

ŚWIĘTE SPRAWY

Młodzi o Polityce
styczeń-marzec 2016

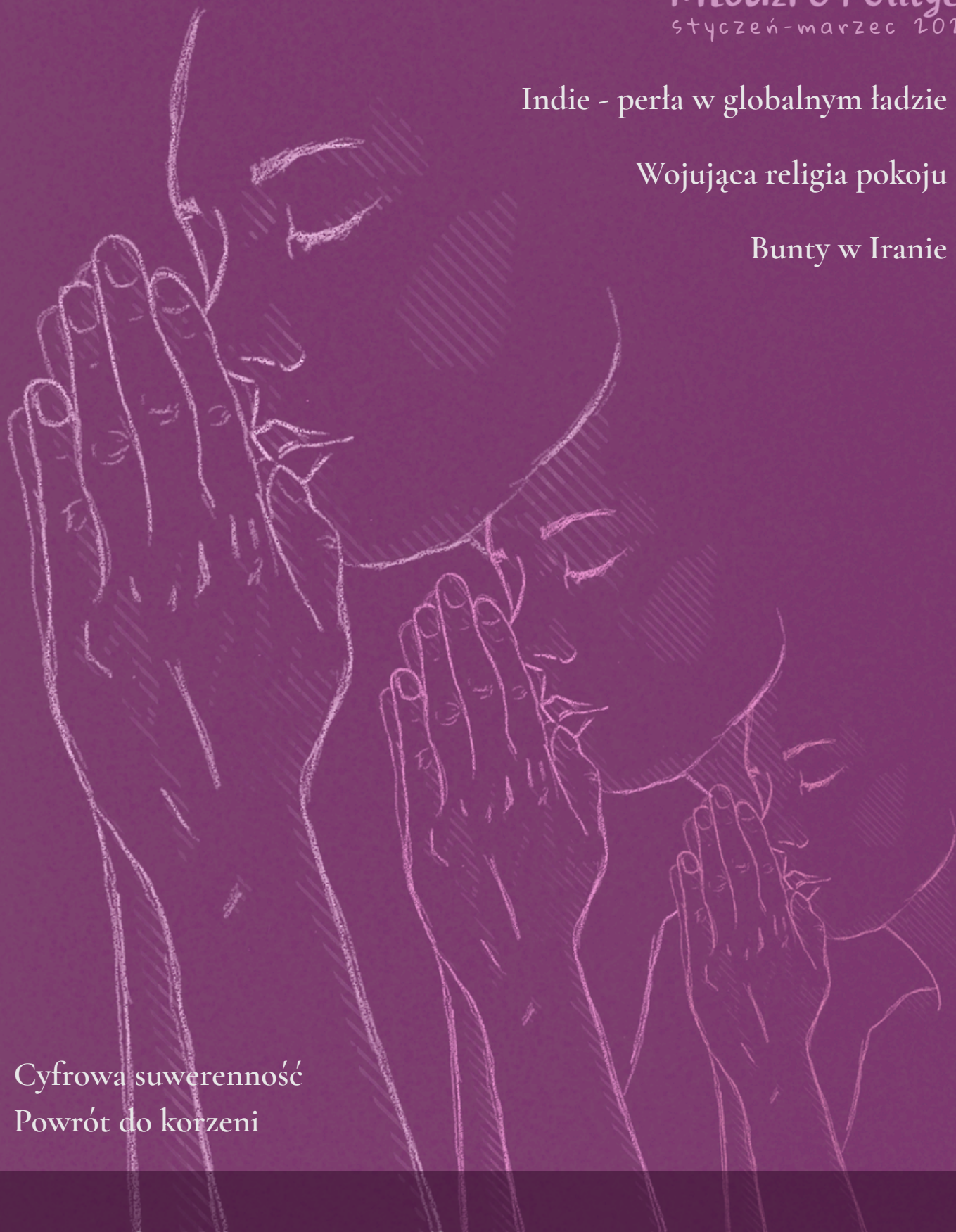
Indie - perła w globalnym ładzie

Wojująca religia pokoju

Bunty w Iranie

religia polaka
żwiat
apoteczeństwo
kultura

Cyfrowa suwerenność
Powrót do korzeni



ŚWIĘTE SPRAWY

Młodzi o Polityce
styczeń-marzec 2026

Wydawca:

Fundacja Młodzieży Activis
ul. Jeździecka 3/14
01-461 Warszawa

Redaktorka naczelna:

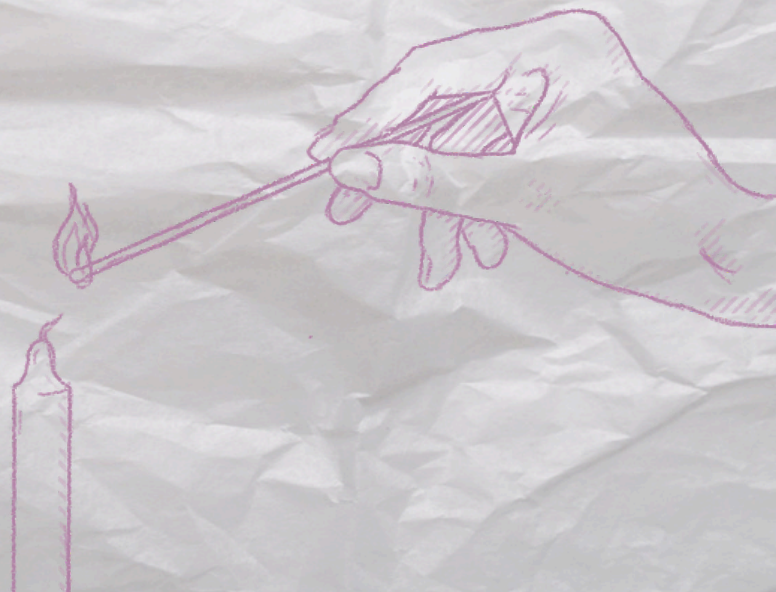
Paulina Kędzierska

ISSN 2720-2577

Warszawa 2026

Inicjatywa studentek i studentów
Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytetu Warszawskiego

Spis treści



RELIGIA

4

POCHWAŁA DUCHOWOŚCI. GDZIE BIJE SERCE SACRUM, GDY MILKNĄ KOŚCIELNE DZWONY?

Dominika Nathali

13

NIGERIA, CHRZEŚCIJANIE I TRUMP: O CO CHODZI?

Anatola Stabryła

22

WOJUJĄCA „RELIGIA POKOJU”. BUDDYŚCI EKSTREMIŚCI W MJANMIE I NA SRI LANCE

Aleksandra Tenerowicz

31

ZJEDNOCZENI WOKÓŁ KRZYŻA? MIEJSCE CHRZEŚCIJAŃSTWA WE WSPÓŁCZESNEJ POLSCE

Maria Mucha

43

ARMIA. JĘZYK. WIARA. JAK WOJNA ZMIENIŁA ROLĘ KOŚCIOŁA W UKRAIŃSKIM SPOŁECZEŃSTWIE I DOKĄD TO ZAPROWADZI TEN KRAJ?

Valeriia Fabianska
Daryna Sydorenko

56

SUPER-AMERYKANIE? O MORMONACH W AMERYCIE

Barbara Tur

69

ŚWIECKOŚĆ BEZ WYMAZYWANIA. O MIEJSCU RELIGII W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ

Adrian Thrun

POLSKA

78

REFORMA WIELOWĄTKOWA – O ZMIANACH W PIP

Michał Dembski

84

CYFROWA SUWERENNOŚĆ, CZYLI CZY DSA POWSTRZYMA DOMINACJĘ BIG TECHÓW W EUROPIE?

Emilia Krukowska

95

RENEANS CZY DEKADENCJA? PRZYSZŁOŚĆ TRYBUNAŁU KONSTITUCYJNEGO

Mikołaj Gniadzik

104

OHOHO, PRZEPŁYWY I ODPŁYWY, CZYLI CO SIĘ DZIEJE NA PRAWICY

Zbigniew Jankiewicz

ŚWIAT

116

BLIZNY SĄ WCIĄŻ WIDOCZNE – SARAJEWO 30 LAT PO OBLĘŻENIU

Maciej Chrapkiewicz

124

IRAN: ZBYT WIELKI, ŻEBY UPAŚĆ, ZA SŁABY ABY ŻYĆ

Gabriela Stasiak

131

UTRACONA NADZIEJA. JAK SKRAJNA PRAWICA WRÓCIŁA DO CHILE

Marcjanna Szumska

140

INDIE - PERŁA W GLOBALNYM ŁADZIE

Antonina Sołtysiak

SPOŁECZEŃSTWO

151

RELIGIA W SZKOLE - Dyskurs ZŁOŻONY

Aleksandra Jobda

157

TANIE PISANIE, CZYLI O AUTORACH-WOLONTARIUSZACH I TEGOROCZNYM BUDŻECIE NA WSPARCIE LITERATURY

Julia Woszczek

163

POWRÓT DO KORZENI: SZAMANIZM, RODZIMOWIERSTWO I NOWA DUCHOWOŚĆ W POLSCE

Blanka Wilczek

169

CO DALEJ Z HOLLYWOOD, CZYLI JAK SPRZEDAŻ WARNER BROS WPŁYNIE NA ŚWIAT

Apolonia Lenckosz

reliqia





Dominika Nathali

Pochwała duchowości. Gdzie bije serce sacrum, gdy milkną kościelne dzwony?

Gdy młodzi ludzie opuszczają Kościół, spadające wskaźniki praktyk religijnych zdają się mówić jedno: żyjemy w czasach duchowej pustki i triumfu sekularyzacji. A jednak za tym milczeniem kryje się coś innego. Pokolenie Z wciąż intensywnie poszukuje sensu, rytuałów i doświadczeń wykraczających poza codzienność, tyle że poza murami instytucji religijnych. Czas odpowiedzieć na pytanie: gdzie bije dziś serce duchowości młodych i dlaczego milczenie kościelnych dzwonów nie oznacza ciszy w sferze duchowych poszukiwań?

I. Odejście od Kościoła a potrzeba sensu

Odejście młodych ludzi od Kościoła bywa mylnie interpretowane jako całkowite odejście od wiary. Tymczasem mamy do czynienia nie tyle z zanikiem duchowości, ile z jej głębokim przedefiniowaniem. We współczesnym świecie doświadczenie duchowe coraz częściej oddziela się od religii instytucjonalnej i zaczyna funkcjonować jako forma autonomiczna. Coraz częściej zauważa się, że pobożność i duchowość przestają być pojęciami tożsamymi, a zaczynają funkcjonować jako dwa odmienne sposoby odnoszenia się do sacrum. Religijność instytucjonalna opiera się na przynależności do wspólnoty, akceptacji dogmatów, hierarchii oraz jasno określonych norm moralnych i rytuałów, zakorzenionych w tradycji i stabilnych strukturach, które przez dekady organizowały życie duchowe. Coraz częściej sacrum uwalnia się z tych ram, przyjmując formę osobistego poszukiwania sensu opartego na wewnętrznym doświadczeniu, samopoznaniu i indywidualnym przeżywaniu świata.

Można mówić o przejściu od duchowości opartej na tradycji i przynależności do „duchowości poszukiwania” - płynnej, nieustannie redefiniowanej i opartej na

indywidualnym wyborze. danych European Social Survey (ESS) wynika, że odsetek młodych dorosłych (w wieku 16–29 lat) nieidentyfikujących się z żadną religią jest w wielu krajach dominujący. W Czechach wynosi on aż 91%, w Estonii 80%, w Szwecji 75%, w Holandii 72%, w Wielkiej Brytanii 70%, a we Francji 64%¹. Dane te pokazują, że brak identyfikacji religijnej staje się dla młodych Europejczyków raczej normą niż wyjątkiem. Choć kategorię *Spiritual But Not Religious* (SBNR) trudno precyzyjnie zdefiniować, ponieważ obejmuje ona bardzo różnorodne nurty, od psychologii i medytacji po ezoterykę, jest to zauważalnie rosnący trend. W Stanach Zjednoczonych badacze z Pew Research Center obserwują wyraźne odwracanie się młodych ludzi od zorganizowanej religii na rzecz indywidualnych praktyk duchowych, często inspirowanych religiami azjatyckimi, tradycjami rdzennymi czy ideami *New Age*, takimi jak tarot czy moc kryształów².

Młodzi ludzie, mimo dystansowania się od Kościoła, nie rezygnują z pytań egzystencjalnych. Te o sens życia, cierpienie, śmierć, samotność powracają z dużą intensywnością, a w świecie naznaczonym kryzysami i niepewnością potrzeba punktów oparcia nie słabnie. Kościół, przez dekady oferujący gotowe odpowiedzi, coraz częściej przestaje być postrzegany jako przestrzeń bezpiecznego dialogu, a raczej jako instytucja oceniania i narzucania jednej narracji.

Problemem nie jest więc wyłącznie spadek wiary w tradycyjnym sensie, ale także brak adekwatnego języka i przestrzeni, w których duchowość mogłaby się autentycznie wyrażać. Dla wielu młodych ludzi tradycyjny dyskurs religijny stał się językiem martwym, niezdolnym do opisywania ich doświadczeń, wiedzy o świecie i wrażliwości społecznej. Wspólnoty religijne rzadko oferują przestrzeń do rozmowy o realnych problemach współczesności, takich jak nierówności, kryzys klimatyczny, zdrowie psychiczne czy dyskryminacja. Zamiast dialogu młodzi często spotykają się z moralizatorstwem, gotowymi tezami i narzucaniem poczucia winy, co dodatkowo pogłębia

¹ Stephen Bullivant, *Europe's Young Adults and Religion*, St Mary's University, <https://www.stmarys.ac.uk/research/centres/benedict-xvi/docs/2018-mar-europe-young-people-report-en-g.pdf>, [dostęp 20.02.2026].

² Becka A. Alper, Chip Rotolo, Patricia Tevington, Justin Nortey, Asta Kallo, *Spirituality Among Americans*, Pew Research Center, <https://www.pewresearch.org/religion/2023/12/07/spirituality-among-americans/>, [dostęp: 20.02.2026].

dystans wobec instytucji. Jednocześnie obserwujemy rzeczywisty kryzys tradycyjnej wiary, prowadzący do powstawania jej nowych, hybrydowych form. Coraz częściej przybierają one postać tzw. duchowości patchworkowej, w której jednostki łączą elementy chrześcijaństwa, religii Wschodu, psychologii i ezoteryki, wybierając to, co uznają za sensowne. U części młodych miejsce religii zajmuje dziś psychoterapia, praktyki dobrostanu czy narracje *wellness*, które oferują ulgę, spokój i poczucie kontroli nad własnym życiem. Nie zawsze oznacza to pełną rezygnację z transcendencji, ale raczej jej przekształcenie w doświadczenie skoncentrowane na jednostce.

Odejście od Kościoła nie oznacza więc odrzucenia sacrum. Młodzi coraz częściej wybierają duchowość, która nie wymaga przynależności, ale oferuje sens, nie narzuca odpowiedzi, ale pozwala zadawać pytania. To przesunięcie, od posłuszeństwa wobec instytucji do autonomii w poszukiwaniu znaczeń, stanowi jeden z najważniejszych rysów współczesnych przemian religijności. Duchowość nie znika, ale przestaje być dziedziczona, stając się wyborem.

II. Nowe wyrocznie: mediumizm, symbole i algorytmy

Paradoksem współczesnego świata jest to, że im silniej dominuje w nim nauka, technologia i racjonalne wyjaśnianie rzeczywistości, tym wyraźniej powraca potrzeba magii i kontaktu z tym, co niewytłumaczalne. Antropolodzy od dawna podkreślają, że człowiek nie jest wyłącznie *homo rationalis* czy *homo religiosus*, ale także *homo magicus*, istotą, która pragnie wierzyć w istnienie kosmicznego ładu i doświadczać sensu wykraczającego poza to, co mierzalne. Dzisiejsza popularność mediumizmu, astrologii czy narracji o „znakach od Wszechświata” nie jest więc anomalią, ale formą ponownego zaczarowania świata, który nowoczesność próbowała wcześniej „odczarować”.

Co istotne, nie są to jedynie intuicyjne obserwacje kulturowe. Według badań CBOS około 30% Polaków deklaruje wiarę w reinkarnację, co potwierdza, że duchowość pozainstytucjonalna ma w Polsce solidne społeczne zaplecze³. Co więcej, badania

³ Kanon wiary Polaków, cbos.pl, [6](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_029_15.PDF#:~:text=Je%C5%9Bli%20za%C5%9B%20chodzi%20o%20inne%2C%20pozakatolickie%20wierzenia,(30%25)%20deklaruje%20wiar%C4%99%20w%20rei nkarnacj%C4%99%20(w%C4%99dr%C3%B3wk%C4%99%20dusz), [dostęp 22.02.2026].</p></div><div data-bbox=)

międzynarodowe (m.in. Pew Research Center) wskazują na pozorny paradoks: młodsze pokolenia, choć rzadziej uczestniczą w praktykach religijnych, częściej niż ich rodzice wierzą w życie po śmierci⁴. W grupie Gen Z i Millenialsów wskaźnik wiary w życie po śmierci wynosi ok. 51–53%, co jest wynikiem wyższym niż w przypadku pokolenia Baby Boomers (35%)⁵. W Polsce wiara ta przybiera często język energii, ciągłości istnienia i transformacji duszy, wypierając tradycyjne wyobrażenia nieba i piekła.

Równoległe utrzymuje się wysoki poziom akceptacji dla zjawisk paranormalnych. Zainteresowanie tym, co niewidzialne, okazuje się trwałym elementem zbiorowej wyobraźni. Co więcej, zjawisko to nie słabnie, a wręcz przybiera na sile. Branża usług ezoterycznych w Polsce wyceniana jest na około 3 miliardy złotych⁶. Z szacunków wynika, że aż 58% Polaków deklaruje wiarę we wróżby i horoskopy, co często współistnieje z deklarowaną przynależnością do Kościoła katolickiego⁷. Badania przeprowadzone wśród polskich studentów pokazują, że 50% z nich wierzy w istnienie przeznaczenia, 47% uznaje, że znaki zodiaku opisują ich osobowość, a 38% jest przekonanych o skuteczności tzw. manifestacji⁸. Zjawiska te potwierdzają rosnącą popularność wspomnianej już duchowości patchworkowej, w której elementy różnych tradycji i narracji symbolicznych funkcjonują obok siebie, tworząc zindywidualizowane systemy znaczeń.

Z psychologicznego punktu widzenia masowy zwrot ku ezoteryce staje się narzędziem radzenia sobie w epoce kryzysów i globalnej niepewności. Wróżby i horoskopy zaspokajają naszą potrzebę przewidywania przyszłości i odzyskiwania sprawczości w chaotycznej rzeczywistości. Zmienia się również funkcja, jaką praktyki te pełnią we współczesnej kulturze. Obecnie astrologia czy tarot rzadziej służą

⁴ Harriet Sherwood, *Hell, yes: younger Britons more likely to believe in damnation, study finds*, The Guardian, <https://www.theguardian.com/world/2023/may/19/younger-britons-more-likely-to-believe-in-eternal-damnation-study-finds>, [dostęp: 22.02.2026].

⁵ *Belief, faith and religion: shifting attitudes in the UK*, Policy Institute, King's College London, <https://www.kcl.ac.uk/policy-institute/assets/lost-faith-the-uk%27s-changing-attitudes-to-religion.pdf>, [dostęp 22.02.2026].

⁶ Julia Mraczny, *Jak ezoteryka w trudnych czasach wypiera Kościół?*, Portal Faktura.pl, <https://portal.faktura.pl/biznes/biznes-pod-lupa/jak-ezoteryka-w-trudnych-czasach-wypiera-kosciol/>, [dostęp 23.02.2026].

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem.

fatalistycznemu, dosłownemu przepowiadaniu przyszłości, a znacznie częściej funkcjonują jako nowoczesne narzędzia psychologiczne i element dbania o dobrostan (*self-care*). To, co dawniej uznawano za zabobon, dziś funkcjonuje jako „kultura kompensacyjna”, metoda nadawania znaczenia swojemu życiu i wspierania własnego rozwoju w świecie pozbawionym tradycyjnych autorytetów.

W przestrzeni mediów cyfrowych ta potrzeba znajduje nową, szczególnie intensywną formę ekspresji. Treści dotyczące mediumizmu, reinkarnacji czy zjawisk paranormalnych osiągają w polskim internecie zasięgi porównywalne z najpopularniejszymi programami informacyjnymi. Przykładem jest kanał „Paranormalia”, opowiadający o magii, rytuałach i niewyjaśnionych historiach, który przekroczył 16 milionów wyświetleń. Dużym zainteresowaniem cieszy się również kanał „OtherSide TV”, łączący eksplorację opuszczonych miejsc z badaniem zjawisk paranormalnych, który ma już ponad 130 tysięcy subskrybentów. Skala ta sugeruje, że nie mamy do czynienia z niszową fascynacją, ale z masowym fenomenem.

Na TikToku i Instagramie duchowość zostaje dodatkowo zapośredniczona przez technologię. Algorytm przestaje być postrzegany jako narzędzie selekcji treści, a zaczyna funkcjonować jako nowoczesna wyrocznia, która wie, czego potrzebuję. Badacze mediów określają ten fenomen mianem „algorytmicznej konspiritalności” (*algorithmic conspiritality*). Użytkownicy przypisują boskie znaczenie ukrytym, nieprzejrzystym mechanizmom aplikacji⁹. Formuły w rodzaju *This video found you for a reason* nadają przypadkowemu wyświetleniu rangę przeznaczenia. Tarot, sekwencje liczbowe (jak 11:11), manifestacje czy formaty *pick a card*, stają się symbolicznym dialogiem z losem, szybkim, intuicyjnym i idealnie dopasowanym do rytmu codziennego scrollowania. Zamiast chłodnej kalkulacji danych, użytkownicy widzą w tym dowód na to że jakaś niewidzialna siła ich rozumie. Efekt ten potęgują społeczności skupione wokół duchowych

⁹ Ankolika De, Kelley Cotter, Shaheen Kanthawala, Haley McAtee, Amy Ritchart, Gahana Kadur, "Whoever needs to see it, will see it": Motivations and Labor of Creating Algorithmic Conspiritality Content on TikTok, <https://arxiv.org/pdf/2506.16851>, [dostęp 24.02.2026].

praktyk online. Na TikToku rozwinęły się subkultury takie jak #WitchTok, gdzie krótkie filmy o magii i ezoteryce osiągnęły już dziesiątki miliardów wyświetleń¹⁰.

W tym sensie algorytmy przejmują dziś rolę dawnych wyroczni. Są nieprzejryste i działają poza pełnym zrozumieniem użytkownika, co naturalnie nadaje im aurę tajemnicy. Technologia nie zabiła magii, ale stała się jej nowym nośnikiem. W świecie niepewności i nadmiaru informacji wiara w duszę, życie po śmierci czy „plan Wszechświata” nie jest ucieczką od rzeczywistości, ale próbą oswojenia lęku i przywrócenia sensu tam, gdzie sam racjonalizm okazuje się niewystarczający.

III. Świątynie w lesie i na macie – sacrum w codzienności

Jednym z najbardziej widocznych przejawów współczesnej duchowości młodych jest jej ucieleśnienie oraz zakorzenienie w codziennych praktykach. W miejsce tradycyjnej liturgii pojawiają się zindywidualizowane rytuały self-care łączące troskę o ciało i psychikę oraz pozwalające odnaleźć poczucie sensu i wewnętrznej równowagi. W tym nowym porządku mata do jogi staje się symbolicznym ołtarzem, a praktyka asan i medytacji – świecką liturgią. Szacuje się, że w Polsce jogę może praktykować ponad 5 milionów osób, a jej popularność stale rośnie, szczególnie wśród młodych dorosłych¹¹. Dla wielu z nich nie jest to jedynie aktywność fizyczna, lecz rytuał skupienia, pracy z oddechem i uważności, pełniący funkcję zbliżoną do modlitwy. Duchowość przestaje być deklaracją wiary, a staje się działaniem regularnym, powtarzalnym i głęboko osobistym,

Równolegle do praktyk duchowych rośnie znaczenie natury jako miejsca doświadczenia *sacrum*. Las, góry czy morze coraz częściej pełnią funkcję współczesnych świątyń, przestrzeni, w których łatwiej poczuć kontakt z „czymś większym” niż w murach kościoła. Popularność „kąpieli leśnych” (*shinrin-yoku*) – japońskiej praktyki uważnego, wielozmysłowego zanurzenia się w przyrodzie, pokazuje, że natura zaczyna pełnić rolę świeckiego odpowiednika rekolekcji. Badania naukowe potwierdzają, że takie zanurzenie

¹⁰ Agnieszka Stecko-Żukowska, „Zrobiliśmy rewolucję trochę i zmieniliśmy obraz wróżki”. *Współczesne wiedźmy i praktyki magiczne w mediach społecznościowych*, <https://stanrzeczy.edu.pl/index.php/srz/article/view/485>, [dostęp 24.02.2026].

¹¹ Ponad 5 mln osób wchodzi w Polsce na matę, [joga.org.pl, https://joga.org.pl/news,ponad-5-mln-osob-wchodzi-w-polsce-na-mate,63.html#:~:text=%20NIP%206762244531.%20%20REGON%20356728556.%20*%20KRS%200000158296](https://joga.org.pl/news,ponad-5-mln-osob-wchodzi-w-polsce-na-mate,63.html#:~:text=%20NIP%206762244531.%20%20REGON%20356728556.%20*%20KRS%200000158296), [dostęp 23.02.2024].

nie tylko obniża poziom stresu i poprawia dobrostan psychiczny, ale wywołuje także mierzalne zmiany w organizmie. Kontakt z lasem obniża poziom kortyzolu, redukując ciśnienie krwi i rytm serca oraz zwiększając aktywność komórek odpornościowych. Wzmacnia także układ nerwowy, przesuując go z trybu „walki i ucieczki” w stan regeneracji i spokoju¹². To, co dawniej zarezerwowane było dla wspólnotowych rytuałów i modlitwy, dziś realizuje się poprzez stan obecności i uważności, który natura zdaje się wywoływać organicznie. Spacer po lesie czy świadoma obserwacja łąki angażuje zmysły w sposób nie tylko poprawiający nastrój, ale też wzmacniający koncentrację i kreatywność, kluczowe elementy doświadczenia „tu i teraz”, które filozofowie i psychologowie uznają za fundament pełnego życia¹³. Duchowość ekologiczna staje się odpowiedzią nie tylko na kryzys religii, ale i na kryzys relacji człowieka z otaczającym go światem. W obcowaniu z naturą ujawnia się poczucie tajemnicy, zachwytu i respektu wobec rzeczywistości większej niż jednostka, które od zawsze stanowiło fundament przeżycia duchowego. „Kąpiele leśne” czy świadome spacerowanie to nie tylko forma terapii sensorycznej, ale doświadczenie, które działa jak medytacja w ruchu i pozwala wyciszyć umysł i odzyskać poczucie spokoju¹⁴.

Codzienne rytuały uważności, medytacja, kontakt z własnym ciałem i napotkanymi drzewami przejmują dziś funkcje dawniej zarezerwowane dla religii: oferują ukojenie, pomagają oswoić lęk, nadają znaczenie cierpieniu i pozwalają na chwilowe zatrzymanie w świecie nadmiaru bodźców. Zamiast spowiedzi – refleksja nad własnymi emocjami, zamiast modlitwy – świadome korzystanie z oddechu, zamiast kazania – cisza lasu. Współczesny młody człowiek nie porzuca potrzeby *sacrum*. Przenosi ją do relacji, działających bez hierarchii i autorytetów. Świątynią staje się własne ciało i naturalne środowisko, a duchowość, zamiast być przekazywana z pokolenia na pokolenie, jest praktykowana, doświadczana i wybierana tu i teraz, każdego dnia.

¹² *The Healing Power of Forest Bathing: A Dive into Shinrin-Yoku*, musc.edu, <https://www.musc.edu/content-hub/News/2024/07/12/Forest-Bathing>, [dostęp 23.02.2026].

¹³ W. Banks, *The Mental and Physical Health Benefits of Shinrin-Yoku (Forest Bathing)*, healthline.com, <https://www.healthline.com/health/forest-bathing>, [dostęp 23.02.2026].

¹⁴ *The Healing Power of Forest Bathing: Science Behind Shinrin-yoku*, treeming.org, <https://treeming.org/forest-bathing-science>, [dostęp 24.02.2026].

IV. Po co nam dziś duchowość?

Współczesny renesans duchowości od algorytmicznych wróżb po medytację praktykowaną na macie nie jest przejawem naiwności ani ucieczki od racjonalności, ale odpowiedzią na warunki życia w świecie nadmiaru. Żyjemy w rzeczywistości, która nieustannie dostarcza bodźców, informacji i możliwości wyboru, ale coraz rzadziej oferuje sens i ukojenie. Nauka doskonale tłumaczy, jak funkcjonujemy jako organizmy i społeczeństwa, nie odpowiada jednak na pytanie, które dla młodych staje się coraz bardziej palące: po co żyjemy i co nadaje temu życiu znaczenie. W tej luce rodzi się duchowość jako praktyczna potrzeba egzystencjalna, a nie metafizyczna abstrakcja.

Jedną z jej kluczowych funkcji jest ochrona przed lękiem, pustką i bezsenssem. Współczesna kultura, zorientowana na sukces, produktywność i natychmiastową gratyfikację, okazuje się bezradna wobec tej pustki. Rozpad tradycyjnych instytucji i osłabienie autorytetów sprawiają, że jednostka zostaje sama z koniecznością nadania sensu własnemu istnieniu. Duchowość, rozumiana jako wiara w porządek Wszechświata, ciągłość istnienia czy sens doświadczeń, staje się emocjonalnym buforem chroniącym przed nihilizmem. Pozwala wierzyć, że życie nie jest jedynie biologicznym epizodem ani przypadkowym zbiorem zdarzeń, ale częścią większej całości, nawet jeśli jej znaczenie pozostaje nieuchwytnie.

Równie istotną funkcją duchowości jest możliwość radykalnego zatrzymania się w świecie permanentnego pędu. Kultura *hustle*, nieustannego porównywania się i bycia dostępnym 24/7, wprowadza jednostkę w stan przebodźcowania. To poziom napięcia, z którym ludzki mózg nie jest w stanie długofalowo sobie poradzić. Praktyki duchowe, takie jak *mindfulness*, medytacja czy świadome obcowanie z naturą, stają się w tym kontekście formą cichego buntu. Są zgodą na „nie-działanie”, ciszę i bezruch, umożliwiające wyjście z trybu automatycznego reagowania. Duchowość przestaje być dodatkiem do życia, a staje się elementem higieny psychicznej, przestrzenią, w której można odzyskać kontakt z własnymi emocjami i intuicją.

Wreszcie duchowość odpowiada na potrzebę pogłębienia doświadczenia życia. Konsumpcja, kariera i sukces materialny przestały wystarczać jako fundamenty tożsamości. Współczesna duchowość, zindywidualizowana i inkluzywna, nie wymaga

deklaracji wiary ani przynależności do wspólnoty. Pozwala widzieć w świecie nie tylko zbiór danych i mechanizmów, ale przestrzeń pełną symboli i znaczeń. Niezależnie od tego, czy ukojenia szukamy w rozmowie z medium, czy w ciszy porannej jogi, cel pozostaje ten sam: oswoić nieznanne i nadać doświadczeniu życia głębię.

W epoce płynnej nowoczesności duchowość nabiera więc znaczenia pragmatycznego. Staje się narzędziem adaptacyjnym, które pozwala zachować integralność i poczucie sensu w świecie chaosu, niepewności i przyspieszenia. Nie jest ucieczką od rzeczywistości, ale sposobem jej zniesienia, hamulcem bezpieczeństwa, pozwalającym się zatrzymać i uwierzyć, że pod powierzchnią technologii i codziennego pośpiechu wciąż istnieje jakaś tajemnica nadająca naszemu życiu głębszy sens.

V. Sacrum bez adresu

Gdy milkną kościelne dzwony, *sacrum* nie znika. Zmienia jedynie adres. Przenosi się z instytucji do doświadczenia, z deklaracji do praktyki, z posłuszeństwa wobec zewnętrznego autorytetu do uważności na własne przeżywanie świata. To duchowość bez jednego centrum i bez jednej prawdy objawionej, ale za to głęboko osadzona w codzienności, ciele, relacjach i emocjach. Nie szukamy już *sacrum* tam, gdzie każe tradycja, ale gdzie realnie je odczuwamy: w ciszy lasu, w świadomym oddechu, w poczuciu, że coś w nas i poza nami przekracza logikę użyteczności. Ta duchowość bywa fragmentaryczna, niekonsekwentna i pozbawiona spójnej doktryny, ale jest autentyczna, bo wynika z wyboru, a nie z przymusu. Nie dziedziczymy jej, ale komponujemy ją sami, z tego, co pozwala nam zrozumieć siebie.

Sacrum nie domaga się wiary w konkretnego Boga ani przynależności do wspólnoty. Domaga się jedynie zatrzymania i gotowości do zadawania pytań, na które nie zawsze istnieją jednoznaczne odpowiedzi. Być może właśnie w niepewności, płynności i braku gotowych form kryje się najuczciwsza odpowiedź na duchowe potrzeby naszych czasów. Jeśli więc pytamy dziś, gdzie bije serce *sacrum*, odpowiedź nie prowadzi do jednego miejsca. Prowadzi do uważnego spojrzenia na to, co przeżywamy tu i teraz. Być może właśnie tam, gdzie nie ma gotowych odpowiedzi, zaczyna się to, co naprawdę święte.

Anatola Stabryła

Nigeria, chrześcijanie i Trump: o co chodzi?



WESOŁYCH ŚWIĄT wszystkim, w tym poległym terrorystom, których będzie o wiele więcej, jeśli będą kontynuować rzeź chrześcijan¹ – tymi słowami w nocy z 25 na 26 grudnia 2025 roku Donald Trump na platformie Truth Social poinformował o przeprowadzeniu bombardowań w północno-zachodniej Nigerii przeciwko bojówkom związanym z Państwem Islamskim. Działania odbywały się we współpracy z rządem nigeryjskim. Powód? Rzekome ludobójstwo chrześcijan w tymże kraju, o którym to w mediach społecznościowych Trumpa głośno było już od października. Dlaczego trwający od lat konflikt w Nigerii akurat teraz przyciągnął uwagę prezydenta USA i czy faktycznie jego głównymi ofiarami są wyznawcy chrześcijaństwa?

Nigeria – gigant Afryki

Położona w Afryce Zachodniej Nigeria jest najludniejszym krajem kontynentu o liczbie ludności przekraczającej 239 mln². Według prognoz do 2050 roku populacja tego państwa może zwiększyć się do nawet 400 mln, co uczyni ją trzecią najwyższą na świecie po Indiach i Chinach³. Mimo to pod względem powierzchni (wynoszącej 923 tys. km²) kraj nie wchodzi nawet do pierwszej dziesiątki największych państw Afryki⁴. Mieszkańcy Nigerii są niemal równo podzieleni pod względem wyznawanej religii – 50,5% mieszkańców to muzułmanie, a 48,2% to chrześcijanie⁵. Pozostała część populacji wyznaje

¹ Donald J. Trump, „Tonight, at my direction as Commander in Chief, the United States launched a powerful and deadly strike against ISIS...”, Truth Social, 25.12.2025, <https://truthsocial.com/@realDonaldTrump/posts/115782683955516402> [dostęp: 10.03.2026].

² Nigeria, „Britannica”, <https://www.britannica.com/place/Nigeria> [dostęp: 10.03.2026].

³ United Nations Population Fund Country programme document for Nigeria, „UNFPA in Nigeria”, 8 lutego 2023, <https://nigeria.unfpa.org/en/publications/united-nations-population-fund-country-programme-document-nigeria> [dostęp: 10.03.2026].

⁴ Nigeria, op.cit.

⁵ Ibidem.

tradycyjne wierzenia animistyczne. Podział religijny łatwo rozrysować na mapie – muzułmanie zamieszkują północną, uboższą część kraju o surowszym klimacie, gdzie tradycyjnym zajęciem jest pasterstwo. Lepiej pod względem ekonomicznym rozwinięte południe zamieszkiwane jest w większości przez chrześcijan, tradycyjnie zajmujących się rolnictwem. To także na południu zlokalizowane są największe ośrodki przemysłowe, w tym pola naftowe – Nigeria jest największym producentem ropy w Afryce.

Chrześcijaństwo i muzułmanie – współistnienie dwóch porządków prawnych

Choć obecnie Nigeria jest państwem o ustroju demokratycznym, a jej konstytucja gwarantuje wolność wyznania, nie zawsze tak było. Już sześć lat po uzyskaniu przez ten kraj niepodległości, w 1966 roku doszło do zamachu stanu, w wyniku którego do 1999 roku panowała dyktatura wojskowa. Generałowie w przeważającej ilości byli muzułmanami. Ostatni z nich, Abdulsalami Abubakar, zorganizował w kraju wybory prezydenckie i przywrócił demokrację w kraju. W ich wyniku prezydentem Nigerii został Olusegun Obasanjo, chrześcijanin (*notabene* rządzący już wcześniej krajem jako generał w latach 1976-1979)⁶. Zmiana ustroju wywołała niepokój wśród części muzułmańskich elit na północy kraju – poszczególni urzędnicy obawiali się utraty wpływów czy postawienia przed sądem, gdyż swoją pozycję często zawdzięczali korupcji. Obawiano się jednak czegoś więcej – utraty muzułmańskiej tożsamości. Ustrój demokratyczny kojarzył się z kulturowym Zachodem, a tym samym z sekularyzacją. Elity z północy naciskały na władze centralne, aby te umożliwiły im równoległe funkcjonowanie dwóch porządków prawnych – konstytucyjnego oraz prawa szariatu. To ostatnie miało dotyczyć wyłącznie muzułmanów, ale chrześcijanie żyjący w zdominowanych przez wyznawców islamu stanach obawiali się, że zostanie rozszerzone również na nich. Wywołało to protesty prowadzące do zamieszek między obydwoma grupami. Ostatecznie Obasanjo zgodził się na wprowadzenie prawa szariatu w dziewięciu stanach Nigerii i części kolejnych trzech⁷. Funkcjonowanie tego porządku prawnego miało opierać się głównie na zakazie sprzedaży i kupowania alkoholu,

⁶ K. Ołykowska, *Trump atakuje i miesza się w nową wojnę. "Wesołych świąt martwym terrorystom". Amerykanie mogą się przeliczyć*, „Onet&Insider”, 26 grudnia 2025, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/trump-atakuje-i-miesza-sie-w-nowa-wojne-wesolych-swiat-martwym-terrorystom-amerykanie/c3ldv32> [dostęp: 10.03.2026].

⁷ Ibidem.

publicznego wykonywania lub słuchania muzyki czy otwartego organizowania zgromadzeń religijnych⁸. Zaczęły funkcjonować specjalne sądy szariackie, a osoby niezadowolone z ich wyroków miały możliwość odwołania się w sądach odwoławczych – te szybko zostały jednak skorumpowane przez lokalnych urzędników.

Szariat, zdaniem jego zwolenników, miał służyć nie tylko ochronie muzułmańskiej tożsamości, ale być środkiem do rozwiązania licznych problemów północnych stanów – zmniejszenia wszechobecnej korupcji czy ubóstwa. Tak się nie stało, a zamiast tego słabo zarządzana część kraju przerodziła się w ośrodek działania fundamentalistów islamskich.

Boko Haram – zachodnia edukacja jest grzechem

Choć aktywność bojówek islamskich w Nigerii – czy w ogóle w regionie – to temat skomplikowany, nie da się o nim rozmawiać bez wspomnienia o Boko Haram i jej charyzmatycznym założycielu Mohammedzie Yusufie. Młody imam był jednym ze zwolenników wprowadzenia prawa szariatu w 1999 roku. Głosił on, że *zachodnia edukacja jest grzechem* – to mniej więcej w lokalnym języku hausa oznaczają słowa *boko haram*⁹. Działając w północno-wschodnich stanach Borno, Adamawa i Yobe, zaczął gromadzić wokół siebie coraz większą grupę zwolenników wprowadzenia nieograniczonego prawa szariatu w całej Nigerii. Obowiązująca wówczas jego forma była zdaniem Yusufa niewystarczająca.

Punktem uwalniającym spiralę przemocy w regionie był rok 2009, kiedy to zwolennicy Yusufa wzniesili powstanie przeciwko władzy, próbując przejąć kontrolę nad miastem Bauchi¹⁰. Doszło do regularnych starć, a także zaangażowania się sił rządowych. W wyniku powstania Mohammed Yusuf został zabity. Na nowego lidera grupy wybrano Abubakara Sheaku, który oficjalnie ogłosił świętą wojnę przeciwko władzom nigeryjskim¹¹. Ruch religijno-społeczny przemienił się w fundamentalistyczną organizację islamską, która do dziś destabilizuje północ Nigerii i tereny państw sąsiednich – Czad, Kamerun i

⁸ Ibidem.

⁹ A. Cascais, *10 years of radicalization: Boko Haram*, „DW”, 29 lipca 2019, <https://www.dw.com/en/10-years-of-radicalization-boko-haram/a-49781704> [dostęp: 10.03.2026].

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

południowy Niger¹². Działania Boko Haram obejmują zamachy bombowe, porwania, ataki na ludność cywilną czy niszczenie szkół i instytucji państwowych¹³.

Szczyt aktywności Boko Haram przypada na lata 2012-2015. Szacuje się, że działalność grupy pochłonęła ok. 30 tys. żyć i zmusiła miliony ludzi do przesiedlenia¹⁴. Choć po dziś konflikt w Nigerii kojarzony jest właśnie z tą organizacją, w rzeczywistości przez lata jej funkcjonowania następowały liczne rozłamy i podziały. Obecnie na terenie Nigerii działa prawdopodobnie sześć organizacji islamskich, z których każda ma powiązanie z Państwem Islamskim lub Al Ka'ida¹⁵. Warte wspomnienia jest Państwo Islamskie w Afryce Zachodniej (ang. *Islamic State - West Africa Province, ISWAP*)¹⁶, część Państwa Islamskiego założona właśnie przez grupę, która wyłamała się z Boko Haram. ISWAP działa w północno-wschodniej części kraju w rejonie Jeziora Czad. Inną, stosunkowo nową grupą, działającą z kolei na północnym-zachodzie (w stanie Sokoto) jest Lakurawa – podobnie jak inne, złożona z licznych frakcji i prawdopodobnie mająca powiązania z Al Ka'ida¹⁷.

Północ Nigerii destabilizowana jest przez działalność fundamentalistów islamskich od 2009 roku. Prowadzone działania są charakterystyczne dla grup terrorystycznych – nieregularne i wymierzone w cywili akty przemocy nie przypominają (obecnie) regularnej wojny. Poprawa bezpieczeństwa obywateli jest na ustach każdego kolejnego nigeryjskiego rządu, jednak dotychczas żaden nie był w stanie poradzić sobie z przemocą ze strony bojówek islamskich. Tylko podczas rządów obecnego prezydenta, Boli Ahmeda Tinubu, sprawującego ten urząd od maja 2023 roku, liczba ofiar wyniosła ponad 10 tys.¹⁸

Rzeź chrześcijan?

¹² B. Popławski, *Boko-Haram - ideologia i działalność*, „Biuro Analiz Sejmowych” nr 3(196), 19 lutego 2015, s.1.

¹³ Ibidem.

¹⁴ S. Lawal, *US bombs target ISIL in Nigeria: What's really going on?*, „Al Jazeera”, 26 grudnia 2025, <https://www.aljazeera.com/news/2025/12/26/us-bombs-target-isil-in-nigeria-whats-really-going-on> [dostęp: 10.03.2026].

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ N. Obasi, *Why is President Trump Threatening a Humanitarian Intervention in Nigeria?*, „International Crisis Group”, 7 listopada 2025, <https://www.crisisgroup.org/qna/africa/nigeria-united-states/why-president-trump-threatening-humanitarian-intervention-nigeria> [dostęp: 11.03.2026].

Działalność bojówek islamskich na północy kraju nie jest jedynym problemem destabilizującym Nigerię. Jak wspomniano we wcześniejszej części tekstu, w Nigerii funkcjonuje podział północ-południe, na muzułmanów zajmujących się pasterstwem i chrześcijan prowadzących działalność rolniczą¹⁹. Na styku tych „dwóch światów” – w tzw. *Middle Belt*, czyli na terenie stanów Benue i Plateau – między obydwoima grupami dochodzi do starć. Pasterze konkurują z rolnikami o ziemię i dostęp do wody²⁰. W ostatnich latach intensywność starć w *Middle Belt* znacznie wzrosła. Według Amnesty International w przeciągu dwóch lat od maja 2023 roku w stanie Benue zanotowano 6896 śmiertelnych ofiar ataków, a w stanie Plateau – 2630²¹.

Czy można jednoznacznie wskazać, że celowymi ofiarami ataków (zarówno tych przeprowadzanych przez bojówki islamskie, jak i starć w *Middle Belt*) są chrześcijanie? Nie do końca. Jeśli chodzi o ofiary fundamentalistów islamskich, bojówki aktywne są głównie w północno-wschodniej i północno-zachodniej części kraju – regionach zdominowanych przez ludność muzułmańską. Większość ofiar fundamentalistów stanowią zatem muzułmanie. Nie znaczy to jednak, że chrześcijan wśród zabitych nie ma. Atakowane są zarówno kościoły, jak i meczety. Porwanie dla okupu księdza czy lokalnego pastora może być po prostu bardziej opłacalne – dla tak wpływowej postaci wierni czy podopieczni mogą szybciej zorganizować fundusze²². W przypadku starć w środkowej części kraju, nie jest to konflikt religijny, a walka o zasoby. W 2022 roku ośrodek Armed Conflict Location and Data Project (ACLED) przeprowadził badanie, podczas którego przeanalizowano ataki przeprowadzone od 1 stycznia 2020 roku do 30 czerwca 2022 roku²³. Udział incydentów

¹⁹ Jest to oczywiście duże uproszczenie na potrzeby artykułu.

²⁰ S. Lawal, op.cit.

²¹ *Nigeria: Mounting death toll and looming humanitarian crisis amid unchecked attacks by armed groups*, „Amnesty International”, 29 maja 2025, <https://www.amnesty.org/en/latest/news/2025/05/nigeria-mounting-death-toll-unchecked-attacks-armed-groups/> [dostęp: 11.03.2026].

²² E. Egbejule, *Why is Donald Trump threatening military intervention in Nigeria?*, „The Guardian”, 3 listopada 2025, <https://www.theguardian.com/world/2025/nov/03/why-is-donald-trump-threatening-military-intervention-in-nigeria> [dostęp: 11.03.2025].

²³ L. Serwat, *Fact Sheet: Attacks on Christians Spike in Nigeria Alongside Overall Rise in Violence Targeting Civilians*, „ACLED”, 21 lipca 2022, <https://acleddata.com/brief/fact-sheet-attacks-christians-spike-nigeria-alongside-overall-rise-violence-targeting> [dostęp: 12.03.2026].

przemocy, których chrześcijanie byli celem wyłącznie ze względu na wyznawaną religię, wyniósł 5%. Prawdą jest, że ataki, w których zginęło więcej chrześcijan, mogą też po prostu bardziej – ze względu na bliższą kulturę – przebijać się do zachodniej przestrzeni medialnej. Tak było chociażby w czerwcu 2025 roku, kiedy to w stanie Benue zginęło ponad 100 osób, z czego większość ofiar stanowili chrześcijanie – atak został nawet publicznie potępiony przez papieża Leona XIV²⁴.

USA w akcji

Przed grudniowymi bombardowaniami w Nigerii sytuacja chrześcijan w tym kraju zaczęła być nagłaśniana w amerykańskich mediach – w tym w kanałach społecznościowych samego Donalda Trumpa. We wrześniu 2025 roku Ted Cruz, republikański senator z Teksasu, zasugerował nałożenie sankcji na nigeryjskich urzędników, którzy ułatwiają przemoc wobec chrześcijan²⁵. Nie powołując się także na żadne dane ogłosił, że od 2009 roku w Nigerii zostało zabitych 50 tys. wyznawców tej religii²⁶. Pod koniec września Bill Maher, gospodarz telewizyjnego talk-show, również poruszył ten wątek: *Nie jestem chrześcijaninem, ale w Nigerii systematycznie mordują chrześcijan. Od 2009 roku zabili ponad 100 000 osób. Spalili 18 000 kościołów. To islamiści, Boko Haram. To o wiele poważniejsza próba ludobójstwa niż to, co dzieje się w Strefie Gazy. Dosłownie próbują unicestwić chrześcijańską populację całego kraju*²⁷. Nie szczędząc w używaniu niezweryfikowanych danych, Maher ewidentnie chciał odwrócić uwagę swoich odbiorców od działań izraelskich w Gazie.

Niedługo później Donald Trump podjął decyzję o wpisaniu Nigerii na tzw. listę „państw szczególnej troski” (ang. *country of particular concern*)²⁸. Jest to określenie

²⁴ D. Peters, *Nigeryjscy islamiści od dawna byli na celowniku najwierniejszych wyborców Donalda Trumpa. Teraz prezydent postanowił spełnić ich życzenie*, „Onet&Bild”, 26 grudnia 2025, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/atak-na-terrorystyczna-holote-to-prezent-od-trumpa-dla-najwierniejszych-wyborcow/yr29qyk> [dostęp: 11.03.2025].

²⁵ N. Obasi, op.cit.

²⁶ S. Lawal, op.cit.

²⁷ G. Kakanda, *No, Bill Maher, there is no 'Christian genocide' in Nigeria*, „Al Jazeera”, 2 października 2025, <https://www.aljazeera.com/opinions/2025/10/2/no-bill-maher-there-is-no-christian-genocide-in-nigeria> [dostęp: 12.03.2026].

²⁸ *Trump places Nigeria on watch list over claims of anti-Christian violence*, „Al Jazeera”, <https://www.aljazeera.com/news/2025/10/31/trump-places-nigeria-on-watch-list-over-claims-of-anti-christian-violence> [dostęp: 12.03.2026].

nadawane przez Sekretarza Stanu USA narodom dopuszczającym się lub tolerującym *systematyczne, ciągłe [i] rażące naruszenia wolności religijnej* na mocy „Ustawy o międzynarodowej wolności religijnej” (ang. *International Religious Freedom Act, IRFA*) z 1998 roku²⁹. Wpisanie na taką listę często skutkuje sankcjami lub szczególnymi zabiegami dyplomatycznymi, mającymi na celu ochronę wolności religijnej w danym kraju. W tym przypadku chodziło oczywiście o zapewnienie jej chrześcijanom. Trump, nazywając już Nigerię „państwem szczególnej troski”, również oskarżył jej władze o pozwalanie na rzekome ludobójstwo chrześcijan³⁰. W swoich słowach odnosił się do Państwa Islamskiego, jako głównego sprawcy przedsięwzięcia.

Zachowanie Trumpa można było odebrać jako groźbę interwencji militarnej – niełatwym było do przewidzenia, czy będą to słowa rzucone na wiatr, czy dojdzie do faktycznej akcji. Różne reakcje miały też miejsce w samej Nigerii – lider opozycji Peter Ameh powiedział, że jego organizacja z zadowoleniem przyjąłaby pomoc, jeśli rząd federalny nie zdoła samodzielnie opanować sytuacji. Zasugerował jednak, że powinno odbyć się to zgodnie z prawem – a więc za zgodą rządu Nigerii³¹. Separatyści z Biafry, regionu na południu kraju, oświadczyli, że w pełni poprą Trumpa, jeśli podejmie działania mające na celu *położenie kresu ludobójstwu etniczno-religijnemu w Nigerii*³². Wreszcie, sam prezydent kraju, Bola Tinubu, odrzucił oskarżenia o celowe zabijanie chrześcijan i przypomniał o zapisie w konstytucji gwarantującym wolność wyznania³³. Zapewnił także, że rząd Nigerii walczy z terroryzmem we wszystkich jego formach. Rzecznik prezydenta Daniel Bwala dodał, że Nigeria przyjmie pomoc USA w walce z islamskimi rebeliantami, jeśli Waszyngton uszanuje jej integralność terytorialną³⁴.

Jak już wiemy, w Boże Narodzenie doszło do zbombardowania celów bojówek w północno-zachodnim stanie Sokoto, a operacja została przeprowadzona we współpracy z

²⁹ *Frequently Asked Questions: IRF Report and Countries of Particular Concern*, US Department of State, <https://www.state.gov/frequently-asked-questions-irf-report-and-countries-of-particular-concern> [dostęp: 12.03.2026].

³⁰ *Trump places Nigeria on watch list over claims of anti-Christian violence*, op.cit.

³¹ N. Obasi, op.cit.

³² Ibidem.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem.

rządem Nigerii, co 26 grudnia rano potwierdziło nigeryjskie MSZ³⁵. Nie jest przedmiotem tego artykułu rozstrzygnięcie słuszności czy też skuteczności tego ataku. Warto jednak zwrócić uwagę na jedną rzecz: celem ataku miało być zapobieżenie zabijaniu chrześcijan. Większość celów bombardowań znajdowało się jednak na północnym-zachodzie kraju, w stanie muzulmańskim, gdzie chrześcijańskie ofiary stanowią zdecydowaną mniejszość. Wydaje się, że bardziej zasadnym byłoby zaatakowanie celów w środkowym stanie Benue i Plateau, gdzie ginie więcej chrześcijan.

Dlaczego?

Ataki z powietrza na Sokoto nie były nieuzasadnione – prężnie działają tam bojówki Lakurawa. Obserwując jednak działania prezydenta USA na przestrzeni ostatniego roku, dla wielu można wysnuć wspólny wniosek – ciężko przyjąć dla nich logiczne uzasadnienie. Podobnie jest z bombardowaniami w Nigerii – w imię ratowania życia chrześcijan (którym rzekomo grozi ludobójstwo) ostrzeliwujemy miejsce, gdzie prawie ich nie ma. Absurdy dodaje fakt, że – niespełna miesiąc wcześniej – administracja Trumpa opublikowała Strategię Bezpieczeństwa Narodowego, w której zapowiadała wycofanie się z Afryki³⁶. O co więc mogło chodzić ekipie Trumpa w nagłym zwróceniu uwagi na los nigeryjskich chrześcijan?

Troska o los chrześcijan to troska o głosy wyborców. Ich specyficznej grupy, czyli białych, ewangelikalnych protestantów, jednej z najbardziej lojalnych grup wyborców Trumpa³⁷. Chrześcijańskie środowiska opiniotwórcze w USA już od dłuższego czasu nagłaśniały sytuację w Nigerii. Ciekawym motywem całej sytuacji może też być chęć osłabienia Nigerii na arenie międzynarodowej. W styczniu 2025 roku Nigeria jako członek partnerski dołączyła do BRICS – grupy państw, która według Trumpa została stworzona by szkodzić³⁸. Tinubu miał też na koncie ryzykowne wypowiedzi o polityce handlowej Trumpa³⁹. Co więcej, nigeryjski prezydent od czasu objęcia urzędu w maju 2023 roku nie

³⁵ S. Lawal, op.cit.

³⁶ Anatola Stabryła, *W rytmie America First – nowa Strategia Bezpieczeństwa USA*, w: *Cesarz Waszyngtonu*, red. Mikołaj Gniadzik, Antonina Sołtysiak, „Młodzi o Polityce”, Warszawa 2026, <https://mlodziopolityce.pl/wp-content/uploads/2026/02/Cesarz-Waszyngtonu.pdf> [dostęp: 13.03.2026].

³⁷ D. Peters, op. cit.

³⁸ N. Obasi, op.cit.

³⁹ Ibidem.

spotkał się z prezydentem USA, czym z pewnością nie zyskał jego przychylności. W końcu, we wrześniu 2025 roku na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ przemawiał wiceprezydent Nigerii, Kashim Shettima, który ostro skrytykował działania Izraela w strefie Gazy⁴⁰. Dla Amerykanów stworzyło to pretekst do odwrócenia sytuacji i zatuszowania tego, co niewygodne. Pokazano obrazek Nigerii jako miejsca, gdzie dochodzi do celowego ludobójstwa *nas* chrześcijan, mordowanych przez *ich*, muzułmanów. Bo ci, którzy giną w Gazie to nie *nasi*.

⁴⁰ Ibidem.



Aleksandra Tenerowicz

Wojująca „religia pokoju”. Buddyści ekstremiści w Mjanmie i na Sri Lance

Kiedy myślimy o wielkich systemach religijnych świata, buddyzm zazwyczaj jawi się jako ten „najłagodniejszy”. Nie kojarzy się z wydarzeniami na miarę krucjat czy dżihadystycznych zamachów, a sam Budda częściej stoi na półce w formie medytującego posążka, niż pojawia się w kontekście legitymizowania przemocy. Jego nauki przywodzą na myśl dążenie do nirwany, koncepcję złotego środka, ascetyzm oraz Cztery Szlachetne Prawdy. Ten uporządkowany, niemal sterylny obraz zaczyna jednak pękać, gdy spojrzymy na współczesną historię Azji Południowej i Południowo-Wschodniej. Okazuje się bowiem, że religia kojarzona przede wszystkim z pokojem i medytacją może stać się narzędziem nacjonalizmu, wykluczenia, a nawet przemocy politycznej. W krajach takich jak Mjanma czy Sri Lanka buddyzm niejednokrotnie splatał się z ideologią narodową i walką o władzę. W obu państwach już w okresie kolonialnym (czyli w XIX i pierwszej połowie XX wieku, gdy znajdowały się one pod panowaniem Wielkiej Brytanii) pojawiły się buddyjskie ruchy odrodzeniowe, które w odpowiedzi na dominację europejskich imperiów wzmacniały nastroje etnonacjonalistyczne. Jednocześnie przyczyniły się one do utrwalenia przekonania, że religia i tożsamość narodowa powinny stanowić jedność. Czy przemoc w doktrynie buddyzmu odnajduje w ogóle jakiekolwiek uzasadnienie?

Przemoc w „religii nieprzemocy”? Między doktryną a interpretacją

Każdy entuzjasta praktyk takich jak joga czy medytacja, które w ostatnich dekadach zyskały dużą popularność w świecie zachodnim, zetknął się z pojęciem *ahimsa* (dosłownie „niekrzywdzenie”). W tradycjach Indii oznacza ono unikanie wyrządzania szkody jakiegokolwiek czującej istocie, nie tylko poprzez fizyczne działanie, lecz także słowo

i intencję¹. Zasada ta ma kluczowe znaczenie dla hinduizmu, dżinizmu i buddyzmu². W buddyzmie stanowi także istotny element kręgosłupa moralnego. Jest to bowiem pierwsze, a zarazem fundamentalne z Pięciu Wskazań (*pañcasīla*), które głosi zakaz zabijania i wyrządzania szkody innym istotom żywym³. Ochrona obejmuje nie tylko ludzi, lecz wszystkie istoty odczuwające cierpienie, co bezpośrednio łączy się z inną propagowaną przez buddyzm ideą współczucia (*karuṇā*)⁴. Nierzadko dlatego *ahimsa* stanowi uzasadnienie dla wegetarianizmu. Idąc dalej, świeccy wyznawcy powinni unikać nie tylko zabijania, lecz także wspierania przemocy, na przykład poprzez handel bronią czy udział w działaniach prowadzących do krzywdy innych. W klasycznym ujęciu etyki buddyjskiej szczególne znaczenie przypisywane jest właśnie intencji (*cetanā*): czyn oceniany jest nie tylko przez pryzmat skutku, ale przede wszystkim motywacji sprawcy⁵.

Nic więc dziwnego, że buddyzm cieszy się opinią religii wzorowo pacyfistycznej. Jego podstawowe założenia nie zawierają wezwania do przemocy ani idei wywierania przymusu religijnego. Przeciwnie, koncentrują się na pracy nad sobą, wyzwoleniu od cierpienia poprzez medytację i dążeniu do nirwany. Właśnie dlatego utrwalił się wizerunek buddyzmu jako tradycji całkowicie łagodnej, a jego zakwestionowanie może wywołać poznawczy dysonans. Jest to jednak obraz uproszczony, ponieważ – jak każdy wielki system religijny – buddyzm jest wewnętrznie zróżnicowany i podlega różnym interpretacjom czy tradycjom. Według niektórych badaczy buddyzmu obowiązek bycia

¹ *Ahimsa*, The Concise Oxford Dictionary of World Religions, <https://www.oxfordreference.com/display/10.1093/acref/9780192800947.001.0001/acref-9780192800947-e-239?rskey=DdfyCR&result=3>, dostęp 01.03.2026.

² *Ahimsa*, The Encyclopedia of Religion and Nature, <https://www.oxfordreference.com/display/10.1093/acref/9780199754670.001.0001/acref-9780199754670-e-15?rskey=DdfyCR&result=2>, dostęp 01.01.2026.

³ *Etyka buddyjska*, Wspólnota Buddyjska Triratna Ośrodek w Warszawie, <https://www.buddyzm.info.pl/etyka-buddyjska/>, dostęp 01.03.2026.

⁴ *Znaczenie Karuna*, Wisdom Library, https://www.wisdomlib.org/pl/concept/karuna#n_11_484, dostęp 03.03.2026.

⁵ *Cetanā*, The Princeton Dictionary of Buddhism, <https://www.oxfordreference.com/display/10.1093/acref/9780190681159.001.0001/acref-9780190681159-e-848?rskey=HTslzO&result=2>, dostęp 01.01.2026.

nieprzemocowym nie jest absolutny⁶. W buddyzmie therawady⁷ nakaz ten bywa rozumiany jako powinność *prima facie* – nadrzędny, lecz możliwy do uchylenia w sytuacji, gdy zagrożony zostaje żywotny interes buddyzmu i jego wspólnoty wiernych⁸. Jakkolwiek by na to nie patrzeć, pozostawienie wyznawców bez prawa do samoobrony, zwłaszcza w kontekście wątpliwej stabilności politycznej i konfliktów religijnych, byłoby nazbyt utopijne. Z tego powodu, w krajach takich jak Sri Lanka panuje niemal jednomyślna zgoda co do prawa buddystów do defensywnego użycia siły. Jeśli chodzi o jego zakres, przyjmuje on makiaweliczne założenie, że cel uswięca środki w sytuacji, gdy zagrożenie jest stanowione przez *nieprzejednanego wroga, który dąży do zniszczenia buddyzmu i przejęcia kontroli nad krajami buddyjskimi*⁹.

Problem polega jednak na tym, że sama ocena tego, co stanowi „obronę”, a co już agresję, okazuje się niezwykle płynna. I to właśnie ta reinterpretacja stworzyła dla buddyjskich ekstremistów pole do działań, które wydają się trudne do pogodzenia z tradycyjnym ideałem niekrzywdzenia.

Mjanma: Rohingja a „współczucie” buddyjskich ekstremistów

Jeśli pomyśleć o birmańskich mnichach wychodzących na ulice w trakcie Rewolucji Szafranowej w 2007 roku¹⁰, wizerunek buddyzmu jako religii bez przemocy wydaje się w pełni uzasadniony. Mnisi jawili się wówczas jako tłum ludzi uzbrojonych jedynie w misy jałmużnicze, recytujących Metta Suttę, naukę o dobroci i współczuciu wobec wszystkich

⁶ Bartholomeusz, T., *In Defense of Dharma: Just-War Ideology in Buddhist Sri Lanka*, Londyn 2002, s. 47.

⁷ Buddyzm therawada to nurt buddyzmu dominujący w krajach Azji Południowej i Południowo-Wschodniej, takich jak Sri Lanka, Tajlandia, Mjanma, Kambodża czy Laos. Jego doktryna opiera się przede wszystkim na kanonie palijskim, który według wyznawców zawiera najwcześniejsze zachowane zapisy nauk Buddy. Nazwa „therawada” oznacza dosłownie „doktrynę starszych (mnichów)” i nawiązuje do wczesnych wspólnot monastycznych w buddyzmie.

⁸ Hallisey, C., *Ethical Particularism in Theravāda Buddhism*, „Journal of Buddhist Ethics” vol. 3, 1997, s. 39-42.

⁹ Lehr, P., *Militant Buddhism. The Rise of Religious Violence in Sri Lanka, Myanmar and Thailand*, Cham 2019, s. 212.

¹⁰ Rewolucja Szafranowa (2007) – fala masowych, początkowo pokojowych protestów w Birmie (Mjanmie), zapoczątkowanych przez podwyżki cen paliw i szybko przekształconych w szerszy sprzeciw wobec rządów junty wojskowej. Szczególną rolę odegrali w niej buddyjscy mnisi, których szafranowe szaty stały się symbolem ruchu. Demonstracje miały charakter w dużej mierze nieprzemocowy i opierały się na religijnie motywowanym sprzeciwie wobec niesprawiedliwości społecznej. Zostały brutalnie stłumione przez władze we wrześniu 2007 roku, co doprowadziło do licznych aresztowań i ofiar śmiertelnych.

istot¹¹. Tym większy kontrast stanowi fakt, że w tym samym kraju od 2012 roku dochodzi do gwałtownych demonstracji antymuzułmańskich, w których przestanie miłosierdzia ustąpiło miejsca nienawiści¹². Tyle że wiodącą rolę w owych działaniach odegrali... buddyjscy mnisi.

Głównymi ofiarami przemocy inspirowanej przez buddyjskich ekstremistów birmańskich są Rohingjowie, czyli muzułmańska mniejszość zamieszkująca stan Rakhine w Mjanmie. Społeczność ta od lat doświadcza systematycznej dyskryminacji, prześladowań i brutalnych aktów przemocy. Ich problemy sięgają końca XVIII wieku, kiedy Rakhine zostało podbite przez birmańskiego króla Bodawpayę. Po zdobyciu Birmy przez Brytyjczyków w XIX wieku konflikt ucichł, jednak doszło do jego ożywienia ponownie po uzyskaniu niepodległości przez państwo birmańskie w 1948 roku. Kampanie z lat 1978 oraz 1991/1992 miały na celu wypędzenie Rohingjów z kraju, traktowanych jako nielegalnych imigrantów z Bengalów, a nie jako prawowitych, rdzennych obywateli¹³. Wynikało to m.in. z błędnego spisu kolonialnego z 1911 roku, w którym Rohingjowie zostali sklasyfikowani jako Hindusi z Indii. Potwierdzeniem ich zagrożonej pozycji jest fakt, że w Birmańskim Prawie Obywatelskim z 1982 roku nie uwzględniono ich wśród rdzennej ludności¹⁴.

W niepodległej Birmie utrwaliło się ponadto motto, że *bycie Birmańczykiem oznacza bycie buddystą*¹⁵. W stanie Rakhine mniejszość muzułmańska stanowi około 35% ludności, podczas gdy większość buddyjska to 63% spośród około 3,5 miliona mieszkańców¹⁶. Biorąc pod uwagę bliskość granicy stanu z Bangladeszem, krajem muzułmańskim, o znacznie większej liczbie ludności niż Mjanma, Rohingjowie są postrzegani nie tylko jako nielegalni imigranci, ale także jako bengalsko-muzułmańska „piąta kolumna”,

¹¹ Lehr, P., *ENRAGED BUDDHISM. Violent, Non-violent and “Not-violent” Extremism in Myanmar*, w: Orofino E., Allchorn W. (red.). “Routledge Handbook of Non-Violent Extremism”, Abingdon-Nowy Jork 2023, s. 334.

¹² Ibidem.

¹³ Amnesty International, *Myanmar: The Rohingya Minority: Fundamental rights denied*, <https://www.amnesty.org/en/documents/asa16/005/2004/en/>, dostęp 02.01.2026.

¹⁴ Lehr, P., *op.cit.*, s. 351.

¹⁵ Rezai A., *To be Burmese is to be Buddhist*, <https://centerforcontemporarybuddhiststudies.wordpress.com/2016/09/19/to-be-burmese-is-to-be-buddhist-the-root-of-buddhist-extremism-among-monks-and-the-laity-in-contemporary-burma/>, dostęp 02.01.2026.

¹⁶ Lehr, P., *op.cit.*, s. 351.

przygotowująca grunt pod stopniową islamizację Birmy¹⁷. I właśnie z tego powodu zaczęto postrzegać tę sytuację jako legitymizującą uchYLENIE *ahimsy*.

Ponieważ mniejszości Rohingja przypisano rolę zagrożenia dla buddyzmu i państwa birmańskiego (które w dominującej narracji traktowane są jako nierozzerwalne), w społeczeństwie utrwalił się wyraźny podział na „my” i „oni”. W takiej atmosferze niechęć wobec birmańskich muzułmanów nie wymagała już stałego podsycania przez władzę polityczną czy wojsko. Aktywnymi uczestnikami antymuzułmańskich protestów trwających od 2012 roku byli również buddyjscy mnisi. Swoje zaangażowanie uzasadniali w podobny sposób, jak podczas Rewolucji Szafranowej – koniecznością obrony ludu¹⁸. Najbardziej znaną postacią w kontekście antymuzułmańskich demonstracji jest birmański mnich Ashin Wirathu, lider tzw. Ruchu 969. Wirathu na Zachodzie zdobył rozgłos jako tzw. „buddyjski Osama bin Laden”¹⁹. Razem z innymi członkami nacjonalistycznego Ruchu 969 oskarżany był o podżeganie do przemocy wobec muzułmanów. W szczytowym okresie swojej popularności miał dziesiątki tysięcy obserwatorów w internecie, którzy śledzili jego kazania w mediach społecznościowych lub uczestniczyli w organizowanych przez niego wiecach²⁰. W swoich wystąpieniach przedstawiał muzułmanów jako zagrożenie dla państwa i religii, przekonując, że *rozmnażają się bardzo szybko, zabierają nasze kobiety i dążą do przejęcia kraju, dlatego należy zachować Mjanmę buddyjską*²¹.

Należy jednak podkreślić, że nawet najbardziej radykalni mnisi nie namawiają bezpośrednio do zabójstw i przemocy. Ograniczają się więc do nawoływania do bojkotu muzułmanów i unikania kontaktów z nimi. Wirathu np. namawiał do kupowania towarów, nabywania nieruchomości czy małżeństw jedynie w obrębie buddystów²². Dlatego kluczową rolę w buddyzmie ekstremistycznym w Mjanmie odgrywa mechanizm dehumanizacji, który sprawia, że przemoc wobec przeciwników staje się moralnie mniej problematyczna. W rezultacie antymuzułmańska narracja części mnichów tworzy pomost

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Wirathu: Myanmar military releases firebrand Buddhist monk, BBC, <https://www.bbc.com/news/world-asia-58471535>, dostęp 02.03.2026.

²⁰ Ibidem.

²¹ Lehr, P., *op.cit.*, s. 352.

²² BBC, *op.cit.*

między deklarowaną zasadą nieprzemocy a faktycznymi aktami przemocy podejmowanymi przez świeckich w stosunku do Rohingjów w celu obrony „zagrożonego” buddyzmu. Przypadek birmański dobrze ilustruje ambiwalencję świętości: „pokojowa” tradycja może bowiem dostarczać symbolicznych i moralnych zasobów służących usprawiedliwianiu przemocy.

Sri Lanka: konflikt religijny konfliktem o definicję państwa

W przypadku Sri Lanki buddyjski ekstremizm jest ściśle uwarunkowany dominacją demograficzną i polityczną Syngalezów oraz powiązaniem przez tę grupę religii z nacjonalizmem. Konstytucja Sri Lanki przyznaje buddyzmowi „najwyższe miejsce” oraz nakłada na państwo obowiązek jego ochrony i wsparcia²³. W praktyce oznacza to, że innym grupom religijnym i etnicznym nie przysługuje równorzędny status. Źródłem takiego podejścia jest postrzeganie buddyzmu nie tylko jako religii, lecz przede wszystkim jako fundamentu tożsamości narodowej większości Syngalezów, którzy stanowią ponad 70% populacji kraju²⁴. Pomimo ich wyraźnej przewagi na Sri Lance, świadomość, że w skali globalnej buddyści stanowią mniejszość, sprzyja poczuciu zagrożenia i obłączenia²⁵. W tym kontekście retoryka części środowisk nacjonalistycznych często odwołuje się do obrazu islamistycznych ruchów powiązanych z globalnym terroryzmem. Są one przedstawiane jako z natury brutalne i dążące do stopniowego przejmowania kontroli nad kolejnymi obszarami świata²⁶.

Dominacja Syngalezów na Sri Lance sięga czasów uzyskania niepodległości przez to państwo w 1948 roku. Po zakończeniu kolonializmu scenę polityczną zdominowały dwie partie – United National Party i Sri Lanka Freedom Party. W realiach ustroju demokratycznego, w którym Syngalezi-buddyści stanowili zdecydowaną większość społeczeństwa, odwoływanie się do ich tożsamości narodowej i religijnej było częścią

²³ DeVotta, N., *Religious Intolerance in Post-Civil War Sri Lanka*, 2018, *Asian Affairs*, 49:2, s. 278–300.

²⁴ *The dangerous rise of Buddhist extremism: 'Attaining nirvana can wait'*, *The Guardian*, <https://www.theguardian.com/news/2025/nov/25/the-dangerous-rise-of-buddhist-extremism-attaining-nirvana-can-wait>, dostęp 03.03.2026.

²⁵ Gunasingham A., *Buddhist Extremism in Sri Lanka and Myanmar*, *Counter Terrorist Trends and Analyses*, 11:3, 2019.

²⁶ *Ibidem*.

agitacji wyborczej²⁷. W rezultacie wzmacnianie syngaleskiego nacjonalizmu stało się ważnym elementem rywalizacji politycznej. Temu poczuciu wyższości sprzyjało również zakorzenione w lankijskiej tradycji przekonanie o szczególnej roli Syngalezów jako „strażników” buddyzmu na wyspie, co wywodzi się z historyczno-mitologicznych narracji²⁸. Tym samym powojenna struktura polityczna Sri Lanki nie zapewniła silnych instytucjonalnych gwarancji dla mniejszości etnicznych i religijnych, a państwo w dużej mierze realizowało interesy większości. Wyrazem tego była ustawa „Sinhala Only Act” z 1956 roku, która ustanowiła język syngaleski jedynym językiem urzędowym²⁹. Równocześnie buddyjska sangha³⁰ coraz aktywniej angażowała się w życie publiczne, wspierając określone ugrupowania polityczne i wpływając na debatę publiczną. Na Sri Lance uwypuklanie religijnej tożsamości przez polityków jest zjawiskiem powszechnym, a sprawy publiczne często są konsultowane z mnichami³¹.

Napięcia między syngaleską większością a tamilską mniejszością doprowadziły ostatecznie do trwającej niemal trzy dekady wojny domowej, prowadzonej głównie w północnej i wschodniej części wyspy przez separatystyczną organizację Tamilskie Tygrysy Wyzwolenia Tamilskiego Ilamu. Jej militarna klęska w 2009 roku wzmocniła jednak nie tylko władzę państwa, lecz także środowiska syngaleskiego nacjonalizmu buddyjskiego³². W atmosferze zwycięstwa militarnego i utrzymującego się poczucia zagrożenia ze strony mniejszości nasiliły się postulaty podkreślające, że jednolita tożsamość religijno-etniczna miałaby zmniejszyć ryzyko konfliktów.

W kolejnych latach radykalne organizacje buddyjskie zaczęły kierować swoją wrogość przede wszystkim w stosunku do społeczności muzułmańskiej, a także – choć w mniejszym stopniu – chrześcijańskiej. Jednym z najbardziej znanych ugrupowań było Bodu Bala Sena (BBS), które prowadziło intensywne kampanie propagandowe oskarżające muzułmanów o rzekome naruszanie praw Syngalezów-buddystów.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

²⁹ *Sinhala Only Act, Ceylon History*, [https://ceylonhistory.com/en/timeline/1956-sinhala-only-act/#:~:text=SWRD%20Bandaranaike%20and%20the%20Sri,years%2C%20contributing%20to%20ethnic%20tensions.](https://ceylonhistory.com/en/timeline/1956-sinhala-only-act/#:~:text=SWRD%20Bandaranaike%20and%20the%20Sri,years%2C%20contributing%20to%20ethnic%20tensions.,), dostęp 03.03.2026.

³⁰ Wspólnota buddyjskich mnichów.

³¹ Gunasingham A., *op.cit.*

³² Ibidem.

Organizacja rozpowszechniała m.in. oskarżenia dotyczące islamizacji kraju oraz domagała się zniesienia systemu certyfikacji halal dla produktów wytwarzanych na Sri Lance³³. Retoryka ta doprowadziła do nasilenia się od 2014 roku sporadycznych, lecz gwałtownych ataków na muzułmanów, którym towarzyszyły ofiary śmiertelne oraz niszczenie domów, sklepów i miejsc kultu³⁴.

Tak samo jak w przypadku Mjanmy, ważną rolę w rozprzestrzenianiu przemocy odegrali buddyjscy mnisi. Wyróżnia się tutaj kluczową rolę Galagody Aththe Gnanasary, lidera BBS. Cieszył się na tyle dużym autorytetem, że sam prezydent Gotabaya Rajapaksa mianował go szefem zespołu zajmującego się zmianami prawnymi o charakterze antymuzułmańskim³⁵. Tym samym otrzymał oficjalną legitymizację państwową. Gnanasara sam stwierdził, że jego priorytetowym obowiązkiem jest działanie przeciwko wszelkim zagrożeniom dla buddyzmu, mówiąc, że *osiągnięcie nirwany może poczekać*³⁶. Odegrał tym samym rolę katalizatora ekstremizmu buddyjskiego w państwie, unaoczniając jak mnisi, którzy powinni promować współczucie i *ahimsę*, mogą stać się częścią radykalnego ruchu społecznego i politycznego.

Przykład Sri Lanki pokazuje, że napięcia między radykalnymi środowiskami buddyjskimi a społecznością muzułmańską nie wpisują się w prostą koncepcję „zderzenia cywilizacji”³⁷. W rzeczywistości buddyjski ekstremizm bywa wykorzystywany przede wszystkim jako narzędzie mobilizacji politycznej. Narracje odwołujące się do religijnej czystości oraz wyraźnego podziału na „swoich” i „obcych” pogłębiają istniejące podziały etniczne i utrudniają budowanie wspólnej, inkluzywnej tożsamości narodowej³⁸. W efekcie w obrębie jednego państwa powstają równoległe społeczności, które funkcjonują obok siebie, lecz mają ze sobą coraz mniej wspólnego, co znacząco utrudnia pokojowe współistnienie różnych grup religijnych i etnicznych.

³³ The dangerous rise of Buddhist extremism..., *op.cit.*

³⁴ Gunasingham A., *op.cit.*

³⁵ The dangerous rise of Buddhist extremism..., *op.cit.*

³⁶ *Ibidem.*

³⁷ Morrison, C., *Current Trends in Buddhist Extremism and Anti-Muslim Ideology*, w: E. Orofino, W. Allchorn (red.) „Routledge Handbook of Non-Violent Extremism: Groups, Perspectives and New Debates”, Taylor & Francis Group, 2023, s. 386.

³⁸ *Ibidem.*

Ambiwalencja świętości

Należy jednak podkreślić, że problemy mniejszości religijnych w opisanych przypadkach nie wynikają bezpośrednio z samej doktryny buddyjskiej. W znacznie większym stopniu są one konsekwencją uwarunkowań politycznych i strukturalnych – słabości instytucji państwowych, braku skutecznej ochrony praw mniejszości oraz instrumentalnego wykorzystywania religii przez elity polityczne. Istotną rolę odgrywają również doświadczenia kolonialne, trudności w budowaniu inkluzywnej tożsamości narodowej oraz napięcia ekonomiczne, które sprzyjają wzmacnianiu nacjonalistycznych narracji³⁹.

Jak zauważa Geshe Lhakdor, buddyjski uczyony z Tybetu, najbardziej rażąca jest *ogłuszająca cisza większości*⁴⁰. Problem nie dotyczy więc wyłącznie radykalnych jednostek, lecz także instytucjonalnej i międzynarodowej bierności wobec przemocy. Z tego powodu opisanych zjawisk nie należy traktować jako dowodu na przemocowy charakter samej religii. W większym stopniu są one rezultatem reinterpretacji doktryny oraz jej podporządkowania projektom politycznym i nacjonalistycznym.

Janusowe oblicze buddyjskich ekstremistów dobrze oddaje zjawisko określane mianem ambiwalencji świętości – sytuację, w której religia może być jednocześnie źródłem przemocy i konfliktów, ale także narzędziem pokoju, pojednania i stabilizacji społecznej. O tym, którą z tych ról przyjmie, decyduje przede wszystkim kontekst polityczny i społeczny. Dlatego, mimo geograficznej i kulturowej odległości, problemy prześladowanych mniejszości religijnych nie powinny pozostawać niewidzialne dla społeczności międzynarodowej.

³⁹ [Book Review] *The Robe and the Sword: How Buddhist Extremism Is Shaping Modern Asia* by Sonia Faleiro, <https://tsamtruk.com/2025/12/05/book-review-the-robe-and-the-sword-how-buddhist-extremism-is-shaping-modern-asia-by-sonia-faleiro/>, dostęp 05.03.2026.

⁴⁰ Ibidem.

Maria Mucha

Zjednoczeni wokół Krzyża? Miejsce chrześcijaństwa we współczesnej Polsce



W II połowie XIX w. Karol Baliński w jednym ze swoich wierszy napisał: *Bo tylko pod tym przenajświętszym znakiem, Polska jest Polską i Polak Polakiem*¹. Choć przytoczony fragment odnosił się do czasów walki Polaków z rosyjskim zaborcą, trudno oprzeć się wrażeniu, że dla wielu słowa Balińskiego nigdy nie straciły na aktualności.

W czasie wojen i zaborów, wiara w Boga, niczym flaga, jednoczyła mieszkańców naszego kraju. W PRL-u, gdy narastał opór wobec władzy socjalistycznej, wybór Karola Wojtyły na papieża był dla Polaków nadzieją na zmianę². Podkreślano szczególną rolę państwa polskiego, jako przedmurza Europy i przypomniano, że jeszcze w XVII w. uroczyste koronowano Matkę Boską na królową Polski. Niezwykle szybko ta narracja stała się częścią mitu, który odegrał kluczową rolę w budowaniu tożsamości narodowej Polaków w czasach walki o własną suwerenność. Symbole religijne, takie jak krzyż czy różaniec przez lata urosły do rangi nieformalnych znaków narodowo-kulturowych, które stały się nieodłączną częścią polskiej tradycji historycznej³.

¹ Karol Baliński był urodzonym na Lubelszczyźnie polskim poetą, autorem ballad i poematów. W czasie zaborów czynnie angażował się w działania narodowo-wyzwoleńcze, za co ostatecznie został zesłany na Sybir. W swojej twórczości skupiał się głównie na tematach związanych z ruchami patriotyczno-rewolucyjnymi i religijnymi, vide: K.Baliński, *Śpiewakowi Mohorta bratnie słowo*, Londyn 1856, s. 15, <https://polona.pl/item-view/1520f505-1985-47f0-aa8e-8ce451ed33d0?page=8> [dostęp: 9.03.2026]; *Poeci-zesłańcy: Karol Baliński, Narodowe Centrum Kultury*, <https://nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/powstanie-styczniowe-150-rocznica/aktualnosci/poeci-zeslancy-karol-balinski-> [dostęp: 9.03.2026].

² Jan Paweł II, *Dzieje*, <https://dzieje.pl/postacie/jan-pawe%C5%82-ii#:~:text=Niekwestionowana%20na%20%C5%9Bwiecie%20je%20opinia,demokracji%20w%20tym%20regionie%20%C5%9Bwiata.> [dostęp: 4.03.2026].

³ M. Strutyński, *Polak-katolik jako mit polityczny*, „Studia Religiologica” 2005, z. 38, s. 156-160.

Narodziny Polaka-katolika

Choć za umowny początek państwa polskiego uznaje się datę przyjęcia przez Mieszka I chrztu, w przeszłości nasz kraj bynajmniej nie był wyłącznie katolicki. W czasach nowożytnych zamieszkiwało go co najmniej kilka grup religijnych, w tym m.in. prawosławni, żydzi, muzułmanie, protestanci i poganie. W XVI w. Rzeczpospolita uchodziła za państwo przyjaźnie nastawione do przedstawicieli różnych wyznań i złożone ze zróżnicowanych kulturowo i językowo grup narodowych i etnicznych. Mimo że w czasach monarchii zastrzeżono, że król musi być katolikiem, poddanym przyznano całkowitą wolność religijną⁴.

Wyraźne zmiany zaszły dopiero w czasach słusznie minionej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Gdy w 1945 r. w wyniku działań wojennych w kraju nie było już prawie żadnych żydów, a cerkwie zostały w zniszczone przez wojska niemieckie, po raz pierwszy w historii państwo było monokulturowe i monoreligijne⁵. W rezultacie, walka o odbudowę świadomości narodowej z gruntu obejmowała niemal wyłącznie katolików, których poczucie wspólnoty pogłębiała niechęć do władzy socjalistycznej. W taki sposób na nowo narodził się, głęboko zakorzeniony w polskiej kulturze, mit Polaka-katolika.

Kościół po transformacji – czyli miejsce chrześcijaństwa w wolnej Polsce

Od początku lat 70. XX do końca pierwszej dekady XXI w. odsetek osób deklarujących się jako katolicy oscylował w Polsce między 92 a 96%⁶. Jest to dowód na to, że zawirowania na scenie politycznej i kolejne rządy zarówno lewicowych, jak i prawicowych partii nie wpłynęły na zmianę roli, jaką w życiu codziennym większości obywateli pełniła wiara - a przynajmniej teoretycznie. W okresie między 1990 a 2010 r. odnotowano również olbrzymi wzrost liczby parafii i diecezji, a co za tym idzie, również i księży. Wynikało to nie tylko z konieczności nowej organizacji struktur kościelnych po upadku komunizmu, ale także z postępującej urbanizacji i potrzeby lepszej opieki

⁴ Podpisanie aktu konfederacji warszawskiej, Muzeum Historii Polski, <https://muzhp.pl/kalendarium/podpisanie-aktu-konfederacji-warszawskiej> [dostęp: 2.03.2026].

⁵ M. Barwiński, *Spisy powszechne w Polsce w latach 1921-2011 - określanie czy kreowanie struktury narodowościowej?*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2015, z. 21, s. 55, 58, 60.

⁶ *Kościół katolicki w Polsce 1991-2011*, „Rocznik Statystyczny” 2014, s. 14-15.

duszpasterskiej⁷. Choć przez dwadzieścia lat odsetek katolików w Polsce był niemal na niezmiennym poziomie, to w tym samym czasie odnotowano wyraźne zmiany wśród wiernych w kwestiach takich jak chrzest, ślub, rozwód, unieważnienie małżeństwa czy kierowanie się nauką Kościoła w życiu codziennym.

Od początku lat 90. liczba chrztów udzielanych dzieciom poniżej 7 r.ż. systematycznie malała, natomiast rosła w przypadku nastolatków i młodych dorosłych⁸. Te dane pokazują, że stopniowo przynależność do wspólnoty religijnej zaczęto postrzegać jako decyzję indywidualną, a nie, jak bywało wcześniej – narzucaną przez rodziców. W latach 1990-2010 coraz rzadziej udzielano również sakramentu małżeństwa. W przypadku ślubów tendencja była wprost odwrotna, rosła liczba par, które zdecydowały się na unieważnienie zawartego związku. Między rokiem 1989 a 2010 ich liczba w sądach pierwszej instancji wzrosła z 807 do 2 235⁹. Był to jednak dopiero początek poważnych zmian.

Nowy etap dla Kościoła katolickiego w Polsce

Od 2011 r. niemal wszystkie statystyki wskazują, że choć liczba katolików w Polsce utrzymuje się na wysokim poziomie, systematycznie powiększa się grono osób deklarujących się jako niewierzące¹⁰. W dłuższej perspektywie, rozszerzenie struktur administracyjnych poprzez zwiększenie liczby parafii czy wprowadzenie religii do szkół, wcale nie przyczyniło się do większego zainteresowania obywateli wartościami promowanymi przez Kościół. Po zmianie ustroju udział we mszy świętej przestał być już formą oporu wobec władzy socjalistycznej. Dziś nie ma potrzeby, by gromadzić się przy krzyżu i demonstrować swoją przynależność kulturową i religijną. Wprost przeciwnie. Gdy w 2004 r. Polska weszła do Unii Europejskiej, znaczna część Polaków wyjechała za granicę, gdzie miała okazję obserwować proces laicyzacji społeczeństw w Wielkiej Brytanii, Francji czy Norwegii. Wraz z otwarciem się naszego kraju na Zachód, poprawie uległa sytuacja

⁷ Ibidem, s. 18-24.

⁸ Ibidem, s. 163.

⁹ Ibidem, s. 177.

¹⁰ *Ilu było katolików w Polsce w roku Narodowego Spisu Powszechnego 2021*, Instytut Statystyki Kościoła katolickiego, <https://iskk.pl/ilu-bylo-katolikow-w-polsce-w-roku-narodowego-spisu-powszechnego-2021/> [dostęp: 3.03.2026].

gospodarcza i finansowa państwa, co stopniowo przyczyniło się do zmiany poziomu życia jego mieszkańców.

Praktyki religijne, w tym cotygodniowe uczestnictwo we mszy świętej czy podążanie za nauką Kościoła, straciło na znaczeniu na rzecz życia umożliwiającego nieco więcej swobody wyboru. Na proces laicyzacji polskiego społeczeństwa wpływ miały również tendencje wolnościowe w sprawach, które dla Kościoła od zawsze stanowiły tabu, a dla części obywateli coraz rzadziej wiązały się ze sferą *sacrum*. Mowa tu chociażby o związkach partnerskich, parach jedнопłciowych, osobach transpłciowych, współżyciu przed ślubem, antykoncepcji czy aborcji. Im głośniej Kościół sprzeciwia się prawu człowieka do wolnego wyboru, tym bardziej rośnie odsetek osób deklarujących się jako niewierzące. W ten sposób kraj, który przez lata uchodził za niemal wyłącznie katolicki i w którym wartości chrześcijańskie znajdowały się wysoko w hierarchii ważności, całkowicie zmienił swój charakter.

Dziś znaczna część Polaków opowiada się za rozdziałem Kościoła od państwa i oponuje przeciwko ingerencji instytucji religijnych w ich życie prywatne. Z analizy Narodowych Spisów Powszechnych z lat 2011-2021 wynika, że odsetek katolików w naszym kraju spadł w tym czasie z 87,8% do 71,4%¹¹. Zwiększyła się natomiast liczba osób, które nie identyfikują się z żadną religią. W ciągu dziesięciu lat przybyło ich ponad 1,5 mln¹². Co ciekawe, dramatycznie wzrosła również grupa tych, którzy nie chcą odpowiadać na pytanie o przynależność wyznaniową. W 2021 r. było to nieco ponad 20% ogółu społeczeństwa¹³. Zdaniem analityków z Instytutu Statystyki Kościoła katolickiego, brak odpowiedzi na pytanie o religię może wynikać z niechęci wobec KK w Polsce, a także być formą sprzeciwu wobec mieszania się instytucji publicznej (Narodowego Spisu Powszechnego) w sprawy prywatne – a za taką uznawana jest wiara¹⁴. Postępująca laicyzacja wyraźnie odbija się również na niskim zainteresowaniu Polaków uczestnictwem w życiu Kościoła. Puste ławki w trakcie niedzielnych nabożeństw to już niemal norma. W 2024 r. wskaźnik *dominantes*, czyli frekwencji na nakazanych mszach świętych, wyniósł w

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

Polsce 29,6%, zaś *communicantes*, czyli przyjmujących Komunię św., jedynie 14,6%¹⁵. Systematycznie maleje również liczba ślubów w obrządku katolickim – spośród wszystkich zawartych małżeństw w 2024 r. nieco ponad 44% zawarto w Kościele katolickim. Jest to spadek o prawie 20 pp. w ciągu ostatnich dziesięciu lat¹⁶.

Coraz mniejszym zainteresowaniem cieszą się również zajęcia katechezy w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Choć największy odpływ uczniów z zajęć religii widoczny jest wciąż głównie w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców, spadek popularności lekcji dotyczących wiary i wartości duchowych przybiera na sile w całym kraju¹⁷. *Zetki* mówią wyraźne *weto*, jeśli chodzi o sposób prowadzenia katechezy i naukę Kościoła opartą przede wszystkim na zakazach i nakazach. Z badań wynika, że pokolenie Z ucieka od sztywnych ram, jakie w sposobie myślenia i postępowania narzuca im Kościół katolicki¹⁸. Młodzi coraz częściej postrzegają religijność jako element rozwoju duchowego i pracy nad sobą, a nie wypełnianie obowiązków związanych z konkretną wiarą¹⁹.

Dla *zetek*, w odróżnieniu od większości *boomersów*, ksiądz nie stanowi już najwyższego autorytetu, a narracja KK oparta na wykluczeniu tych, którzy w jakikolwiek sposób nie pasują do stereotypu Polaka-katolika, jest nie do przyjęcia²⁰. Ponadto ci, którzy dziś dopiero wchodzą w dorosłość, od najmłodszych lat mieli wielokrotnie okazję słyszeć o skandalach w Kościele, w tym o wątpliwościach związanych z postawą wobec tuszowania pedofilii tak pomnikowych postaci, jak papież Jan Paweł II. W konsekwencji coraz więcej przedstawicieli młodego pokolenia odcina się do fałszu, którym przesiąknięta jest ich zdaniem instytucja Kościoła. Z jednej strony bowiem, duchowni dają sobie prawo do

¹⁵ J. Frączyk, *Polska najbardziej katolickim krajem świata. Oto jak realnie wyglądają praktyki religijne* [ANALIZA], Business Insider, <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/rocznik-kosciola-w-polsce-jak-realnie-wygladaja-praktyki-w-najbardziej-katolickim/bdxnw92> [dostęp: 4.03.2026].

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ A. Ambroziak, *Wielka Polska katolicka? Mniej wiernych, chętnych na niedzielne msze, na lekcje religii i do seminariów*, OKO.press, <https://oko.press/wielka-polska-katolicka-mniej-wiernych-chetnych-na-niedzielne-msze-na-lekcje-religii-i-d-o-seminariow> [dostęp: 3.03.2026]; K. Kleczka, 32 lata religii w szkole: Wynik mierny. Tak młodzi ludzie odchodzą z Kościoła [ANALIZA], Onet, <https://wiadomosci.onet.pl/religia/religia-w-szkole-dlaczego-mlodzi-ludzie-odchodza-z-kosciola/4lxe473> [dostęp: 3.03.2026].

¹⁹ Gen *Z o sobie i otaczającym ich świecie. Jakie są polskie zetki?*, Warszawa 2024.

²⁰ P. Pacewicz, *Katechetka świecka: Władze załatwiły religię w białych rękawiczkach. Młodzież sama się wypisała*, OKO.press, <https://oko.press/katechetka-swiecka-wladze-zalatwily-religie> [dostęp: 4.03.2026].

głoszenia kazań o miłowaniu bliźniego swego, jak siebie samego, zaś z drugiej, część z nich w nienawistny sposób wypowiada się o osobach LGBTQ+, czy wprost wyrządza fizyczną krzywdę nieletnim²¹.

Finansowanie związków wyznaniowych w Polsce

Jednym z tematów rozgrzewających opinię publiczną do czerwoności jest sprawa finansowania Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce. Mogłoby się wydawać, że rozwiązanie kwestii sponsorowania działalności instytucji kościelnych w naszym kraju leży nie tylko w interesie polityków (spełnienie oczekiwań wyborców i zapewnienie sobie poparcia w sondażach), ale i samych duchownych. Biorąc bowiem pod uwagę szybko postępującą laicyzację społeczeństwa niezadowolonego z bliskich stosunków między Kościołem a państwem, uzgodnienie nowych warunków współpracy byłoby z korzyścią dla wszystkich stron. Okazuje się jednak, że wśród hierarchów wciąż dominuje poczucie krzywdy, jakiej doznali tuż po II wojnie światowej. Dla polityków zaś, nie ma woli do zmiany obecnej sytuacji, a hasła zerwania sojuszu ołtarza z tronem były wyłącznie elementem walki wyborczej.

W trakcie kampanii parlamentarnej w 2023 r. politycy ówczesnej opozycji demokratycznej, na fali krytyki pod adresem PiS-u i jego powiązań ze środowiskiem duchownych (np. z o. Tadeuszem Rydzykiem), postanowili zbić polityczny interes. Partie i koalicje, od Trzeciej Drogi (PSL i Polska 2050), przez KO po Lewicę opowiadały się za likwidacją okrytego złą sławą Funduszu Kościelnego²². Gwoli przypomnienia, Fundusz powstał w 1950 r., *jako forma rekompensaty dla kościołów za przejęte przez państwo*

²¹ S. Tasiemski, *Abp Jędraszewski: nietolerancja LGBT*, Vatican News, <https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2019-08/polska-jasna-gora-pielgrzymka-gorale.html> [dostęp: 4.03.2026]; O. Zakolska, K. Torchała, *Kościół opublikował raport dotyczący wykorzystywania seksualnego małoletnich*, PAP, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C900026%2Ckosciol-opublikowal-dane-dotyczace-wykorzystywan-ia-seksualnego-maloletnich> [dostęp: 4.03.2026]; Czarno na białym TVN24, „Ponad 30 lat korespondencji Jana Pawła II i Anny Teresy Tymienieckiej. Listy ukrywane przez 16 lat”, YouTube, 22.10.2025, <https://www.youtube.com/watch?v=AwHVtrQ2IAA> [dostęp: 1.03.2026].

²² I. Hułakowicz, *Fundusz Kościelny do likwidacji. Co partie obiecywały w sprawie Kościoła?*, Gazeta Prawna, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/kraj/artykuly/9328275,fundusz-koscielny-do-likwidacji-co-partie-obiecywaly-w-sprawie-koscio.html> [dostęp: 2.03.2026].

*nieruchomości ziemskie*²³. Była to wówczas forma porozumienia między związkami wyznaniowymi a władzą, która zdecydowała się zadośćuczynić hierarchom i łożyć na dalszą działalność instytucji religijnych w kraju. Ponadto od 1989 r. z Funduszu finansowane jest także 80% składek m.in. na ubezpieczenie emerytalne większości duchownych i 100% składek zakonnic i zakonników²⁴. Mimo upływu ponad siedmiu dekad od zainicjowania Funduszu, pieniądze ze skarbu państwa na rzecz związków wyznaniowych wciąż płyną.

Choć w styczniu 2024 r. premier Donald Tusk powołał do życia Międzyresortowy Zespół ds. Funduszu Kościelnego, jego działalność nie przyniosła wymiernych efektów. Organ miał za zadanie wypracować nowy sposób funkcjonowania Funduszu, a także przedstawić propozycje zmian w finansowaniu m.in. działalności charytatywnej poszczególnych grup wyznaniowych²⁵. Po hucznych zapowiedziach, sprawa spełzała na niczym. Jak wynika z informacji opublikowanych przez dziennik „Rzeczpospolita”, zespół miał pracować nad trzema rozwiązaniami: *odpisem podatkowym w wysokości 0,5 proc., gwarancjami emerytalnymi dla osób duchownych oraz zobowiązaniami związków wyznaniowych do ponoszenia części tych wydatków*²⁶. Jak się jednak okazało, nowe pomysły mogłyby kosztować budżet państwa nawet dwa razy więcej, niż dotychczasowe rozwiązania²⁷. Do dziś powołany przez premiera organ nie przedstawił ani jednego sprawozdania z prowadzonych prac. Późniejsze propozycje, jak chociażby ta przedstawiona przez wicepremiera, ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza, o przekształceniu Funduszu w odpis podatkowy, spotkała się z

²³ Fundusz Kościelny, Gov.pl, <https://www.gov.pl/web/mswia/fundusz-koscielny> [dostęp: 2.03.2026].

²⁴ Fundusz Kościelny, Interia, <https://wydarzenia.interia.pl/tematy-fundusz-koscielny,gsbi,6754> [dostęp: 2.03.2026].

²⁵ Zarządzenie nr 5 Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 stycznia 2024 r. w sprawie Międzyresortowego Zespołu do spraw Funduszu Kościelnego, Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 11 stycznia 2024 r.

²⁶ [Konkret 16.] Likwidacja Funduszu Kościelnego, Demagog, <https://demagog.org.pl/obietnice/konkret-16-likwidacja-funduszu-koscielnego/> [dostęp: 2.03.2026].

²⁷ Ibidem.

aprobata strony kościelnej²⁸. Możliwe porozumienie pograżył jednak projekt Lewicy, która już miesiąc po inicjatywie ministra obrony, zapowiedziała złożenie projektu ustawy o całkowitej likwidacji Funduszu Kościelnego²⁹. Do dziś projekt czeka w sejmowej zamrażarce.

Po ponad dwóch i pół roku rządów Koalicji 15 października wyraźnie widać, że obecna władza nie była w stanie przeprowadzić merytorycznej dyskusji ze środowiskiem kościelnym na temat sposobu jego finansowania. Choć zapowiedzi dot. likwidacji Funduszu padały z ust polityków wszystkich ugrupowań ówczesnej opozycji demokratycznej, ich jednomyślność okazała się krótkotrwała. Powołanie przez Donalda Tuska Międzyresortowego Zespołu ds. Funduszu Kościelnego było pierwszym sygnałem, że nowa władza nie zdecyduje się na żadne radykalne działanie wobec duchownych. Mimo hucznych deklaracji mówiących o konieczności zmian w stosunkach między państwem a Kościołem, nic nie wskazuje na to, by miały one nastąpić jeszcze w tej kadencji Sejmu. Wydaje się, że mimo coraz szybciej laicyzującego się społeczeństwa, politycy wciąż boją się podjąć stanowcze kroki wobec instytucji kościelnych z obawy o utratę znacznej części swojego elektoratu.

Jak wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli (NIK), w latach 2021-2023 z budżetu państwa przekazano 618 mln zł na Fundusz Kościelny, zaś suma wszystkich zobowiązań finansowych wobec związków wyznaniowych wyniosła 17,45 mld zł. Warto podkreślić, że 95% tej kwoty trafiło do Kościoła katolickiego³⁰. Z analizy przedstawionej przez NIK jasno wynika, że zdecydowana większość dotacji przyznanych KK trafiła tam bez koniecznej procedury konkursowej. Wątpliwości w wydatkowaniu publicznych pieniędzy na

²⁸ Kosiniak-Kamysz o Funduszu Kościelnym. Powiedział, jaki ma pomysł, Business Insider, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/kosiniak-kamysz-o-funduszu-koscielnym-powiedzial-jaki-ma-pomysl/p3qwbvt#:~:text=Kosiniak%2DKamysz%20podkre%C5%9Bli%C5%82%20w%20trakcie%20warszawskiej%20konferencji%20naukowej%20%22Relacje%20pa%C5%84stwo%2DKo%C5%9Bci%C3%B3%C5%82> [dostęp: 2.03.2026].

²⁹ „Fundusz Kościelny musi zniknąć”. Szczegóły projektu, Lewica, <https://klub-lewica.org.pl/aktualnosci/fundusz-koscielny-musi-zniknac-szczegoly-projektu/> [dostęp: 2.03.2026]; I. Żurek, Episkopat o likwidacji Funduszu Kościelnego: propozycja jest nieuczciwa, Bankier, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Episkopat-o-likwidacji-Funduszu-Koscielnego-propozycja-jest-nieuczciwa-8915241.html> [dostęp: 2.03.2026].

³⁰ K. Sawka, 17,45 mld zł – tyle pieniędzy dostał Kościół za czasów PiS. Hołownia przedstawił raport NIK, OKO.press, <https://oko.press/1745-mld-zl-tyle-pieniedzy-dostal-kosciol-za-czasow-pis-holownia-przedstawil-raport-nik> [dostęp: 2.03.2026].

instytucje kościelne za rządów PiS-u nie przyczyniły się jednak do zaniechania w tej sprawie jakichkolwiek działań. Wprost przeciwnie. W latach 2024-2026 na rzecz Funduszu przeznaczono kolejno 257 mln zł, 275 710 tys. zł i 272 560 tys. zł³¹. Suma summarum, nowa władza jest równie hojna, co przedstawiciele PiS-u, uchodzący za zwolenników utrzymania sojuszu tronu z ołtarzem. Szumnie zapowiadane zmiany okazały się wyłącznie chwytem kampanijnym obliczonym na wyborcze zwycięstwo.

Czy Kościół katolicki w Polsce dostanie drugą szansę?

Jedną z kluczowych przyczyn rosnącej laicyzacji polskiego społeczeństwa są pojawiające się doniesienia o wykorzystywaniu seksualnym nieletnich przez osoby duchowne i tuszowaniu tych spraw przez ich zwierzchników. Do tej pory nie powołano ogólnopolskiej komisji, która zajęłaby się zbadaniem i przedstawieniem opinii publicznej rzetelnych danych dotyczących wspomnianych procederów. Bulwersujący jest również fakt, że wśród części duchownych wciąż panuje przekonanie, że ujawnienie nadużyć wśród kleru nie jest korzystne dla samej instytucji Kościoła katolickiego. Trudno nie mieć wrażenia, że ważniejszy jest w tym przypadku interes instytucji, która przetrwała ponad 2 tys. lat, niż ofiar, które żyją tu i teraz. Mimo braku działań o charakterze ogólnopolskim, kilku duchownych postanowiło przełamać panujące w swoim środowisku tabu i wsłuchać się w oczekiwania wiernych, oczekujących od hierarchów zerwania z polityką milczenia.

Pod koniec stycznia 2026 r. ukazał się pierwszy w Polsce raport częściowy z działań komisji „Wyjaśnienie i Naprawa”. Dokument dotyczył nadużyć wobec nieletnich, które miały miejsce w diecezji sosnowieckiej od początku jej istnienia, czyli od 1992 r. Jak podkreślił inicjator powołania komisji, biskup Artur Ważny, jej członkowie (nie było tam osób duchownych) mieli całkowitą niezależność i uzyskali dostęp do wszystkich materiałów znajdujących się na terenie kurii. W rezultacie przeprowadzonych prac zidentyfikowano *29 osób związanych z Kościołem sosnowieckim, w odniesieniu do których pojawiły się podejrzenia lub zostały oskarżone o przestępstwa seksualne na szkodę osób*

³¹ *Miliony złotych na Fundusz Kościelny. Znamy projekt budżetu na 2026 r.*, Gazeta Prawna, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/kraj/artykuly/9874433,miliony-zlotych-na-fundusz-koscielny-zn-amy-budzet-na-kosciol.html> [dostęp: 2.03.2026].

małoletnich poniżej 18 lat³². Aż 25 z nich to osoby duchowne, zaś pozostałe to m.in. organista i katecheta³³. Biskup Ważny decydując się na powołanie komisji i opublikowanie raportu spełnił jedną z obietnic złożonych swoim wiernym tuż po objęciu funkcji zarządczej nad diecezją. W wywiadzie dla Bogdana Rymanowskiego, ordynariusz przyznał, że choć wyniki raportu są szokujące, jego publikacja była konieczna i potrzebna. Zapowiedział również, że w najbliższym czasie ukażą się kolejne części raportu³⁴.

W niedawnym wywiadzie dla RMF FM o powołanie komisji o zasięgu ogólnopolskim zapytany został metropolita krakowski, arcybiskup Grzegorz Ryś. Decyzja w tej sprawie miałyby bowiem zapaść w trakcie marcowego spotkania Konferencji Episkopatu Polski, której duchowny jest członkiem. Kardynał przyznał, że ma nadzieję, że komisja powstanie, choć zapowiedział jednocześnie, że jeśli nie dojdzie ona do skutku, to dołoży wszelkich starań, by podobne gremium powołano w diecezji krakowskiej³⁵.

Zarówno kardynał Ryś, jak i biskup Ważny, zgodnie deklarują, że wszystkie działania, które służyć mają rozliczeniu duchownych z popełnianych przez nich przestępstw pedofilii są słuszne i konieczne do odbudowy wspólnoty Kościoła katolickiego w Polsce³⁶. Choć podobne wypowiedzi w gronie duchownych wciąż należą do rzadkości, to aktywność obu wspomnianych hierarchów, a także ich otwartość na rozmowę, również na trudne tematy, napawa optymizmem. Biskupi Grzegorz Ryś i Artur Ważny to duchowni wysoko postawieni w hierarchii kościelnej, mający realny wpływ na zmianę perspektywy części kleru w Polsce, bardziej konserwatywnego i niechętnego do reform.

Część księży podejmuje również działania, by do udziału w życiu religijnym zachęcić najmłodszych przedstawicieli polskiego społeczeństwa. W ostatnim czasie coraz częściej duchowni są obecni w przestrzeni medialnej, gdzie za pomocą filmików na YouTube czy postów w social mediach starają się przybliżyć *zетkom* naukę Kościoła i zachęcić ich do zaangażowania w działalność instytucji. Rezygnują oni wtedy ze sztywnych form przekazu

³² Raport częściowy komisji „Wyjaśnienie i Naprawa” spraw wrażliwych w diecezji sosnowieckiej, Sosnowiec 31.01.2026, s. 15.

³³ Ibidem.

³⁴ Rymanowski Live, „Rymanowski, bp Ważny: W obronie skrzywdzonych dzieci”, YouTube, 12.02.2026, <https://www.youtube.com/watch?v=MhVX7d0HgPg> [dostęp: 1.03.2026].

³⁵ RMF 24, „Kard. Ryś: To, gdzie się mało sprawdzamy jako Kościół, to budowanie pokoju między ludźmi”, YouTube, 18.02.2026, <https://www.youtube.com/watch?v=E9xIzWChMcM> [dostęp: 1.03.2026].

³⁶ Ibidem; Rymanowski Live, „Rymanowski, bp Ważny: W obronie skrzywdzonych dzieci”...

znanych z przeszłości na rzecz języka zrozumiałego dla tych, którzy dziś są fundamentem naszego społeczeństwa. Przykładów duchownych, którzy starają się wyjść młodym naprzeciw jest co najmniej kilka: o. Adam Szustak (twórca kanału Langusta na Palmie), ks. Rafał Głowczyński (twórca kanału Książdz z osiedla, założyciel kawiarni we Wrocławiu) czy ks. Jakub Bartczak (raper, autor tekstów o treści religijnej).

Przyszłość Kościoła katolickiego w Polsce

Dla dużej części Polaków nauka Kościoła nie jest już dziś najważniejszym moralnym kierunkowskazem. Nastąpiło wyraźne oddzielenie wiary od instytucji katolickich, które swoimi działaniami straciły szacunek i uznanie wśród wielu wiernych. Przed duchownymi stoi poważne zadanie oczyszczenia własnego środowiska z nieprawości i przyznania, że nie mogą oni stać ponad prawem.

Popularyzacja wiedzy religijnej za pomocą social mediów to bezsprzecznie najlepszy sposób, by dotrzeć do tych, którzy czują potrzebę znalezienia odpowiedzi na pytania dotyczące wiary, ale ich potrzeby w tym względzie znacznie odbiegają od potrzeb ich rodziców i dziadków. Jak wynika z badań, młodzi nie negują religii jako takiej, lecz nie odnajdują się w ramach, jakie zostały im narzucone w dzieciństwie³⁷. Jeśli Kościół w Polsce ma przetrwać, to musi ewoluować. Wartości chrześcijańskie, w których większość z nas została wychowana nie zostaną wyparte z dnia na dzień. Ich trwałość będzie zależała wyłącznie od postawy duchownych, na których barkach spoczywa odpowiedzialność za uporządkowanie spraw ciążyących na całym środowisku kleru w Polsce i odrzucenie narracji o jedynej słusznej wizji życia narzuconej wiernym. Przed środowiskiem duchownych stoją zatem zadania, których bagatelizowanie będzie oznaczało dalsze osłabienie pozycji religii katolickiej w Polsce. Na ultrakonserwatywnej postawie kleru ws. przestępstw seksualnych księży, błogosławieństwa osób homoseksualnych czy związków partnerskich, straci bowiem nie tylko sama instytucja Kościoła, ale także tradycja chrześcijańska, która przez wieki była spoiwem kulturowym mieszkańców naszego kraju.

Zerwanie sojuszu ołtarza z tronem byłoby jednym z czynników pozwalających na odbudowanie zaufania społeczeństwa wobec osób duchownych i znormalizowanie

³⁷ Gen Z o sobie i otaczającym ich świecie...

stosunków między państwem i Kościołem. Wraz z działaniem na rzecz rozliczenia przestępców seksualnych wśród kleru, a także dzięki popularyzacji nowych form dotarcia do wiernych, chrześcijaństwo w Polsce ma szansę znów być ważnym elementem polskiej tożsamości. Istotne jest jednak, by Kościół zrozumiał, że jego rolą nie jest narzucanie komukolwiek jego wizji i wykluczanie kogokolwiek, a pomoc tym, którzy poszukują duchowego wsparcia. Jeśli Kościół katolicki wyjdzie społeczeństwu naprzeciw, nie tylko ma szansę zyskać nowych wiernych, ale i przetrwać kolejne dziesięciolecia w oparciu o nowe granice między *sacrum* i *profanum*.

Valeriia Fabianska, Daryna Sydorenko



Armia. Język. Wiara.
Jak wojna zmieniła rolę
Kościoła w ukraińskim
społeczeństwie i dokąd to
zaprowadzi ten kraj?



Po 2019 roku chyba każdy mieszkaniec Ukrainy zna frazes autorstwa byłego prezydenta, Petra Poroszenki: *Armia. Język. Wiara* – przywołujący na myśl słynne hasło Rewolucji Francuskiej: *Liberté, Égalité, Fraternité* („Wolność, Równość, Braterstwo”). Łączy on trzy elementy reprezentujące różne wymiary narodowej odporności: bezpieczeństwo, tożsamość kulturową i duchowość. Poroszenko aktywnie posługiwał się tym frazesem, w tym podczas prezydenckiej kampanii wyborczej w 2019 roku oraz wyborów parlamentarnych, gdy jego partia Europejska Solidarność rywalizowała z partią Sługa Narodu, posiadającą obecnie większość w ukraińskim Parlamencie i identyfikującą się jako reprezentantkę „populistycznego centrum”. W tym czasie trwała już rosyjska wojna hybrydowa przeciwko Ukrainie, a część ukraińskich terytoriów znajdowała się pod okupacją – hasło było więc odbierane przez pewne grupy społeczne jako populistyczne i wprowadzające niepotrzebny rozłam. Stało się tak dlatego, że kwestie religijne i językowe, które teoretycznie miały zjednoczyć naród ukraiński, wywoływały efekt odwrotny. Nie bez udziału Rosji tematy te prowokowały nieporozumienia i wzajemne oskarżenia.

W warunkach pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę w 2022 roku hasło zyskało nową siłę, odpowiadając na realne potrzeby ukraińskiego społeczeństwa. Jeśli *armia* symbolizuje obronę państwa w wymiarze fizycznym, a *język* jego suwerenność kulturalną, to *wiara* odwołuje się do głębszego poziomu – konsolidacji wokół wartości i moralności społeczeństwa. W tym sensie Kościół jawi się nie tylko jako wspólnota religijna, lecz jako instytucja społeczna wpływająca na kształtowanie tożsamości, solidarności i legitymizacji publicznej.

Spółeczeństwo ukraińskie jest tradycyjnie wciąż głęboko religijne z dominującym chrześcijaństwem. Według danych Snake Island Institute 63% obywateli uważa się za wierzących¹. Religijność ma jednak wyraźny wymiar regionalny i złożoną strukturę wyznaniową. W zachodnich obwodach Ukrainy religia silniej wpływa na światopogląd społeczny (co wiąże się z mniejszym oddziaływaniem ateistycznego dziedzictwa radzieckiego) i tam szczególną popularnością cieszy się grekokatolicyzm, podczas gdy we wschodnich i południowych dominuje prawosławie. 53,8% Ukraińców identyfikuje się z Ukraińskim Kościołem Prawosławnym (uwzględniając wszystkie patriarchaty), 5,8% z Ukraińskim Kościołem Grekokatolickim (UKGK), natomiast z Kościołem rzymskokatolickim poniżej 1% obywateli². Większość społeczeństwa zachowuje zatem religijną autoidentyfikację, jednak struktura wyznaniowa pozostaje pluralistyczna.

Mimo że dla wielu Ukraińców religia jest źródłem orientacji moralnej, stosunek do jej roli w polityce pozostaje ambiwalentny. Znaczna część obywateli uznaje, że religia stanowi przedłużenie kultury ukraińskiej i oddziałuje na procesy polityczne. Jednocześnie istnieje społeczne zapotrzebowanie na ograniczenie politycznych wpływów duchowieństwa. Wynika to w dużej mierze z oddziaływania i swoistego lobbowania wartości „ruskiego miru” przez Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Moskiewskiego (UKP PM), powiązany z państwem-agresorem.

Kościół funkcjonuje więc w Ukrainie na przecięciu kilku płaszczyzn: duchowej, socjokulturowej i politycznej. W warunkach wojny jest jednocześnie przestrzenią wsparcia moralnego, aktywnie pomagając ukraińskiej armii i zbierając środki finansowe, markerem tożsamości oraz przedmiotem państwowej polityki bezpieczeństwa. **W niniejszym artykule przyglądamy się zmianom roli Kościoła i jego wpływu od początku pełnoskalowej wojny rosyjsko-ukraińskiej oraz oceniamy jego znaczenie dla przyszłości państwa i perspektywy jego dalszego rozwoju w nowym krajobrazie społeczno-politycznym.**

¹ Snake Island Institute, *Values Index UA*, s. 8-11, <https://snakeisland-bucket.s3.eu-north-1.amazonaws.com/reports/SII+Values+Index+UA.pdf>

² Snake Island Institute, *Values Index UA*...

Transformacja społecznej roli Kościoła w warunkach wojny

Do 2014 roku dla znacznej części Ukraińców Kościół pełnił funkcję głównie obrzędowo-normatywną, sprowadzającą się do aktywnego udziału we mszach, celebrowania świąt religijnych oraz podtrzymywania tradycji kulturowej. Praktyki religijne często pozostawały w sferze odizolowanej od przestrzeni publicznej i miały charakter głównie rytualny. Jednak wraz z początkiem rosyjskiej agresji zaangażowanie Kościoła uległo znacznemu rozszerzeniu. Zaczął on pełnić rolę mediatora społecznego oraz instytucji kryzysowej, reagującej na wyzwania wojenne nie tylko poprzez kaznodziejstwo, lecz także poprzez konkretne działania praktyczne³.

Kościół jako instytucja, w realiach zarówno wojny hybrydowej trwającej od 2014 roku, jak i obecnej pełnoskalowej inwazji rosyjsko-ukraińskiej, faktycznie wyrósł ponad swój główny cel. Prócz niesienia pomocy duchowej, wcielił w życie naukę Jezusa Chrystusa: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierni”⁴. W tym sensie dostrzegalna jest transformacja Kościoła z symbolicznego nośnika wartości duchowych w realny podmiot sprawczy przestrzeni publicznej, uczestniczący w zapewnianiu żywotności społeczeństwa.

Po 24 lutego 2022 roku większość instytucji, w tym w szczególności Ukraiński Kościół Greckokatolicki, Prawosławny Kościół Ukrainy oraz Kościół Rzymskokatolicki na Ukrainie, publicznie informowała o udostępnieniu obiektów sakralnych jako schronów i punktów tymczasowego zakwaterowania dla osób wewnątrznie przesiedlonych. Przy parafiach zorganizowano magazyny pomocy humanitarnej, prowadzono scentralizowane zbiórki funduszy na potrzeby Sił Zbrojnych Ukrainy (SZU), a także regularnie wysyłano żywność, leki i odzież na front. Co istotne, znaczna część tej pomocy była świadczona niezależnie od przynależności wyznaniowej: w mniejszym lub większym stopniu w działalność wolontariacką zaangażowały się niemal wszystkie główne wspólnoty

³ *Kościół pomaga: wsparcie dla uchodźców, chorych, żołnierzy oraz osób potrzebujących*, Media Centr. <https://mediacentr.com.ua/tserkva-dopomagaye-pidtrimka-dlya-bizhentsiv-hvorih-vijskovih-ta-tih-hto-potr-ebuye/>.

⁴ *Pismo Święte*, Nowa Międzynarodowa Wersja, Łukasz 6:36.

Armia. Język. Wiara. Jak wojna zmieniła rolę Kościoła w ukraińskim społeczeństwie i dokąd to zaprowadzi ten kraj?

religijne⁵. Pozwala to mówić o formowaniu się Kościoła jako ponadwyznaniowego podmiotu humanitarnego, dla którego priorytetem przestały być różnice dogmatyczne, a stała się odpowiedź na egzystencjalny kryzys ukraińskiego społeczeństwa.

W obliczu masowego napięcia, niepewności i strat Kościół staje się również przestrzenią do przeżywania żałoby i otrzymania wsparcia – poprzez obrzędy pogrzebowe, praktyki wspominkowe oraz wspólną modlitwę za poległych. Działania te pełnią funkcję socjoterapeutyczną, pomagając rodzinom poradzić sobie z traumatycznymi doświadczeniami. Obrzędy stają się w tym przypadku nie tylko praktyką religijną, lecz mechanizmem zbiorowego przepracowywania strat.

W warunkach wojny Kościół przeobraził się w centrum mobilizacji wolontariackiej, arbitra moralnego oraz przestrzeń terapeutyczną. Stał się elementem konsolidacji narodowej, zapewniając nie tylko duchowy wymiar solidarności, ale także wsparcie materialne dla osób bezpośrednio dotkniętych skutkami wojny. Przedstawiciele Kościoła są obecni na froncie, w szpitalach, w miejscowościach przyfrontowych oraz wśród uchodźców wewnętrznych. To właśnie to empiryczne zaangażowanie kształtuje nowy typ legitymizacji Kościoła jako instytucji w ukraińskim społeczeństwie czasu wojny.

„Armia” i „Wiara” jako spójna całość. Fenomen kapłaństwa wojskowego

Wojna przemodelowała nie tylko armię, ale także samo rozumienie tego, co oznacza towarzyszenie człowiekowi w sytuacjach granicznych. To właśnie tutaj „armia” i „wiara”, dwa elementy hasła Poroszenki, przestały funkcjonować jako odrębne pojęcia i stopiły się w jednolitą instytucję kapłaństwa wojskowego.

Kapelaństwo w Ukrainie nie jest zjawiskiem nowym: pierwsi duchowni wyruszyli na front już w 2014 roku, wraz z początkiem rosyjskiej agresji hybrydowej na wschodzie kraju. Wówczas działali oni dobrowolnie, jako wolontariusze – bez formalnego statusu, bez munduru i bez podstaw prawnych⁶. Pełnoskalowa inwazja w 2022 roku zastała już

⁵ E. Opanasiuk, I. Panchuk, „Динаміка релігійної ідентичності в Україні за останнє десятиліття” [“Dynamika tożsamości religijnej na Ukrainie w ostatniej dekadzie”]: “Notatki naukowe Narodowego Uniwersytetu “Akademia Ostrogska”. Seria “Filozofia””. Czasopismo naukowe. “Ostróg”. Wydawnictwo NaUOA. 10.06.2024. <https://journals.oa.edu.ua/Philosophy/article/view/4122/3769>.

⁶ “У страшних умовах ми зберігаємо людяність і саме капелан у цьому допомагає” – начальник Служби військового капеланства ЗСУ [„W strasznych warunkach zachowujemy człowieczeństwo i właśnie

jednak inną rzeczywistość instytucjonalną: 30 listopada 2021 roku Rada Najwyższa przyjęła Ustawę „O Służbie Kapelaństwa Wojskowego”, która weszła w życie 1 lipca 2022 roku. Ustawa ta usankcjonowała kapelaństwo jako oficjalny komponent sił zbrojnych – ze stopniami oficerskimi, kontraktami oraz przejrzystą strukturą podległości⁷. Obecnie w Siłach Zbrojnych Ukrainy (ZSU) służy ponad 738 kapelanów, z których 78 posiada status etatowych oficerów wojskowych⁸.

Znamienne jest, że służba kapelańska na Ukrainie ma charakter międzywyznaniowy. Większość kapelanów reprezentuje Prawosławny Kościół Ukrainy, jednak obok nich służą duchowni Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, pastory protestanccy, a także imamowie i rabini. W warunkach wojny totalnej ukraińska armia świadomie buduje przestrzeń, w której religia nie dzieli, lecz jednoczy. Kapelan nie stawia pytań o przynależność wyznaniową – on po prostu jest obok⁹.

Właśnie ta obecność stanowi istotę całego fenomenu. Kapelan to nie tylko duchowny sprawujący nabożeństwo przed bitwą. Towarzyszy on żołnierzom podczas ewakuacji rannych, rozmawia o trudnościach rodzinnych, wysłuchuje lęków, których nie sposób zawrzeć w raporcie. Muhammad Ali, kapelan-imam służący w ZSU, sformułował to z uderzającą precyzją: *Armia to wielka metalowa maszyna, która bywa okrutna. Kapelan jest częścią duszy w tym mechanizmie, pierwiastkiem człowieczeństwa i więzi z Bogiem, której odczuwalnie brakuje w wojsku*¹⁰. Słowa te opisują rzeczywistość człowieka, który każdego dnia decyduje się trwać przy walczących. Potwierdza to główne motto służby kapelańskiej: „Być obok”.

Warto podkreślić, że ukraińskie kapelaństwo wojskowe aktywnie dopasowuje się

kapelan w tym pomaga” – szef Służby Kapelaństwa Wojskowego Sił Zbrojnych Ukrainy]: *Католицький Оглядач [Observator Katolicki].*

<https://catholicnews.org.ua/u-strashnih-umovah-mi-zberigaiemo-lyudyanist-i-same-kapelan-u-comu-dopomagaie-nachalnik-sluzhbi/>.

⁷ “*Капелан розповів, як поєднується війна та віра*” [Kapelan opowiedział, jak łączą się wojna i wiara], *Ukrinform*.

<https://www.ukrinform.ua/rubric-society/3638476-kapelan-rozpoviv-ak-poednuetsa-vijna-ta-vira.html>

⁸ K. Vovk, “*Капелан – це частинка душі у великому механізмі армії*”. *Цінність і роль капеланів на фронті* [„Kapelan to część duszy w wielkim mechanizmie armii”. *Wartość i rola kapelanów na froncie*], *Svidomi*, <https://svidomi.in.ua/page/kapelan-tse-chastynka-dushi-u-velykomu-mekhanizmi-armii-tsinnist-i-rol-kapel-aniv-na-fronti>.

⁹ [„W strasznych warunkach zachowujemy...”] [Observator Katolicki].

¹⁰ K. Vovk, *Svidomi*....

Armia. Język. Wiara. Jak wojna zmieniła rolę Kościoła w ukraińskim społeczeństwie i dokąd to zaprowadzi ten kraj?

do standardów NATO. Kapelani przechodzą szkolenia w państwach partnerskich, przyswajają doktryny, które w armiach Zachodu kształtowały się przez dziesięciolecia¹¹. Jednocześnie strona ukraińska wnosi wartość, której nie znajdzie się w żadnym podręczniku – dziesięcioletnie realne doświadczenie bojowe w zakresie towarzyszenia duchowego. Ta wymiana ma charakter wzajemny i równorzędny.

Tym samym kapelaństwo wojskowe stało się instytucjonalnym wyrazem idei, którą trudno sformułować racjonalnie, lecz którą łatwo poczuć: że armia to nie tylko oręż i logistyka, ale także dusza potrzebująca wsparcia. W Ukrainie wsparcie to ma dziś konkretne imię, stopień wojskowy i mundur.

Wybór Kościoła jako wybór geopolityczny

Należy rozumieć, że tożsamość religijna w warunkach wojny to nie tylko kwestia przynależności wyznaniowej. Jest ona bezpośrednim odzwierciedleniem systemu postrzegania świata: tego, jak człowiek rozumie własne miejsce w rzeczywistości, do jakiej wspólnoty się zalicza i jakim wartościom pozostaje wierny pod presją¹². Zmiana krajobrazu religijnego Ukrainy pokazuje, jak wybór Kościoła przestał być decyzją czysto duchową, stając się jednocześnie aktem identyfikacji oraz kwestią bezpieczeństwa narodowego.

Korzenie problemu: Kościół jako instrument Moskwy

Aby w pełni zrozumieć skalę dzisiejszych przemian, należy odwołać się do historii. Prawosławie dotarło na ziemie ukraińskie w 988 roku i przez stulecia Metropolia Kijowska zachowywała orientację na Konstantynopol. Podporządkowanie Moskwie nastąpiło dopiero w 1686 roku – od tego czasu Patriarchat Moskiewski konsekwentnie wykorzystywał struktury kościelne jako instrument wpływu politycznego¹³.

¹¹ „W strasznych warunkach zachowujemy...” [Obserwator Katolicki].

¹² E. Opanasiuk, I. Panchuk *Dynamika tożsamości religijnej...*

¹³ O. Chuprynska, *Beyond Faith: Unpacking Ukraine's Ban on the Ukrainian Orthodox Church (Moscow Patriarchate)*, *Transatlantic Dialogue Center*, 26.09.2024 <https://tdcenter.org/2024/09/26/beyond-faith-unpacking-ukraines-ban-on-the-ukrainian-orthodox-church-moscow-patriarchate/>

W okresie radzieckim tradycja ta przybrała nową formę: duchowieństwo masowo współpracowało z KGB, a konfesjonał de facto stał się źródłem informacji dla państwa. Najgłośniejszym udokumentowanym przypadkiem jest sam Patriarcha Cyryl, obecny zwierzchnik Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, którego działalność pod pseudonimem „Michajłow”, jako przedstawiciela Patriarchatu Moskiewskiego w Genewie w latach 70. XX wieku, została odnotowana w szwajcarskich archiwach federalnych¹⁴.

Po upadku ZSRR Moskwa przyznała Ukraińskiemu Kościołowi Prawosławnemu formalną autonomię, jednak tylko w stopniu pozwalającym na utrzymanie go w orbicie swoich wpływów. Wielokrotne próby uzyskania autokefalii¹⁵, m.in. w latach 1991–1992 pod przewodnictwem metropolity Filareta, były systematycznie blokowane. Dopiero w 2019 roku Ekumeniczny Patriarchat Konstantynopola nadał Tomos¹⁶ o autokefalii nowo utworzonemu Prawosławnemu Kościołowi Ukrainy (PKU) – instytucjonalnie niezależnemu od Moskwy¹⁷.

Masowe przejścia: liczby, które mówią same za siebie

Pełnoskalowa inwazja w 2022 roku przekształciła ten powolny proces w lawinę. O ile przed wybuchem wielkiej wojny, w 2021 roku, około 13% Ukraińców utożsamiało się z UKP PM (Patriarchatu Moskiewskiego), a 24% z niezależnym PKU, o tyle pod koniec 2024 roku dane te uległy radykalnej zmianie. Poparcie dla UKP PM spadło do 5,5%, podczas gdy PKU objął zasięgiem 35% populacji¹⁸. W ciągu zaledwie trzech lat znaczenie Kościoła Moskiewskiego w ukraińskim społeczeństwie zmalało ponad dwukrotnie.

¹⁴ O. Chuprynska, *Beyond Faith...*

¹⁵ Pełna samodzielność i niezależność lokalnego Kościoła prawosławnego od zagranicznych władz duchownych (np. patriarchy) w sprawach administracyjnych i organizacyjnych.

¹⁶ Dokument kościelny, za pomocą którego w Cerkwi prawosławnej regulowane są różne kwestie jurysdykcyjne lub teologiczne o większym znaczeniu. Tomosy o treści jurysdykcyjnej najczęściej są wydawane w celu nadania lub uznania autokefalicznego bądź autonomicznego statusu danej lokalnej Cerkwi.

¹⁷ *Вселенський патріархат вручає томос про автокефалію української церкви - трансляція [Patriarchat Ekumeniczny wręcza tomos o autokefalii ukraińskiego Kościoła - transmisja]*, Radio Svoboda, <https://www.radiosvoboda.org/a/news-tomos-vruchennia/29691838.html>.

¹⁸ *Українське суспільство, держава і церква під час війни. Церковно-релігійна ситуація в Україні-2024 (інформаційні матеріали) [Społeczeństwo ukraińskie, państwo i Kościół w czasie wojny. Sytuacja kościelno-religijna w Ukrainie 2024 (materiały informacyjne)]*, Razumkov Centre, <https://razumkov.org.ua/images/2025/01/28/2024-Religiya-religion-FIN.pdf>

Armia. Język. Wiara. Jak wojna zmieniła rolę Kościoła w ukraińskim społeczeństwie i dokąd to zaprowadzi ten kraj?

Proces ten zachodzi również na poziomie instytucjonalnym. Według stanu na maj 2025 roku ponad 1900 wspólnot przeszło pod jurysdykcję PKU od momentu otrzymania Tomosu¹⁹. Jednocześnie na terytoriach kontrolowanych przez Ukrainę nadal działa około ośmiu tysięcy parafii UKP PM, co potęguje skalę i złożoność problemu.

Symbolicznym i praktycznym elementem tej transformacji stał się **język**: PKU sprawuje liturgię w języku ukraińskim, podczas gdy UKP PM tradycyjnie posługuje się językiem cerkiewnosłowiańskim – który w kontekście wojny znaczna część społeczeństwa postrzega jako marker obcej orbity kulturowej. Język liturgii przestał być zatem kwestią czysto teologiczną, zyskując wyraźny wymiar tożsamościowy.

Kościół wobec zagrożenia bezpieczeństwa

Równoległe z masowymi przejściami wiernych rozwija się wymiar bezpieczeństwa kryzysu. Od 2022 roku Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) wszczęła ponad 208 postępowań karnych przeciwko przedstawicielom UKP PM, w tym sprawy przeciwko 27 wysokim hierarchom: metropolitom i arcybiskupom²⁰. Są oni oskarżeni o szpiegostwo, zdradę stanu oraz pomocnictwo agresorowi. Przykładowo, w kwietniu 2025 roku zatrzymano hierarchę z obwodu donieckiego, który przekazywał rosyjskiemu FSB dane o lokalizacji punktów dowodzenia w zamian za ewakuację rodziny do Rosji²¹. W Charkowie i Sumach odnotowano przypadki skazania duchownych za przekazywanie współrzędnych do ataków raketowych na pozycje ukraińskie²².

¹⁹ *Перевірка УПЦ (МП): переслідування віруючих чи боротьба із російським впливом? [Kontrola UCP (Patriarchatu Moskiewskiego): prześladowania wiernych czy walka z rosyjskimi wpływami?]*, Radio Svoboda, <https://www.radiosvoboda.org/a/perevirka-upc-mp-tserkva/33420524.html>.

²⁰ *СБУ: з лютого 2022 року відкрили понад 200 проваджень щодо кліриків УПЦ (МП), 40 з них засуджені до ув'язнення [SBU: od lutego 2022 roku wszczęto ponad 200 postępowań wobec duchownych UCP (Patriarchatu Moskiewskiego), 40 z nich skazano na więzienie]*, Radio Svoboda <https://www.radiosvoboda.org/a/news-sbu-rozsliduvannya-svyashchennyky-upts-mp/33586113.html>

²¹ V. Romanenko, *Protopriest from Moscow-affiliated church detained by Ukraine's Security Service over espionage for Russia*, *Ukrainska Pravda*, <https://www.pravda.com.ua/eng/news/2025/04/10/7506886/>

²² A. Strashkulych, *The devil in disguise: the Ukrainian Orthodox priests who work with Russian secret services and justify the war*, *Ukrainska Pravda*, <https://www.pravda.com.ua/eng/articles/2025/09/11/7530266/> [dostęp: 05.03.2026].

Fakty te znacząco wpłynęły na nastroje społeczne: około 74% Ukraińców popiera całkowity zakaz działalności struktur Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego²³. Reakcją państwa było uchwalenie w sierpniu 2024 roku stosownej ustawy. Wiktor Jelenski, szef Państwowej Służby Ukrainy ds. Etnopolityki i Wolności Sumienia, wyjaśnił logikę tej decyzji następująco: *Rada Najwyższa zdecydowała się na ten krok tylko dlatego, że rosyjska cerkiew stała się współuczestnikiem wojny i postawiła sobie za cel zniszczenie ukraińskiej państwowości, kultury i tożsamości*²⁴.

Dylemat między bezpieczeństwem a integracją europejską

Realizacja ustawy okazała się jednak znacznie trudniejsza niż jej uchwalenie. UKP PM nie istnieje jako jednolita osoba prawna – zamiast tego funkcjonują tysiące odrębnych podmiotów: Metropolia Kijowska, eparchie oraz poszczególne parafie. Łącznie jest to około dziesięciu tysięcy struktur, a wobec każdej z nich wymagane jest odrębne postępowanie sądowe. Mechanizm ustawy jest celowo stopniowy: najpierw organ państwowy stwierdza fakt powiązania z RKP, wydaje nakaz usunięcia naruszeń, a dopiero w przypadku jego zignorowania – co miało miejsce w sytuacji Metropolii Kijowskiej pod przewodnictwem metropolity Onufrego – kieruje pozew do sądu. Procesy te mogą trwać latami. Taka powolna, lecz nienaganna pod względem prawnym ścieżka została wybrana świadomie: minimalizuje ona podstawy do oskarżeń o naruszenie wolności religijnej ze strony partnerów zachodnich, zgodnie z europejską tradycją, według której tylko sąd ma prawo zakazywać działalności organizacji religijnych²⁵.

²³ *Майже 75% українців підтримують заборону діяльності РПЦ в Україні* [Prawie 75% Ukraińców popiera zakaz działalności Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego w Ukrainie], Ukrinform, <https://www.ukrinform.ua/rubric-society/3953799-majze-75-ukrainciv-pidtrimuut-zaboronu-dialnosti-rpcv-ukraini.html>

²⁴ *Заборона УПЦ МП – це безпрецедентний випадок за всю історію існування України – Держетнополітику* [Zakaz UCP (Patriarchatu Moskiewskiego) to bezprecedensowy przypadek w całej historii istnienia Ukrainy – Państwowa Służba ds. Etnopolityki], Media Centr Ukraina, <https://mediacenter.org.ua/uk/zaborona-upts-mp-tse-bezpretsedentnij-vipadok-za-vsyu-istoriyu-isnuvannya-ukrayini-derzhetnopolitiki/>

²⁵ *Чому Верховна Рада не може заборонити УПЦ МП і як це мало працювати* [Dlaczego Rada Najwyższa nie może zakazać UCP (Patriarchatu Moskiewskiego) i jak miało to działać], BBC News, <https://www.bbc.com/ukrainian/news-65477459>.

Armia. Język. Wiara. Jak wojna zmieniła rolę Kościoła w ukraińskim społeczeństwie i dokąd to zaprowadzi ten kraj?

Takie podejście nie eliminuje napięć międzynarodowych. Human Rights Watch²⁶ oraz Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka²⁷ wyraziły zaniepokojenie potencjalnym naruszeniem wolności wyznania, odwołując się do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Węgry, systematycznie blokujące kurs integracyjny Ukrainy, również włączają tę kwestię do listy swoich zastrzeżeń²⁸.

Sytuację komplikuje czynnik wewnętrzny: około 44% pozostałych zwolenników UKP PM deklaruje umocnienie własnej wiary pod presją. Jest to wyższy wskaźnik „hartowania duchowego” niż w innych wyznaniach, co sygnalizuje ryzyko uformowania się syndromu „prześladowanej mniejszości” wewnątrz kraju²⁹.

Ukraina znajduje się w złożonej sytuacji: każda próba rozwiązania jednym aktem prawnym kwestii będącej jednocześnie sprawą bezpieczeństwa, tożsamości i reputacji międzynarodowej, nieuchronnie rodzi nowe kłopoty. Wybór Kościoła na Ukrainie jest dziś wyborem geopolitycznym, lecz państwo zmuszone jest traktować go nie tylko jako kwestię suwerenności, ale jako wyzwanie wymagające delikatności, konsekwencji i poszanowania standardów międzynarodowych.

Dokąd zmierza kraj? Nowy profil ideologiczny Ukrainy

Jeden z najciekawszych paradoksów współczesnej polityki ukraińskiej polega na tym, że urzędujący prezydent Wołodymyr Zełenski – człowiek, który w 2019 roku zdobył władzę jako swoista antyteza „patriotycznej triady” Poroszenki – de facto został głównym realizatorem hasła „Armia. Język. Wiara”. Centrowy populizm, odwołanie do „zwykłego człowieka”, poza wszelkimi markerami ideologicznymi, oraz sceptycyzm wobec kwestii językowych i religijnych jako „czynników dzielących społeczeństwo” – wszystko to ustąpiło miejsca konsekwentnej strategii państwowej. W jej ramach wzmacnianie armii,

²⁶ Human Rights Watch, *Ukraine: New Law Raises Religious Freedom Concerns*, <https://www.hrw.org/news/2024/10/30/ukraine-new-law-raises-religious-freedom-concerns>.

²⁷ Human Rights Without Frontiers (HRWF), *UKRAINE: The legal fate of the UOC MP against the backdrop of the war in Ukraine*, <https://hrwf.eu/ukraine-the-legal-fate-of-the-uoc-mp-against-the-backdrop-o-the-war-in-ukraine/>

²⁸ L. Zemplényi, *EU Commission Pushes for Ukraine's Accession by 2028 despite Hungary's Objection*, *Hungarian Conservative*, <https://www.hungarianconservative.com/articles/current/eu-commission-ukraine-accession-2028/>.

²⁹ Razumkov Centre, *[Społeczeństwo ukraińskie, państwo i Kościół...]*.

utwierdzenie języka ukraińskiego oraz zerwanie z moskiewskimi strukturami kościelnymi przestały być elementem retoryki, a stały się polityką państwa w praktyce. Paradoks ten stanowi zapewne najlepszy dowód na to, że triada „Armia. Język. Wiara” jest integralną częścią ukraińskiego procesu państwowotwórczego w warunkach zagrożenia egzystencjalnego.

Ten swoisty algorytm posiada głębszy wymiar, który można określić mianem „dekolonizacji ducha”. Odejście od struktur Patriarchatu Moskiewskiego, przejście na język ukraiński w liturgii oraz formowanie własnej, niezależnej tradycji kościelnej nie są jedynie zjawiskami religijnymi czy kulturowymi, zachodzącymi w izolacji od szerszego kontekstu wojny. Jest to akt geopolitycznego samostanowienia, dokonujący się na najgłębszym, aksjologicznym poziomie świadomości społecznej. Co istotne, proces ten jest stymulowany nie tylko przez politykę państwa, ale przede wszystkim przez oddolne zapotrzebowanie społeczne. Ludzie, którzy w warunkach wojny stracili bliskich, doświadczyli ewakuacji czy okupacji, wybierają Kościół świadomie – jako przestrzeń wolną od powiązań z krajem, który ich niszczy. Właśnie dlatego wybór ten ma charakter nieodwracalny, niezależnie od prawnych losów UKP PM.

Znamienne jest to, że konsolidacja nie odbywa się na drodze homogenizacji religijnej. Grekokatolicy, katolicy, protestanci, żydzi i muzułmanie – wszyscy oni są aktywnymi uczestnikami ukraińskiego społeczeństwa obywatelskiego i wspierają Ukrainę w jej walce. Dla tych wspólnot obrona państwa nie jest jedynie obowiązkiem patriotycznym, lecz obroną samej idei społeczeństwa wieloetnicznego i wielowyznaniowego przed autorytarną unifikacją³⁰. W tym sensie solidarność międzywyznaniowa nie jest przypadkowym zjawiskiem czasu wojny, lecz strukturalną cechą nowego krajobrazu religijnego kraju.

Mimo wyraźnego wzmocnienia roli Kościoła, Ukraina nie zmierza w kierunku państwa religijnego. Kształtuje się raczej to, co można nazwać „modelem mozaikowym”. Jest to społeczeństwo, w którym wartości konserwatywne i wolności liberalne nie wykluczają się, lecz wzajemnie równoważą. Jak zauważa ukraiński dysydent i filozof

³⁰ *Віра та нація: роль релігії в українській ідентичності та опорі* [Wiara i naród: rola religii w ukraińskiej tożsamości i oporze], *Lviv Herald*, <https://tinyurl.com/y8ee63h8>.

Myrośław Marynowycz, powojenny konserwatyzm nie powinien być „skostniały i zakazowy” – jego misja polega na przywróceniu do centrum uwagi społecznej szacunku dla prawa, własności oraz odpowiedzialności moralnej³¹. W tym kontekście wartości pielęgnowane przez Kościół powinny być postrzegane nie jako dogmat, lecz jako latarnia morska; nie jako zakaz, lecz jako fundament wartościowy³².

W tym modelu Kościół przestaje być jedynie miejscem modlitwy, a staje się częścią tego, co badacze społeczeństwa obywatelskiego nazywają „religią obywatelską” – przestrzenią, w której formują się wspólne sensory, odbywa się rehabilitacja weteranów i osób z traumami wojennymi oraz kultywowana jest pamięć zbiorowa. Jednocześnie Ukraina będzie musiała wypracować balans między rosnącym znaczeniem Kościoła w przestrzeni publicznej a standardami świeckości, których wymaga eurointegracyjny kurs kraju.

Wreszcie istnieje wymiar wciąż niedoceniany w dyskursie publicznym: Kościół jako instrument dyplomacji kulturowej. PKU oraz UKGK są już dziś aktywnymi graczami na arenie międzynarodowej – poprzez relacje z Konstantynopolem, Watykanem oraz społecznościami diasporalnymi w Europie i Ameryce. W warunkach, gdy Rosja aktywnie wykorzystuje Patriarchat Moskiewski jako narzędzie „miękkiej siły” (soft power), niezależne ukraińskie Kościoły stanowią naturalną przeciwwagę dla tej strategii. Ich potencjał, jako kanałów międzynarodowej solidarności oraz ukraińskiej obecności kulturowej w świecie, pozostaje w dużej mierze niewykorzystany – i jest to jedno ze strategicznych zadań powojennej odbudowy.

„Wiara” w roku 2026 to opowieść o tym, jaki kraj buduje Ukraina: otwarty, lecz zakorzeniony; świecki, lecz nasycony wartościami; pluralistyczny, lecz zdolny do samoobrony. Kościół w tej architekturze nie jest władzą nad społeczeństwem, lecz jednym z fundamentów, na których się ono opiera.

³¹ «Україна потребує великого впливу консервативної ідеї, бо інакше вона може згубити свою ідентичність», — Мирослав Маринович [„Ukraina potrzebuje dużego wpływu idei konserwatywnej, bo inaczej może utracić swoją tożsamość” – Myrośław Marynowycz], RISU, https://risu.ua/ukrayina-potrebuye-velikogo-vplivu-konservativnoyi-ideyi-bo-inakshe-vona-mozhe-zgubiti-svoyu-identichnist--miroslav-marinovich_n136539

³² [„Ukraina potrzebuje dużego wpływu idei konserwatywnej...], RISU.

Tekst powstał w ramach współpracy z Fundacją „Alians Młodzieży Ukraińskiej „24 sierpnia”” (Alians 24/08), która działa jako przestrzeń dla dialogu polskiej i ukraińskiej młodzieży świadomej.

Daryna Sydorenko – Dyrektorka ds. Badań w Transatlantic Dialogue Center (TDC) oraz starsza doradczyni Aliansu. Magister stosunków międzynarodowych (Narodowy Uniwersytet „Akademia Ostrogoska”), kształciła się również w ramach wymiany studenckiej na Uniwersytecie Warszawskim. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół bezpieczeństwa europejskiego, relacji polsko-ukraińskich, odporności społecznej oraz powojennej odbudowy Ukrainy. Jest współautorką licznych publikacji analitycznych dotyczących reform, procesów reintegracji oraz przeciwdziałania dezinformacji. Doświadczenie zawodowe zdobywała m.in. podczas staży w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Ukrainy oraz Przedstawicielstwie Unii Europejskiej w Ukrainie.

Valeriia Fabianska – studentka studiów licencjackich na kierunku Etyka–Polityka–Ekonomia na Ukraińskim Uniwersytecie Katolickim (UCU), delegatka oraz organizatorka sesji międzynarodowej młodzieżowej organizacji European Youth Parliament. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na polityce europejskiej i międzynarodowej, demokratycznym zarządzaniu w warunkach wojny, a także na roli instytucji oraz społeczeństwa obywatelskiego we wzmacnianiu odporności społecznej podczas wojny Rosji przeciwko Ukrainie.



Barbara Tur

Super-Amerykanie? O mormonach w Ameryce

Gdyby średnio zorientowany, lekko ignorancki europejski turysta przypadkiem znalazł się na rogu Main i South Temple Street w Salt Lake City, najprawdopodobniej nie zwróciłby nawet uwagi na neorenesansowy gmach Joseph Smith Memorial Building. Najpewniej przeoczyłby on w ten sposób okazję do zwiedzenia luksusowego wnętrza budynku, zobaczenia majestatycznego marmurowego posągu w lobby i obejrzenia bezpłatnego seansu o życiu mormońskiego proroka. I choć ta historia najprawdopodobniej nigdy się nie wydarzyła i nie wydarzy (przede wszystkim dlatego, że w Salt Lake City nie da się pojawić *przypadkiem* – to miasto znajdujące się w stanie Utah, w samym sercu kontynentalnych Stanów Zjednoczonych, innymi słowy po środku niczego), istnieje przynajmniej jeden powód, dla którego warto przybliżyć historię mormonizmu. 23 grudnia 2025 roku upłynęło równo 220 lat od narodzin wspomnianego Josepha Smitha, który nadał początek *najbardziej amerykańskiej z religii*¹. Jakie tajemnice skrywa więc mormonizm i co sprawia, że nie przestaje przyciągać nowych wyznawców?

Mormoni, czyli kto?

Nazwa „mormoni” pochodzi od, opublikowanej przez Smitha w 1830 roku, Księgi Mormona. Według tego źródła Mormon, kronikarz i prorok, żyjący w IV wieku n.e., był potomkiem starożytnych plemion izraelskich, które ok. 600 roku p.n.e. przybyły na kontynent amerykański. Od samego początku określenie to miało jednak wydźwięk pejoratywny. Przeciwnicy Josepha Smitha nazywali jego zwolenników mormonami,

¹ Twórcą tego określenia jest McKay Coppins. M.Coppins, *The Most American Religion*, „The Atlantic”, styczeń/luty 2021, <https://www.theatlantic.com/magazine/archive/2021/01/the-most-american-religion/617263/> [dostęp: 05.03.2026].

wyśmiewając ich wiarę w inne niż Biblia święte pismo. Mimo zwyczajowego przyjęcia się tego terminu na przestrzeni lat, w ostatnim czasie ponownie rośnie w siłę tendencja do odcinania się od tego określenia. W 2018 roku Russell M. Nelson², ówczesny prezydent Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich (LDS), czyli najliczniejszej wspólnoty w ramach mormonizmu, kategorycznie zabronił używania tego terminu³.

Mormoni nie są monolitem pod względem struktury. Chociaż w oczywisty sposób dominację pod względem liczby wyznawców należy przypisać wspomnianemu LDS, osadzonemu w stanie Utah (to ponad 98% całego ruchu⁴), swoją odrębność silnie zaznaczają także inne wspólnoty. Drugą największą z nich jest Społeczność Chrystusa, będąca bardziej liberalnym i demokratycznym odłamek, skupiającym wiernych głównie ze stanu Missouri (ok. 250 tys. członków⁵). Nie bez znaczenia pozostaje także ruch fundamentalistyczny (m.in. Fundamentalistyczny Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, czyli FLDS). Z uwagi na kontrowersyjne praktyki, takie jak wielożeństwo i życie w izolacji od reszty społeczeństwa, to właśnie ostatni z wymienionych odłamów jest najbardziej rozpoznawalny i najczęściej kojarzony z mormonizmem.

Szacuje się, że dziś z mormonizmem identyfikuje się ponad 17,5 miliona ludzi na całym świecie⁶. Intensywna działalność misyjna dawno już wyprowadziła tę religię poza Amerykę, sprawiając, że liczne skupiska wyznawców znaleźć można w Meksyku, Brazylii, Peru, na Filipinach czy w Nigerii. Szczególnie ciekawym przypadkiem jest Tonga – wyspiarskie państwo na południowym Pacyfiku, którego blisko 60% populacji to

²A. Goc, *Nie jestem już mormonem*, „Tygodnik Powszechny”, 24 czerwca 2018, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/nie-jestem-juz-mormonem-154789> [dostęp: 05.03.2026].

³Dla celów niniejszego artykułu posługiwać będziemy się nadal ogólną nazwą mormoni – przyp. aut.

⁴*The Church Worldwide*, The Church of Jesus Christ of Latter-day Saints, <https://www.churchofjesuschrist.org/learn/facts-statistics?lang=eng> [dostęp: 05.03.2026].

⁵*Community of Christ*, <https://cofchrist.org/about-us/> [dostęp: 05.03.2026].

⁶*Latter-day Saint membership passed 17.5 million in 2024, according to a new church statistical report*, Deseret News, 5 kwietnia 2025, <https://www.deseret.com/faith/2025/04/05/church-membership-2024-175-million/> [dostęp: 05.03.2026].

zarejestrowani członkowie LDS⁷. Mormonów spotkać można także w Polsce – jak podaje Główny Urząd Statystyczny, przynależność do LDS deklaruje blisko 1800 osób⁸.

Koncentrując się jednak na wymiarze ściśle amerykańskim – całościowy udział mormonów w populacji USA oscyluje wokół 2% (6,9 mln osób)⁹. Zasadniczo, więcej jest mormonów-nie-Amerykanów, niż mormonów-Amerykanów. Trudno nie zatrzymać się więc przy tym paradoksie i nie wyciągnąć, siłą rzeczy nasuwających się, wniosków – jak to, *najbardziej amerykańska z religii* nie jest nawet popularna w USA? Należy jednak uspokoić niedowiarków i malkontentów. Siła mormonów bynajmniej nie wynika z ich liczebności. Rosnący wpływ na politykę, a w ostatnim czasie także i kulturę, to następstwo koncentracji wyznawców tej religii. Stanowiąc ponad połowę mieszkańców Utah¹⁰, mormoni mogą dziś liczyć na silny głos w wyborach do Senatu i Kongresu. Od czego się jednak zaczęło?

Geneza

Stosunkowo młoda historia mormonów rozpoczęła się w drugiej dekadzie XIX wieku – okresie szczególnie znamienym dla amerykańskiej historii, który w późniejszym czasie otrzymał przydomek *drugiego wielkiego przebudzenia*¹¹. Rosnąca liczba osadników z Europy, ale i też z innych części świata, sprawiła, że i tak już zróżnicowany etnicznie Nowy Jork stał się tygłem religijnym. Przedostanie się do Ameryki wczesnych idei romantyzmu, postulujących niechęć do tradycyjnej formy Kościoła, połączone z wolnością religijną przyznaną na mocy konstytucji z 1787 roku doprowadziły do sytuacji, w której na wschodnim wybrzeżu roilo się wręcz od nowych wspólnot wiernych – w tym także sekt religijnych. W tej skomplikowanej rzeczywistości odnaleźć usiłował się 14-letni Joseph Smith. Pochodzący z ubogiej farmerskiej rodziny, jako jeden z dziewięciorga rodzeństwa,

⁷ *Tonga tops global stats in Mormon membership*, RNZ, 5 maja 2017, <https://www.rnz.co.nz/international/programmes/datelinepacific/audio/201842814/tonga-tops-global-stats-in-mormon-membership> [dostęp: 05.03.2026].

⁸ Główny Urząd Statystyczny, *Wyznania religijne w Polsce w latach 2022-2024*, Warszawa 2024, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/inne-opracowania/wyznania-religijne/wyznania-religijne-w-polsce-w-latach-2022-2024,5,4.html> [dostęp: 05.03.2026].

⁹ Pew Research Center, *Religious Landscape Study: Mormons*, <https://www.pewresearch.org/religious-landscape-study/religious-tradition/latter-day-saint-mormon/> [dostęp: 05.03.2026].

¹⁰ Ibidem.

¹¹ W odróżnieniu od pierwszego *wielkiego przebudzenia* w latach 30. - 60. XVIII wieku – przyp. aut.

wiódł on raczej spokojne życie, zajmując się pracą na dniówki u okolicznych farmerów. Jego los odmienił się całkowicie, kiedy w 1820 roku podczas rutynowej modlitwy w lesie, miał objawić się mu Jezus Chrystus. Objawienie miało ostatecznie rozwiązać wszelkie rozterki młodego Smitha – jak miał przekazać mu Jezus, wszystkie istniejące kościoły błędzą, dlatego nie powinien on wstępować do żadnego z nich. Niespełna trzy i pół roku później miała mieć miejsce kolejna wizja religijna. Tym razem Smithowi ukazać miał się prorok Moroni, mający mu przekazać, że na pobliskim wzgórzu Cumorah odnajdzie złote płyty z egipskimi inskrypcjami, które powinien następnie przetłumaczyć na język angielski¹².

Wspomniane tłumaczenie po raz pierwszy zostało opublikowane jako Księga Mormona w 1830 roku. Dwa tygodnie później, w małej wsi Fayette w stanie Nowy Jork, w obecności zaufanego grona osób Smith założył Kościół Chrystusa, niedługo potem przemianowany na Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich. W tym czasie kolejne wizje skłaniały Smitha do prac nad nową wersją Biblii. Narastające konflikty z lokalną społecznością, a także objawienie, zgodnie z którym Bóg miał nakazać wiernym przeniesienie się do Ohio sprawiły, że zwolennicy Smitha sprzedali swoje farmy i ruszyli na zachód. Był to także początek pierwszej działalności misyjnej mormonów (Smith dążył do nawrócenia rdzennych Amerykanów, których uważał za potomków ludów biblijnych). Niedługo dane było jednak pobyc Mormonom w nowej lokalizacji. Chcąc uzyskać środki na budowę świątyni, Smith utworzył Kirtland Safety Society – własną instytucję finansową bez licencji bankowej, która szybko wyszła na jaw jako oszustwo. Nie tylko rozwścieczyło to lokalsów, ale też doprowadziło do pierwszych apostazji w gronie wyznawców nowej religii. Pod osłoną nocy Smith i pozostali wierni ponownie zmuszeni byli więc uciekać, tym razem do Missouri. Jak się okazało, trafili z deszczu pod rynnę. Jako przybysze z Północy mormoni budzili podejrzenia o abolicjonizm, co w pogrążonym w konflikcie niewolniczym stanie było nie do zaakceptowania. Na konfrontację mormonów z miejscową władzą nie trzeba było długo czekać. Jesienią 1838 roku doszło do bitwy nad Crooked River, w której

¹² Fakt, że mniej więcej w tym samym czasie (w 1822 roku) cały świat mówił o tym, że Francois Champollion odczytał egipskie hieroglify na podstawie inskrypcji na kamieniu z Rosetty, zdaniem mormonów nie ma bynajmniej związku z objawieniami Smitha. Jak utrzymują, nie doszło tutaj do inspiracji – przyp. aut.

śmierć poniosło kilka osób. Smith i jego zwolennicy spędzili następnie kilka miesięcy w więzieniu, a cała mormońska społeczność została wygnana z Missouri.

Mormońska tułaczka trwała więc dalej. Jaśniejsze chmury nad zwolennikami Smitha pojawiły się chwilowo, kiedy dotarli oni do Nauvoo w stanie Illinois. Smith szybko został burmistrzem miasta, powołał także własny oddział militarny złożony z 2500 osób, którego został naczelnym dowódcą. Rosnąca popularność pozwoliła mu także na zgłoszenie swojej kandydatury na prezydenta Stanów Zjednoczonych w wyborach w 1844 roku. Głosowania jednak nie doczekał. Konflikt z grupą byłych mormonów, pogłoski o wprowadzeniu tajnego wielożeństwa i posądzenia o fałszywe proroctwa doprowadziły do oskarżenia Josepha Smitha o zdradę stanu przez gubernatora Thomasa Forda. Mimo początkowej próby ucieczki, razem ze swoim bratem Hyrumem, Smith dobrowolnie stawiał się w więzieniu. Wkrótce potem uzbrojony i rozwścieczony tłum wdarł się do budynku i obu braci zamordowano.

Mimo śmierci swojego proroka mormonizm przetrwał i rozwijał się dalej. Nie obyło się jednak bez podziałów. Śmierć Smitha wywołała kryzys sukcesji i nieuchronnie doprowadziła do konfliktu aspirujących liderów Kościoła. Większość wiernych uznała przywództwo Brigham Younga, który poprowadził swoich zwolenników dalej na Zachód, aż do osławionego Salt Lake City w stanie Utah. W ten sposób wyodrębnił się wspomniany już Kościół LDS, będący dziś najliczniejszą mormońską wspólnotą. Po latach batalii z rządem federalnym i niechlubnych wydarzeniach, takich jak masakra pod Mountain Meadows¹³, mormoni ostatecznie wywalczyli sobie prawo do osadnictwa na tym terenie. Ich wpływy objęły także Idaho, Nevadę, Arizonę i Kalifornię – obszar określany niekiedy mianem *mormońskiego korytarza*¹⁴.

Część mormonów, należąca do przeciwników Younga, pozostała na Środkowym Zachodzie i po latach zjednoczyła się we wspólnotę nazywaną dzisiaj Społecznością Chrystusa. Nigdy nie zaakceptowali oni m.in. poligamii, dlatego też do dziś mają opinię bardziej liberalnego i demokratycznego skrzydła mormonizmu.

¹³ Masakra około 120 kolonistów, podróżujących z Arkansas do Kalifornii przez terytorium Utah, dokonana w 1857 roku przez mormońskich osadników. Przez dziesiątki lat mormoni wypierali się za nią odpowiedzialności i utrzymywali, że sprawcami byli Indianie – przyp. aut.

¹⁴Where is the Mormon Corridor? WorldAtlas, <https://www.worldatlas.com/articles/where-is-the-mormon-corridor.html> [dostęp: 05.03.2026].

Fanfik Biblii?¹⁵ Mormoni a chrześcijaństwo

Osobie wychowanej w podstawowej wersji tradycji judeochrześcijańskiej, początkowo trudno może być zrozumieć zachodzące w mormonizmie egzotyczne zjawiska. Szczególnie wrażliwym otwarty katalog pism świętych, czy przekonanie o tym, że zaraz po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Jezus miał pojawić się w Ameryce, mogą wręcz spędzać sen z powiek. Do dziś nie istnieją jednak żadne dowody archeologiczne czy historyczne, które potwierdzałyby prawdziwość wydarzeń opisanych w Księdze Mormona. Nie zachowały się także złote płyty, z których Joseph Smith miał je odczytać i przetłumaczyć. Jak twierdził sam Smith, miał on zwrócić tablice prorokowi po ukończeniu tego procesu. Właśnie z tych powodów mormoni od wieków nie mogą odpędzić się od oskarżeń o tworzenie apokryfów czy też pobłażliwego traktowania w postaci uznawania ich pism za czystą fikcję literacką.

Fikcyjna czy nie, teologia mormońska zawiera w sobie elementy iście kosmiczne. Zgodnie z Księgą Abrahama, w galaktyce znajduje się gwiazda o nazwie Kolob, która ma znajdować się najbliżej tronu Boga. Stanowi ona często wykorzystywany przez mormonów symbol powrotu do domu niebiańskiego. Niezrozumienie niewtajemniczonych budzi także brak tradycyjnego podziału na niebo i piekło. Zdaniem mormonów życie po śmierci, w zależności od gorliwości wiary i dobrych uczynków, może mieć formę jednego z trzech *stopni chwały*. Podczas gdy najwyższy stopień zarezerwowany jest dla członków Kościoła, stopnie średni i najniższy uwzględniają także niewierzących i grzeszników. Wizja ta jest więc nader optymistyczna i inkluzywna. Piekło stanowi w niej raczej marginalne zjawisko, dwójako rozumiane jako stan przejściowy, bądź miejsce dla ciężkich grzeszników. Zawsze można od niego uciec, nawet pośmiertnie. Jednym z najbardziej zaskakujących faktów o mormonizmie jest możliwość chrztu zmarłych. Mormoni od lat prowadzą największe na świecie archiwa genealogiczne (FamilySearch) umożliwiające im odszukiwanie bliskich, którzy nie mieli okazji nawrócić się za życia. Jak się okazuje, coraz częściej nie ograniczają się przy tym jedynie do bliskiej rodziny i pomijają jakiegokolwiek znamiona konsensualności. I tak w 2017 roku świat zszokowała informacja, że mormoni dokonali pośmiertnego chrztu

¹⁵ Określeniem tym posłużyli się Piotr Tarczyński i Łukasz Pawłowski w 261 odcinku Podkastu Amerykańskiego pt. „Joseph Smith, Anioł Moroni i złote tablice. Historia mormonów cz.1” wyemitowanego 27 grudnia 2025 roku.

na 20 ofiarach Holocaustu, Humprey'u Bogarcie, matce królowej Elżbiety II oraz Marilyn Monroe...¹⁶.

W kontrze do tradycyjnego trynitaryzmu, fundamentem mormonizmu jest tryteizm – przekonanie, że Ojciec, Syn i Duch Święty nie są jedną, a trzema odrębnymi postaciami.

Sekta?

Lata życia w zamkniętej społeczności, niezrozumiałe i egzotyczne podstawy wiary, a także powiązania z ruchem masońskim nie mogły wzbudzić sympatii reszty Amerykanów. Nawet dzisiaj 25% z nich ma negatywny stosunek do mormonów¹⁷. Spekulacje o byciu sektą towarzyszyły mormonizmowi od samego początku. Za remedium na ten problem obrano jedno główne postanowienie – być bardziej amerykańskimi niż sami Amerykanie. Linią obrony na zarzuty o odmienność i brak lojalności stał się więc maksymalizm. Wielość amerykańskich flag i innych symboli narodowych miała działać jak tarcza. Do 2019 roku Kościół LDS aktywnie wspierał także harcerstwo (*Boy Scouts of America*)¹⁸.

Doniesienia o sekciarskim charakterze mormonizmu są praktycznie nierozzerwalnie związane z, trudnym do obalenia, zarzutem poligamii. Już w latach 30. i 40. XIX wieku Joseph Smith potajemnie rozpoczął wprowadzanie do swojego Kościoła wielożeństwa. Jak utrzymywał, polecenie przywrócenia jednej ze starotestamentowych praktyk otrzymał w objawieniu. Sam ostatecznie miał od 30 do 40 żon, z których część była już mężatkami, a między nim, a niektórymi z nich istniała duża różnica wieku (najmłodsza z żon miała mieć zaledwie 14 lat). Brigham Young, jako jeden z rekordzistów, miał ostatecznie 55 żon, z którymi spłodził 56 dzieci. Podczas gdy dla mormonów poligamia była sposobem na zapewnienie sobie bezpieczeństwa ekonomicznego i stabilności poprzez tworzenie wielkich klanów rodzinnych, dla reszty Ameryki pozostawała barbarzyństwem. Po

¹⁶ *Holocaust victims and Queen Mother posthumously baptised by Mormons*, The Guardian, 21 grudnia 2017, <https://www.theguardian.com/world/2017/dec/21/mormons-holocaust-victims-baptism-lds-church> [dostęp: 05.03.2026].

¹⁷ Pew Research Center, *Americans Feel More Positive Than Negative About Jews, Mainline Protestants, Catholics*, 15 marca 2023, <https://www.pewresearch.org/religion/2023/03/15/americans-feel-more-positive-than-negative-about-jews-mainline-protestants-catholics/> [dostęp: 05.03.2026].

¹⁸ *Mormon Church cuts ties with Boy Scouts*, BBC, 17 lipca 2018, <https://www.bbc.com/news/world-us-canada-44059860> [dostęp: 05.03.2026].

dekadach nacisków ze strony rządu federalnego, w 1890 roku prorok Wilford Woodruff oficjalnie zabronił zawierania nowych związków poligamicznych.

Choć dziś LDS stanowczo odcina się więc od wielożeństwa (reaguje na nie natychmiastową ekskomuniką), skrycie praktykują je odłamy fundamentalistyczne, takie jak FLDS. Wieloletnim przywódcą tej grupy jest Warren Steed Jeffs, który w 2006 roku znalazł się na liście 10. najbardziej poszukiwanych przestępców FBI i odbywa obecnie w więzieniu karę dożywocia. W chwili zatrzymania miał mieć 78 żon, a wśród postawionych mu zarzutów znalazły się m.in. przestępstwa seksualne na nieletnich, aranżowanie nielegalnych małżeństw czy współudział w gwałcie. Najmłodsza z żon Jeffsa w chwili zawarcia małżeństwa miała mieć zaledwie 12 lat.

Instytucjonalna potęga

Powszechnie wiadomo, że mało jest organizacji religijnych tak bogatych jak LDS. Jej szacowana wartość to ponad 260 mld dolarów¹⁹. Kościół zarządza także funduszem inwestycyjnym Ensign Peak Advisors, wartym blisko 100 mld dolarów²⁰. Zgromadzony kapitał pozwala mormonom na prowadzenie gigantycznych projektów charytatywnych, ale i też na intensywną działalność lobbingową. Mają oni nawet własny uniwersytet – Brigham Young University (BYU) w miejscowości Provo w stanie Utah.

U fundamentów potęgi LDS leży korporacyjna wręcz struktura. Na czele Kościoła stoi prezydent (od października 2025 roku funkcję tę pełni Dallin H. Oaks). Podlega mu dwóch doradców, a funkcję głównego ciała zarządzającego pełni tzw. Kworum Dwunastu Apostołów. Pod względem terytorialnym LDS dzieli się na paliki (odpowiedniki katolickich diecezji) oraz okręgi.

Jak do tak ogromnego kapitału i niedającej się nie zauważyć gigantomanii ma się mormońska skromność? Fundamentem finansowej potęgi Kościoła są sami wierni, zobowiązani do przekazywania dziesiątej części swoich zarobków na rzecz wspólnoty (dziesięcina). Proceder ten jest tak głęboko zakorzeniony w mormońskiej moralności, że

¹⁹ Są to jedynie szacunki. Od 1959 roku Kościół nie ujawnia swoich finansów. *LDS Church investment fund takes another jump as faith's estimated total wealth reaches a new high*, The Salt Lake Tribune, 17 lutego 2017, <https://www.sltrib.com/religion/2024/02/17/lds-church-investment-fund-takes/> [05.03.2026].

²⁰ Ensign Peak Advisors, <https://www.ensignpeak.org/?lang=eng> [dostęp: 05.03.2026].

stanowi on raczej niekwestionowaną powinność (10% na Kościół odprowadzają już nawet dzieci otrzymujące kieszonkowe czy prezenty świąteczne). W zamian dostają coś o ich zdaniem znacznie większej wartości – przynależność do wspólnoty gwarantującej bezpieczeństwo socjalne, którego trudno szukać w Stanach Zjednoczonych. Zdaniem socjologa Roberta Putnama mormoni stanowią grupę o szczególnie wysokim poziomie kapitału społecznego²¹. Jeśli członek Kościoła nagle straci pracę, może liczyć na wspólnotę, która najpewniej nakarmi go z własnych środków, a ów człowiek znajdzie pracę w firmie należącej do jednego z wiernych.

Silny jest nie tylko mormoński instytucjonalizm, ale także i sami wyznawcy, znani ze swojej przedsiębiorczości i zaradności. Trudno się więc dziwić, że mormoni z czasem osiągnęli tak znaczące wpływy w Waszyngtonie. Stroniący od używek, cieszący się nienaganną opinią, z łatwością znajdują pracę w służbach takich jak FBI czy CIA. Świetnie znają też języki (w Provo znajduje się jedno z najlepszych centrów językowych na świecie). Doświadczenia w zarządzaniu czasem i ludźmi zdobywają od wczesnych lat m.in. podczas działalności misyjnej. Jest ona obowiązkowa w wymiarze 24 miesięcy dla młodych mężczyzn w wieku 18-25 lat i fakultatywna w przypadku kobiet.

Trampolina dla feminizmu?

Stosunek mormonizmu do emancypacji kobiet stanowi trudny do zrozumienia paradoks, wymykający się wszelkiego rodzaju stereotypom. Z jednej strony religia ta stworzyła system, którego instytucje, takie jak poligamia, szeroko rozumiany patriarchat i prymat mężczyzn w dostępie do urzędów kościelnych, w oczywisty sposób stanowią dla kobiet aparat ucisku. Ich marginalizację nasuwa nawet sama nauka Kościoła, która praktycznie nie przewiduje kultu Matki Boskiej (mormonom nie wolno się do niej modlić). Z drugiej jednak strony, w ramach swoich pozornie sztywnych i patriarchalnych struktur mormonizm stworzył warunki do wykształcenia się silnej kobiecej solidarności i etosu pracy. Małżeństwa poligamiczne siłą rzeczy zmuszały kobiety do większej zaradności i wzajemnej pomocy. Gwarantowały im także stabilność ekonomiczną. Zjawisko to miało

²¹ G. C. Wright. *Review of American Grace: How Religion Divides and Unites Us* by Robert D. Putnam and David E. Campbell. „BYU Studies Quarterly”, 50(1), s. 163–168, <https://scholarsarchive.byu.edu/byusq/vol50/iss1/13/> [dostęp: 5 marca 2026].

miejsce w zasadzie jedynie w ramach ubocznych skutków funkcjonowania zdominowanej przez mężczyzn wspólnoty, która w swoich pierwotnych założeniach nigdy nie uwzględniała dobrostanu kobiet.

W lutym 1870 roku kietkujący ruch amerykańskich sufrażystek znalazł się w ciężkim szoku. Oto, podczas gdy w wielu bardziej progresywnych stanach o prawach wyborczych dla kobiet nie mogło być mowy, liderzy Utah przyznali mormonkom prawo głosu w nadchodzących wyborach. Tym samym stały się one pierwszymi kobietami w Stanach Zjednoczonych, które poszły do urn²². Przyczyny tak progresywnej decyzji były isticie pragmatyczne. Po pierwsze, była to okazja do poprawienia, podupadającego przez doniesienia o poligamii, mormońskiego PR-u i zagrania na nosie rządowi federalnemu. Po drugie, z uwagi na fakt, że w Utah zaczęto przybywać coraz więcej nie-mormonów, przyznanie praw wyborczych kobietom raz na zawsze zabezpieczyło polityczną większość mormonów w tym stanie. Co ciekawe, decyzja ta wywołała w Waszyngtonie tak wielkie zaskoczenie, że w 1887 roku kongres przyjął ustawę *Edmunds-Tucker Act*, która odebrała kobietom z Utah uzyskane przez nie prawa wyborcze. Po blisko dekadzie walk odzyskały je one dopiero w 1896 roku.

Czy mormoni są więc feministami? Tego typu wniosek byłby zdecydowanie zbyt dużym uproszczeniem, odwracającym uwagę od wielu innych elementów tego systemu, który nigdy nie był i nadal nie jest egalitarny. Trudno nie wspomnieć tu chociażby o dyskryminacji przez kościół mormoński osób czarnoskórych, które jeszcze w II połowie XX wieku podlegały w jego strukturach segregacji rasowej. Do 1978 roku czarnoskóre pary nie mogły brać ślubów w mormońskich świątyniach, a mężczyźni nie mogli sprawować funkcji kapłańskich²³. Należy więc odróżnić system oparty na dyskryminujących i zasługujących na potępienie założeniach, od jego *skutków ubocznych* – wypadków przy pracy, które były efektem chłodnych kalkulacji i wyboru mniejszego zła.

²² Pierwszym stanem, w którym przyjęto ustawę o przyznaniu praw wyborczych kobietom było Wyoming, gdzie doszło do tego już w grudniu 1869 roku. Pierwsze wybory, w których mogły głosować kobiety odbyło się tam jednak dopiero we wrześniu 1870 roku. W międzyczasie w Utah kobiety poszły do urn już w lutym 1870 roku – przyp. aut.

²³ 1 czerwca 1978 roku Spencer W. Kimball miał doznać objawienia, w którym Bóg miał mu przekazać, że „każdy wierny, godny mężczyzna w Kościele może otrzymać święte kapłaństwo” – przyp. aut.

Mormoni a Trump

W wyborach prezydenckich w 2024 roku 60% mormonów zagłosowało na Donalda Trumpa²⁴. Mimo swoich konserwatywnych i prawicowych akcentów, trumpizm jako produkt końcowy nie do końca podoba się jednak mormonom. Agresywna retoryka i arogancja zbyt wyraźnie kontrastują z archetypem uprzejmego i skromnego mormona (*Mormon Nice*). Przyczyn poparcia dla 47. prezydenta Stanów Zjednoczonych, jak to na mormonów przystało, należy szukać w bardziej pragmatycznych powodach. Sojusz ten oparty jest na chłodnej kalkulacji – Trump jest gwarantem skutecznej ochrony wolności religijnej i utrzymania konserwatywnego składu sędziów Sądu Najwyższego. W przeciwieństwie do Demokratów, których postulaty legalnej aborcji czy praw dla społeczności LGBTQ+ są dla mormonów nie do zaakceptowania, republikański prezydent jawi się jako nienajgorszy wybór.

Przyjaźń ta nie jest jednak bezwarunkowa i pozbawiona wad. Niemały problem spotkał Trumpa przy okazji wyborów w Arizonie. Krytyka pochodzącego z tego stanu Johna McCaina i konflikt z jednym z najbardziej prominentnych mormońskich polityków, Jeffem Flake'em, doprowadziły do jego przegranej w 2020 roku. Poparcie mieszkańców tego stanu Trump odzyskał dopiero cztery lata później. Zatwardziałym przeciwnikiem prezydenta jest także Mitt Romney, senator z Utah i członek Partii Republikańskiej. Jako jedyny republikański senator dwukrotnie zagłosował on za *impeachmentem* Trumpa. Po drugiej stronie tego spektrum nie brakuje jednak entuzjastów trumpizmu. Na przykład Mike Lee, drugi senator z Utah, przyrównał niegdyś Trumpa do opisanego w Księdze Mormona dowódcy Moroni. Jak uznał, to podobnie *cnotliwy, bezinteresowny człowiek, który robił wszystko, co w jego mocy, aby służyć innym i troszczyć się o nich*²⁵.

²⁴ Żadne inne wyznanie nie wsparło tak Trumpa. Głosowała na niego większość katolików, Wiadomości.com, 11 sierpnia 2024, <https://wiadomosci.com/zadne-inne-wyznanie-nie-wsparlo-tak-trumpa-glosowala-na-niego-wiekszosc-katolikow/> [dostęp: 05.03.2026].

²⁵ D. A. Cox, *Trump's Problem with Mormon Voters is Getting Worse*, Survey Center on American Life, 27 lipca 2023, <https://www.americansurveycenter.org/newsletter/trumps-problem-with-mormon-voters-is-getting-worse/> [dostęp: 05.03.2026].

Mormonizm jako trend i *lifestyle*

Czy religia może być trendem? Procesy globalizacyjne i algorytmy mediów społecznościowych przesuwają już i tak cienką granicę tolerancji religijnej i umieszczają ją w kompletnie nowym wymiarze. Od dłuższego czasu na platformach zauważyć można rosnący wzrost popularności estetyki *vanilla girl*, *clean girl*, czy też profili młodych matek i żon publikujących swoje codzienne życie, określanych mianem *tradwives*. Najbardziej trendujące konta należą do mormonek – Nary Smith i Hannah Neeleman. Internet powiedział na ich temat już chyba wszystko. Od karykaturalnych filmów parodiujących ich kulinarne tutoriale, sposób wystawiania się czy ubiór, po kompleksowe analizy łączące fenomen *tradwives* ze zwrotem prawicowym i ogłaszające powrót konserwatyzmu. Niezależnie od tego, czy podchodzi się do działalności internetowej mormonek z podziwem czy z rezerwą, ich fenomenowi trudno jest nie wiązać z ogromnym przywilejem klasowym, który uwydatnia tworzony przez nie kontent. Gromadka małych dzieci, farma daleko od miejskiego zgiełku, organiczne jedzenie, przestronne wnętrza i ogrom wolnego czasu to luksus, na który niewielu może sobie pozwolić. Mormoński *lifestyle*, stygmatyzowany i przez lata utożsamiany ze wstydem, jest nam dziś przedstawiany jako atrakcyjny produkt – luksusowe życie jak z bajki, nowa moralność i wygoda.

Zupełnie odmienny jest charakter fenomenu serialu *The Secret Lives of Mormon Wives*, który można oglądać na platformach Disney+ lub Hulu. Jego bohaterki reprezentują nowe pokolenie mormonek, które na nowo redefiniują swoją tożsamość i wychodzą poza sztywne ramy Kościoła. Chociaż nie chcą odchodzić od wiary, wbrew jej przykazaniom poddają się zabiegom medycyny estetycznej, publikują odważne zdjęcia i filmy na Instagramie czy Tik Toku, a także, co wzbudza szczególne kontrowersje, dopuszczają się zdrady małżeńskiej i rozwodów, zakazanych przez Kościół. Przykład *Mormon Wives* wydaje się być ostatecznym dowodem na sekularyzację mormonizmu i próbę nadania mu nowej twarzy – skromnej i zarazem luksusowej, konserwatywnej, ale adekwatnej do trendów.

Innym fenomenem kulturowym są spożywane przez mormonów napoje. Elementarna wiedza nie-mormonów na temat wyznawców tej religii zwykle ogranicza się do jednego stwierdzenia – *nie mogą pić kawy*. Faktycznie, mormonów obowiązuje zakaz spożywania uznanych za szkodliwe gorących napojów, do których należą kawa czy

herbata. Ma to swoje źródło w jednym z pierwszych widzeń Josepha Smitha. Podobnie jest z wszelkiego rodzaju używkami – mormoni muszą stronić więc od alkoholu, papierosów czy narkotyków. W praktyce, przechadzając się ulicami Salt Lake City, trudno będzie nam znaleźć kawiarnię sprzedającą prawdziwą kawę. Mormoni radzą sobie z tym jednak zaskakująco dobrze za pomocą wszelkiego rodzaju substytutów. Wśród kobiet szczególną popularność zyskały tzw. *dirty sodas*, czyli napoje gazowane (najczęściej Dr Pepper lub Pepsi) z dodatkiem mleczka kokosowego, wanilii czy innych słodzonych syropów²⁶.

Historia popularności mormonów przypomina bardziej sinusoidę niż systematyczny wzrost. To, co w jednej epoce stanowiło oznakę amerykańskości i nobilitowało mormonizm do mainstreamu, w innej sprawiało, że ich kościół uważany był za obcy i dziwaczny. Być może moda na mormonizm przeminie i, tak jak w poprzednich wiekach, znów znajdzie się poza mainstreamem. Nie da się zaprzeczyć, że przy obecnych uwarunkowaniach społeczno-kulturowych odnosi ona rzeczywisty triumf.

Co dalej z mormonizmem?

Niespełna 200 lat później ruch religijny zapoczątkowany przez Josepha Smitha mierzy się z zupełnie innymi wyzwaniami, niż na samym początku swojego istnienia. Chociaż mormoni nie są już zmuszeni do ucieczki na Zachód przed prześladowaniami, ich przyszłość nadal nie jest pewna. Niewątpliwie dużym wyzwaniem jest retencja wiernych, będąca bezpośrednią konsekwencją powszechnego dostępu do Internetu. Chociaż jego pojawienie się przyczyniło się do rozpopularyzowania mormońskiego *lifestyle'u*, jednocześnie zwiększyło ryzyko zwątpienia wiernych w nauczanie Kościoła. *Efekt Google'a* doprowadził do sytuacji, w której każdy ma dostęp do zatajanych i przemilczanych przez lata kontrowersyjnych faktów, z których część całkowicie obala prawdziwość objawień Smitha. *Ex-mormons*, czyli byli wierni, którzy zdecydowali się na odejście z Kościoła, chętnie gromadzą się na internetowych forach, na których dzielą się swoimi wątpliwościami. Bańka informacyjna, która umożliwiła mormonizmowi przetrwanie do dzisiejszych czasów, ostatecznie pękła i pozostawiła po sobie wiele niewiadomych.

²⁶ L. Giler, *Forget Starbucks - many Mormons are treating themselves with "dirty sodas"*, 13 grudnia 2021, <https://www.kjzz.org/2021-12-13/content-1740357-forget-starbucks-many-mormons-are-treating-themselves-with-dirty-sodas> [05.03.2026].

Adrian Thrun

Świeckość bez wymazywania. O miejscu religii w przestrzeni publicznej



Wygłaszane hasła mieszczące się w skrajnym przekroju od *Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska jest Polską a Polak Polakiem!* do *Zabierzcie stąd tę szubienicę!*¹ wskazują na to, że debata o miejscu religii w życiu publicznym naszej Ojczyzny jest spolaryzowana, zacięta, stereotypowana i emocjonalna. Istotnie, wydaje się, że najwięcej do powiedzenia mają strony reprezentujące antypodyczne wektory zagadnienia. Tymczasem zagadnienie świeckości może stanowić jedną z konstytucyjnych debat w praktycznie każdym państwie świata z wyjątkiem państw otwarcie zwalczających religię jako taką². Kwestia świeckości należy do podstawowych problemów konstytucyjnych współczesnych państw o ustroju demokratycznym³. Dotyczy ona bowiem nie tylko relacji między państwem a wspólnotami religijnymi, lecz również sposobu zarządzania pluralizmem światopoglądowym w przestrzeni publicznej. Celem niniejszego artykułu jest wskazanie, że świeckość państwa nie musi oznaczać eliminacji religii z życia publicznego, jakby chcieli co bardziej waleczni zwolennicy laickości, lecz może powinna być rozumiana jako mechanizm gwarantujący pokojowe współistnienie różnych przekonań w ramach wspólnej przestrzeni obywatelskiej.

Rozterki Marianny

Spory dotyczące obecności symboli religijnych w szkołach, urzędach czy przestrzeni parlamentarnej często są przedstawiane jako konflikt między państwem świeckim a religią (w polskim przypadku – chrześcijańską w wyznaniu katolickim). W

¹ Słowa François-Marie Voltaire'a o krzyżu na cmentarzu w jego dobrach; <https://pl.wikiquote.org/wiki/Krzy%C5%BC> [dostęp: 02.03.2026].

² Albania czasu Envera Hoxhy, Korea Północna dynastii Kimów, Kambodża Pol Pota, Chiny w okresie rewolucji kulturalnej.

³ J. Casanova, *Public Religions in the Modern World*, University of Chicago Press, Chicago 1994, s.11.

debacie publicznej przejawiają się dwa podejścia. Pierwsze utożsamia neutralność państwa z koniecznością całkowitego usunięcia symboli religijnych z przestrzeni publicznej. To jest podejście laickie, inspirowane rozwiązaniami francuskim, będącymi najbardziej separacyjnymi ze wszystkich państw europejskich. Drugie podkreśla kulturowy i historyczny charakter symboli, wskazując, że ich obecność może współistnieć z zasadą wolności religijnej i pluralizmu światopoglądowego.

Państwa europejskie, lub, szerzej mówiąc, państwa zachodniej hemisfery, w swojej nowoczesnej historii ustroju wyróżniają kilka kategorii regulacji stosunków państwo-Kościół, co ma też zastosowanie do ekspozycji symboli religijnych w przestrzeni publicznej. Są to modele: laicki (radykalna separacja), kooperacyjny (przyjazna separacja) czy państwo formalnie wyznaniowe. Ojczyzną modelu laickiego, jak wcześniej wspominałem, jest Francja, której koronnym aktem prawnym sankcjonującym ten model jest obok artykułu 1 Konstytucji Republiki z 4 października 1958 roku⁴ ustawa z 9 grudnia 1905 roku o rozdziale Kościołów od Państwa. Dzieje związków tronu z ołtarzem nad Sekwaną były bardzo długie, burzliwe i nierzadko wykazujące się przemożnym wpływem władzy świeckiej na sprawy wewnętrzne Kościoła Katolickiego. Od niewoli awiniońskiej i tendencji gallikańskich po terror antychrześcijański w czasach rewolucji, kwestie wiary były bardzo istotne w politycznych rozgrywkach. Wiek XIX to obowiązywanie konkordatu napoleońskiego z 1801 roku, który przywracał katolicyzmowi rolę uznanej religii większości Francuzów, lecz ograniczał jego niezależność. Sankcjonował bowiem wpływ władzy wykonawczej na nominacje biskupie oraz jej pełną kontrolę fiskalną poprzez wypłacanie klerowi pensji za pełnienie urzędu bądź co bądź publicznego. Restauracja monarchii burbońskiej, panowanie dynastii orleańskiej, II Republika czy rządy Napoleona III w tej sprawie niewiele zmieniły.

Nastanie III Republiki z radykałami u steru pozwoliło na zaostrzenie kursu wobec Kościoła i jego obecności w życiu publicznym. Przed 1905 rokiem zaczęły obowiązywać następujące prawa: o sekularyzacji szkolnictwa publicznego, o wprowadzeniu rozwodów i zobowiązaniu do zawierania małżeństwa cywilnego, o poborze seminarzystów do służby

⁴ *Francja jest Republiką niepodzielną, laicką, demokratyczną i socjalną [...]; Konstytucja Republiki Francuskiej z dnia 4 października 1958 r.*, tłum. W. Skrzydło, s. 273 https://biblioteka.sejm.gov.pl/wp-content/uploads/2015/10/Francja_pol_010711.pdf [dostęp: 03.03.2026]

wojskowej, zniesieniu publicznych modłów w parlamencie, o laicyzacji wystroju budynków administracyjnych i sądowych, zakazie uczestnictwa wojska w uroczystościach kościelnych i zakazie zrzeszania się personelu wojskowego w organizacjach katolickich⁵. Antysemicka afera Dreyfusa z 1894 i jej konsekwencje tylko ośmieliły polityków lewicy do uwieńczenia laickiego kursu na jaki skierowali Francję. Koronna ustawa z 1905 roku wprowadzała następujące przepisy: Republika nie uznaje, nie opłaca ani nie dotuje żadnego wyznania; Państwo gwarantuje swobodę praktykowania religii, o ile nie zakłóca to porządku publicznego; obiekty sakralne (kościół, katedry) zbudowane przed 1905 rokiem stały się własnością państwa lub samorządów, które udostępniają je związkom wyznaniowym bezpłatnie; zrywała konkordat napoleoński na terenie całej ówczesnej Francji (czyli bez Alzacji i Lotaryngii) i wiele innych⁶. Konsekwencją ogłoszonej ustawy było zerwanie stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską. W ciągu następnych lat pomimo złagodzenia jej antykatolickiego brzmienia i wprowadzenia wyjątków, które zbliżają standard rozdziału do bardziej neutralnego i nieagresywnego⁷, model ten zakorzenił się w następnych ustawach zasadniczych IV i V Republiki Francuskiej.

Rozdroże konstytucyjne

Model kooperacyjny czy przyjaznej separacji to model szczególnie dobrze nam znany. Istotnie jest to domena państw Europy Środkowej i Południowej w których relacje między państwem a wspólnotami religijnymi kształtowane były nie tyle przez radykalne zerwanie, ile przez długotrwałe współistnienie i stopniowe wypracowywanie mechanizmów współpracy⁸. W tym modelu państwo zachowuje autonomię wobec Kościołów, lecz jednocześnie uznaje ich społeczne i kulturowe znaczenie. W konsekwencji dopuszczalna staje się obecność symboli religijnych w przestrzeni publicznej, o ile nie

⁵ J. Baubérot, *Histoire de la laïcité en France*, Presses Universitaires de France, Paris 2010, s. 49-51.

⁶ *Loi du 9 décembre 1905 concernant la séparation des Eglises et de l'Etat*, <https://www.legifrance.gouv.fr/loda/id/JORFTEXT000000508749> [dostęp: 03.03.2026].

⁷ Dotyczy to między innymi zagadnień finansowania remontów i utrzymania budynków, dopuszczenia i finansowania opieki duszpasterskiej, finansowania szkół wyznaniowych, stosowania ulg podatkowych wobec stowarzyszeń wyznaniowych (*associations cultuelles*) czy nawiązania ponownych relacji ze Stolicą Apostolską i dopuszczenia hierarchii katolickiej do legalnego oraz własnego zarządzania majątkiem kościelnym.

⁸ *State and Church in the European Union*, ed. G. Robbers, Nomos, Baden-Baden 2019, s. 578-580.

prowadzi ona do naruszenia wolności sumienia innych obywateli ani nie oznacza uprzywilejowania jednego wyznania w sensie prawnym.

Do tego nurtu zalicza się m.in. rozwiązania przyjęte w Niemczech, Włoszech czy Portugalii, gdzie konstytucje państwowe odwołują się do zasady współpracy lub przyjaznej neutralności wobec wspólnot religijnych. Charakterystyczne dla tych państw jest funkcjonowanie instrumentów takich jak umowy państwa z Kościołami, finansowanie działalności religijnej w określonych formach czy dopuszczalność obecności symboliki religijnej w przestrzeni publicznej – często uzasadnianej znaczeniem historycznym i kulturowym. Nie można przy tym pomijać faktu, że europejska przestrzeń publiczna kształtowała się przez stulecia w kontekście cywilizacji chrześcijańskiej. Symbole religijne obecne w architekturze miast, instytucjach publicznych czy ceremoniale państwowym są więc nie tylko wyrazem przekonań religijnych części obywateli, lecz także elementem dziedzictwa historycznego i kulturowego, które współtworzyło tożsamość społeczeństw europejskich.

Na tym tle szczególnie interesujący jest przypadek Polski. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku nie posługuje się pojęciem laickości, lecz w art. 25 wprowadza zasadę bezstronności władz publicznych w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych. Jednocześnie przepis ten zobowiązuje państwo do poszanowania autonomii i wzajemnej niezależności państwa oraz Kościołów, współdziałania dla dobra wspólnego, a także wskazuje na specjalne stosunki między RP a Stolicą Apostolską. Taki sposób ujęcia relacji państwo–Kościół przedstawia model, który nie zakłada eliminacji religii z przestrzeni publicznej, lecz raczej jej funkcjonowanie w ramach porządku pluralistycznego⁹.

Konsekwencją przyjęcia takiego rozwiązania jest odmienny niż w modelu francuskim sposób „zarządzania widzialnością religii” w przestrzeni publicznej. W przypadku Polski nie sposób abstrahować od szczególnej roli chrześcijaństwa w historii państwowości i kultury narodowej. Tradycja ta znalazła wyraz nie tylko w dziedzictwie architektonicznym czy symbolice przestrzeni publicznej, lecz również w preambule Konstytucji RP, która odwołuje się zarówno do *Boga będącego źródłem prawdy*,

⁹ M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2013, s. 271.

sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i do tych obywateli, którzy tej wiary nie podzielają. Podczas gdy w systemie laickim dąży się do maksymalnej neutralizacji symboliki religijnej w instytucjach państwowych, model polski dopuszcza jej obecność, o ile nie narusza ona praw innych osób ani nie prowadzi do identyfikacji państwa z konkretną wspólnotą wyznaniową. W praktyce przejawia się to w tak różnych zjawiskach jak obecność krzyża w przestrzeni sejmowej, symbolika religijna w niektórych instytucjach publicznych czy znacząca rola architektury sakralnej w historycznym krajobrazie miast.

W tym miejscu pojawia się pytanie zasadnicze: czy obecność symboliki religijnej w przestrzeni publicznej rzeczywiście pozostaje w sprzeczności z zasadą świeckości państwa? Analiza porównawcza modeli europejskich wskazuje, że odpowiedź na to pytanie zależy przede wszystkim od przyjętej definicji świeckości. W ujęciu laickim oznacza ona radykalną neutralizację przestrzeni publicznej, natomiast w modelu kooperacyjnym świeckość rozumiana jest raczej jako gwarancja wolności religijnej i pluralizmu przekonań, a nie jako program eliminacji symboli.

Europejski standard świeckości?

No dobrze, a co w przypadku, gdy instytucje europejskie dążą do neutralizacji światopoglądowej w przestrzeni publicznej? Przeciwnicy takiego rozwiązania mogą powoływać się na bardzo istotne orzeczenie Wielkiej Izby Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 2011 roku w sprawie *Lautsi vs. Włochy*¹⁰. Czego ono dotyczyło?

Wszystko zaczęło się w 2002 roku. Obywatelka włoska fińskiego pochodzenia, Soile Lautsi, zakwestionowała obowiązek umieszczania krzyży w salach lekcyjnych szkół publicznych, do których uczęszczały jej dzieci. Przepis taki wynikał z rozporządzeń jeszcze z okresu monarchii sabaudzkiej i traktatów laterańskich, które przewidywały obecność krucyfiksu w klasach szkolnych jako symbolu państwowego i kulturowego. Lautsi argumentowała, że obecność krzyża w klasie narusza prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem oraz zasadę neutralności światopoglądowej państwa. W 2009 roku Izba Europejskiego Trybunału Praw Człowieka uznała, że obecność krucyfiksów

¹⁰ Lautsi przeciwko Włochom, wyrok Wielkiej Izby Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 18 marca 2011 r., skarga nr 30814/06.

klasach szkolnych narusza Europejską Konwencję Praw Człowieka w dwóch artykułach (o prawie rodziców do wychowania dzieci zgodnie z ich przekonaniami oraz o wolności religii). Argumentacja ETPCz osadzała się na powinności zachowania przez instytucję publiczną neutralności, która nie będzie sugerować uczniom dominującej opcji wyznaniowej. Wyrok ten wstrząsnął Europą i otworzył serię debat krajowych na temat ekspozycji symboli religijnych w przestrzeni publicznej. Włochy, popierane przez państwa członkowskie Rady Europy, złożyły odwołanie do Wielkiej Izby Trybunału.

Sędziowie tym razem całkowicie odwrócili poprzednie rozstrzygnięcie. Trybunał uznał, że sama obecność krzyżka na szkolnej ścianie nie narusza Konwencji. Państwom europejskim przyznano *margin of appreciation* – margines uznania, który pozostawia swobodę w interpretacji i stosowaniu Europejskiej Konwencji Praw Człowieka przy kwestiach dotyczących lokalnych uwarunkowań kulturowych, moralnych i religijnych, choć podlegających kontroli ETPCz. Tym samym uznano, że do państw należy regulowanie ich relacji z religiami. Wyrok uznawał krzyż za symbol historyczny i kulturowy obok oczywistego religijnego. Ze względu na długą historię chrześcijańskiej Europy trudno się z tym nie zgodzić. Trybunał ponadto zwrócił uwagę, że krzyż obecny na ścianie klasy szkolnej ma charakter symbolu pasywnego, który sam w sobie nie stanowi formy indoktrynacji.

ETPCz w świetle tego wyroku nie definiuje laickości typu francuskiego jako standardu dla zagadnienia obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej czy ogólnie świeckości państw europejskich. Trybunał wyraźnie stwierdza, że państwa mogą regulować i rozpoznawać te sprawy po swoim, z zastrzeżeniem weryfikacji w przypadku kolizji praw obywatelskich. I co ważne, krzyż otrzymał prawną interpretację jako symbol wieloznaczeniowy, który co prawda dalej jest niepodważalnie konfesyjny, ale możliwy do użytkowania w sposób niereligijny. Orzeczenie Wielkiej Izby w sprawie Lautsi potwierdziło tym samym pluralizm europejskich modeli świeckości i podważyło przekonanie, że neutralność państwa musi oznaczać całkowite usunięcie symboliki religijnej z przestrzeni publicznej. Prawdziwa świeckość nie polega bowiem na usuwaniu religii z przestrzeni publicznej, lecz na stworzeniu takiego ładu konstytucyjnego, w którym żadna z obecnych

w społeczeństwie wizji świata nie jest uprzywilejowana ani wypychana poza wspólną przestrzeń obywatelską.

Bogactwo Europy

Analiza przedstawionych modeli prowadzi do wniosku, że świeckość państwa nie jest pojęciem jednorodnym. Wbrew często spotykanemu w debacie publicznej przekonaniu nie istnieje jeden obowiązujący wzorzec regulowania relacji między państwem a religią. Przykład francuskiej *laïcité* pokazuje model, w którym neutralność instytucji publicznych rozumiana jest przede wszystkim jako ograniczenie widzialności symboli religijnych w przestrzeni państwowej. Z kolei rozwiązania przyjęte w wielu innych państwach europejskich – w tym w Polsce – wskazują na możliwość funkcjonowania religii w przestrzeni publicznej w sposób zgodny z zasadą wolności sumienia i pluralizmu światopoglądowego.

Kluczowe znaczenie ma w tym kontekście sposób rozumienia neutralności państwa. Neutralność nie musi oznaczać aksjologicznej pustki ani eliminacji wszelkich odniesień religijnych z przestrzeni wspólnej. Może ona polegać raczej na tym, że państwo nie identyfikuje się instytucjonalnie z żadnym wyznaniem, zapewnia równe prawa wszystkim wspólnotom religijnym i światopoglądowym oraz powstrzymuje się od działań prowadzących do dyskryminacji którejkolwiek z nich.

W tym sensie obecność symboli religijnych w przestrzeni publicznej nie musi być interpretowana jako naruszenie świeckości państwa. W wielu przypadkach stanowią one element dziedzictwa historycznego i kulturowego społeczeństw europejskich, które przez stulecia rozwijały się w kontekście cywilizacji chrześcijańskiej. Ich funkcjonowanie w przestrzeni publicznej może zatem mieć charakter nie tylko konfesyjny, lecz również kulturowy i historyczny.

Właśnie taki sposób rozumienia świeckości wydaje się najbliższy rozwiązaniu przyjętemu w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku. Zasada bezstronności władz publicznych nie nakazuje usuwania religii z życia publicznego, lecz zobowiązuje państwo do zachowania równowagi między różnymi przekonaniami obecnymi w społeczeństwie. Państwo nie ma być ani instytucjonalnym wyrazicielem religii, ani jej

przeciwnikiem. Jego rolą jest raczej tworzenie ram prawnych umożliwiających pokojowe współistnienie różnych wspólnot i światopoglądów.

W tym ujęciu świeckość państwa nie oznacza eliminacji religii z przestrzeni publicznej. Oznacza ona stworzenie ram dla pokojowego współistnienia różnych przekonań religijnych. W warunkach europejskiego pluralizmu religia pozostaje istotnym elementem dziedzictwa kulturowego, dlatego obecność jej symboli nie musi podważać neutralności światopoglądowej państwa. Próby całkowitego usunięcia tych odniesień mogą prowadzić nie tyle do neutralności, ile do zubożenia przestrzeni publicznej z elementów, które przez stulecia współtworzyły europejską cywilizację. Państwo dążące do świeckości nie musi być państwem dotkniętym kulturową amnezją.



pa o r a k a



Michał Dembski

Reforma wielowątkowa – o zmianach w PIP

W grudniu minionego roku Rada Ministrów przyjęła projekt reformy Państwowej Inspekcji Pracy (PIP). Wówczas jeden z najistotniejszych postulatów Lewicy z kampanii wyborczej¹ znalazł się na etapie nieodległym od realizacji. Prace nad projektem kontynuowano – zanim jednak zdążył trafić do Sejmu – do akcji wkroczył premier Donald Tusk. Najpierw wyrażając swoje wątpliwości wobec założeń reformy na posiedzeniu rządu, a następnie, 6 stycznia, publicznie ogłaszając, że jego decyzją zmiany nie zostaną wprowadzone². Dwa dni później Tusk nieco złagodził swoje stanowisko – na portalu X napisał, iż *znajdziemy lepsze sposoby ochrony pracowników*³. Na działania szefa rządu zareagował marszałek Sejmu i lider Nowej Lewicy, Włodzimierz Czarzasty, który stwierdził, iż co prawda *podchodzi do tego spokojnie, ale o reformę trzeba walczyć*⁴. Na przestrzeni kolejnych tygodni stycznia okazało się, że rzeczywiście nowela będzie miała miejsce, jednakże w innym kształcie. Jakim? Co doprowadziło do interwencji Donalda Tuska w prace Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (MRPiPS)? W jaki sposób Nowa Lewica zamierza przeprowadzić zmiany, mające na celu likwidację tak zwanych

¹ K. Fejfer, *Koniec darmowych staży i śmieciówek. Co Lewica ma dla młodych?*, Noizz, <https://noizz.pl/spoleczenstwo/jaki-jest-program-lewicy-dla-mlodych-wyborcow-ekspert-sprawdza-analiza/3cxn2y7#:~:text=Jakie%20oferty%20gospodarcze%20i%20rozwi%C4%85zania%20finansowe%20powst%C5%82y,dziedzinie%20rynku%20pracy%2C%20w%20tym%20zakaz%20um%C3%B3w> [dostęp: 28.02.2026].

² P. Gospodarczyk, *Premier zdecydował: koniec prac nad reformą Państwowej Inspekcji Pracy*, Money.pl <https://www.money.pl/gospodarka/premier-zdecydowal-koniec-prac-nad-reforma-panstwowej-inspekcji-pracy-7240762042837504a.html> [dostęp: 28.02.2026].

³ M. Gadawa, *Reforma PIP poszła do kosza. Tusk komentuje. "Znajdziemy lepsze sposoby"*, Money.pl, <https://www.money.pl/gospodarka/reforma-pip-poszla-do-kosza-tusk-komentuje-znajdziemy-lepsze-sposoby-7241201712651232a.html> [dostęp: 28.02.2026].

⁴ J. Ojczyk, *Co dalej z umowami śmieciowymi? Donald Tusk blokuje reformę, Włodzimierz Czarzasty "umie walczyć"*, Business Insider, <https://businessinsider.com.pl/prawo/praca/ewidentnie-potrzebna-umiem-walczyc-wlodzimierz-czarzasty-lider-lewicy-o-reformie-pip/gxjn67q> [dostęp: 28.02.2026].

umów śmieciowych? Jak realny jest ich problem w Polsce? Odpowiedzi na te pytania szukamy w poniższym tekście.

Reforma w kształcie, w którym „zawetował” ją premier, zawierała dość nowatorskie – jak na polskie standardy – rozwiązania, a dotyczyła przede wszystkim uprawnień kontrolnych PIP. Głównym jej założeniem było uzyskanie przez okręgowych inspektorów PIP możliwości przekształcania umów *business to business* (tzw. B2B, formalnie zawierane między przedsiębiorcami, a realnie często kreujące stosunek pracy), umów o dzieło oraz umów-zleceń – noszących znamiona umów o pracę – w umowy o pracę właśnie. Od takiej decyzji przysługiwałoby odwołanie do Głównego Inspektora Pracy, a gdyby to z kolei nie przyniosło efektu dla odwołującego się, pozostawałyby mu jeszcze powszechne sądy pracy. Kontrole miałyby zostać unowocześnione, przede wszystkim w zakresie ich digitalizacji – mogłyby być bowiem przeprowadzane także zdalnie. Premierowi Tuskiowi nie przypadła do gustu jednak wspomniany wyżej motyw, polegający na możliwości przekształcenia umowy w ramach decyzji administracyjnej. *Możliwość zmiany formy zatrudnienia przez urzędnika, bez pytania o zdanie pracodawcy, zatrudnionego i bez wyroku sądu to zły pomysł* – komentował premier⁵. Można przypuszczać, iż taka postawa Donalda Tuska wynikała z chęci utrzymania poparcia bardziej liberalnej części wyborców Koalicji Obywatelskiej. To w końcu właśnie on przed rokiem zapowiadał wielki program deregulacji we współpracy z Rafałem Brzoską, właścicielem InPost. Przez niektórych zwolenników premiera reforma w jej pierwotnym kształcie mogłaby zostać uznana za uderzającą w przedsiębiorców, o których głosy od dawna zabiegają zarówno Koalicja Obywatelska, jak i obie partie dawnej Trzeciej Drogi.

Przez wzgląd na sprzeciw Tuska, MRPiPS – na czele którego stoi Agnieszka Dziemianowicz-Bąk – dokonało istotnej korekty w projekcie. 17 lutego uzyskał on aprobatę rządu⁶. Najbardziej ważne zmiany odnoszą się do procedury odwoławczej od decyzji urzędnika. Zgodnie bowiem z aktualnym pomysłem resortu, do momentu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy (po wyczerpaniu środków odwoławczych, jeżeli

⁵ M. Gadawa, *Reforma PIP...*, op. cit.

⁶ *Reforma Państwowej Inspekcji Pracy. Pierwsze czytanie projektu w Sejmie*, Gov.pl, <https://www.gov.pl/web/rodzina/reforma-panstwowej-inspekcji-pracy-pierwsze-czytanie-projektu-w-sejmie> [dostęp: 28.02.2026].

pracodawca zdecyduje się na takie działanie) decyzja inspektora o przekształceniu umowy nie będzie miała mocy prawnej – znajdzie się w swoistym zawieszeniu. Jednocześnie pracodawca i pracownik po kontroli będą mogli albo się porozumieć i zawrzeć umowę o pracę, albo usunąć z obowiązków pracownika elementy sprawiające, że stosunek pracy przypomina bardziej umowę o pracę, aniżeli pozostałe umowy cywilnoprawne. W takim układzie inspektor mógłby zamykać całe postępowanie administracyjne bez narzucania stronom konkretnej opcji⁷.

Wydaje się zatem, że Dziemianowicz-Bąk wybrała rozwiązanie kompromisowe. Po tym, jak pierwotny projekt zahamował premier, sprawa stała się istotna nie tylko z punktu widzenia programu Lewicy, lecz także ze względów prestiżowych – Lewica w jakiejś formule musi uzyskać większość dla reformy w Sejmie. W innym przypadku jej najsilniejszy argument za obecnością w rządzie Tuska – a zatem możliwość posiadania wpływu na rządzenie krajem – może ulec w oczach wyborców wyraźnemu osłabieniu.

Zmiany w PIP pozostają ważne także z innych przyczyn. Wprowadzenie nowych przepisów bowiem stanowi tzw. kamień milowy w ramach Krajowego Planu Odbudowy (KPO). Ze względu na zobowiązanie się do wdrożenia w życie odpowiednich korekt do 30 czerwca 2026 roku, ich ewentualny brak spowodowałby wstrzymanie wypłaty pieniędzy, które miały być na ten cel przeznaczone przez Komisję Europejską (KE). W zawieszeniu znalazłoby się wówczas, bagatela, 11 miliardów złotych⁸ (według niektórych źródeł – nawet 13 miliardów⁹), co byłoby niekorzystne już nie tylko dla Lewicy, ale także dla rządu jako całości. Odblokowanie funduszy z KPO niedługo po przejściu władzy od poprzedniej ekipy, niezależnie od nieprawidłowości, które wystąpiły w wypłacie pieniędzy z tychże funduszy, pozostaje jednym ze sztandarowych osiągnięć gabinetu Tuska. Niedokonanie tej reformy byłoby więc poważnym problemem dla całego obozu rządzącego. Sprawę

⁷ B. Ciepielewski, *Premier Tusk odrzucił poprzedni projekt. Jest decyzja Sejmu w sprawie kolejnego*, TVN24, <https://tvn24.pl/biznes/z-kraju/premier-tusk-odrzucil-poprzedni-projekt-jest-decyzja-sejmu-w-sprawie-kolejnego-reforma-panstwowej-inspekcji-pracy-pip-st8919684> [dostęp: 28.02.2026].

⁸ *Dziemianowicz-Bąk o reformie PIP: Albo etat, albo strata miliardów z KPO*, Polskie Radio 24, <https://polskieradio24.pl/artykul/3652762,dziemianowicz-bak-o-reformie-pip-albo-etat-albo-strata-miliardow-z-kpo> [dostęp: 28.02.2026].

⁹ T. Żółciak, G. Osiecki, *Wyścig z czasem ws. reformy PIP. Miliardy na stole i sądy do odtworzenia*, Money.pl, <https://www.money.pl/gospodarka/wyścig-z-czasem-ws-reformy-pip-miliardy-na-stole-i-sady-do-odtworzenia-7252926465587520a.html> [dostęp: 28.02.2026].

dodatkowo utrudnia kwestia względnie niewielkiej ilości czasu na wdrożenie reformy w życie. Nawet jeśli przejdzie ona przez parlament, a prezydent Karol Nawrocki nie zdecyduje się jej zawetować, to wciąż niezbędne będzie utworzenie około 150 dodatkowych sądów pracy. Bez nich opisana wcześniej procedura odwoławcza mogłaby się stać wysoce nieefektywna i byłaby kolejnym elementem funkcjonowania naszego sądownictwa, cierpiącym na chroniczną niewydolność¹⁰. Na ostateczną decyzję bowiem sąd pracy miałby tylko 30 dni¹¹.

Warto zarazem wyjść poza polityczny i finansowy wymiar zmian i skonstatować, że taka ewolucja PIP mogłaby doprowadzić na dłuższą metę do wyraźnej redukcji tzw. umów śmieciowych. To takie umowy, które nie gwarantują ubezpieczenia zdrowotnego czy też emerytalnego, a równocześnie sprawiają, że pracownik nie jest chroniony Kodeksem pracy, co uniemożliwia mu ewentualne roszczenia wobec pracodawcy przed sądem pracy¹². Często tym mianem określa się umowę-zlecenie i umowę o dzieło, choć należy spostrzec, że obie stanowią dobre rozwiązanie wówczas, kiedy pomiędzy stronami nie występuje stosunek pracy. Z takowym mamy z kolei do czynienia wtedy, gdy pracownik wykonuje określoną pracę na rzecz pracodawcy, w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę (a także pod jego kierownictwem), a praca ta jest powtarzalna, ciągła¹³. Wielokrotnie jednak umowy te są zawierane w sytuacji, w której ten stosunek istnieje, co w wyraźny sposób ogranicza prawa pracownicze. Wzmocnienie uprawnień PIP ma być rozwiązaniem właśnie tego problemu.

Spójrzmy więc, jaka jest skala problemu w Polsce – także w porównaniu do innych państw unijnych. Oczywiście, umowa-zlecenie i umowa o dzieło to wewnętrzne polskie regulacje, lecz w wielu krajach Unii Europejskiej podobnie funkcjonują chociażby rozmaite formy umów tymczasowych, czy też tzw. kontrakty zerowe. Są one popularne choćby w

¹⁰ M. Gadawa, *Premier wyrzucił reformę PIP do kosza. Lewica nie odpuszcza*, Money.pl, <https://www.money.pl/gospodarka/premier-wyrzucil-reforme-pip-do-kosza-lewica-nie-odpuszcza-7243949007747168a.html> [dostęp: 28.02.2026].

¹¹ Ł. Dobrzyński, *Drugie podejście, pierwsze czytanie. PiS chciało odrzucenia projekt reformy PIP*, Gazeta Prawna, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/kraj/artykuly/10649648,nowa-reforma-pip-co-bedzie-jej-celem.html> [dostęp: 01.03.2026].

¹² M. Piątkowska, *Umowy śmieciowe: Sprawdź, do czego masz prawo*, Wyborcza.biz, <https://wyborcza.biz/biznes/7,147582,18244942,umowy-smieciowe-sprawdz-do-czego-masz-prawo.html?disableRedirects=true> [dostęp: 01.03.2026].

¹³ *Stosunek pracy*, Gov.pl, <https://www.gov.pl/web/rodzina/stosunek-pracy> [dostęp: 01.03.2026].

Holandii: jest to taka forma zatrudnienia, w której pracownik ma formalnie podpisaną umowę, ale wcale nie musi otrzymać od pracodawcy pracy do wykonania. W efekcie może w ogóle nie mieć możliwości zarobku¹⁴. Polska znajduje się w zestawieniu państw Unii pod kątem udziału umów tego typu (przez Eurostat zbiorczo traktowanych jako *temporary employment*) nieco powyżej średniej unijnej (wynoszącej 31%) – na poziomie około 33%. Najwyżej w tymże swoistym rankingu znajduje się Holandia – tam tego typu zobowiązania stanowią niemalże połowę ogółu. Najniżej z kolei uplasowała się Litwa – za naszą północno-wschodnią granicą takie umowy odpowiadają za mniej niż 5% zatrudnienia. Nie mamy więc w Polsce do czynienia z marginalnym problemem¹⁵.

Nie sposób nie zauważyć jednocześnie, że umowy typu B2B i inne umowy cywilnoprawne walnie przyczyniają się do problemu fikcyjnego samozatrudnienia. Taki rodzaj zatrudnienia to metoda na omięcie danin publicznych (na przykład nie trzeba odprowadzać składek zdrowotnej), ponieważ podczas gdy realnie często mamy do czynienia ze stosunkiem pracy, to formalnie samozatrudnienie opiera się na umowie pomiędzy dwoma podmiotami, które prowadzą własną działalność. W 2022 roku skala takich rozwiązań sięgała nawet 180 tysięcy osób¹⁶. Zwiększenie uprawnień PIP zatem nie tylko mogłoby pozytywnie wpłynąć na egzekwowanie praw pracowniczych (jak i zapewnić realizację kamienia milowego KPO), ale także uszczelnić budżet Polski. Ministra Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, opierając się na danych Ministerstwa Finansów, twierdzi, że rocznie na fikcyjnym samozatrudnieniu państwo traci 2 miliardy złotych¹⁷.

Reasumując, mamy więc do czynienia z wyjątkowo wręcz wielowatkową reformą – dotyczącą zarówno kwestii politycznych, związanych przede wszystkim z pozycją Lewicy w rządzie, finansowych, co z kolei dotyczy zwłaszcza wpływów z KPO oraz uszczelnienia

¹⁴ K. Woźniak, PRACOWNICY 'zero-godzinowi', Euro Lex Partners, <https://www.eurolexpartners.eu/pracownicy-zero-godzinowi/> [dostęp: 01.03.2026].

¹⁵ *Temporary employment by age and country, 2024*, Eurostat, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/images/d/dc/Temporary_employment_by_age_and_country%2C_2024_v2.png [dostęp: 01.03.2026].

¹⁶ *Fikcyjne samozatrudnienie. W tych branżach jest najczęstsze*, Business Insider, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/fikcyjne-samozatrudnienie-w-tych-branzach-jest-najczestsze/xctzd3c> [dostęp: 01.03.2026].

¹⁷ *Dziemianowicz-Bąk: Fikcyjne B2B to ponad 2 mld zł strat rocznie*, Bankier.pl, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Dziemianowicz-Bak-Fikcyjne-B2B-to-ponad-2-mld-zl-strat-rocznie-9031025.html#:~:text=%20Biznes.%20%20P%C5%82aca%20i%20kariera.%20%20Wiadomo%C5%9Bci> [dostęp: 01.03.2026].

wpływów z podatków oraz wreszcie, co być może najistotniejsze, społecznych. Prawa pracownicze bowiem potrzebują skutecznej ochrony, a zwiększenie znaczenia PIP dla egzekucji tychże praw może okazać się decyzją trafioną i na dłuższą metę ograniczyć funkcjonowanie niekorzystnych dla pracowników umów. Zastanawiające jest jednak to, czy zmiany, które chce przeforsować MRPiPS, mają w ogóle szanse na wejście w życie. Pierwsze głosowanie w Sejmie w tej sprawie odbyło się 27 lutego i dotyczyło ono odrzucenia projektu w pierwszym czytaniu z inicjatywy Prawa i Sprawiedliwości – przeciwko odrzuceniu zagłosowało 227 posłów, z kolei za jedynie 184. Mimo że reforma wróciła do prac w komisji sejmowej, odrzucenia projektu wciąż domagają się jednak PiS oraz Konfederacja. Partia Jarosława Kaczyńskiego zarzuca noweli niekonstytucyjność oraz podkreśla negatywną ocenę Rady Dialogu Społecznego (RDS), a zatem ciała, którego członków powołuje Prezydent RP. To z kolei może sugerować, że Karol Nawrocki nie jest szczególnie zainteresowany wejściem przepisów w życie. Czas jednak ucieka – do 30 czerwca nowe prawo musi już nie tylko funkcjonować, ale i uzyskać ocenę Komisji Europejskiej. Bez kooperacji wszystkich ośrodków władzy w naszym kraju może dojść do utraty środków z KPO, co może stanowić ewentualną formę nacisku na prezydenta Nawrockiego ze strony rządowej. Jedno jest natomiast pewne – każdy z aktorów w tym spektaklu ma dużo do ugrania. Tym bardziej zaś do stracenia.



Emilia Krukowska

Cyfrowa suwerenność, czyli czy DSA powstrzyma dominację Big Techów w Europie?

Cyfrowa suwerenność, która jeszcze niedawno była hasłem z unijnych konferencji, dziś jest jednym z kluczowych pytań o przyszłość Europy. W świecie, gdzie informacje, kapitał i dane krążą szybciej niż kontrola państwowa, realną władzę w coraz większym stopniu sprawują globalne platformy technologiczne. To one kształtują debatę publiczną, modele biznesowe, a nawet wpływają na decyzje wyborcze. W tym kontekście Akt o usługach cyfrowych (ang. *Digital Services Act*, DSA) to nie tylko techniczna regulacja, lecz próba odzyskania przez Unię Europejską wpływu na cyfrową rzeczywistość. Pytanie brzmi – czy nowe przepisy rzeczywiście ograniczą siłę *big techów*, czy staną się kolejną warstwą regulacji w systemie, który już dawno wymknął się spod kontroli państw? To sprawdzian naszej zdolności do oddzielenia realnych zagrożeń od politycznego populizmu. Cyfrowa suwerenność nie oznacza izolacji, lecz umiejętność stanowienia i egzekwowania reguł tam, gdzie dziś rozstrzyga się przyszłość demokracji, gospodarki i bezpieczeństwa.

Czym jest *Digital Services Act*?

DSA to unijne rozporządzenie, którego celem jest stworzenie bezpiecznej przestrzeni internetowej dla użytkowników i firm oraz ochrona ich podstawowych praw w przestrzeni cyfrowej. Przepisy mają przeciwdziałać rozpowszechnianiu nielegalnych treści, towarów i usług, przy poszanowaniu Karty Praw Podstawowych. DSA ma zwiększyć przejrzystość działania platform, ograniczyć ryzyka społeczne związane z ich funkcjonowaniem, wprowadzić obowiązek identyfikacji handlowców na rynkach internetowych oraz wzmocnić nadzór nad rynkiem cyfrowym.

Wraz z Aktem o rynkach cyfrowych (ang. *Digital Markets Act*, DMA) regulacje te mają także zapewnić użytkownikom bezpieczny dostęp do produktów i usług cyfrowych oraz swobodną i uczciwą konkurencję w tym sektorze, by wspierać innowacyjność i wzrost

gospodarczy¹. W Polsce przygotowano dwa projekty ustaw wdrażających DSA. Pierwszy dostosowuje prawo krajowe do unijnego rozporządzenia i wyznacza prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej (UKE) jako koordynatora ds. usług cyfrowych, odpowiedzialnego za nadzór, współpracę z Komisją Europejską, organami innych państw członkowskich oraz Radą ds. Usług Cyfrowych. Przysługują mu również kompetencje kontrolne i sankcyjne. Zadania nadzorcze mają również realizować Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) oraz Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (KRRiT). Drugi projekt wprowadza procedurę blokowania treści nielegalnych, zwłaszcza stanowiących najpoważniejsze przestępstwa, określone w przepisach prawa karnego. Przewiduje gwarancje procesowe, w tym prawo odwołania do sądu powszechnego, brak natychmiastowej wykonalności decyzji oraz mechanizmy przywracania treści błędnie zablokowanych².

Kapitalizm nadzoru

We współczesnym cyfrowym świecie coraz większą rolę odgrywa kapitalizm nadzoru. To pojęcie wprowadzone przez prof. Shoshanę Zuboff, w książce „Wiek kapitalizmu inwigilacji”. Oznacza ono formę gospodarki, opartą na gromadzeniu, analizie i monetyzacji danych o ludzkich zachowaniach. Wielkie korporacje wykorzystują tego typu informacje do przewidywania i kształtowania działań użytkowników w celu osiągnięcia zysku, przetwarzając prywatne doświadczenia na „darmowy surowiec”. Zuboff określa ten nadmiar zbieranych informacji jako „nadwyżkę behawioralną”, obejmującą m.in. dane o lokalizacji, sposobach poruszania się po stronach internetowych, kliknięciach czy reakcjach emocjonalnych. Zastąpiła ona zwykłą informację o człowieku, stając się najcenniejszym zasobem dla korporacji. Dane te są często pozyskiwane poza zakresem niezbędnym do świadczenia usługi, bez wiedzy i zgody użytkowników oraz wykorzystywane do tworzenia precyzyjnych modeli reklamowych.

¹ *What is the Digital Services Act?*, [www.consilium.europa.eu, https://www.consilium.europa.eu/en/policies/digital-services-act/](https://www.consilium.europa.eu/en/policies/digital-services-act/), [dostęp: 21.02.2026].

² *Polska potrzebuje wdrożenia DSA - Ministerstwo Cyfryzacji przygotowało nowe przepisy*, [www.gov.pl, https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/polska-potrzebuje-wdrozenia-dsa--ministerstwo-cyfryzacji-przygotowalo-nowe-przepisy](https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/polska-potrzebuje-wdrozenia-dsa--ministerstwo-cyfryzacji-przygotowalo-nowe-przepisy), [dostęp: 21.02.2026].

Cyfrowa suwerenność, czyli czy DSA powstrzyma dominację Big Techów w Europie?

Największe ryzyko dotyczy jednak możliwości manipulowania odbiorcami, wpływania na ich emocje i decyzje, w tym te polityczne, poprzez personalizację przekazu, zamykanie w bańkach informacyjnych, ograniczanie widoczności określonych treści czy blokowanie kont w mediach społecznościowych. Nie bez powodu Internet jest nazywany czwartą władzą. W czasach, gdy jest on głównym źródłem informacji, platformy cyfrowe zyskują realny wpływ na obieg informacji i kształtowanie opinii publicznej przez manipulacje i cenzurę.

Dynamiczny rozwój sztucznej inteligencji niesie za sobą również nowe zagrożenia, w tym masowe tworzenie materiałów typu *deepfake*, które można wygenerować zaledwie kilkoma kliknięciami. Na początku 2026 roku użytkownicy platformy X (dawniej Twitter) wykorzystując narzędzie Grok, zaczęli tworzyć seksualizowane treści, głównie z udziałem kobiet, choć pojawiały się także wizerunki mężczyzn i przypadki generowania półnagich zdjęć dzieci. Obrazki prawdziwych osób były przerabiane tak, by przedstawiały je w bieliźnie lub w jednoznacznie seksualnych pozach. Zjawisko to wywołało międzynarodową debatę na temat bezpieczeństwa w sieci oraz skutecznych mechanizmów przeciwdziałania i blokowania tego typu treści. Część państw, takich jak m.in. Francja i Indie, podjęło już działania legislacyjne zmierzające do ograniczenia tworzenia takich materiałów. Również regulacje przewidziane w DSA mają służyć zapobieganiu podobnym nadużyciom w przestrzeni cyfrowej.

Dlaczego wdrożenie DSA w Polsce trwa tak długo?

Opóźnienia wynikają przede wszystkim z braku porozumienia co do treści ustawy i zakresu regulacji. Część środowisk wyraża obawy przed nadmierną ingerencją państwa w sferę Internetu oraz ryzykiem cenzury. Kontrowersje dotyczą również sposobu powoływania koordynatora ds. usług cyfrowych. Aby uniknąć ewentualnych kar finansowych za brak wdrożenia przepisów, przyjęto rozwiązanie tymczasowe – funkcję koordynatora powierzono prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Opóźnienia te nie były zjawiskiem charakterystycznym wyłącznie dla Polski. Rozporządzenie zostało przyjęte w 2022 roku, a jego pełne stosowanie rozpoczęło się w lutym 2024 roku, co oznacza, że państwa członkowskie miały kilkanaście miesięcy na

przygotowanie odpowiednich regulacji krajowych oraz instytucji odpowiedzialnych za ich egzekwowanie. Do tego czasu kraje Unii Europejskiej zobowiązane były do wyznaczenia krajowego koordynatora ds. usług cyfrowych oraz ustanowienia przepisów dotyczących kar za naruszenie regulacji³.

Mimo stosunkowo długiego okresu przygotowawczego nie wszystkie państwa zdążyły wdrożyć wymagane rozwiązania w wyznaczonym terminie. W 2024 roku Komisja Europejska wszczęła postępowania m.in. wobec Hiszpani, Portugalii, Cypru i Czech z powodu niewyznaczenia organów nadzorczych lub nieprzyjęcia pełnych przepisów wykonawczych. W początkowym okresie obowiązywania regulacji tylko niektóre państwa spełniły wymagane warunki, co pokazuje, że proces implementacji przebiegał nierównomiernie w całej Unii⁴. Dopiero w kolejnych miesiącach państwa członkowskie UE zaczęły stopniowo uzupełniać brakujące regulacje i powoływać właściwe organy.

W związku z utrzymującymi się opóźnieniami Komisja Europejska skierowała jednak do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej skargi przeciwko Polsce, a także Czechom, Cypru, Portugalii i Hiszpanii. Dotyczyły one braku wyznaczenia lub upoważnienia krajowego koordynatora ds. usług cyfrowych oraz niewprowadzenia przepisów dotyczących sankcji za naruszenia DSA⁵. W rezultacie Polska znalazła się w grupie państw, które nie dopełniły w terminie obowiązku dostosowania krajowych regulacji do wymogów aktu o usługach cyfrowych.

Jakie są główne założenia DSA?

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2065, znane jako *Digital Services Act* (DSA), wprowadza ramy regulacyjne dotyczące funkcjonowania usług cyfrowych w Unii Europejskiej. Jego celem jest przeciwdziałanie rozpowszechnianiu nielegalnych treści i innych zagrożeń w środowisku cyfrowym. Należy jednak podkreślić,

³ Pytania i odpowiedzi dotyczące aktu o usługach cyfrowych, ec.europa.eu, https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/pl/qanda_20_2348, [dostęp: 07.03.2026].

⁴ *Infringement proceedings against six EU member states for their failure to designate digital services coordinators*, merlin.obs.coe.int, <https://merlin.obs.coe.int/article/10129>, [dostęp: 07.03.2026].

⁵ *EU sues several countries for not properly implementing Digital Services Act*, www.reuters.com, <https://www.reuters.com/technology/eu-sues-several-countries-not-properly-implementing-digital-service-s-act-2025-05-07/>, [dostęp: 07.03.2026].

że DSA nie wprowadza jednoznacznej definicji dezinformacji. Regulacja koncentruje się przede wszystkim na pojęciu nielegalnych treści, natomiast problem dezinformacji pojawia się głównie w kontekście ryzyk systemowych związanych z funkcjonowaniem bardzo dużych platform internetowych (ang. *Very Large Online Platforms* VLOP). Platformy te zobowiązane są do identyfikowania i ograniczania m.in. manipulacji informacyjnych czy wpływu na procesy demokratyczne. Oznacza to, że nie każda dezinformacja jest zakazana, dopóki nie narusza prawa⁶.

Zgodnie z przepisami DSA platforma internetowa jest szczególnym rodzajem usługi hostingu, która przechowuje informacje przekazywane przez użytkowników oraz publicznie je rozpowszechnia na ich żądanie⁷. Obejmuje to m.in. serwisy społecznościowe, platformy handlowe oraz witryny udostępniające treści. Taka konstrukcja definicji sprawia, że podmioty te są traktowane jako pośrednicy techniczni w przekazywaniu informacji, a nie są odpowiedzialne za ich tworzenie lub redagowanie. Zapewniają one jedynie infrastrukturę umożliwiającą użytkownikom publikowanie i udostępnianie treści, nie są natomiast ich autorem ani wydawcą. W konsekwencji mogą korzystać z mechanizmu ograniczenia odpowiedzialności. Dopóki nie posiadają wiedzy o bezprawnym charakterze treści, nie ponoszą za nie odpowiedzialności. Po uzyskaniu takiej informacji są jednak zobowiązane do jej usunięcia lub zablokowania do niej dostępu. Mechanizm ten określany jest jako tzw. bezpieczna przystań (ang. *safe harbour*)⁸.

Istotnym pojęciem w DSA jest również kategoria nielegalnych treści. Rozporządzenie definiuje je bardzo szeroko jako wszelkie informacje, które same w sobie lub poprzez odniesienie do określonej działalności są niezgodne z prawem Unii Europejskiej lub prawem państwa członkowskiego⁹. Oznacza to, że zakres tego pojęcia w dużej mierze zależy od przepisów krajowych oraz innych regulacji unijnych. Do nielegalnych treści mogą należeć m.in. materiały naruszające prawa autorskie, treści

⁶ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2065 z dnia 19 października 2022 r. w sprawie jednolitego rynku usług cyfrowych (Digital Services Act) oraz zmiany dyrektywy 2000/31/WE, Dz.U.UE L 277 z 27.10.2022, art. 34 oraz motyw 84 i 87.

⁷ Rozporządzenie (UE) 2022/2065, art. 3 lit. g oraz art. 3 lit. i.

⁸ Ibidem, art. 4-6.

⁹ Ibidem, art. 3 lit. h.

związane z handlem nielegalnymi produktami czy inne treści sprzeczne z obowiązującym prawem¹⁰.

Rozporządzenie wprowadza również pojęcie odbiorcy usługi, którym jest każda osoba fizyczna lub prawna korzystająca z usług pośrednich, w szczególności w celu uzyskania lub udostępniania informacji w Internecie¹¹. Oznacza to, że regulacja obejmuje zarówno zwykłych użytkowników platform, jak i podmioty publikujące treści, w tym przedsiębiorstwa czy organizacje medialne.

DSA wprowadza również mechanizmy dotyczące moderowania treści przez platformy internetowe. W przypadku ich usunięcia lub ograniczenia ich widoczności platforma ma obowiązek przekazać użytkownikowi jasne uzasadnienie takiej decyzji. Użytkownicy mogą także skorzystać z mechanizmów odwoławczych, takich jak wewnętrzne systemy składania skarg czy pozasądowe rozstrzyganie sporów¹².

Szczególne obowiązki dotyczą VLOP oraz bardzo dużych wyszukiwarek internetowych (ang. *Very Large Online Search Engines*, VLOSE). Status ten uzyskują podmioty, z których korzysta co najmniej 45 mln użytkowników w UE miesięcznie. Podmioty te są zobowiązane do spełnienia dodatkowych obowiązków, takich jak przeprowadzenie ocen ryzyka systemowego czy poddawanie się niezależnym audytom¹³.

Istotnym elementem regulacji jest także procedura zgłaszania nielegalnych treści *notice and action*. Zgodnie z art. 16 DSA platformy muszą zapewnić użytkownikom możliwość łatwego zgłaszania treści naruszających prawo oraz podejmować decyzje w sprawie takich naruszeń w sposób przejrzysty i uzasadniony¹⁴. Szczególną rolę w tym systemie odgrywają tzw. zaufane podmioty sygnalizujące (ang. *trusted flaggers*), których zgłoszenia powinny być rozpatrywane przez platformy w pierwszej kolejności. Status ten jest przyznawany, na wniosek dowolnego podmiotu, przez koordynatora ds. usług cyfrowych państwa członkowskiego, w którym wnioskodawca ma siedzibę i po spełnieniu określonych warunków¹⁵.

¹⁰ Ibidem, motyw 12.

¹¹ Ibidem, art. 3 lit. b.

¹² Ibidem, art. 17.

¹³ Ibidem, art. 33-34 oraz art. 37.

¹⁴ Ibidem, art. 16.

¹⁵ Ibidem, art. 22.

DSA reguluje również funkcjonowanie systemów rekomendacji treści. Zobowiązuje platformy do informowania użytkowników o głównych parametrach wykorzystywanych przez algorytmy oraz umożliwienia zmiany sposobu ich działania. W przypadku bardzo dużych platform użytkownicy powinni mieć także możliwość korzystania z systemów rekomendacji, które nie wykorzystują profilowania¹⁶.

Nadzór nad stosowaniem przepisów sprawują krajowi koordynatorzy usług cyfrowych oraz Komisja Europejska. W odniesieniu do bardzo dużych platform Komisja posiada szerokie kompetencje nadzorcze, w tym możliwość żądania dostępu do danych, przeprowadzania kontroli oraz nakładania kar finansowych. W przypadku poważnych naruszeń kary mogą sięgać nawet 6% rocznego światowego obrotu przedsiębiorstwa¹⁷.

DSA i ochrona małoletnich

Przemoc wobec dzieci w sieci gwałtownie rośnie. W 2024 roku zgłoszono ponad 28 tys. podejrzeń wykorzystania seksualnego, 19 tys. dotyczyło CSAM (materiałów przedstawiających seksualne wykorzystywanie dzieci), a ponad 11 tys. przypadków potwierdzono¹⁸. Na podstawie DSA blokowane mają być m.in. treści prezentujące małoletnim pornografię, nagabywanie do czynności seksualnych, rozpowszechnianie materiałów pedofilskich, namawianie do samobójstwa czy podszywanie się pod inne osoby. Wdrożenie DSA wzmocniłoby możliwość egzekwowania od serwisów przestrzegania ich regulaminów, w tym zakazu korzystania z nich przez osoby poniżej 13. roku życia, a także ułatwiłoby rodzicom reagowanie na przemoc i nadużycia wobec dzieci w Internecie¹⁹.

¹⁶ Ibidem, art. 27 oraz art. 38.

¹⁷ Ibidem, art. 74.

¹⁸ Akt o Usługach Cyfrowych (DSA Digital Services Act), [www.gov.pl, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/akt-o-uslugach-cyfrowych-dsa-digital-services-act](https://www.gov.pl/web/dyplomacja/akt-o-uslugach-cyfrowych-dsa-digital-services-act), [dostęp: 22.02.2026].

¹⁹ Wdrożenie DSA w Polsce. Jak miało chronić dzieci w internecie?, [demagog.org.pl, https://demagog.org.pl/wypowiedzi/wdrozenie-dsa-w-polsce-jak-mialo-chronic-dzieci-w-internecie/](https://demagog.org.pl/wypowiedzi/wdrozenie-dsa-w-polsce-jak-mialo-chronic-dzieci-w-internecie/), [dostęp: 22.02.2026].

Weto prezydenta

Na początku stycznia 2026 roku prezydent zawetował nowelizację ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, wdrażającą DSA do polskiego porządku prawnego. Jako główny powód Karol Nawrocki wskazał zbyt szerokie kompetencje prezesa UKE oraz możliwość administracyjnego usuwania treści.

Projekt ustawy przewidywał jednak nie tylko mechanizmy blokowania, lecz także odblokowywania treści, ograniczenie ryzyka nadużyć politycznych oraz kontrolę sądową nad decyzjami. Katalog spraw, którymi UKE oraz KRRiT mogłyby się zajmować, został wyraźnie zawężony do 27 typów przestępstw określonych w kodeksie karnym. W przypadku sprzeciwu autora treści ostateczne rozstrzygnięcie należałoby do sądu, a do czasu decyzji materiał pozostawałby dostępny.

Prezydent skrytykował również finansowanie podmiotów sygnalizujących nielegalne treści w Internecie. W rzeczywistości ich rola ogranicza się jednak do sygnalizowania materiałów naruszających prawo, takich jak materiały przedstawiające seksualne wykorzystywanie dzieci czy groźby karalne, a nie do arbitralnego wskazywania nieprawomyślnych obywateli. Weto uzasadniono także rzekomym osłabieniem gwarancji procesowych i brakiem proporcjonalności. Tymczasem projekt dotyczył ściśle określonych, najpoważniejszych przestępstw wskazanych w kodeksie karnym²⁰.

W efekcie weto można uznać przede wszystkim za pokaz siły i grę polityczną. Opóźnienie implementacji DSA oznacza ryzyko niepełnego stosowania unijnych standardów ochrony użytkowników i transparentności platform, a także wprowadza chaos organizacyjny i złudne poczucie, że unijne prawo Polski nie obowiązuje.

Czego obawia się prawica?

Jak twierdzi polska prawica, najbardziej obawia się ona cenzury. Prezydent Karol Nawrocki niedawno stwierdził, że poprzez wdrożenie DSA, *pod pozorem walki z nielegalnymi treściami i dezinformacją rząd chce ograniczyć wolność słowa*²¹. W podobnym tonie wypowiedzieli się także członkowie Prawa i Sprawiedliwości. Podczas konferencji

²⁰ Weto ustawy wdrażającej DSA. Sprawdzamy argumenty Prezydenta, panoptikon.org, <https://panoptikon.org/DSA-weto-sprawdzamy-argumenty-prezydenta>, [dostęp: 21.02.2026].

²¹ Wpis na oficjalnym koncie Prezydenta Karola Nawrockiego na platformie X z dnia 27.10.2025 r.

prasowej 3 listopada Mariusz Błaszczak mówił natomiast, że rząd Donalda Tuska wyraźnie *przymierza się do tego, żeby wprowadzić cenzurę w Internecie*²². Dariusz Stefaniak dodał, że projekt to *nie skalpel, tylko gilotyna cenzorska, przez którą będzie można wyłączać całe portale*²³. W wywiadzie dla Radia Zet Błaszczak w kontekście DSA wskazywał również, że akt ten doprowadzi do sytuacji, w której *urzędnik, czyli nominowany teraz przez Donalda Tuska prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, będzie cenzurował Internet*²⁴.

Krytycznie wobec wdrożenia DSA wypowiedziała się także Konfederacja, Krzysztof Bosak stwierdził, że projekt to *odtworzenie – na wniosek Unii Europejskiej co ciekawe, ale przez nasze państwo – de facto urzędu cenzorskiego*²⁵.

Zarzuty te mają charakter populistyczny i pomijają istotne elementy projektu, by manipulować społeczeństwem. W rzeczywistości ustawa precyzyjnie określa katalog treści podlegających blokowaniu, przewiduje także mechanizmy kontroli sądowej oraz proceduralne gwarancje dla użytkowników. Celem regulacji jest zwiększenie bezpieczeństwa i przejrzystości, a nie ograniczanie wolności wypowiedzi i cenzurowanie treści.

W cieniu amerykańskich i azjatyckich gigantów

Rosnąca dominacja globalnych platform cyfrowych stanowi jedno z największych wyzwań dla europejskiego rynku technologicznego. Największe firmy z branży pochodzą przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych i Azji, a europejska gospodarka w dużym stopniu opiera się na ich infrastrukturze, usługach chmurowych czy systemach operacyjnych. W Unii Europejskiej działa jedynie 263 „jednorozców” (spółek technologicznych wycenianych na ponad jeden miliard dolarów), podczas gdy w USA jest ich 1539²⁶. W odpowiedzi na tę sytuację Unia Europejska podejmuje działania mające na

²² Wpis na oficjalnym koncie Mariusza Błaszczaka na platformie X z dnia 28.10.2025 r.

²³ Nawrocki i PiS: rząd Tuska chce "cenzury w internecie". O co chodzi z DSA, konkret24.tvn24.pl, <https://konkret24.tvn24.pl/polska/nawrocki-i-pis-rzad-tuska-chce-cenzury-w-internecie-o-co-chodzi-z-dsa-st8729560>, [dostęp: 07.03.2026].

²⁴ Wypowiedź Krzysztofa Boska w materiale na Kanale Zero z dnia 25.09.2025 roku, [www.youtube.com, https://www.youtube.com/watch?v=aflcpvpt-I0](https://www.youtube.com/watch?v=aflcpvpt-I0), [dostęp: 07.03.2026].

²⁵ Nawrocki i PiS: rząd Tuska chce "cenzury w internecie". O co chodzi z DSA, konkret24.tvn24.pl, <https://konkret24.tvn24.pl/polska/nawrocki-i-pis-rzad-tuska-chce-cenzury-w-internecie-o-co-chodzi-z-dsa-st8729560>, [dostęp: 22.02.2026].

²⁶ 2030 Digital Decade, Report on the state of the Digital Decade 2024, s. 16

celu zarówno zwiększenie kontroli nad działalnością cyfrowych gigantów, jak i ochronę obywateli w środowisku internetowym. Jednym z takich instrumentów jest właśnie *Digital Services Act*. Równolegle w Europie pojawiają się także inicjatywy o charakterze fiskalnym, takie jak koncepcja podatku cyfrowego, mającego objąć największe korporacje technologiczne osiągające znaczne przychody na rynkach europejskich²⁷. Jednocześnie, działania regulacyjne w Unii Europejskiej rodzą istotny dylemat między ochroną wartości takich jak bezpieczeństwo użytkowników czy odpowiedzialność platform, a konkurencyjnością europejskiej gospodarki cyfrowej. W przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych czy Chin, które w mniejszym stopniu ingerują w działalność firm technologicznych, Unia Europejska stawia na silniejsze ramy prawne, co wpływa na atrakcyjność jej rynku dla globalnych przedsiębiorstw. Napięcia te widoczne są m.in. w sporach między Komisją Europejską a dużymi platformami internetowymi, czego przykładem jest postępowanie prowadzone wobec platformy X należącej do Elona Muska. Główny zarzut dotyczy stosowania tzw. *dark patterns*, a także niewystarczającej transparentności reklam oraz ograniczonego dostępu do danych dla naukowców²⁸. W grudniu 2025 roku Komisja Europejska nałożyła na serwis X karę w wysokości 120 mln euro, biorąc pod uwagę charakter naruszenia, czas jego trwania, częstotliwość oraz jego wagę. Platforma postanowiła odwołać się od decyzji Komisji Europejskiej, powołując się na *niepełne i powierzchowne dochodzenie*, ostatecznie serwis X ugiął się pod groźbą kary i zapowiedział zmianę sposobu działania mechanizmu weryfikacji²⁹. To jednak pierwszy przypadek w historii, gdy nakładana jest grzywna bezpośrednio na mocy unijnego Aktu o usługach cyfrowych.

W tym kontekście DSA stanowi próbę uregulowania działalności największych platform internetowych działających na rynku europejskim. Regulacja wprowadza szereg obowiązków, takich jak konieczność oceny ryzyk systemowych, zwiększenie

²⁷ *Digital Taxation: Commission proposes new measures to ensure that all companies pay fair tax in the EU*, ec.europa.eu, https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/ip_18_2041, [dostęp: 07.03.2026].

²⁸ *Elon Musk's X deceives users and breaches online content rules, EU says*, www.cnn.com, <https://www.cnn.com/2024/07/12/elon-musks-x-deceives-users-and-breaches-eu-online-content-rules-regulator-says.html>, [dostęp: 07.03.2026].

²⁹ *EU deadline lands for X to pay €120m fine over verification system*, www.rfi.fr, <https://www.rfi.fr/en/international/20260316-eu-deadline-lands-for-x-to-pay-%E2%82%AC120m-fine-over-verification-system>, [dostęp: 19.03.2026].

przejrzystości funkcjonowania algorytmów czy możliwość nakładania wysokich kar finansowych za naruszenie przepisów. Jednocześnie pojawiają się wątpliwości dotyczące wpływu tak rozbudowanych regulacji na funkcjonowanie globalnych przedsiębiorstw technologicznych na rynku Unii Europejskiej. W konsekwencji dyskusja wokół DSA wpisuje się w szerszy problem równoważenia ochrony użytkowników i wartości demokratycznych z potrzebą utrzymania konkurencyjności europejskiej gospodarki cyfrowej.

Czy DSA uratuje Europę?

Nie łudźmy się – DSA nie rozbije cyfrowych monopolii jednym aktem prawnym. Nie sprawi, że europejskie startupy nagle zdetronizują globalne platformy, a kapitał przestanie odpływać za ocean. Ale może przesunąć punkt ciężkości z bezkarności na odpowiedzialność za nieetyczne i szkodliwe działania wielkich korporacji. Dziś stawką nie jest wyłącznie moderacja treści czy blokowanie nielegalnych materiałów. Jest nią kontrola nad cyfrową infrastrukturą debaty publicznej, rynkiem reklamy oraz nad bezpieczeństwem małoletnich i tym, kto ustala reguły w przestrzeni, w której spędzamy coraz większą część naszego życia. Cyfrowa suwerenność nie wydarzy się sama. Jeśli DSA pozostanie tylko papierową regulacją, Europa nadal będzie gasić pożary, zamiast im zapobiegać i przeciwdziałać. Jeśli jednak stanie się realnym narzędziem egzekwowania prawa wobec największych graczy, może być nowym etapem, w którym państwo nie kapituluje przed algorytmem, a obywatel nie jest produktem w biznesowym modelu platform.

Mikołaj Gniadzik

Renesans czy dekadencja? Przyszłość Trybunału Konstytucyjnego



Przed wyborami parlamentarnymi w 2023 roku ugrupowania ówczesnej opozycji obiecywały *przywrócenie praworządności*. Jedną ze składowych tego postulatu miało być uporządkowanie sytuacji w Trybunale Konstytucyjnym, gdzie przez lata zasiadali tylko nominaci PiS-u. Gdy środowiska, określające się jako *demokratyczne*, doszły do władzy, spotkały się z tamą w postaci prezydenta Andrzeja Dudy, który – jako *architekt rewolucji* wokół TK – nie chciał słyszeć o jakichkolwiek zmianach. Koalicja nadziei upatrywała więc w wyborach prezydenckich w 2025 roku, kiedy to Rafał Trzaskowski, kandydat KO, wyrastał na najpoważniejszego pretendenta do objęcia urzędu głowy państwa. Tak się jednak nie stało – Trzaskowski przegrał, a miejsce Dudy w Pałacu Prezydenckim zajął, wcześniej szerzej nieznaną, Karol Nawrocki. Wraz z wygraną namaszczonego przez prezesa PiS-u kandydata stało się jasne, że uporządkowanie sytuacji w Trybunale będzie jeszcze trudniejsze. I choć okno możliwości otworzyło się – wraz z orzeczeniem wydanym przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a także z następującymi wakacjami po członkach TK, których kadencja minęła – ostatnie lata kryzysu wokół polskiego sądu konstytucyjnego udowodniły, że przebiegu wydarzeń wokół niego nie można być pewnym.

Trybunał Konstytucyjny: *recap*

Aby jednak zrozumieć zmianę nastawienia obecnej władzy wobec polskiego sądu konstytucyjnego, należy przytoczyć najważniejsze wydarzenia, które ukonstytuowały dotychczasowe podejście. Przypomnijmy: 6 marca 2024 roku Sejm przyjął uchwałę „w sprawie usunięcia skutków kryzysu konstytucyjnego lat 2015-2023 w kontekście działalności Trybunału Konstytucyjnego”. Przywołując m. in. wyroki TK z grudnia 2015 roku, a także orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 2021 i 2023 roku,

postowie stwierdzili, że wybór trzech członków TK (tj. Mariusza Muszyńskiego, Henryka Ciocha i Lecha Morawskiego, a także ich następców – Justyna Piskorskiego i Jarosława Wyrembaka) został podjęty z *rażącym naruszeniem prawa*¹. Tym samym Sejm uznał, że *nie są oni sędziami Trybunału Konstytucyjnego*². W konsekwencji wszystkie orzeczenia, przy których wydawaniu brali oni udział są *dotknięte wadą prawną*³.

Postowie w uchwale podkreślili również, że Julia Przyłębska – wówczas piastująca stanowisko Prezesa – jest osobą nieuprawnioną do kierowania TK ze względu na błędy proceduralne, które miały miejsce w czasie jej wyboru. W efekcie *wszystkie decyzje proceduralne w zakresie kierowania pracami Trybunału Konstytucyjnego* podejmowane przez nią mogą być podważane⁴. Do tego zalicza się m. in. wyznaczanie składów orzekających, którymi – w ocenie parlamentarzystów – Przyłębska miała manipulować⁵.

W związku z sytuacją w polskim sądzie konstytucyjnym – według Sejmu uniemożliwiająca *temu organowi wykonywanie ustrojowych zadań w zakresie kontroli konstytucyjności prawa, w tym ochrony praw człowieka i obywatela*⁶ – postowie zaapelowali do wszystkich członków TK o rezygnację⁷.

Płonne nadzieje i „nowe otwarcie”

Miesiące mijały, a obecni w Trybunale sędziowie zdali się nie odpowiedzieć na apel władzy ustawodawczej. Żaden z członków gremium (poza Krystyną Pawłowicz, powołującą się na względy zdrowotne) nie zrzekł się urzędu dobrowolnie. Mimo to kolejni prawnicy musieli opuścić swoje gabinety na Al. Szucha z powodu upływającej kadencji⁸. Zdążył się zmienić również prezes – kierującą pracami TK w latach 2016-2024 Julię Przyłębską zastąpił Bogdan Świączkowski.

¹ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 2024 r. w sprawie usunięcia skutków kryzysu konstytucyjnego lat 2015-2023 w kontekście działalności Trybunału Konstytucyjnego.

² Tamże.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Mowa o Piotrze Pszczółkowskim, Julii Przyłębskiej, Zbigniewie Jędrzejewskim i Michale Warcińskim, a także wadliwie powołanym Mariuszu Muszyńskim (przyj. red.).

Wobec braku współpracy ze strony zasiadających w Trybunale Konstytucyjnym osób, rządzący postanowili sięgnąć po inne środki – w postaci projektów ustaw. Te trafiły jednak na biurko prezydenta Andrzeja Dudy, który – jako *architekt rewolucji wokół TK* – o zmianach obecnego systemu słyszeć nie chciał. Kierował je więc do tego samego Trybunału, wiedząc, że albo orzeknie on na korzyść swoich politycznych mocodawców, albo projekty trafią do przysłowiowej zamrażarki.

Niemniej, kalendarz polityczny pozwolił Koalicji 15 Października upatrywać nadziei na ostateczne rozprawienie się ze sporem wokół TK za sprawą wyborów prezydenckich, zaplanowanych na wiosnę 2025 roku. Z Rafałem Trzaskowskim jako lokatorem Pałacu Prezydenckiego obóz władzy mógł liczyć na podpisanie ustaw mających uporządkować sytuację w szeroko pojętym wymiarze sprawiedliwości. Tyle tylko, że kandydat KO poniósł porażkę, co po raz kolejny skomplikowało pozycję, w jakiej znalazła się rządząca koalicja.

Wraz z wyborczą klęską przyszedł czas na „nowe otwarcie” w postaci rekonstrukcji rządu. Dziękując dotychczasowemu ministrowi sprawiedliwości Adamowi Bodnarowi za współpracę, premier Donald Tusk powierzył funkcję szefa resortu byłemu sędziemu i jednemu z najgłośniejszych krytyków zmian w sądownictwie za czasów Prawa i Sprawiedliwości. Waldemar Żurek, bo o nim mowa, dostał jedno zadanie: silnie konfrontować się z systemem prawnym, który przez 8 lat tworzyła poprzednia władza. Stało się więc jasnym, że podejście rządzących zmieni się również w kontekście Trybunału Konstytucyjnego. Nową strategię Żurkowi pomógł wykrystalizować wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który zapadł w grudniu 2025 roku⁹.

Wyrok TSUE

Orzeczenie TSUE jest o tyle istotne, że nie zapadło – jak dotychczas – w odpowiedzi na zadane przez sądy krajowe pytania prejudycjalne, a po złożeniu skargi na Polskę przez Komisję Europejską w 2023 roku¹⁰. I choć główny zarzut dotyczył podważania zasady porządku prawnego Unii Europejskiej (poprzez orzecznictwo TK w tej

⁹ Tj. wyrok TSUE z dnia 18 grudnia 2025 r. w sprawie *Komisja Europejska przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, sygn. C-448/23.

¹⁰ TVP Info, „Ewa Łętowska: Gaśnie znaczenie Trybunału Konstytucyjnego | TRÓJKĄT POLITYCZNY”, YouTube, 23.12.2025, <https://www.youtube.com/watch?v=1nxtwyatMx8> [dostęp: 13.03.2026].

sprawie), to łączył się on z kolejnym – Polska, jako państwo członkowskie UE, pozbawiła swoich obywateli prawa do sprawiedliwego sądu poprzez podporządkowanie sądu konstytucyjnego władzy. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w pełni podzielił argumentację KE – tym samym uznał, iż Polska uchybiła zobowiązaniom wynikającym z unijnych traktatów.

Jak wskazano w wyroku, prawo do sprawiedliwego sądu jest jedną z wartości stanowiących podstawę samej tożsamości Unii, do której Polska przystąpiła dobrowolnie. Po akcesji wartości te znajdują swój konkretny wyraz w prawnie wiążących zobowiązaniach, od których państwa członkowskie nie mogą się uchylić¹¹. Z kolei w kwestii podporządkowania sądu konstytucyjnego władzy orzeczenie TSUE jest w dużej mierze zbieżne z diagnozą postawioną w sejmowej uchwale z marca 2024 roku. Unijny trybunał wskazał przy tym zarówno na obecność w TK osób nieuprawnionych do orzekania (tzw. „dublerów”), jak i na wadliwość wyboru Julii Przyłębskiej na stanowisko Prezesa TK w 2016 roku.

Orzeczenie TSUE niejako utorowało drogę rządowi – w osobie ministra sprawiedliwości – do rozpoczęcia wdrażania zmian, mających „uzdrowić” sytuację w Trybunale Konstytucyjnym. W obliczu jeszcze trudniejszej kohabitacji obóz władzy zdecydował się sięgnąć po inne metody niż działania legislacyjne. Jeszcze w grudniu w mediach pojawiły się pierwsze przecieki o możliwości rozpoczęcia w pierwszym kwartale nowego roku procedury obsadzania w 15-osobowym TK wakatów¹². A ich liczba na przełomie 2025 i 2026 roku wzrosła do 6.

Co na to PiS?

Temperaturę sporu, który wytworzył się wokół Trybunału Konstytucyjnego, definiują jednak nie tylko działania rządzących, ale i reakcje polityków opozycji. A konkretniej – jednej partii opozycyjnej. Na początku lutego grupa parlamentarzystów PiS

¹¹ K. Żączkiewicz-Zborska, K. Sobczak, *TSUE: Polski Trybunał naruszył prawo do sądu, bo nie jest bezstronny*, Prawo.pl, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/polski-trybunal-naruszyl-prawo-do-sadu-bo-nie-jest-bezstronny,536341.html> [dostęp: 13.03.2026].

¹² D. Długosz, J. Gądek, *Obóz władzy szykuje się do batalii o Trybunał Konstytucyjny. „Będzie się działo”*, Newsweek, <https://www.onet.pl/informacje/newsweek/oboz-rzadowy-szykuje-sie-do-batalii-o-tk-rozwazane-sa-sensacyjne-scenariusze/t95d79g,452ad802> [dostęp: 13.03.2026].

złożyła do Trybunału wnioski o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją ustawy o statusie sędziów TK oraz Regulaminu Sejmu, które umożliwiają wybór członków TK w drodze sejmowych uchwał. Według byłego wiceministra sprawiedliwości Marcina Warchoła, uzasadniające pismo posłów partii, *wyбір sędziów do jednego z najważniejszych organów państwa powinien być regulowany wyłącznie ustawą, a nie wewnętrznymi aktami jednej izby parlamentu, bo to narusza zasadę podziału władz i niezależności Trybunału*¹³. Co więcej, Warchoł wskazał na fakt, że obecna większość sejmowa może wybrać aż 6 nowych członków TK, co *stanowi zagrożenie dla zasady państwa demokratycznego, zwierzchnictwa Narodu oraz legitymizacji demokratycznej Trybunału*¹⁴.

Być może argumenty posła PiS nie odbiłyby się większym echem, gdyby nie fakt, że przez cały okres rządów jego ugrupowania nie zwracał on uwagi na rzekomą niekonstytucyjność obecnie obowiązujących przepisów. Wręcz przeciwnie – to między innymi głosami Marcina Warchoła w listopadzie 2016 roku przeszła ustawa o statusie sędziów TK, którą dziś sam zaskarża do tegoż Trybunału. Obecnemu posłowi opozycji nie wydaje się nadzwyczajne również to, że w latach 2015-2023 jedna władza mogła wybrać cały, 15-osobowy skład TK, a dziś obecna większość według niego nie powinna móc wybierać 6 członków polskiego sądu konstytucyjnego.

Inny postulat posła Warchoła, dotyczący uznania za niezgodne z Konstytucją odrzucenie przez większość sejmową kandydatów na sędziów zgłoszonych przez najliczniejszy klub parlamentarny, jeszcze jaśniej ukazuje intencje polityków Prawa i Sprawiedliwości względem Trybunału Konstytucyjnego. Zabetonowanie obecnie funkcjonującego układu, w którym ich nominaci dzierżą niepodzielną władzę w – jak sami podkreślają – *jednym z najważniejszych organów państwa*, jest najzwyczajniej na rękę partii Jarosława Kaczyńskiego. Wątpliwości co do tego, że działaniom grupy parlamentarzystów PiS towarzyszy troska jedynie o własne interesy, nie ma nawet inny poseł tego klubu

¹³ Kanał Zero, „POLITYK PIS ZGŁASZA PRZEPISY PIS DO TK. BEZCZELNA HIPOKRYZJA I UPADEK PRAWA. WARCHOŁ, TRYBUNAŁ I KRS”, YouTube, 9.03.2026, <https://www.youtube.com/watch?v=3Jh3xgBVsWM> [dostęp: 13.03.2026].

¹⁴ Tamże.

Krzysztof Szczucki, który argumenty wskazane we wniosku do TK określił jako *karkołomne*¹⁵.

Przyspieszenie

Nie zważając na ruchy największej partii opozycyjnej, kilka tygodni po pierwszych pogłoskach ws. rozpoczęcia procedury obsadzania obecnych w Trybunale wakatów, rządząca koalicja przystąpiła do działania. Pierwszym elementem nowo przyjętej strategii stała się nowa uchwała Sejmu z 13 marca 2026 roku „w sprawie działań niezbędnych do zapewnienia spełniania przez Trybunał Konstytucyjny wymogów sądu ustanowionego na mocy prawa, niezawisłego i bezstronnego”.

Posłowie powtórzyli w niej oba argumenty, które padły w stanowisku izby niższej z marca 2024 roku: o wadliwości powołania trzech członków TK oraz o nieprawidłowościach w wyborze Julii Przyłębskiej na Prezesa (rozszerzając ten ostatni o obecnie kierującego pracami Trybunału Bogdana Świączkowskiego)¹⁶. Niemniej, chcąc *usunąć skutki kryzysu konstytucyjnego*, posłowie uznali za konieczne *podjęcie działań, które doprowadzą do odbudowy zaufania do Trybunału Konstytucyjnego jako organu ochrony konstytucyjnych praw i wolności*¹⁷.

Tym samym Sejm – po dwóch latach od poprzedniego stanowiska – uznał za niezbędne *dokonanie wyboru sędziów do Trybunału Konstytucyjnego na wolne miejsca w składzie tego organu w taki sposób, aby Trybunał ten spełniał wymogi sądu ustanowionego na mocy prawa, niezawisłego i bezstronnego*¹⁸. Powołanie nowych członków TK stało się więc drugim – i zarazem kluczowym – elementem nowo przyjętej strategii rządzących względem polskiego sądu konstytucyjnego.

Słowo stało się ciałem – 13 marca posłowie na 6 wolnych miejsc w składzie Trybunału wybrali: dr Magdalenę Bentkowską (adwokat, UMCS), dr hab. Marcina Dziurdę

¹⁵ tvn24, „Koalicja przyspiesza ws. Trybunału Konstytucyjnego. Ujawniamy, kto ma kandydować [News Michalskiego]”, YouTube, 10.03.2026, <https://www.youtube.com/watch?v=D0xWaWT0K98> [dostęp: 13.03.2026].

¹⁶ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 marca 2026 r. w sprawie działań niezbędnych do zapewnienia spełniania przez Trybunał Konstytucyjny wymogów sądu ustanowionego na mocy prawa, niezawisłego i bezstronnego.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

(profesor UW), s. Annę Korwin-Piotrowską (prezes Sądu Okręgowego w Opolu), dr hab. Krystiana Markiewicza (sędzia Sądu Okręgowego w Katowicach, były przewodniczący Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”), dr hab. Dariusza Szostka (profesor UŚ) oraz dr hab. Macieja Taborowskiego (profesor PAN, zastępca RPO w latach 2019-2022)¹⁹.

Prezydent

Przy zaistnieniu debaty o obsadzeniu wakatów w TK, nieodłącznym jej elementem stało się pytanie: co zrobi prezydent? Nie pojawiło się ono przypadkowo, gdyż to właśnie od decyzji głowy państwa – wówczas w osobie Andrzeja Dudy – kryzys wokół polskiego sądu konstytucyjnego *de facto* się rozpoczął.

W 2015 roku Duda ustanowił – jak potem stwierdził sam Trybunał²⁰ – niekonstytucyjny precedens, a mianowicie odmówił zaprzysiężenia legalnie wybranych sędziów. Mimo to prezydent piastujący urząd w latach 2015-2025 nigdy za to nie odpowiedział – postawienie głowy państwa przed Trybunałem Stanu, choć z prawnego punktu widzenia możliwe, w warunkach wysokiej polaryzacji politycznej nie mogło mieć miejsca.

Brak konsekwencji prawnych za niewypełnienie urzędowego obowiązku stał się więc normą. Z tego też względu uzasadnione są obawy, że obecny prezydent, Karol Nawrocki, postąpi tak samo i nie odbierze przysięgi od legalnie powołanych członków Trybunału Konstytucyjnego.

Choć Konstytucja nie nakazuje wprost nowo wybranym sędziom TK złożenia przed Prezydentem RP ślubowania, wymóg taki można znaleźć w ustawie²¹. Mimo to, w razie nieuznania przez Nawrockiego wyboru Sejmu, rządzący w nieoficjalnych rozmowach przyznają, że mają „plan B”. Zakłada on „zaprzysiężenie” nowych członków Trybunału w

¹⁹ J. Pogorzelski, *Sędziowie Trybunału Konstytucyjnego wybrani. Sejm podjął decyzję*, Interia.pl, <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-sedziowie-trybunalu-konstytucyjnego-wybrani-sejm-podjal-decy,nl d,22654356> [dostęp: 13.03.2026].

²⁰ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 grudnia 2015 r., sygn. akt K 34/15.

²¹ Art. 4 Ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

obecności drugiej osoby w państwie – marszałka Sejmu – oraz notariusza²². Nie wiadomo, na ile realnie koalicja przymierza się do takiego rozwiązania, ale niektórzy z parlamentarzystów obecnej większości sami przyznają się co do wątpliwości dotyczących legalności takiego działania. Niewątpliwie jednak gdyby taka sytuacja miała miejsce, automatycznie stałaby się wodą na młyn dla PiS-u, który dostałby pretekst do wzniecenia alarmu wobec próby „nielegalnego przejęcia TK”. Co więcej, próba podjęcia pozaustawowych mogłaby tylko pogłębić kryzys wokół Trybunału Konstytucyjnego, który i tak już wykroczył poza wszelkie ramy funkcjonowania sądu konstytucyjnego w demokratycznym państwie prawa.

Renesans czy dekadencja?

Prawniczy, społeczny, a także – co najważniejsze – polityczny spór o TK trwa już ponad dekadę. I nic nie wskazuje na to, by prędko się zakończył.

Po raz pierwszy od 11 lat – mimo początkowej niechęci – ugrupowania inne niż Prawo i Sprawiedliwość wybrały 6 nowych sędziów Trybunału. I choć z jednej strony decyzja ta jest słuszna, gdyż wakaty z natury powinny być obsadzane bezzwłocznie, to z drugiej ruch rządzących może jeszcze bardziej skomplikować sytuację wokół polskiego sądu konstytucyjnego. Wszak w gmachu na Al. Szucha wciąż zasiada dwóch tzw. „dublerów”, których obecność w składach orzekających – zgodnie ze stanowiskiem zarówno Sejmu, jak i TSUE – wywołuje wadliwość wydawanych wyroków. Nie jest jasnym więc, czy – po uzupełnieniu wolnych miejsc w TK – rząd zacznie respektować wyroki, tym samym podważając swoje dotychczasowe podejście względem orzecznictwa tego organu.

Sprawę komplikuje również to, że nie wiadomo, jak zachowa się prezydent Nawrocki. Mimo że zgodnie z ustawą ma obowiązek odebrać przyrzeczenie od sędziów wybranych przez Sejm, głowa państwa może najzwyczajniej to zignorować i – tak jak prezydent Duda – nie zapraszać ich na uroczystość ślubowania. I choć – jak pokazała

²² S. Białach, *Prezydent zablokuje nowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego? Prezes Iustitii wskazuje możliwe scenariusze*, Onet, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/sejm-wybral-sedziow-trybunalu-konstytucyjnego-prezes-iustitii-komentuje/lmefyy1> [dostęp: 13.03.2026].

historia – Nawrockiego nie spotkają za to żadne konsekwencje, w takim scenariuszu spór wokół Trybunału Konstytucyjnego może się jedynie pogłębić.

Z kryzysu tego organu, który obserwujemy od 2015 roku, można wyciągnąć jeden wniosek: polski sąd konstytucyjny, mający stać na straży praw i wolności obywatelskich wynikających z ustawy zasadniczej, stał się zręcznym narzędziem w rękach polityków, a konkretnie jednej partii. I dopóki trwa przeświadczenie, że TK ma być – jak trafnie określił dr Kamil Stępnik – „trzecią izbą parlamentu”²³, dopóty autorytet Trybunału nie zostanie odbudowany.

²³ A. Wyszczelska, *Ponury scenariusz dla TK. Wtedy „de facto nie będzie działał”*, Fakt, <https://www.fakt.pl/polityka/sejm-wyberze-sedziow-tk-nie-beda-orzekac-prawnik-o-skutkach/lck4e0l> [dostęp: 13.03.2026].



Zbigniew Jankiewicz

Ohoho, przepływy i odpływy, czyli co się dzieje na prawicy

W sondażu United Surveys z 20-21 lutego 2026 r. Prawo i Sprawiedliwość zdobywa 21,5% poparcia¹. Jednocześnie Konfederacja notuje 13,2%, a Konfederacja Korony Polskiej Grzegorza Brauna równe 10%² – co oznacza pierwsze badanie, w którym do niedawna hegemoniczny na prawicy PiS może cieszyć się już mniejszym poparciem niż obie partie bezpośredniej konkurencji. Tymczasem z drugiej strony, po raz kolejny próg przekracza PSL, co może poważnie zachwiać arytmetyką sejmową w przyszłej kadencji.

Ohoho, przepływy i odpływy

W średniej sondażowej Politico jeszcze w połowie września PiS remisował z Koalicją Obywatelską na czele stawki z wynikiem 32%³. Co więcej, degrengolady sondażowej spodziewano się raczej w przybitym porażką w wyborach prezydenckich obozie rządowym. Z wypowiedzi polityków PiS triumfalizm wybrzmiewał jeszcze na konwencji „Myśląc Polska”, która odbyła się 24-25 października 2025 r. Przemysław Czarnek, Krzysztof Szczucki czy Zbigniew Bogucki zgodnie mówili o potrzebie zmiany konstytucji⁴, zakładając niejako, że prawicową koalicję stać będzie na większość dwóch trzecich. O lipcowych zapowiedziach Jarosława Kaczyńskiego, że celem jest powrót na 40% poparcia⁵, tym bardziej nikt już nie pamięta. Z kolei we wrześniu Marcin Mastalerek

¹ *Lider niepokonany, ale to oni mogą świętować. Najnowszy sondaż partyjny*, TVP Info, <https://www.tvp.info/91738918/sondaz-partyjny-luty-2026-nowy-sondaz-ibris-dla-wp-szesc-ugrupowan-w-sejmie-ko-wyraznie-przed-pis-konfederacja-na-podium> (dostęp 02.03.2026).

² Tamże.

³ Politico, Poll of Polls – Poland; <https://www.politico.eu/europe-poll-of-polls/poland/> (dostęp 02.03.2026).

⁴ *Konwencja programowa PiS. "Nadszedł czas konstytucyjny"*, Onet, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/konwencja-programowa-pis-nadszedl-czas-konstytucyjny/0h834ye> (dostęp 02.03.2026).

⁵ *Kaczyński mówił o 40 proc. Ekspert komentuje*, Wirtualna Polska, <https://wiadomosci.wp.pl/kaczynski-mowil-o-40-proc-ekspert-komentuje-7175756030172000a> (dostęp 02.03.2026).

ostrzegął, że wygrana kandydata PiS w wyborach prezydenckich nie oznacza, że ludzie zatęsknili za ich rządem, ale jedynie tyle, że obecnego mają jeszcze bardziej dosyć⁶.

O powodach, dla których poparcie ucieka, pisałem już w poprzednim numerze kwartalnika⁷, w skrócie: mniejszym zagrożeniem jest utrzymująca mniej więcej stały poziom notowań Konfederacja, za to prawdziwym zagrożeniem jest KKP Brauna. W tym sensie ofensywa medialna z jesieni i zimy okazała się koncepcyjnie przestrzelona. Wyścig na radykalizację narracji nie tylko umocnił przekaz utożsamiany z konkurencją (głównie od Brauna), ale jednocześnie osłabił pozycję PiS w centrum⁸. Jedynym sukcesem na tym polu okazało się zwiększenie zasięgów postów dawnej Suwerennej Polski, co w żaden sposób nie przekłada się na wzrost poparcia. Jak zauważył Adam Traczyk z think-tanku More in Common, to, co PiS mówi dziś o transformacji energetycznej, migracji, czy integracji europejskiej kompletnie różni się z ich faktycznymi działaniami w rządzie⁹. Nie mówiąc już o tym, że podstawową różnicę wobec KKP stanowi stosunek PiS do USA i personalnie Donalda Trumpa. Tymczasem, dopóki Trump w przerwach od problemów wizerunkowych wszczyna wojnę i doprowadza do globalnego wzrostu cen paliw, nie pomaga.

Osobnym tematem jest kwestia funduszu SAFE. To nie jest tak, że ma ona wydźwięk jednoznaczny. Obok oczywistych argumentów „za”, znajdzie się też kilka zasadnych racji przeciw: od ryzyka przeskalowania wydatków na zbrojenia i poszerzenia pola gry dla zagranicznego lobbingu¹⁰, po obawy, że to druga odsłona tego samego beładnego szału zakupowego, który ogarnął MON Mariusza Błaszczaka w Korei Południowej – na niższy procent, ale nadal bez strategii. Tym niemniej, o ile *chłopski rozum* w ostatnim czasie często przychodził w sukurs prawicy, w tej dyskusji jest zupełnie

⁶ Marcin Mastalerek się nie hamował. Uderzył w ludzi Jarosława Kaczyńskiego, Onet, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/marcin-mastalerek-sie-nie-hamowal-uderzyl-w-ludzi-jaroslaw-a-kaczynskie-go/kcww6zx> (dostęp 02.03.2026).

⁷ Z. Jankiewicz, *Jak stracić przewagę i zrazić do siebie prowincję, czyli gdzie jesienią 2025 r. jest Prawo i Sprawiedliwość*, w: *Młodzi o Polityce, W orbicie władzy*, Warszawa 2025.

⁸ por. Daniel Pers w serwisie X, daw. Twitter, 14.02.2026; <https://x.com/PersElection/status/2022677642466725908> (dostęp 02.03.2026).

⁹ Adam Traczyk w serwisie X, daw. Twitter, 21.02.2026; https://x.com/A_Traczyk/status/2025152857758990552 (dostęp 02.03.2026).

¹⁰ Por. Marcin Kędziński w serwisie X, daw. Twitter, 26.02.2026; <https://x.com/KedzińskiMarc/status/2026962130562351164> (dostęp 02.03.2026)

przeciwnie – gdzie w grę wchodzi *tani kredyt na obronność*, uzasadnienie stanowiska przeciwnego wymaga karkołomnej gimnastyki. Tak też w sondażu IBRiS z 25 lutego zwolennicy podpisania ustawy o SAFE przez prezydenta przeważają dwukrotnie nad przeciwnikami¹¹. W efekcie PiS znalazł się w pułapce – z jednej strony zasadny sceptycyzm wobec SAFE ostatecznie został przykryty lawiną nikogo już nieinspirującego antyniemieckiego wzmożenia, z drugiej – gdyby prezydent wyszedł naprzeciw opinii publicznej – partia, zainwestowawszy tyle w sprzeciw, zostałaby na spalonym.

Niewiele zmienia w tym projekt SAFE 0%, hucznie zapowiedziany przez prezydenta oraz szefa NBP Adama Glapińskiego. Najpierw nastąpiła kilkudniowa tzw. *fog of war*, gdzie ani zwolennicy, ani oponenty tej inicjatywy nie potrafili wyjaśnić, na czym ma ona polegać. W końcu okazało się, że chodzi o pomysł, który sformułowany został jeszcze na zeszłorocznym Forum Ekonomicznym w Krynicy przez Grzegorza Kołodkę, ministra finansów z czasów SLD. Mianowicie, NBP mógłby wykreować tyle pieniędzy, o ile wzrosła wycena zgromadzonego w rezerwach złota. Problematyczne ze strony pomysłodawców było natomiast to, że taki zastrzyk pieniędzy wspomógłby rząd. Dlatego SAFE 0% miałby wiązać się z utworzeniem pozabudżetowego funduszu, z którego wydatkowanie znajdowałoby się pod kontrolą pięcioosobowego gremium, podejmującego decyzje większością $\frac{2}{3}$ głosów – a zatem zasiadający w nim prezydent oraz szef BBN Sławomir Cenckiewicz mieliby mniejszość blokującą. W międzyczasie Kołodko odciął się od projektu, nazywając go proinflacyjnym¹².

Zagubionym polecam cofnąć się pamięcią do roku 2021, kiedy ważyły się losy przyjęcia przez Polskę Krajowego Planu Odbudowy. W warunkach zaostrej polaryzacji regułą jest, że opozycja sprzeciwia się dodatkowym środkom do budżetu, bo te siłą rzeczy działają na korzyść aktualnego rządu. W efekcie, w głosowaniu za KPO Koalicja Obywatelska liczyła na jednolity sprzeciw opozycji i... Suwerennej Polski. Analogicznie, obecna opozycja nie mogła zgodzić się na fundusz SAFE i stąd pomysły alternatywne.

¹¹ Karol Nawrocki powinien podpisać ustawę ws. SAFE? Polacy zabrali głos, Gazeta.pl, 25.02.2026; <https://wiadomosci.gazeta.pl/polityka/7,198012,32622882,karol-nawrocki-powinien-podpisac-ustawe-ws-safe-polacy-zabrali.html> (dostęp 02.03.2026).

¹² Kołodko ostro o pomysle Nawrockiego. "Zabiegi księgowo, żeby zjeść ciastko i je mieć", Tok FM, <https://www.tokfm.pl/polityka/byly-wicepremier-surowo-o-propozycji-nawrockiego-tak-mam-absmak> (dostęp 23.03.2026).

Ohoho, za falą fala mknie

Spadek o dziesięć punktów procentowych w przeciągu pięciu miesięcy kojarzy się w pierwszej kolejności z SLD po aferach Rywina i Orlenu albo rządami AWS. Trzeba wziąć poprawkę na tendencję IBRiS do zaniżania wyników prawicy – jeszcze w lutym 2025 r. Karol Nawrocki ledwo przekraczał 20%¹³, niemniej niekorzystny trend jest faktem. W tym kontekście sytuacja wewnętrzna w PiS przypomina zimę w Legii Warszawa – przy jedynomyślności ekspertów, że spadek o ligę niżej nie grozi, pierwszym krokiem stać się musi zaakceptowanie kryzysu jako stanu faktycznego. I wygląda na to, że podejmowane są pierwsze działania naprawcze.

W lutym mówiło się, że partia zamierza złożyć w Sejmie wniosek o wotum nieufności dla rządu. Zważywszy, że Konfederacja – nie mówiąc już o KKP – nie ma wystarczającej reprezentacji, żeby zrobić to samodzielnie, brzmiało to jak sensowny pomysł ukierunkowany na powrót na pierwszy plan. Rozważani mieli być wówczas dwaj kandydaci – Tomasz Szatkowski, były dyplomata, oskarżony w 2024 r. przez premiera z mównicy sejmowej o współpracę z obcym (nie wschodnim, ale nadal) wywiadem, oraz były minister rozwoju i technologii Piotr Nowak. Prezes Kaczyński szybko jednak zrezygnował z tego pomysłu, koncentrując się na namaszczeniu partyjnego kandydata na premiera w wyborach parlamentarnych w 2027 r. i ogłaszając w Radiu Maryja, że ogłosi go w marcu. Słowo stało się ciałem 7 marca, gdy w Krakowie zaprezentowany został Przemysław Czarnek.

Nominacja ta oznacza dalszy kurs na eskalację na prawicy, przypominając w tym sensie sytuację w dzisiejszym obozie rządowym po powrocie premiera Tuska z Brukseli latem 2021 r. Oficjalne nawoływania do pokoju i zgody ponad podziałami mają umożliwić przedstawienie obu Konfederacji jako burzycieli tychże, a przez to działających na korzyść rządu. Za kulisami z kolei będzie wrzało, ale jeśli ktoś z PiS zaatakuje konkurentów otwarcie, będzie to prędzej jakiś drugoligowy polityk, a wierchuszka partii będzie nastawiona, żeby *zabijać miłośnią*. Zasadnicza różnica jest jednak taka, że Tusk wracał po sześciu latach klęsk KO, a PiS nie rządzi dopiero od dwóch i pół roku. Niedociągnięcia

¹³ Wybory prezydenckie. Oto najnowszy sondaż, Do Rzeczy, <https://dorzeczy.pl/opinie/685408/wybory-prezydenckie-tak-chca-glosowac-polacy.html> (dostęp 02.03.2026).

rządów Zjednoczonej Prawicy są jeszcze pamiętane, i jeśli nie przeszkodziły w wyborach prezydenckich, to dlatego, że Nawrocki mógł w miarę potrzeby się od nich odcinać. Tutaj wiarygodność Czarnka, który przez trzy lata pełnił funkcję ministra edukacji i nauki, jest i będzie niższa niż ta konkurencji, i jedyne, na co ten może liczyć, to stworzenie wrażenia bezalternatywności własnej dominacji.

Nie wiadomo, jak zareaguje na to frakcja Mateusza Morawieckiego. W tym miejscu należy zaznaczyć, że nazywanie jej **harcerczami** jest mylące – **harcerze** to raczej środowisko towarzysko-biznesowe skupione wokół byłego premiera opisane w „Chłopcach z ferajny” Jacka Harłukowicza. Zaplecze partyjne Morawieckiego to rzecz odrębna. Konflikt tej frakcji – z tzw. **maślarzami**, którzy mogą liczyć na wsparcie tzw. **zakonu PC** oraz przedstawicieli dawnej Suwerennej Polski (a zatem stanowią w partii większość) – trwa od dawna. Tekst Jacka Prusinowskiego dla zero.pl, zapowiadający odejście Morawieckiego *et consortes* z PiS¹⁴, to raczej tzw. kontrolowany wyciek. Wybór Czarnka wydaje się kompromisowy o tyle, że na stopie prywatnej obóz byłego premiera nie ma do niego zarzutów, a sam Czarnek powstrzymywał się w ostatnich miesiącach od atakowania mniejszościowej frakcji. Tym niemniej, kurs na ostrą polaryzację tożsamościową nie jest krokiem w jej stronę. Były premier jest jednym z niewielu, który otwarcie mówi, że model gospodarczy Polski oparty na taniej sile roboczej się wyczerpał¹⁵ (z czołowych postaci na polskiej scenie politycznej można powiedzieć to jeszcze o Katarzynie Pełczyńskiej-Nałęcz¹⁶ i Adrianie Zandbergu¹⁷), a w przemówieniu Czarnka nie padło o tym pół zdania. A co ważniejsze, Morawiecki musi dostrzegać, że przy radykalizacji przekazu PiS i nastawieniu KO na kontratak – w centrum powstaje nisza.

¹⁴ Człowiek Morawieckiego: „Za pół roku będziemy gotowi do wyjścia z PiS”, Zero.pl, <https://zero.pl/news/mozliwe-pekniecie-w-pis-morawiecki-zbiera-deklaracje-dzialaczy> (dostęp 02.03.2026).

¹⁵ Por. Morawiecki i raport "Power by Poland". Taki jest jego cel, Wirtualna Polska, <https://wiadomosci.wp.pl/morawiecki-i-raport-power-by-poland-taki-jest-jego-cel-7261136118851712a> (dostęp 19.03.2026).

¹⁶ Nowy zespół przy MFiPR. Będzie odpowiadał za podział środków z UE, Rynekinfrastruktury.pl, <https://www.rynekinfrastruktury.pl/wiadomosci/polityka-i-prawo/nowy-zespol-przy-mfipr-bedzie-odpowia-dal-za-podzial-srodkow-z-ue-98881.html> (dostęp 19.03.2026).

¹⁷ "Taka Polska padła ofiarą innych". Alarmujące przemówienie Zandberga, Interia, <https://wydarzenia.interia.pl/wybory/prezydenckie/news-taka-polska-padala-ofiara-innych-alarmujace-przemowienie-zan,nld,21398707> (dostęp 19.03.2026).

Może też być tak, że do rozłamu dojdzie mimo zamiarów Morawieckiego. Michał Danielewski z „Polityki” wspomina w tym kontekście rozłam z 2010 r., prowadzący do powstania partii Polska Jest Najważniejsza¹⁸. Wtedy też frakcja naciskająca na bardziej centrowy kurs została bezceremonialnie pożegnana, na czym notowania PiS nie tylko nie ucierpiały, ale w perspektywie kilku miesięcy ponownie ustabilizowały się w okolicach 30%. To powiedziawszy, siła partyjnej centrali była wtedy znacznie większa, a znaczenie rozłamowców we własnej bazie wyborczej nie było nawet porównywalnie duże.

Ohoho, trzymają się ludowcy

Sondażowy wzrost PSL nie otrzymuje tyle medialnej uwagi, na ile zasługuje. Na tym etapie nie sposób stwierdzić, czy wpływ na to ma wspomniane opuszczenie pozycji centroprawicowych przez PiS, czy – prozaiczniej – konflikt wewnętrzny i rozpad Polski 2050 (a może jedno i drugie). Cokolwiek by za tym nie stało, bez PSL w Sejmie koalicja rządowa nie ma szans na utrzymanie większości, a w przeciwnym wypadku zależec będzie od szczegółów w poszczególnych okręgach. Oczywiście mało prawdopodobnym jest start PSL zupełnie samodzielnie – przyjrzyjmy się zatem, jakie warianty leżą na stole.

Samorządowcy

Dwukadencyjność w samorządach raczej zostanie utrzymana. Polska 2050 zapowiada sprzeciw wobec jej zniesienia, PiS będzie bronił własnej reformy, a Konfederacja nie posiada żadnego samorządowca rządzącego dwie kadencje. Nie wiadomo czy można ekstrapolować stanowisko PL2050 na klub Centrum, ale tak czy owak KO, PSL i Lewica zostają w mniejszości. W efekcie, całe grono pomniejszych wójtów i burmistrzów stanie w 2029 r. przed groźbą bezrobocia, a to oznacza, że mogą poszukać szczęścia na listach do Sejmu. Historycznie listy PSL opierały się na tzw. tysięcznikach, czyli kandydatach z lokalnych społeczności, którzy mieli za zadanie przynieść partii około tysiąca głosów właśnie – a w przedstawicielach władzy lokalnej widać potencjał na więcej. Jednocześnie dokooptować można najbardziej tajemniczy projekt polityczny w kraju, czyli

¹⁸ *Wojna w PiS eskaluje: Kaczyński uderzył w Morawieckiego i jego harcerzy. To się już nie poskleja*, Polityka, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/2333977,1,wojna-w-pis-eskaluje-kaczynski-uderzyl-w-morawieckiego-i-jego-harcerzy-to-sie-juz-nie-poskleja.read> (dostęp 02.03.2026).

Nową Polskę Wadima Tyszkiewicza. PSL od kilku kadencji skręca w stronę, którą zwolennicy nazwą proprzedsiębiorczą, a przeciwnicy – neoliberalną, a sam Tyszkiewicz wywodzi się z takich właśnie środowisk.

Klub Centrum

Wspomniane poglądy na gospodarkę współgrają z tymi reprezentowanymi przez Centrum. Nie powinno to dziwić – jego część, z liderką włącznie, ma za sobą staż w Nowoczesnej, a trzech kolejnych posłów w oświadczeniach majątkowych wpisało pięć lub więcej mieszkań¹⁹. Wszyscy mają też już doświadczenie związane ze startem ze wspólnej listy z PSL. Jednak zważywszy na to, że w tematach nazywanych światopoglądowymi politycy Centrum wykazują konsekwentnie liberalne poglądy, a PSL z uporem hamuje wszelkie idące w tym kierunku inicjatywy koalicji, na tym polu mogłoby dojść do tarć.

Polska 2050

To ugrupowanie również pamięta niedawną współpracę z PSL w ramach Trzeciej Drogi. Jednak uwzględniając, że przekaz przewodniczącej Pełczyńskiej-Nałęcz oraz tych posłów, którzy z nią zostali, koncentruje się wokół postulatów gospodarczych, które względem PSL znajdują się na antypodach, taką współpracę ciężko sobie wyobrazić.

Koalicja Obywatelska

Jest jedna potencjalna zaleta – gdyby jednocześnie pod progiem wylądowała Lewica. Wtedy głosy spod progu, tzw. premia d'Hondta, wspomogą zwycięzcę w okręgu, a że na zachodzie i w miastach głosów na Lewicę jest więcej, komitet KO-PSL skorzystałby zdecydowanie najbardziej. Mimo to jest kilka zasadniczych powodów, dla których się to nie zmaterializuje. Klęska Koalicji Europejskiej w 2019 r. pokazała, że kiedy PSL nie idzie do wyborów osobno, to osobno idzie jego elektorat. Odpływający w ten sposób wyborcy zasililiby prawicę. A dodatkowo subwencja wypłacana jest w oparciu o liczbę głosów. W

¹⁹ Na posła przypada średnio 1,7 mieszkania. Ale są i tacy, co deklarują brak własnego lokum, OKO.press, <https://oko.press/na-posla-przypada-srednio-17-mieszkania-ale-sa-i-tacy-co-deklaruja-brak-wlasnego-loku> m (dostęp 02.03.2026).

efekcie PSL raczej straciłby na reprezentacji osobowej w Sejmie, a już na pewno pod względem finansowym.

Fracja Morawieckiego

Na koniec rozważyć można jeszcze sojusz z otoczeniem byłego premiera po ewentualnym *morawiexicie*, stawiający sobie za cel stworzenie alternatywnego, centroprawicowego podmiotu między PO a PiS. W założeniu nie brzmi to źle, jakby jeszcze dokooptować do tego środowisko ruchu Tak dla rozwoju, które autentycznie przekonało przynajmniej niektórych, że będzie działało na rzecz depolaryzacji. Trzeba jednak być pomnym empirycznych doświadczeń z przeszłości – takie próby były podejmowane wielokrotnie, w tym przez sam PSL, i zawsze kończyły się klęską. Poniekąd trafnie wytłumaczył to Sławomir Mentzen w wystąpieniu na początku swojej kariery politycznej, które poniosło się ze względu na niestawne hasło “piątka Konfederacji”. Mianowicie – atakowanie duopolu z pozycji centrum skazane jest na klęskę, trzeba rozpałcić emocje, co osiągalne jest tylko ze strony ekstremum²⁰. Morawiecki nie ma interesu w tym, żeby współprzewodniczyć partii o horyzoncie jednocyfrowego poparcia, a dopóki nie dojdzie do kompletnej dezorganizacji PiS, to dodatkowa prawicowa inicjatywa nie mogłaby liczyć na więcej. Nie mówiąc już o kwestii zarzutów prokuratorskich – jeśli prawdą jest, jak pisze Harłukowicz, że prokuratura nie przesłuchuje byłego premiera w związku z aferą RARS, bo nie wie, czy powinien on być świadkiem, czy oskarżonym, bezpieczniej jest trwać w możliwie największym środowisku.

Co tam u Konfederacji?

Notowania Konfederacji zdają się być najbardziej równe w całej jej niedługiej historii. Świadczy to o bezprecedensowej stabilizacji w regularnie targanej wewnątrzpartyjnymi konfliktami partii, ale także o stracie korzystnego *momentum*, które otworzyło się po wyborach prezydenckich. Jednocześnie wzrost KKP oznacza, że ugrupowanie Mentzena i Bosaka bezpowrotnie straciło antysystemowy wizerunek samego przeciw wszystkim, a

²⁰ Mentzen: i kto tu jest szurem?, namzalezy.pl w serwisie YouTube; 27.04.2019; <https://www.youtube.com/watch?v=ev1YBU86aHU> (dostęp 02.03.2026).

wręcz pojawiły się doniesienia o potencjalnej koalicji z KO. Jak taka mainstreamizacja partii może wpłynąć na nią w długiej perspektywie, możemy tylko spekulować, ale już widać, że nakreślony niemal siedem lat temu przez Mentzena *modus operandi* przestaje działać, a skrajne emocje są domeną przede wszystkim Brauna. Ostatnim, który zdaje się takowe budzić, jest poseł Berkowicz, ale w jego przypadku *ratio* reakcji pozytywnych do negatywnych należy uznać za wysoce niekorzystne – a jeżeli chociaż służy to konsolidacji bazy, wyjątkowo źle świadczy to o samej bazie.

Nie oznacza to, że notowania sondażowe zaczną spadać, a przynajmniej dopóty, dopóki w kryzysie pozostanie PiS. Gdyby kondycja tegoż miała się jednak poprawić, to sojusz narodowców i korwinistów stanąłby w obliczu kryzysu jako pierwszy. Mimo przebytych razem lat, nieścisłości programowe nie zniknęły, a przekonująca odpowiedź, jak połączyć nimb najbardziej wolnorynkowej partii w Polsce ze skrajnie protekcjonistycznym stanowiskiem wobec górników i rolników, nadal się nie pojawiła. Dopóki obaj liderzy z różnych stron atakowali pozostałych z pozycji radykalnych, działało to dobrze, a zmuszeni niejako do umiarkowania staną przed nielichym wyzwaniem pogodzenia różnych stanowisk. Tym niemniej, partia konsekwentnie unika czołówek gazet. Medialny spór Mentzena z Kaczyńskim, tak zaogniony jesienią, dzisiaj zdaje się być wygaszony. Bosak z kolei nie wyszedł przed szereg od listopada, gdy na Marszu Niepodległości nazwał prezydenta Nawrockiego „jednym z nas”²¹. Nawet największe sukcesy Konfederacji w tym roku nie wiążą się z dobrym posunięciem jej samej – bo za takowe uznać należy przedstawienie Brauna w roli akusзера imigracji z Indii czy sprzymierzeńca reżimu w Iranie, któremu złożył kondolencje po ataku na najwyższego przywódcę.

Gdzie w tym wszystkim jest prezydent?

Jak mówił Dario ze „Ślepnąc od świateł”, są dwie szkoły: szkoła falenicka i szkoła otwocka. Jeśli założymy, że konsekwentne od miesięcy deklaracje Nawrockiego, jakoby premier Tusk był najgorszym szefem rządu w III RP, odczytywać należy dosłownie, to

²¹ "Jeden z nas został prezydentem". Bosak wyjaśnił swoje słowa o Nawrockim, Polsat News, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2025-11-11/jeden-z-nas-zostal-prezydentem-bosak-wyjasnil-swoje-slowa-o-nawrockim/> (dostęp 19.03.2026).

oczywistością będzie, że prezydent będzie chciał obalić jego gabinet. Z drugiej strony, zmiana rządu na sprzyjający „dużemu pałacowi” niekoniecznie leży w interesie tegoż. Nawrocki zostałby skazany na rywalizację o prymat wewnątrz własnego obozu w ramach kolejnej odsłony tzw. szorstkiej przyjaźni (a obecnie zdaje się jego niekwestionowanym liderem). Dziś może walczyć o poszerzenie konstytucyjnych kompetencji urzędu prezydenta, czego zdawał się być zwolennikiem jeszcze w kampanii – i ma w tym wsparcie całej prawicy. I co chyba najważniejsze – nowy rząd prawicowy, nawet gdyby udało się zdobyć większość bez KKP, nie byłby w połowie tak bezkonfliktowy wewnętrznie, jak w latach 2015-2023, a już wtedy hasło „Zjednoczona Prawica” było odczytywane ironicznie. Zdegradowanie do roli jednocześnie chorążego i mediatora skłóconego wewnętrznie rządu to ostatnie, co przysłużyłoby się w walce o reelekcję za cztery lata.

Coraz bliżej wybory, coraz bliżej wybory

Na koniec pozostaje kluczowa kwestia – już dzisiaj z dużym prawdopodobieństwem możemy stwierdzić, jaki będzie *leitmotiv* kampanii 2027 r. Gdy Braun rzuci – a rzuci – na stół temat *polexitu*, wpędzi obie partie prawicowej konkurencji w kozi róg. Ich wyborcy, a także działacze, są w tej sprawie podzieleni, a różnic zdań udaje się uniknąć tylko dlatego, że na razie nikt nikogo o to nie pyta. Tymczasem partie te nadal nie podejmują żadnych działań wyprzedzających, a pojedynczy politycy, jak Tobiasz Bocheński, dodatkowo brną w bipolarność przekazu, w przeciągu 48 godzin zapewniając, że Polexit to bluff²², oraz porównując UE do niekorzystnego zdjęcia Tomasza Lisa²³. Każdy, kto pamięta, jak Nassim Taleb ilustrował powszechny błąd poznawczy na przykładzie anegdotycznej historii o indykach²⁴, powinien usłyszeć w tym momencie sygnał alarmowy. Spokojne czasy, jeśli trwają, to prędzej czy później dobiegają końca – a tutaj możemy z niezłą dokładnością oszacować, kiedy dobiegną.

²² Tobiasz Bocheński w serwisie X daw. Twitter, 15.03.2026, x.com/i/status/2033215089973641268 (dostęp 19.03.2026).

²³ Tobiasz Bocheński w serwisie X daw. Twitter, 15.03.2026, x.com/i/status/2033822398437286056 (dostęp 19.03.2026).

²⁴ Por. *Inwestorzy jak indyki na Dzień Dziękczynienia*, Puls Biznesu, <https://www.pb.pl/inwestorzy-jak-indyki-na-dzien-dziekczynienia-694256> (dostęp 02.03.2026).

Debata nad *polexitem* zyskała dodatkowo na znaczeniu w wyniku tekstu, jaki w Plus Minus opublikował Konrad Szymański, minister ds. UE w rządzie Morawieckiego²⁵. W tym miejscu mogę tylko odesłać do mojej zeszłorocznej prognozy, w myśl której kolejnym konfliktem formacyjnym polskiego społeczeństwa stać się miał stosunek do UE oraz, symetrycznie, imigracji i Ukrainy²⁶. Wygląda na to, że podobna dynamika zaczyna właśnie nabierać tempa. Strona rządowa będzie straszyć *polexitem* i trzymać się dyplomatycznych ogólników w kwestii ukraińskiej, opozycja odwrotnie – postawi na strach przed imigracją, a wobec UE skazana jest na bipolarność i ewentualnie *dogwhistling*²⁷. Słowa i czyny najbardziej rozmiągają się w przypadku PiS i to ta partia stoi dziś przed największymi trudnościami.

²⁵ Konrad Szymański: *Polska weszła na drogę do polexitu*, Rzeczpospolita, <https://www.rp.pl/plus-minus/art43953331-konrad-szymanski-polska-weszla-na-droge-do-polexitu> (dostęp 19.03.2026).

²⁶ Z. Jankiewicz, *Podział postzłotowiekowy, czyli co dzieli Polaków w skali makro*, Młodzi o Polityce, <https://mlodziopolityce.pl/podzial-postzlotowiekowy-czyli-co-dzieli-polakow-w-skali-makro/> (dostęp 19.03.2026).

²⁷ Chodzi o frazy brzmiące pozornie neutralnie, ale ukierunkowane na to, żeby zwolennicy danej sprawy zrozumieli aluzję.

à

z

i

a

t



REPORTAŻ



Blizny są wciąż widoczne - Sarajewo 30 lat po oblężeniu

Maciej Chrapkiewicz

Poniższy tekst jest bezpośrednią kontynuacją reportażu pt. „Enklawa traumy w morzu negacjonizmu. 30 lat ludobójstwa w Srebrenicy” z poprzedniego, 22. numeru naszego kwartalnika. Podobnie jak poprzednia część, jest sprawozdaniem z podróży autora, tym razem do Sarajewa.

Słoneczny poranek w Sarajewie działa jak markowe elektrolity na kaca moralnego po wizycie w Srebrenicy. Wielokulturowe miasto położone w dolinie rzeki Miljacka zachwyca swoją różnorodną zabudową, niepowtarzalnym klimatem i zapachem skwierczących na rusztach ćevapi. Stolica Bośni i Hercegowiny nosi jednak również liczne ślady swojej tragicznej historii wojennej. Przekonuję się o tym już w pierwszych chwilach po zostawieniu rzeczy w wynajętej kwaterze. Wychodząc z podwórka moich gospodarzy, spotykam typowego dla tego regionu dachowca. Kot, który do tej pory wygrzewał się na masce samochodu, na mój widok się ostentacyjnie przeciąga. Następnie, jakby z obowiązku, zeskakuje z pojazdu i powoli przechodzi na drugą stronę jezdni, gdzie przeskakuje przez otwór w murze. Podążając za moim kudłatym przewodnikiem, również wkładam tam głowę. Po drugiej stronie znajduje się wcześniej zastłonięty wiekowymi drzewami meczet, a obok mały cmentarz. Między nagrobkami przechadza się z uniesionym ogonem rzeczony kot, jakby wskazując bym zwrócił uwagę na dane pochowanych. Wszyscy z nich zginęli w latach 1992-1995. W czasie, kiedy na wjeździe do tego miasta widniał napis *Welcome to hell!*



Miasto czerwonych róż

Oblężenie Sarajewa rozpoczęło się równocześnie z wybuchem wojny w Bośni w kwietniu 1992 roku. Stolica dotychczasowej Republiki Bośni i Hercegowiny została otoczona przez wojska Republiki Serbskiej, które okopały się na okolicznych wzgórzach. Próby zajęcia miasta i nękania jego mieszkańców trwały kolejne 1425 dni, co uczyniło je najdłuższym oblężeniem miasta w Europie od bitwy o Leningrad z II wojny światowej.

Pamiętki prawie czteroletniego ostrzału miasta widoczne są obecnie na każdym kroku, a wręcz można się o nie potknąć. Na wielu chodnikach znajdują się tzw. *sarajewskie róże*, czyli wyżłobienia po pociskach, które po wojnie zalano czerwoną farbą. Oznaczono tak wszystkie miejsca, gdzie w wyniku ostrzału zginęły co najmniej trzy osoby. W całym mieście znajduje się około dwustu takich instalacji.

Jedną z najstąnniejszych z nich jest ta na targu Markale. Mały placzyk między budynkami przykryty jest dachem z blachy. Gdy tam docieram, dzień handlowy trwa w najlepsze. Lokalni dostawcy na swoich drewnianych straganach częstują świeżymi warzywami i owocami, a także domowym alkoholem. Przechodząc jednak w głąb targu można dostrzec masywną tablicę upamiętniającą ponad sto ofiar dwóch trafień pocisków moździerzowych z lat 1994 i 1995. Szczególnie istotny był drugi atak, ponieważ został on wykorzystany przez USA jako uzasadnienie przeprowadzenia nalotu na siły serbskie w ramach operacji Deliberate Force i wyznaczył początek końcowej fazy całego konfliktu. Teraz, podest, na którym znajduje się tablica, służy za dodatkową półkę na świeżą paprykę, a na miejscu eksplozji stoi trzyosobowa kolejka do najbliższego straganu.



Prawda w dymie papierosowym

Będąc jedynie postronnym obserwatorem, nie poznałbym jednak właściwie tego miasta. Przy użyciu swojego języka bośniackiego na solidnym poziomie A1+ udaje mi się zatem umówić z paroma mieszkańcami na rozmowy. Jako pierwszy na propozycję odpowiada mój rówieśnik Boszniak Edin.¹ Studiuje on informatykę na jednej z prywatnych uczelni w mieście i dorabia jako przewodnik w lokalnej agencji turystycznej i sędzia piłkarski. Spotykamy się w kawiarni przy Żółtej Twierdzy z przepięknym widokiem na miasto. W czasie rozmowy między hurtowo wypalonymi papierosami doskonale widać, że mój rozmówca jest wielkim pasjonatem historii swego kraju. *Czemu nie studiujesz tego co cię interesuje tylko męczysz się z informatyką?* pytam. *Wiesz co, chciałbym mieć zawód i za co żyć...* odpowiada z uśmiechem. Moje pytanie, czy nie odnalazłby się w roli dziennikarza, czy polityka kwituje stwierdzeniem: *ale ja nie chcę ani kłamać, ani kraść, a tylko tak się to u nas robi.*

W ten sposób płynnie udaje się nam przejść na tematy polityczne. Edin o wszystkich partiach w Bośni ma tak samo negatywne zdanie. Nie wierzy w możliwość poprawy losu swojej ojczyzny. *Czyli nie głosujesz w wyborach?* pytam go zaciekawiony. *Odkąd jestem pełnoletni głosuję zawsze. Mam nawet własny rytuał. W każdych wyborach na dole karty dopisuję nazwisko obecnego kapitana mojego ukochanego FK Sarajevo² i w kratce przy nim zaznaczam swój głos. Co ciekawe moi kandydaci jeszcze nigdy nie zdobyli mandatu...* dodaje wyraźnie zadowolony ze swojego żartu.

Po długiej rozmowie ruszamy na spacer po okolicznych wzgórzach. Odwiedzamy między innymi opuszczone poaustriackie koszary. Potężny gmach górujący nad miastem został w dużej mierze opanowany przez lokalną florę. Mimo to udaje nam się wejść na jego wyższe kondygnacje i zobaczyć część budynku, w której zawałił się dach. Uwagę przykuwają pomarańczowe parciane płachty z oznaczeniami UNHCR³ wystające spod rumowiska, które muszą jeszcze pamiętać wojnę.

¹ Wszystkie imiona współczesnych bohaterów zostały zmienione ze względu na brak zgody na publikację ich wypowiedzi pod nazwiskami. Wszyscy chcieli się jednak podzielić swoimi historiami, co zainspirowało powstanie tego reportażu.

² FK Sarajevo – jeden z dwóch najbardziej utytułowanych klubów piłkarskich pochodzących ze stolicy Bośni i Hercegowiny. Większość jego kibiców stanowią Boszniacy, w przeciwieństwie do jego największego rywala FK Željezničar, który jest zwyczajowo klubem wspieranym przez boszniackich Serbów.

³ UNHCR – Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców.

Wracając z naszego spaceru, mijamy jeden z pięciu głównych cmentarzy wojennych w mieście, na którym pochowany jest również Alija Izetbegović – przywódca Bośni i Hercegowiny z czasów wojny o niepodległość i jej pierwszy prezydent. Edin jednak zwraca mi uwagę na mały grób na skraju nekropolii. Pochowano w nim niemowlę, które urodziło się w czasie oblężenia i nie doczekało jego końca. Chwila zadumy nasuwa mi jedno pytanie: *ciekawe, że tak niewinna ofiara ostrzału jest pochowana w jednym miejscu z prezydentem, który zabronił cywilom wyjazdu z miasta, żeby go nie utracić. Co o tym myślisz?* Edin westchnął i zaczął mówić z trudem: *Izetbegović jest kontrowersyjną postacią... ale musiał jakoś zmotywować ludzi do walki. Nikt z własnej woli nie zostałby na tysiąc dni w obleganym mieście. Dzięki ich nawet wymuszonemu poświęceniu teraz mogą żyć w niepodległej Bośni. Moi rodzice to przeżyli i ja to doceniam.*



Trauma w rytmie techno

Kolejną osobą, którą udało mi się przekonać do spotkania, był Zlaja, trzydziestoparoletni muzyk amator pochodzenia słoweńskiego. Urodził się na krótko przed wojną w zdominowanej przez Serbów dzielnicy Grbavica, przez którą w czasie konfliktu szedł front. Podczas krótkiego spaceru po jego blokowisku pokazuje mi, na których drogach osiedlowych toczyły się walki. Za wskaźnik służy mu oczywiście żarzący się papieros.

Walczący nie do końca wiedzieli co zrobić z moją rodziną. Moi rodzice nie wpasowywali się w ich kryteria nacjonalistyczne. Jedyny atak wymierzony konkretnie w nas to jak nastoletnie dziecko serbskich sąsiadów próbowało podpalić nam mieszkanie benzyną. Znam tę historię jednak tylko z opowieści, byłem zbyt mały. Mój ojciec zabrał mu kanister i poszedł wyjaśnić sprawę z jego rodzicami. Oni powiedzieli, że syn musiał nasłuchiwać się bojówkarskiej propagandy, co mój ojciec skwitował słowami: „myślę, że sam sobie jej nie włączył”.

Dla Zlaji dużo ciekawszy jest jednak temat jego hobby. Podziwia polską kulturę i nam jej zazdrości. Zwłaszcza jej stosunkowo świeżych wytworów. *Polacy, których poznałem na robotach w Austrii, pokazywali mi choćby tę grupę [mówiąc to wskazuje na ekran telefonu z wyświetloną okładką „Kinematografii” Paktofoniki]. Wasze nowe pokolenia mają polskie punkty zaczepienia, z którymi mogą się zbiorowo utożsamiać. U nas to się wciąż nie rozwinęło. Dlatego sam zacząłem tworzyć.*

Pierwszy psycholog w szpitalu

Ostatniego wieczoru przed powrotem do kraju udaje mi się w końcu spotkać z Bakirem. Pomimo mojej sugestii, by pójść do tradycyjnej kawiarni, spotykamy się w jednym z lokali w największej w mieście galerii handlowej, którą ze względu na kształt i źródło finansowania Zlaja sarkastycznie określał mianem *arabskiego playstation*. Bakir jest psychologiem w miejskim szpitalu. Ten dwumetrowy Boszniak angażuje się również społecznie jako dziennikarz i badacz lokalnej opinii publicznej współpracujący z unijnymi instytucjami. Jeżeli ktoś ma mi dać diagnozę kondycji społeczeństwa bośniackiego to on.

Nasze państwo nigdy nie będzie zadowolające dla obywateli, składając się w połowie z terytoriów, które mają dążenia secesjonistyczne. Obecny aparat administracyjny i konsensualny system polityczny pomimo olbrzymiej biurokracji, zwyczajnie nie działa. Bośnia powinna dążyć do fundamentalnych reform ustrojowych, które przekreśliłyby obecny system ustanowiony układem z Dayton, który kończył ostatnią wojnę. Problem w tym, że ten sam układ jest jedynym gwarantem naszej suwerenności...

Słuchając Bakira dochodzę do wniosku, że jest bardzo podobny do swojej ojczyzny. Pomimo ukończenia studiów wyższych, udziału w licznych projektach aktywistycznych i pracy w zawodzie w państwie, gdzie bezrobocie sięga prawie 11%, wciąż olbrzymi wpływ na niego ma ich wspólna historia. Kiedy mówi, muszę w zasadzie siedzieć nieruchomo. Najmniejszy mój ruch, jak prozaiczne podrapanie się w ramię, wybija go z poruszanego wątku, choć i bez takich bodźców Bakir ma specyficzną manierę mówienia. Jest ono rwane, tak jakby się jękał. Nie jest to oczywiście wynik stresu z rozmowy z o połowę młodszym studentem z Polski. Bakir urodził się w czasie oblężenia miasta i swoje pierwsze lata przeżył pod ostrzałem moździerzy. Z tego powodu można u niego zaobserwować, zresztą jak i u licznych jego rówieśników, objawy stresu pourazowego.



Świadome już dorastanie po zakończeniu działań wojennych nie było wiele prostsze. Z jednej strony dalszy brak poczucia bezpieczeństwa, bo kto wie, czy w piachu na placu zabaw nie zawieruszył się jakiś niewypał? Pomimo dzieciństwa pośród zgliszczy i tak czujesz powinność być z niego zadowolonym, bo przecież ponad półtora tysiąca sarajewskich dzieci nie miało okazji doczekać końca wojny. Po chwili dodaje: a co jeszcze gorsze, wtedy nie było szans na kompetentną pomoc psychologiczną z tym ciężarem. Maciej, minęło trzydzieści lat od końca wojny w czasie której się urodziłem, a ja zdążyłem jeszcze zostać pierwszym psychologiem w swoim szpitalu! Ja skończyłem te cholerne studia ledwo pięć lat temu!

Nie łudźcie się, z Ukrainą będzie tak samo

Chcąc dać trochę wytchnienia swojemu rozmówcy pytam, czy ja mógłbym mu na coś odpowiedzieć. Ta propozycja zaowocowała jednak moim przydługim tłumaczeniem, że rząd polski nie kwestionuje niepodległości Kosowa i transparenty ultrasów warszawskiej Legii nie stanowią wyrazu poglądów całego polskiego społeczeństwa. Kwestie polityczne prowadzą nas w końcu na temat wojny w Ukrainie.

Jako Boszniacy bardzo wspieramy Ukraińców w ich walce. Widzimy wiele wspólnych cech między naszymi wojnami o niezależność. Niestety wiem, że na ich społeczeństwie wypali to takie samo piętno, co na moim. Po konfliktach z takimi zbrodniami ciężko wrócić do normalności sprzed wojny, a często jest to całkowicie niemożliwe. Mam nadzieję, że władze biorą to w rachubę i ludzie uzyskają odpowiednią pomoc. Bez niej skończą jak moje ukochane Sarajewo...



Gabriela Stasiak

Iran: zbyt wielki, żeby upaść, za słaby aby żyć

Iran – to była dwudziesta siódma rewolucja, jaką widziałem w Trzecim Świecie. W dymie i huku zmieniali się władcy, upadały rządy, na fotelach zasiadali nowi ludzie. Ale jedno było niezmiennie, niezniszczalne, boję się powiedzieć – wieczne: bezradność.

– Ryszard Kapuściński, *Szachinszach* (1982)

Rankiem, 28 lutego 2026 roku, Irańczyków obudziła wojna. Siły zbrojne Izraela i Stanów Zjednoczonych rozpoczęły bombardowanie strategicznych celów¹. Atak nie był zaskoczeniem. Od paru miesięcy spekulowano o nim na arenie międzynarodowej². Jednym z głównych celów było zniszczenie potencjału nuklearnego wraz z teokratycznym reżimem, który rządzi państwem od czasów Rewolucji Islamskiej. Jeszcze tego samego dnia Stany Zjednoczone ogłosiły “sukces” – Wielki Ajatollah Chamenei nie żyje³. Szybko jednak okazało się, że samo zabójstwo głowy państwa to za mało, aby obalić struktury władzy. Irańczycy po raz kolejny poczuli, że są tylko pionkami w grze Wielkich Mocarstw. Jaka będzie przyszłość kraju, który od lat musi mierzyć się z ciągłymi kryzysami?

¹ *Israel says it launched pre-emptive attack against Iran*, Reuters, <https://www.reuters.com/world/middle-east/israel-says-it-launched-pre-emptive-attack-against-iran-2026-02-28/> [dostęp: 22.03.2026].

² *Iran: What challenges face the country in 2026?*, House of Commons Library, <https://commonslibrary.parliament.uk/research-briefings/cbp-10456/> [dostęp: 22.03.2026].

³ *Trump says US carrying out major combat operations in Iran*, Reuters, <https://www.reuters.com/world/middle-east/trump-says-us-carrying-out-major-combat-operations-iran-2026-02-28/> [dostęp: 22.03.2026].

Bez chwili spokoju

Irańczycy znają niestabilność bardzo dobrze. Jest ona niezmiennie wpisana w historię ich kraju. Od Rewolty Tytoniowej w 1890 roku, przez zamach stanu z 1953 roku, Rewolucję Islamską w 1979 roku, aż po kolejne fale protestów w 2009, 2019 i 2022 roku. Również w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny sytuacja była bardzo napięta. Iran był pogrążony w głębokim kryzysie⁴. W grudniu 2025 roku wartość riala spadła do rekordowego poziomu 1,445 mln za jednego dolara⁵. Wybuchły protesty. Chociaż pierwszego dnia skandowane hasła skupiały się głównie na kwestiach ekonomicznych, to szybko przerodziły się w manifestacje przeciwko władzy, przyjmując bardziej radykalną formę⁶. Irańczycy, nie wierząc w rządowe obietnice, zamiast reform zaczęli domagać się obalenia Islamskiej Republiki. Tysiące ludzi skandowały *Śmierć Chameneiemu*, a niektórzy krzycząc *niech żyje szach* domagali się powrotu do kraju Rezy Pahlawiego, syna obalonego prawie pięćdziesiąt lat temu władcy⁷. Do połowy stycznia protesty objęły ponad 200 miast. Takiej mobilizacji społecznej nie widziano od czasów Rewolucji Islamskiej. Odpowiedź władzy była brutalna. Wielki Ajatollah Ali Chamenei wydał 9 stycznia Najwyższej Radzie Bezpieczeństwa Narodowego rozkaz, by *zławić protesty wszelkimi dostępnymi środkami*⁸. Siły bezpieczeństwa zaczęły strzelać z dachów domów mieszkalnych, meczetów i posterunków policji, celując w głowy protestujących. Oficjalnie, według informacji podanych przez rząd Iranu, liczba ofiar wyniosła 3117 osób⁹. Jednak według innych źródeł w protestach mogło zginąć ponad 30 tys.

⁴ *Timeline of protests in Iran after the 1979 Islamic revolution*, Al Jazeera, <https://www.aljazeera.com/news/2026/1/5/a-timeline-of-protests-in-iran-after-the-1979-islamic-revolution> [dostęp: 22.03.2026].

⁵ *Protests erupt in Iran over currency's plunge to record low*, CNN, <https://www.cnn.com/2025/12/29/middleeast/iran-protests-currency-low-latam-intl> [dostęp: 22.03.2026].

⁶ *From markets to streets: Iran protests spread nationwide on day two*, Iran International, <https://www.iranintl.com/en/202512291716> [dostęp: 22.03.2026].

⁷ *What's new about this wave of protests in Iran*, Washington Post, <https://www.washingtonpost.com/ripple/2026/01/05/iran-protests-islamic-republic-regime-change/> [dostęp: 22.03.2026].

⁸ *Khamenei issued no mercy, 'shoot to kill' orders to quell protests across Iran*, Jerusalem Post, <https://www.jpost.com/middle-east/iran-news/article-884478> [dostęp: 22.03.2026].

⁹ *At least 12,000 killed in Iran crackdown during internet shutdown*, Iran International, <https://www.iranintl.com/en/202601130145> [dostęp: 22.03.2026].

ludzi. Ta brutalna strategia po raz kolejny okazała się skuteczna – udało się ugasić falę protestów i utrzymać reżim¹⁰.

Z deszczu pod rynnę

Jak w Iranie wykształcił się obecny reżim? Islamska Republika nie wzięta się z próżni – paradoksalnie, wyrosła z jednego z najbardziej wolnościowych zrywów w historii Bliskiego Wschodu. W 1979 roku Irańczycy wyruszyli na ulice nie po to by zbudować teokrację. Wyszli przeciwko Mohammadowi Rezie Pahlawiemu – szahowi wspieranemu przez Waszyngton, który modernizował kraj na siłę, żył w przepychu, podczas gdy miliony Irańczyków żyło w biedzie. Protestowali wszyscy – studenci, robotnicy, kupcy z bazarów, lewicowcy, liberałowie i duchowni. Chcieli godności, wolności i sprawiedliwości. Ajatollah Chomeini, powracający z emigracji jako charyzmatyczny lider rewolucji, obiecywał, że spełni te pragnienia¹¹.

Ustrój polityczny stworzony przez Chomeiniego zachowuje pozory demokracji. Istnieje trójpodział władzy. Władzę wykonawczą sprawują prezydent, rząd oraz Najwyższa Rada Bezpieczeństwa Narodowego. Władzę ustawodawczą sprawuje Islamskie Zgromadzenie Konsultatywne, którego 290 członków wybieranych jest w powszechnym i tajnym głosowaniu na czteroletnią kadencję. Władzę sądowniczą sprawują niezawisłe sądy, podlegające Zwierzchnikowi Sądownictwa. Sędziowie orzekają na podstawie obowiązującego prawa, które oparte jest na prawie szariatu. W praktyce jednak, pełnię władzy dzierży Najwyższy Przywódca Iranu. Jest on najważniejszym autorytetem w państwie stojącym ponad wszystkimi instytucjami. Każda decyzja polityczna może zostać przez niego zakwestionowana¹². Jego władza oparta jest na koncepcji *wlejat-e faghih*, wywodzącej się z szyickiego prawa i rozwiniętej przez Chomeiniego.

¹⁰ Over 36,500 killed in Iran's deadliest massacre, Iran International, <https://www.iranintl.com/en/202601255198> [dostęp: 22.03.2026].

¹¹ Dlaczego Rewolucja Islamska w Iranie zwyciężyła?, Wszystko co Najważniejsze, <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/pepites/dlaczego-rewolucja-islamska-w-iranie-zwyciezyla/> [dostęp: 22.03.2026].

¹² M. Stachoń, Sytuacja polityczna w Iranie – co musisz wiedzieć?, Demagog, https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/sytuacja-polityczna-w-iranie-co-musisz-wiedziec/ [dostęp:22.03.2026].

Początkowo system stworzony przez Chomeiniego cieszył się poparciem społecznym¹³. Wszystko zaczęło zmieniać się w latach 90., kiedy Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC), zaczął kontrolować nie tylko aparat przymusu i programy strategiczne, ale również część gospodarki. Nierówności społeczne zamiast się zmniejszać, zaczęły się pogłębiać.

Pierwszy poważny kryzys nastąpił w 2009 roku, gdy ogłoszono wyniki wyborów prezydenckich. Według oficjalnych wyników zwyciężył Magmud Ahmadineżad, ale większość obywateli uznała te wyniki za sfałszowane. Irańczycy wyszli na ulice. Reżim odpowiedział aresztowaniami, a liderów ruchu objęto później aresztem domowym¹⁴.

Kolejny kryzys nastąpił dziesięć lat później. W listopadzie 2019 roku na ulice wyszli już nie idealisci domagający się uczciwych wyborów, lecz ci, których nie było stać na benzynę. Rząd z dnia na dzień podniósł ceny paliwa o 300 procent. Protesty wybuchły w ponad 100 miastach jednocześnie. Reżim wyłączył internet i w ciągu czterech dni zdławił powstanie. Zginęły co najmniej 323 osoby. System przetrwał¹⁵.

We wrześniu 2022 roku, po śmierci dwudziestodwuletniej Mahsy Amini zatrzymanej przez policję obyczajową, Iran znów stanął w ogniu. Ruch „Kobieta, Życie, Wolność” dotarł do wszystkich 31 prowincji. Kobiety publicznie paliły chusty. Ponad pięćset osób zostało zabitych, tysiące aresztowano¹⁶.

Żadna z tych fal nie obaliła Islamskiej Republiki, podobnie jak ostatnie protesty. Czy wojna wywołana przez USA i Izrael będzie w stanie to zrobić?

Nieśmiertelny reżim?

Oprócz Donalda Trumpa, chyba nikt już w to nie wierzy. Zamordowanie Najwyższego Przywódcy Alego Chameneiego miało przyspieszyć obalenie reżimu, ale tak się nie stało. Początkowo władza w kraju została przekazana, zgodnie z konstytucją, prezydentowi i dwóm wysokim rangą duchownym¹⁷. Irańskie Zgromadzenie Ekspertów wybrało 8 marca

¹³ *Dlaczego Rewolucja Islamska w Iranie zwyciężyła?* op.cit.

¹⁴ Iran Primer / USIP, *Fact Sheet: Protests in Iran 1999-2023*, United States Institute of Peace, <https://iranprimer.usip.org/blog/2019/dec/05/fact-sheet-protests-iran-1999-2019-0> [dostęp: 22.03.2026]

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ A. Baram, *Trump się przeliczył. Islamski reżim ma nad nim strategiczną przewagę – analiza*, Onet Wiadomości, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/trump-sie-przeliczyl-islamski-rezim-ma-nad-nim-strategiczna-przewage-a-naliza/xdkctt3> [dostęp: 22.03.2026].

2026 roku nowego Najwyższego Przywódcę – syna Alego Chameneiego – Modżtabę Chameneiego, podtrzymując teokratyczny reżim, który przez cztery dekady odrzucał dynastyczną sukcesję jako symbol szachowskiej władzy.

Ataki Stanów Zjednoczonych i Izraela nie ustają. W trakcie trwającej cały czas operacji zlikwidowano już ponad 40 dowódców i polityków irańskich. Jednak po trzech tygodniach walk wciąż nie osiągnięto żadnego z zakładanych celów¹⁸. Dlaczego pomimo ogromnej przewagi militarnej, nadal nie widać końca konfliktu? Zdolności ofensywne Iranu zostały zredukowane, ale nie całkowicie zlikwidowane. System dowodzenia dezintegruje się, ale dzieje się to powoli. Iran nie musi wygrać tej wojny. Ma jej jedynie nie przegrać – a to zupełnie inne zadanie.

To właśnie jest paradoks, który od dekad obserwujemy na Bliskim Wschodzie. Podobnie jak w 2003 roku, kiedy Stany Zjednoczone pokonały armię iracką w trzy tygodnie, ale potem przez kilkanaście lat nie mogły spacyfikować kraju¹⁹. Również w Afganistanie siłą nie udało się zmienić reżimu i wprowadzić demokracji. Dwadzieścia lat obecności USA w tym kraju i biliony wydanych dolarów, nie przeszkodziły talibom wrócić do Kabulu w ciągu kilku dni²⁰. Przewaga militarna pozwala często wygrać bitwę, ale nie jest jednoznaczna z przejęciem kontroli nad państwem.

Chcemy zmiany, ale nie w taki sposób²¹

Konsekwencje wojny stają się coraz bardziej odczuwalne dla cywilów. Jak podaje ONZ, aż do 3,2 mln ludzi zostało tymczasowo przesiedlonych z powodu nasilających się ataków²². Mieszkańcy Teheranu udają się do innych ośrodków miejskich na północ lub na wieś. Nie

¹⁸ K. Nieczypor, J. Tarociński, P. Żochowski, *Iran po trzech tygodniach wojny. Paradoksalna przewaga w wojnie na wyczerpanie*, Ośrodek Studiów Wschodnich, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2026-03-20/iran-po-trzech-tygodniach-wojny-paradoksalna-przewaga-w-wojnie-na> [dostęp: 22.03.2026].

¹⁹ *Iraq War*, Britannica, <https://www.britannica.com/event/Iraq-War> [dostęp: 22.03.2026].

²⁰ *Afghanistan: How the Taliban swept to power*, BBC News, <https://www.bbc.com/news/world-asia-57522699> [dostęp: 22.03.2026].

²¹ S. Glinski, *Iranians daily life under air attack*, The Guardian, <https://www.theguardian.com/world/2026/mar/18/iranians-daily-life-under-air-attack> [dostęp: 22.03.2026].

²² A. Ito, *UNHCR: Up to 3.2 million Iranians temporarily displaced in Iran as conflict intensifies*, UNHCR, 12 marca 2026, <https://www.unhcr.org/news/press-releases/unhcr-3-2-million-iranians-temporarily-displaced-iran-conflict-intensifies> [dostęp: 22.03.2026].

wszystkich jednak stać na opuszczenie miasta. Irańczycy chcą, aby reżim stracił władzę, ale nie chcą wojny. Jak mówi w wywiadzie dla The Guardian Nasife – 30 letnia projektantka biżuterii – wiele osób wierzyło, że po śmierci Alego Chamenei’ego system może zacząć się rozpadać, ale kiedy na następcę wybrano jego syna, Irańczycy szybko stracili nadzieję²³. *System jest głęboki i skomplikowany. Nawet jeśli pewnego dnia upadnie, nie stanie się to w ciągu jednej nocy i na pewno nie poprzez te wojne* – dodaje.

Zwiększa się również liczba ofiar śmiertelnych. Do tej pory ponad 3 tys. osób zostało zabitych, w tym ponad tysiąc cywilów, wśród których ponad trzysta ofiar stanowiły dzieci²⁴. Iran oskarżył również Stany Zjednoczone i Izrael o atak na szkołę podstawową dla dziewcząt, w którym zginęło 168 osób, w tym 110 uczniów²⁵.

Wśród Irańczyków pojawiają się różne głosy. Pisarka, która prowadzi dla National Public Radio dziennik wojenny nie kryje negatywnych emocji: *Przez dziesięciolecia robiliśmy wszystko, żeby tej wojny uniknąć. Głosowaliśmy, prosiliśmy o uczciwe wybory, organizowaliśmy się, negocjowaliśmy. A teraz być może zginę i ja*²⁶. Oprócz głosów rozpaczki wybrzmiewa także determinacja. Trzydziestoletni Irańczyk podkreśla: *Iran przeżył wiele inwazji na przestrzeni wieków. Tym razem też damy radę*.

Bezradność pozostaje

Eksperti nie są zgodni co to przewidywać, jak wojna się skończy. Wiedzą jedynie, że nie skończy się szybko i na pewno nie tak, jak obiecywał Donald Trump. Jak podkreślają analitycy z Centrum Stimsona, bombardowania za pomocą sił powietrznych nie są skuteczną strategią w obalaniu rządów. Częściej wzmacniają solidarność społeczną, zamiast rodzić rewolucję²⁷. Center for Strategic and International Studies ostrzega również przed

²³ S. Glinski, *Iranians daily life under air attack*, op. cit.

²⁴ *Why did US and Israel attack Iran and how long could the war last?*, BBC News, <https://www.bbc.com/news/articles/cx2dyz6p3weo> [dostęp: 22.03.2026].

²⁵ S. Jones, *US/Israel: Investigate Iran School Attack as a War Crime*, Human Rights Watch, 7 marca 2026, <https://www.hrw.org/news/2026/03/07/us/israel-investigate-iran-school-attack-as-a-war-crime> [dostęp: 22.03.2026].

²⁶ E. Feng, *Fear, defiance, and anger: Iranians describe life under bombardment*, NPR, 19 marca 2026, <https://www.npr.org/2026/03/19/g-s1-114144/iran-voices-war> [dostęp: 22.03.2026].

²⁷ K. Grieco, C. Preble, E. Ashford, E. Cooper, J.J. Kim, *Experts React: What the Epic Fury Iran Strikes Signal to the World*, Stimson Center, 28 lutego 2026, <https://www.stimson.org/2026/experts-react-what-the-epic-fury-iran-strikes-signal-to-the-world/> [dostęp: 22.03.2026].

scenariuszem, w którym eskalacja konfliktu wymknie się spod kontroli. Jak podkreśla Krzysztof Strachota z Ośrodka Studiów Wschodnich, ten konflikt ma też szerszy kontekst. To, że Trump rozpoczął go bez zgody Kongresu i poparcia społecznego normalizuje wojnę jako instrument do realizacji celów²⁸.

Iran z pewnością wyjdzie z tej wojny inny. Czy wolny? Nikt tego nie wie. Kapuściński czterdzieści cztery lata temu pisał o bezradności. Obserwował kraj, który właśnie przeżył rewolucję i jego mieszkańców, nieświadomych tego, że zmienili jednego dyktatora na drugiego. Dziś Iran przeżywa kolejny przełom. Bomby spadają na te same ulice, po których w 1979 roku maszerowały tłumy marzące o wolności. Irańczycy wciąż marzą. I wciąż czekają. A bezradność pozostaje.

²⁸ A. Lichnerowicz, K. Strachota, *Krzysztof Strachota OSW: Co dalej z Iranem, dlaczego USA i Izrael zaatakowały?* *Bliski Wschód w ogniu*, Polityka, 2 marca 2026, <https://www.polityka.pl/podkasty/swiatnazakrecie/2333799,1,krzysztof-strachota-osw-co-dalej-z-iranem-dlaczego-usa-i-izrael-zaatakowaly-bliski-wschod-w-ogniu.read> [dostęp: 22.03.2026].

Marcjanna Szumska

Utracona nadzieja. Jak skrajna prawica wróciła do Chile?



Koniec roku najczęściej jest okresem podsumowań i formułowania planów. W Chile czas ten oznaczał przewartościowanie krajowej polityki o 180 stopni. W wyborach prezydenckich, które po raz pierwszy miały charakter obligatoryjny¹, zwyciężył José Antonio Kast, lider skrajnie prawicowej Partii Republikańskiej. Opinia publiczna poznała Kasta już w wyborach prezydenckich z 2021 r., podczas których przegrał z lewicowym Gabrielem Boricem (55,87% głosów do 44,13%²). Cztery lata później Kast zmierzył się w drugiej turze wyborów na urząd prezydenta z Jeannette Jarą, członkinią Komunistycznej Partii Chile oraz była ministrami pracy w gabinecie Borica. Wygrana prawicowego polityka nie była zaskoczeniem, jednak niespodzianką okazało się jego zwycięstwo we wszystkich okręgach wyborczych oraz różnica oddanych głosów na kandydatów: Kast 58,17%, Jara 41,83%³. Obecnie Chile wydaje się być bardziej podzielone niż 7 lat temu, gdy wybuchły największe protesty społeczne po okresie transformacji.

Wynik wyborów nasuwa pytanie: co stało się z politycznym centrum obecnym w chilijskiej polityce od czasów transformacji? Z czego wynika tak wysokie poparcie dla polityków znajdujących się na przeciwległych biegunach politycznych? Oraz czy protesty 2019 r. wpłynęły na pogłębienie chilijskiej polaryzacji?

¹ Wybory prezydenckie w 2025 r. były pierwszymi tego typu, w których udział był obligatoryjny. Jednak obowiązkowe głosowanie zostało wprowadzone wcześniej, podczas głosowania nad referendum konstytucyjnym w 2022 r.

² *Republic of Chile, Elections for Chilean Presidency, Elections Guide*, 19.12.2021. <https://www.electionguide.org/elections/id/3822/> [dostęp: 7.03.2026].

³ M. Bartczak, *Po różowej fali przychodzi brunatna. Skrajna prawica o krok od władzy w Chile*, *Krytyka Polityczna*, <https://krytykapolityczna.pl/swiat/chile-wybory-prezydenckie-skrajna-prawica-neoliberalizm-pinochet/> [dostęp: 7.03.2026].

To nie 30 pesos, to 30 lat

Rok 1989 stanowi symboliczną datę nie tylko w Polsce, lecz także w Chile. To w tym okresie przeprowadzono pierwsze demokratyczne wybory po 17 latach dyktatury gen. Augusta Pinocheta, w których wygrała centrolewicowa koalicja Concertación⁴. W 1989 r. odbyło się również referendum konstytucyjne, w którym obywatele zadecydowali o odrzuceniu części autorytarnych przepisów z ustawy zasadniczej powołanej w okresie dyktatury wojskowej. Pomimo ogromnej liczby poprawek wniesionych do chilijskiej konstytucji (uchwalonej w 1980 r.), newralgiczną społecznie kwestią było samo pochodzenie ustawy⁵. Przeciwnicy konstytucji postrzegali ją jako wytwór okresu autorytaryzmu, a uchwalenie jej w drodze referendum w czasie dyktatury wojskowej stanowiło potwierdzenie jej nierzetelności.

Co więcej, ustawa zasadnicza powszechnie postrzegana jest jako źródło niezwykle wysokich nierówności społecznych, z którymi Chile jest kojarzone od lat. Chilijska konstytucja została napisana bowiem w duchu neoliberalnego paradygmatu, w którym wolnorynkowy model gospodarczy stanowi kluczową zasadę życia społecznego. W Chile to głównie sektor prywatny świadczy usługi publiczne, takie jak ochrona zdrowia, edukacja, transport, ubezpieczenie społeczne, a nawet dostęp do wody pitnej. Ograniczony dostęp do usług publicznych pogłębia rosnące dysproporcje między klasą zamożniejszą – często mającą europejskie nazwiska oraz mieszkającą w zielonych dzielnicach – a klasą biedniejszą, do której należą m.in. osoby pochodzenia rdzennego. Dane z World Inequality wskazują na narastanie tych dysproporcji od lat 80. XX wieku. Skala koncentracji majątku pozostaje niezwykle wysoka – w 2024 r. 10% społeczeństwa posiadało 72% całego prywatnego majątku netto, z czego 39,6% należało do 1% najbogatszych⁶.

⁴ P. Tarczyński, *Państwo i polityka w Ameryce Łacińskiej. Zarys systemów politycznych państw latynoamerykańskich*, red. P. Łaciński, Difin, Warszawa 2012, s. 233.

⁵ F. Olszówka, *Przemiany społeczne w Chile i ich wpływ na chilijski porządek prawny – wybrane zagadnienia*, „Ameryka Łacińska”, 1(119)/2023, s. 10.

⁶ *Top 1% net personal wealth share, Top 10% net personal wealth share*, World Inequality Database, https://wid.world/world/#shweal_p99p100_z/CL/last/eu/k/p/yearly/s/false/38.51649999999999/47.5/curve/false/country [dostęp: 7.03.2026].

30 lat po symbolicznym otwarciu na drogę demokratyzacji w Chile rozpoczęły się jedne z największych protestów społecznych. Punktem zapalnym było podniesienie cen biletów metra o 30 pesos w stolicy kraju. Niedługo później skala protestów objęła cały kraj, a postulaty demonstrujących zostały rozszerzone o wszystkie palące kwestie społeczne: nierówności, prawa kobiet, prawa ludów rdzennych, poszanowanie przyrody, prawo do aborcji. Podniesienie cen biletów najczęściej używanego środka transportu stało się katalizatorem ujawnienia społecznych frustracji wynikających z poczucia bezsilności wobec utrzymującego się politycznego statusu quo. Posttransformacyjna rzeczywistość w Chile opierała się bowiem na stałej wymianie rządów centrolewicowych lub centroprawicowych polityków, często wywodzących się z tych samych kręgów politycznych.

Protesty zakończyły się wraz z wprowadzeniem stanu wyjątkowego wynikającego z rozpoczęcia pandemii, jednak w pamięci uczestników na długo pozostało doświadczenie przemocy ze strony sił porządkowych w trakcie demonstracji. *Estallido social* (wybuch społeczny), jak zostały nazwane protesty z 2019 r. wprowadziły do debaty publicznej żądanie zmiany konstytucji, które stało się jednym z kluczowych zagadnień w kampanii prezydenckiej z 2021 r.⁷

Gabriel Boric, który został najmłodszym prezydentem w historii Chile (w chwili objęcia urzędu miał 36 lat), był idealnym kandydatem odpowiadającym na żądania demonstrujących. W przeszłości Boric zyskał popularność jako lider studenckich protestów (Federacji Studentów Uniwersytetu w Chile). W 2019 r. jako deputowany do niższej izby Kongresu pomógł również wynegocjować porozumienie w sprawie przeprowadzenia referendum konstytucyjnego w 2020 r. Boric reprezentujący lewicową koalicję *Frente Amplio* (Szeroki Front) opowiadał się za wprowadzeniem modelu państwa opiekuńczego, walką z dyskryminacją mniejszości oraz zwiększeniem wydatków na usługi publiczne⁸. Wśród najważniejszych postulatów znalazły się również reforma systemu emerytalnego, ochrony zdrowia, a także systemu oświaty. Boric oraz powołany przez

⁷ F. Olszówka, op. cit., s. 10.

⁸ M. K. Nowak, "Chile było kolebką neoliberalizmu, będzie jego trumną". *Zbuntowany kraj ma swojego prezydenta*, oko.press, <https://oko.press/chile-bylo-kolebka-neoliberalizmu-bedzie-jego-trumna-zbuntowany-kraj-ma-swojego-prezydenta> [dostęp: 5.03.2026].

Utracona nadzieja. Jak skrajna prawica wróciła do Chile?

niego parytetowy gabinet mieli stanowić odpowiedź na ogromne nadzieje społeczne, które pojawiły się w następstwie wcześniejszych protestów. Tymczasem cztery lata później zdecydowane zwycięstwo odniósł polityk, którego kampania prezydencka została oparta w głównej mierze na strachu. Jak doszło do tego, że nadzieja ustąpiła miejsca lękowi?

Od euforii do rozczarowania

Głównym celem prezydentury Borica stało się uchwalenie nowej, egalitarnej konstytucji rozwiązującej problemy współczesnego Chile. Za opracowanie ustawy zasadniczej miała odpowiadać konstytuanta, której wszyscy członkowie zostali wyłonieni w wyborach powszechnych w maju 2021 r. Zgodnie z nowymi przepisami, połowę składu stanowiły kobiety; zarezerwowano również miejsca dla przedstawicieli ludów rdzennych⁹. Członkowie konstytuanty byli reprezentantami wszystkich klas społecznych, pochodzili z różnych części kraju oraz wywodzili się z odmiennych grup zawodowych.

Projekt nowej konstytucji przedstawiono opinii publicznej w lipcu 2022 r. Zgodnie z proponowanymi przepisami Chile miało zyskać status państwa wielonarodowego uznającego różnorodność ludów i narodów zamieszkujących na tym terenie. W projekcie przewidziano prawo do autonomii i samorządności ludów rdzennych, poszanowanie praw reprodukcyjnych (w tym dostęp do aborcji), równość płci oraz zapis określający dostęp do wody jako prawo człowieka. Projekt szybko zyskał opinię jednej z najbardziej progresywnych konstytucji na świecie, jednak nigdy nie wszedł w życie. W referendum konstytucyjnym „przeciw” zagłosowało 62%, a tylko 38% poparło projekt nowej ustawy zasadniczej¹⁰. Co się zmieniło od czasów *estallido social*, że projekt konstytucji pochodzącej od „ludu” nie uzyskał wymaganego poparcia?

Wśród przyczyn porażki projektu wymienia się m.in. kampanię dezinformacyjną prawicy straszącej „kolejną Wenezuelą/Kubą”, obligatoryjność frekwencji oraz wpływ

⁹ F. Olszówka, op. cit., s. 13-14.

¹⁰ A. Domosławski, *Radykalizm i dezinformacja - jak w Chile przepadła prospołeczna, sprawiedliwa konstytucja* [DOMOSŁAWSKI], OKO.press, <https://oko.press/chile-przepadla-prospoleczna-sprawiedliwa-konstytucja> [dostęp: 5.03.2026].

antysystemowego elektoratu, który wziął po raz pierwszy udział w wyborach¹¹. Problematiczną kwestią okazał się również czas prac konstytuancy: na opracowanie projektu mieli bowiem 12 miesięcy, jednak z powodu problemów organizacyjnych pracę zaczęto po 6 miesiącach. W rezultacie projekt stał się dla większości społeczeństwa niezrozumiały, a brak działań w przestrzeni publicznej wyjaśniających proponowane przepisy tylko pogłębiły dezorientację.

W grudniu 2023 r. Chilijczycy ponownie wzięli udział w referendum konstytucyjnym, tym razem głosując nad projektem zaproponowanym przez środowiska prawicowe i skrajnie prawicowe. Rola państwa została w nim ograniczona do sieci kolejnych instytucji prywatnych. Projekt przewidywał nakaz przymusowych wydaleń nielegalnych migrantów, a także przedterminowe zwolnienia z więzień zbrodniarzy z okresu dyktatury Pinocheta¹². W proponowanej ustawie zasadniczej znalazły się również przepisy ustanawiające „ochronę życia nienarodzonych”, które cofnęłyby istniejące trzy przesłanki do legalnej aborcji¹³. Projekt został odrzucony 55% głosów - „za” zagłosowało 44% społeczeństwa¹⁴. Co istotne, jak wskazywały wyniki badań Centro de Estudios Públicos, większość popierających zagłosowała za uchwaleniem nowej konstytucji w celu zakończenia procesu zmian ustawy zasadniczej¹⁵.

W rezultacie utrzymał się dotychczasowy porządek ustrojowy pochodzący z okresu rządów Pinocheta. Porażka konstytucyjna uderzyła nie tylko w poparcie polityczne Borica i jego gabinetu, ale przede wszystkim pogłębiła społeczne frustracje. Prace nad

¹¹ Ibidem.

¹² M. Stasiński, *Chile wciąż bez nowej konstytucji. Kolejny projekt zapewne polegnie w referendum*, Gazeta Wyborcza, <https://wyborcza.pl/7,75399,30453032,chile-wciaz-bez-nowej-konstytucji-kolejny-projekt-zapewne-polegnie.html> [dostęp: 5.03.2026].

¹³ Przepisy dopuszczające przerywanie ciąży zostały wprowadzone w 2017 r. Ustawa przewiduje możliwość legalnej aborcji w przypadku: zagrożenia życia lub zdrowia kobiety, ciąży pochodzącej z czynu zabronionego lub wady embriopatologicznej płodu.

¹⁴ J. Bartlett, *Chile votes to reject new conservative constitution which threatened rights of women*, The Guardian, <https://www.theguardian.com/world/2023/dec/18/chile-votes-reject-conservative-constitution-referendum-womens-rights> [dostęp: 7.03.2026].

¹⁵ M. Bartczak, *Chile odrzuciło projekt konstytucji antykobiecej i konserwatywnej. Jak do tego doszło? [wyjaśniamy]*, Krytyka Polityczna, <https://krytykapolityczna.pl/swiat/chile-odrzucilo-projekt-konstytucji-antykobiecej-i-konserwatywnej-jak-do-tego-doszlo-wyjasniamy/> [dostęp: 7.03.2026].

Utracona nadzieja. Jak skrajna prawica wróciła do Chile?

projektami konstytucyjnymi pochłonęły ponad 150 miliardów pesos¹⁶. Z czasem proces tworzenia nowej ustawy zasadniczej zaczął być kojarzony raczej z prowadzeniem kampanii wyborczej niż z próbą odpowiedzi na problemy Chilijczyków i Chilijek.

Boric zrealizował część swoich postulatów, takich jak zwiększenie płacy minimalnej, częściowa reforma systemu emerytalnego czy rozszerzenie wsparcia socjalnego dla kobiet i rodzin. Nie udało mu się jednak zrealizować głównej obietnicy, jaką miała być uchwalona prospołeczna ustawa zasadnicza.

Stare duchy, nowe podziały

Impas konstytucyjny nie był jedynym nierozwiązanym problemem, który zadecydował o wyniku wyborów prezydenckich. Kluczowymi kwestiami stały się migracja i bezpieczeństwo – najczęściej zagospodarowywane przez środowiska prawicowe. W 2023 r. Narodowa Służba Migracyjna poinformowała, że od 2018 r. liczba cudzoziemców przebywających w Chile wzrosła o 46%. Według oficjalnych danych 336 tysięcy stanowią osoby bez uregulowanego statusu prawnego, z czego dominującą grupą są Wenezuelczycy¹⁷. Podczas kampanii prezydenckiej Kast wielokrotnie łączył wzrost liczby imigrantów z rosnącym poczuciem braku bezpieczeństwa wśród Chilijczyków. Dane z 2025 r. pokazują, że 63% społeczeństwa obawia się przestępczości, a zdaniem 90% respondentów znacząco wzrosła ona w ciągu ostatniego roku¹⁸. Jako jeden z powodów wymienia się obecność zagranicznych organizacji przestępczych, w tym wenezuelskiego gangu Tren de Aragua, który w sierpniu 2025 r. był już obecny w 14 z 16 regionów Chile¹⁹. Obecność gangu doprowadziła do wzrostu liczby porwań (w 2022 r. wzrosła ona o 68% w porównaniu z rokiem ubiegłym), wymuszeń oraz ofiar handlu ludźmi²⁰. W większości przypadków poszkodowanymi są jednak cudzoziemcy, w szczególności Wenezuelczycy.

¹⁶ M. Stasiński, op. cit.

¹⁷ I. Wells, *Fear of crime and migration fuels Chile's swing to the right*, BBC, <https://www.bbc.com/news/articles/c0q5309k1y5o> [dostęp: 7.03.2026].

¹⁸ K. Katkowski, *Chile skręca w prawo. Dekadę protestu domykają wybory, w których wygra orędownik „ładu i porządku”*, OKO.press, <https://oko.press/chile-skreca-w-prawo-wybory> [dostęp: 7.03.2026].

¹⁹ A. Maria Sanhueza, *El Tren de Aragua, el gran problema de Chile*, El País, <https://elpais.com/chile/2025-08-24/el-tren-de-aragua-el-gran-problema-de-chile.html> [dostęp: 7.03.2026].

²⁰ Ibidem.

W odpowiedzi na rosnące poczucie zagrożenia Kast zapowiedział wybudowanie muru na granicy oraz masowe wydalenia migrantów o nieuregulowanym statusie²¹. Skojarzenia z retoryką Trumpa na tym się nie kończą: Kast sugerował migrantom powrót do swoich krajów; w innym przypadku może ich spotkać nawet pobyt w ośrodku detencyjnym. Co istotne, prezydent-elekt nie był jedynym politykiem podczas kampanii opowiadającym się za twardą polityką migracyjną. Johannes Kaiser z Narodowej Partii Libertariańskiej postulował wysłanie migrantów do słynnych więzień w Salwadorze, a także wycofanie Chile z Międzyamerykańskiego Trybunału Praw Człowieka, który zdaniem polityka *sabotuje ich [Chilijczyków] politykę wewnętrzną*²². Jeannette Jara, główna przeciwniczka Kasta, opowiadała się natomiast za ograniczoną legalizacją pobytu migrantów. Polityczka zapowiedziała pomoc państwa tym osobom, które chciałyby wrócić do swojego kraju; natomiast migranci o przeszłości kryminalnej powinni zostać deportowani²³.

Kwestia bezpieczeństwa ponownie w historii Chile zarysowała oś podziału. W kampanii Kast ostrzegał swoich zwolenników słowami, że stawką tych wyborów jest chaos (Jara) lub porządek (Kast²⁴). Polityk, opowiadając o proponowanym modelu bezpieczeństwa, inspirował się nie tylko retoryką Trumpa, ale również Nayibem Bukelem z Salwadoru. To właśnie w kontekście rosnącego poczucia zagrożenia powrócił duch Pinocheta, który, zdaniem prezydenta-elekta, *gdyby żył, teraz by na niego zagłosował*²⁵. Kast od lat powołuje się na spuściznę chilijskiego generała, idealizując okres dyktatury jako czas stabilności i jasności moralnej²⁶. Przemoc państwowa jest usprawiedliwiona koniecznością zachowania bezpieczeństwa oraz porządku. Wspomniana retoryka nie

²¹ I. Wells, op. cit.

²² *Presidential hopeful Kaiser vows to withdraw Chile from IACHR human rights court*, Buenos Aires Times, <https://www.batimes.com.ar/news/latin-america/presidential-hopeful-kaiser-vows-to-withdraw-chile-from-human-rights-court.phtml> [dostęp: 7.03.2026].

²³ I. Debre, *Chile's most polarized presidential race in decades boosts the right and divides immigrants*, AP News, <https://apnews.com/article/chile-elections-kast-jara-boric-trump-immigration-57d95c1471ebbd828da4f82e57e9acf6> [dostęp: 7.03.2026].

²⁴ Ibidem.

²⁵ T. Rogero, *Chile's far-right president taps into support for Pinochet that never went away*, The Guardian, <https://www.theguardian.com/world/2025/dec/19/chile-jose-antonio-kast-pinochet> [dostęp: 7.03.2026].

²⁶ C. Moreno, *Chile's Electoral Ghosts: Colonized Consciousness and the Contemporary Far Right*, 25.12.2025, SSRN.

Utracona nadzieja. Jak skrajna prawica wróciła do Chile?

rezonuje w próżni: w Chile wciąż wiele osób postrzega rządy Pinocheta w podobny sposób, czego jedną z przyczyn może być brak pełnego rozliczenia ze zbrodniami tego okresu.

Zdaniem Carlosa Moreno, wyniki wyborów prezydenckich w 2025 r. można wyjaśnić koncepcją „umysłu skolonizowanego”²⁷. Pamięć o autorytarnych rządach (a także czasach kolonialnych) przywołują skojarzenia z prymatem porządku nad sprawiedliwością – co dla dużej części społeczeństwa jest bardziej pożądane. Autorytarne wzorce postrzegane są jako część „zdrowego rozsądku” stojącego w opozycji do „nadmiernej demokracji” powiązanej z ekologią, prawami kobiet, ludów rdzennych, czy mniejszości seksualnych²⁸. Użycie siły staje się narzędziem zapanowania nad porządkiem, w szczególności w kontekście rosnącego poczucia zagrożenia i wzrostu liczby migrantów. Według badacza istotną rolę w wyborach odegrały również różnice rasowe i klasowe pomiędzy głównymi przeciwnikami politycznymi. Kast jest białym mężczyzną pochodzenia niemieckiego (jego ojciec był żołnierzem Wehrmachtu), który mieszka w bogatej dzielnicy Las Condes. Z kolei Jeannette Jara ma metyskie pochodzenie i wychowała się w rodzinie robotniczej. Zdaniem Moreno w Chile hierarchia rasowa jest wciąż silnie odczuwalna, a pochodzenie europejskie i jasny kolor skóry są utożsamiane z legitymizacją sprawowania władzy.

Make Chile Great Again?

Wybory prezydenckie w Chile zostały zdominowane przez kandydatów prawicowych. W pierwszej turze Jara zdobyła 26,85%, a Kast 23,92% głosów²⁹. Trzecie miejsce zajął Johannes Kaiser, określany jako radykalniejsza wersja Kasta (13,92%), a czwarte miejsce zajęła Evelyn Matthei z prawicowej Niezależnej Unii Demokratycznej (12,46%)³⁰. Duch Pinocheta pojawiał się również w biografach prawicowych kandydatów, w których dało się prześledzić obronę wojskowego reżimu.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

²⁹ M. Bartczak, *Po różowej...*, op. cit.

³⁰ Ibidem.

Pomimo że to nie prezydent-elekt chodził z czerwonymi czapkami inspirowanymi północnoamerykańskim prezydentem, lecz Kaiser, nawiązanie do populistycznej retoryki Trumpa stanowiło wyraźny akcent w kampanii prezydenckiej. Chile jest kolejnym z państw w Ameryce Łacińskiej, w których prawica obejmuje rządy w ostatnich latach. Do tej pory lewica straciła władzę w Argentynie, Paragwaju, Hondurasie, Peru, Panamie, Boliwii, Peru i Ekwadorze. Polityków łączy często podobny sposób prowadzenia polityki migracyjnej i postrzegania bezpieczeństwa wewnętrznego, który przypomina retorykę amerykańskiego prezydenta.

Czy Chile będzie ponownie wielkie? Z całą pewnością nadzieje związane ze zmianami społecznymi z 2019 r. zostały drastycznie osłabione, ustępując miejsca strachowi, który zastąpił marzenia o zmianach, jakie wydawały się wtedy możliwe. Pozostało pytanie, czy nadzieja jeszcze kiedyś powróci, czy strach stanie się nowym standardem politycznym.



Indie - perła w globalnym układzie

Po odzyskaniu niepodległości w 1947 roku, Indie dążyły w swojej polityce zagranicznej do jak największej neutralności, niezaangażowania i niezależności. Było to widoczne między innymi w inicjatywie Nowego Delhi - Ruchu Państw Niezaangażowanych powstałego w 1955 roku, które zrzeszało państwa niechcące poprzeć ani strony amerykańskiej, ani sowieckiej w atmosferze zimnej wojny.

Indie przez długi czas realizowały podejście, by „mieć ze wszystkimi mocarstwami jak najlepsze relacje”. To się przez długi czas opłacało. Momentem przełomowym okazała się jednak druga kadencja Donalda Trumpa w Białym Domu. W dużym stopniu „wywróciła stolik” dotychczasowego porządku międzynarodowego opartego, m.in. na poszanowaniu prawa międzynarodowego oraz wartościach demokratycznych. Szybko stało się też jasne, że polityce niezaangażowania Indii kończy się termin ważności i tym razem, nie będzie możliwości, by nie opowiedzieć się po żadnej ze stron globalnej układanki. W innym wypadku Indie będą jeszcze bardziej narażone na naciski innych państw, czy to pokojowych, czy nie. Oznaczałoby to również osłabienie pozycji, w końcu, najludniejszej demokracji świata. Nowe Delhi, jak już się zdążyły przekonać, są uzależnione od wielkich mocarstw. Szereg sankcji nałożonych w 2025 roku przez Stany Zjednoczone oraz rozpoczęta 28 lutego br. wojna w Iranie znacznie podważyły poczucie bezpieczeństwa Indii, przede wszystkim to energetyczne.

Niepewna sytuacja międzynarodowa powoli zmusza Indie, by określiły swoją pozycję. Nowe Delhi znalazło się w decydującym momencie swojej historii, gdzie każda decyzja zagraniczna jest bacznie obserwowana przez inne podmioty i może mieć duży wpływ na przyszłość relacji bilateralnych ze strategicznymi partnerami. Jak wskazują

eksperci, Indie są obecnie zmuszone wyjść ze strategii niezaangażowania na rzecz multilateralności oraz dywersyfikacji swojej sieci sojuszy¹.

Uśmiechnięty Budda²

Indie to jedna z najstarszych cywilizacji na świecie. Odpowiada za wiele osiągnięć ludzkości i jest kolebką dwóch dominujących wyznań na świecie - hinduizmu i buddyzmu. Poczucie tożsamości czy godności są silnie zakorzenione w genotypie Indusów. W ciągu XX i XXI wieku kraj ten przeszedł ogromną transformację. Wychodząc z drugoplanowej roli państwa kolonialnego pod przywództwem Wielkiej Brytanii, Indie stały się potentatem technologicznym, gospodarczym, a przy tym najludniejszym krajem na świecie (obecnie liczy prawie 1,5 mld osób). Kraj może się również poszczycić największą diasporą na świecie, którą szacuje się na około 35 milionów ludzi. Dodatkową siłą Indii jest fakt, że po ponad dwóch dekadach prób, w 1998 roku Indie oficjalnie weszły do elitarnego „klubu” dziewięciu państw posiadających broń atomową³. To wzmocniło tylko przekonanie, iż kraj ma ogromny potencjał naukowy i technologiczny.

Obecny wiek jest dla Nowe Delhi wiekiem modernizacji i rozwoju. Po objęciu urzędu premiera przez Narendrę Modiego w 2014 roku, priorytetem na 100-lecie niepodległości stało się podniesienie statusu Indii z państwa rozwijającego się do państwa rozwiniętego. To część narodowej strategii „Viksit Bharat 2047”, co tłumaczy się jako *rozwinęte Indie do 2047 roku*. W tym kierunku mają prowadzić inwestycje w technologię, w tym w rozwój sztucznej inteligencji, obronność oraz działania na rzecz obniżenia wskaźnika ubóstwa⁴. Pod względem ekonomicznym, Indie są na dobrej drodze. Bowiem od 2021 roku Nowe Delhi osiąga rocznie ponad 5-procentowy wzrost PKB⁵.

¹ R. Douthat, A.Acharya, *Welcome to the Indian Century*, „The New York Times”, dostępne przez: <https://www.nytimes.com/2026/02/19/opinion/interesting-times-amitav-acharya.html>, [dostęp: 18.03.2026].

² Nawiązanie do operacji „Smiling Buddha”, czyli pierwszego udanego testu broni nuklearnej Indii w 1974 roku.

³ C. Clary, V.Narang, *Why India wants to break its decades-old nuclear pledge*, „BBC”, dostępne przez: <https://www.bbc.com/news/world-asia-india-49354185>, [dostęp: 18.03.2026].

⁴ Oficjalna strona Viksit Bharat 2047, dostępne przez: <https://viksitindia.com/>, [dostęp: 18.03.2026].

⁵ <https://data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.MKTP.KD.ZG?locations=IN>

Mimo iż Indie mają swoją prezydentkę - Draupadi Murmu, to w rzeczywistości całość władzy spoczywa w rękach rządu z premierem na czele. Od 2014 roku nieustannie ten urząd pełni Narendra Modi wywodzący się z prawicowej i nacjonalistycznej partii BJP. Taki też charakter mają jego rządy. W polityce zagranicznej kieruje się przede wszystkim interesem indyjskim, który jest ważniejszy niż zewnętrzne zobowiązania. Jednak przy tym Indie utrzymują przyjazne relacje z możliwie wszystkimi najważniejszymi partnerami na świecie.

Ostatnie miesiące obnażyły jednak słabość tego podejścia i dekadencję. Pragmatyzm oraz brak zaangażowania na scenie międzynarodowej postawiły Indie w trudnej pozycji. Pierwszym sygnałem ostrzegawczym była dyplomacja celna, z której Donald Trump ukuł swoje podstawowe narzędzie przymusu na partnerów handlowych. Tym samym podważył silny i niezależny *image* Indii - w końcu 4. największej gospodarki na świecie.

Waszyngtoński (ex)przyjaciel

W ostatnim roku relacje amerykańsko-indyjskie przeszły całkowitą reorganizację i ochłodzenie. Pierwszym przejawem było nałożenie przez Stany Zjednoczone na Indie ceł w wysokości 25% na początku 2025 roku, a następnie ich podwyższenie do 50%⁶. Donald Trump usprawiedliwiał tę decyzję chęcią wymuszenia na Indiach zakupu amerykańskiej ropy zamiast, jak dotychczas, tej płynącej z Rosji. Miało to również zmniejszyć deficyt handlowy między Waszyngtonem a Nowe Delhi, który w 2024 roku wyniósł ponad 41 mld dolarów⁷.

Indie jako 3. największy importer ropy na świecie, generuje ogromne zyski dla potencjalnego dostawcy. Dotychczas czołowym partnerem była Federacja Rosyjska oferująca „promocyjne” ceny po rozpoczęciu wojny w Ukrainie. To obniżenie cen było w dużym stopniu spowodowane embargiem na ropę wprowadzonym w krajach Unii Europejskiej, które ograniczyło dotychczasowe zyski surowcowe Rosji w tym regionie⁸. Z

⁶ P .Kugiel, *Pogorszenie relacji USA i Indii*, „PISM”, dostępne przez: <https://www.pism.pl/publikacje/pogorszenie-relacji-usa-i-indii>, [dostęp: 18.03.2026].

⁷ Ibidem.

⁸ S. Shamim, *How India plans to continue buying Russian oil despite sanctions*, „Al Jazeera”, dostępne przez: <https://www.aljazeera.com/news/2025/12/9/how-india-plans-to-continue-buying-russian-oil-despite-sanctions>, [dostęp: 18.03.2026].

powodu zintensyfikowanego handlu ropą z Moskwą, Nowe Delhi stało się naturalnym celem Waszyngtonu, by jeszcze bardziej osłabić i odciąć Kreml od uzyskiwania pieniędzy na prowadzenie wojny. Z drugiej strony, Indie jako państwo niezaangażowane w konflikt rosyjsko-ukraiński, a raczej będące jego beneficjentem, uznało krok Waszyngtonu za zagrożenie dla własnej suwerenności. Zostały bowiem zmuszone do kupowania droższej i trudniejszej w transporcie ropy tylko z powodu presji Stanów Zjednoczonych.

Kwestią kluczową w tych relacjach jest zrozumienie intencji Waszyngtonu wobec Nowego Delhi. Dlaczego Donaldowi Trumpowi tak bardzo zależy na przeciągnięciu Indii na „zachodnią stronę mocy” nawet pod przymusem?

W oczach Stanów Zjednoczonych, Nowe Delhi byłoby strategicznym sojusznikiem w regionie Indo-Pacyfiku z kilku powodów. Z geopolitycznego punktu widzenia, ten kraj realnie ma potencjał, by równoważyć obecność i wpływy Chin w Azji. Oba państwa zajmują pierwsze i drugie miejsce w skali najludniejszych na świecie. Co więcej, Indie poprzez swoje półwyspiarskie położenie mogłyby być dobrym łącznikiem Amerykanów między Bliskim Wschodem, Afryką, Rosją a Azją Południowo-Wschodnią. Nie mówiąc już o możliwości budowy licznych baz wojskowych gotowych w każdym momencie do defensywy, bądź ofensywy.

Jednak obecnie jednym z głównych motywatorów jest jeszcze większe otwarcie dla Amerykanów ogromnego rynku zbytu. Druga kadencja Donalda Trumpa zdaje się kłaść największy nacisk na kwestie rozbudowy łańcuchów dostaw oraz uzależniania największych graczy od gospodarki amerykańskiej.

Mimo tych oczekiwań, Indie dotychczas prowadziły pragmatyczną politykę, unikając włączenia w tę wewnętrzną grę Waszyngtonu, w której zawsze jest tylko jeden zwycięzca. Z tego też powodu, do tej pory nie powstała żadna baza amerykańska na terytorium Republiki. Przez wiele lat Nowe Delhi udawało się unikać i bezpośrednio, i pośrednio konfrontacji z transatlantyckim mocarstwem. Donald Trump podważył dotychczas stabilne relacje obu państw i pośrednio doprowadził do skutku odwrotnego od zamierzonego. Zamiast „wykupić” i zaszantażować sobie strategicznego sojusznika, sprawił, że ten odwrócił się w kierunku państw antyzachodnich oraz średnich mocarstw. Potrzeba niezależności okazała się tutaj większa niż presja waszyngtońska.

Zwrot ku *middle powers*

Szerokim echem odbiło się wystąpienie premiera Kanady, Marka Carneya podczas Forum Ekonomicznego w Davos na początku tego roku. Kanada, podobnie jak Indie, mocno odczuła neoimperialistyczne podejście Donalda Trumpa do polityki zagranicznej. Prezydent USA na początku drugiej kadencji groził bowiem włączeniem swojego północnego sąsiada do Stanów Zjednoczonych, nazywając go 51. stanem⁹.

Mark Carney w swoim przemówieniu wyraził sprzeciw wobec tak prowadzonej polityce. Wskazał, że porządek międzynarodowy, który znano do tej pory, przestał istnieć, a i tak od lat miał opierać się wyłącznie na selektywnym przestrzeganiu zasad przez wielkie mocarstwa. Według premiera Kanady świat wkroczył w moment kryzysu, w którym integrację państw przekształcono w narzędzie presji ekonomicznej i politycznej, a rywalizacja wielkich mocarstw spowodowała brak gwarancji bezpieczeństwa dla *middle powers* („średnich mocarstw”- tłum. wł.)¹⁰. Wezwał więc do złączenia sił tych ostatnich w celu uformowania trzeciej drogi na międzynarodowej szachownicy. Idee premiera, które później arbitralnie nazwano doktryną Carneya, miałyby odtąd stać się *realizmu opartego na wartościach*¹¹.

Mimo że zazwyczaj tego typu wystąpienia nie wywołują żadnych realnych konsekwencji, to przemówienie Marka Carneya realnie przyczyniło się do pewnej zmiany w siatce sojuszy międzynarodowych. Indie odegrały w tym niebagatelną rolę.

Już kilka dni po wystąpieniu były widoczne pierwsze oznaki realizacji kanadyjskiej doktryny. Na 16. Szczyt UE - Indie, które odbyło się pod koniec stycznia w New Delhi, przyjechała przewodnicząca Komisji Europejskiej, Ursula von der Leyen oraz

⁹ C. Lee, *Trump Again Hints at Desire to Annex Canada, Calling Carney 'Future Governor'*, „Time”, dostępne przez: <https://time.com/article/2026/03/10/trump-carney-canada-future-governor-annexation/>, [dostęp: 18.03.2026].

¹⁰ Przetłumaczony tekst wystąpienia Marka Carneya podczas Forum Ekonomicznego w Davos w 2026 roku, „Wszystko, co najważniejsze”, dostępne przez: <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/pepites/premier-mark-carney-w-davos/>, [dostęp: 18.03.2026].

¹¹ Ibidem.

przewodniczący Rady, António Costa. Spotkanie zbiegło się w czasie z obchodami 77. rocznicy odzyskania niepodległości przez Indie¹².

Podczas szczytu ogłoszono zakończenie negocjacji nad dotychczas największą umową handlową zawartą przez Unię Europejską. Nie bez przyczyny nazywana „matką wszystkich umów”, bowiem objęłaby swoim zasięgiem około 2 miliardy ludzi. A co więcej, choć nie jest to w niej napisane, stanowiłaby istotną alternatywę dla handlu ze Stanami Zjednoczonymi oraz zabezpieczyłaby oba rynki przed nieprzewidywalną polityką Donalda Trumpa. Umowa między Unią Europejską a Indiami jest dla Brukseli długo wyczekiwany *świętym Graalem*, ponieważ negocjacje trwały (z przerwami) od 2007 roku¹³. W założeniu między oboma podmiotami powstałaby strefa wolnego handlu, otwierająca rynki jeszcze bardziej na zagraniczne inwestycje i produkty. Do Indii trafiałyby głównie europejskie samochody, a do UE importowano by tekstylia czy elektronikę.

Warto podkreślić, że to „nagłe” zakończenie negocjacji miało być jasnym sygnałem dla Waszyngtonu, że średnie mocarstwa mogą stworzyć własny konstrukt handlowy, który może konkurować z najsilniejszymi graczami i się od nich uniezależnić. Tym samym Indie, jak i Unia Europejska wyraziły swój sprzeciw wobec wznowionego wyścigu zbrojeń zachowując asertywność oraz neutralność¹⁴.

Spotkania bilateralne

Po tym przełomowym wydarzeniu, premier Indii odbył i przyjął szereg wizyt bilateralnych. Spotkał się między innymi z Emmanuelem Macronem w Mumbaju. Prezydent Francji wskazywał później, że podczas swojej 3-dniowej wizyty udało się wzmocnić relacje z Indiami w odpowiedzi na zmieniający się porządek międzynarodowy. Dodał również, że oba kraje nie chcą zostać *podporządkowane jakiegokolwiek formie hegemonii*

¹² N. Vinocur, *India aims to 'dramatically' deepen ties with EU amid Iran war, global turmoil*, „Politico”, dostępne przez:

<https://www.politico.eu/article/india-aims-dramatically-deepen-ties-with-eu-amid-iran-war-global-turmoil/>, [dostęp: 18.03.2026].

¹³ S. Opryszek, *Matka wszystkich porozumień, czyli UE bliska umowy z Indiami*, „OKO.press”, dostępne przez: <https://oko.press/na-zywo/na-zywo-relacja/matka-wszystkich-porozumien-czyli-ue-bliska-umowy-z-indiami>, [dostęp: 18.03.2026].

¹⁴ C. Bajpae, *EU and India seek closer relations as Trump upends global order*, „Chatham House”, dostępne przez: <https://www.chathamhouse.org/2026/01/eu-and-india-seek-closer-relations-trump-upends-global-order>, [dostęp: 18.03.2026].

- mając na myśli tą amerykańską¹⁵. Macron uczestniczył także w AI Summit - największym takim wydarzeniu indyjskim poświęconym rozwojowi sztucznej inteligencji. Napięty harmonogram prezydenta Francji w Mumbaju zawierał również rozmowy dotyczące rozszerzenia współpracy w dziedzinie obronności, a dokładnie sprzedaży Indiom francuskich samolotów wojskowych Rafale. W czasie spotkania z Narendrą Modim, oboje przywódców potwierdziło przyjazne i strategiczne relacje z nadzieją na ich dalsze zacieśnianie¹⁶.

Wcześniej, w styczniu, do Indii pojechał kanclerz Niemiec, Friedrich Merz wraz z delegacją przedsiębiorców. Wizyta była skoncentrowana na pogłębianiu wzajemnych relacji, głównie tych handlowych, oraz rozszerzeniu kooperacji państw w kwestii półprzewodników, surowców czy technologii. Niemcy i Indie pozostają ważnymi partnerami, także z powodu obopólnego raczej wstrzemięźliwego podejścia wobec Pekinu¹⁷. Berlin stanowi dla Nowe Delhi także źródło dalszego rozwoju kraju oraz pozyskiwania *know-how*, by osiągnąć już wspomniany „Viksit Bharat 2047”¹⁸.

Na początku marca doszło natomiast do przełomowego spotkania między Narendrą Modim a Markiem Carneyem, przewodniczącym wspomnianej już doktryny opartej na rozwoju współpracy średnich mocarstw. Wizyta premiera Kanady w Nowe Delhi była o tyle istotna, o ile od 2023 roku stosunki między obu państwami znacznie się ochłodziły i przeżywały regres. Kryzys rozpoczął się zaraz po tym, jak ówczesny premier Justin Trudeau oskarżył rząd indyjski o zabicie sikhijskiego separatysty, Hardeepa Singha Nijjara na terytorium Kanady. Mężczyzna pochodził z jednej z prowincji indyjskiej, ale po emigracji uzyskał obywatelstwo kanadyjskie. W Nowe Delhi jednak był postrzegany jako terrorysta, ponieważ od wielu lat działał na rzecz separacji jednego z regionów w państwie. W wyniku tego wypadku, Ottawa wydalila jednego z głównych dyplomatów indyjskich, a Nowe Delhi

¹⁵ *Macron hails 'acceleration' of France-India ties amid 'changing international order'*, „France24”, dostępne przez: <https://www.france24.com/en/asia-pacific/20260216-macron-visits-india-defence-ai>, [dostęp: 18.03.2026].

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ L. Gibadło, *Merz visits India: a signal to Beijing*, „OSW”, dostępne przez: <https://www.osw.waw.pl/en/publikacje/analyses/2026-01-16/merz-visits-india-a-signal-to-beijing>, [dostęp: 18.03.2026].

¹⁸ E. Roche, *India, Germany Recast Ties During Chancellor Merz's Visit*, „The Diplomat”, dostępne przez: <https://thediplomat.com/2026/01/india-germany-recast-ties-during-chancellor-merzs-visit/>, [dostęp: 18.03.2026].

zareagowało tym samym. Rząd Modiego stanowczo zaprzeczał oskarżeniom jakoby odpowiadał za zastrzelenie Nijara, ale prawdą jest, że to wydarzenie podważyło dotychczas pokojowe relacje państw¹⁹.

Dlatego wcześniejsze przemówienie premiera Carneya w Davos dało podwaliny i pretekst do wznowienia rozmów o współpracy z Indiami, które również dotkliwie odczuły wysokie cła Donalda Trumpa²⁰. Jednocześnie wizyta w Indiach miała na celu reset napiętych stosunków. W dużym stopniu ten plan zakończył się pomyślnie. Podpisano wiele umów handlowych, z czego do najważniejszej należy zaliczyć porozumienie o przekazywaniu do Indii dostaw uranu, krytycznego surowca energetycznego i technologicznego²¹.

Wszystkie spotkania ze światowymi przywódcami, jakie odbył premier Modi w ostatnich miesiącach, zdaje się, że dały jasny sygnał Waszyngtonowi. Okazało się bowiem, że średnie mocarstwa, od dekad zależne od Stanów Zjednoczonych, mogą razem stworzyć silny front przeciwny neoimperialnym zapędom Donalda Trumpa. Nastąpiło strategiczne przetasowanie wartości i sojuszy funkcjonujących dotychczas na scenie międzynarodowej (nawet do ich wskrzeszenia). Stany Zjednoczone ze strategicznego partnera stały się nieprzewidywalne, ograniczając zaufanie dawnych sojuszników. Donald Trump dopiero po rozpoczęciu wojny w Iranie mógł się przekonać, że to podejście grozi globalnym osamotnieniem.

Osiem zakończonych i jedna rozpoczęta wojna

Wojna w Iranie to pierwszy taki konflikt rozpoczęty przez Donalda Trumpa przy wsparciu Izraela. Operacja o kryptonimie „Ryczący Lew” zapoczątkowana 28 lutego br. miała w założeniu potrwać maksymalnie kilka tygodni, później prezydent USA zaczął

¹⁹ M. Urzędowska, *Kryzys na linii Kanada - Indie. Delhi przestaje wydawać Kanadyjczykom wize*, „Gazeta Wyborcza”, dostępne przez: <https://wyborcza.pl/7,75399,30216237,kryzys-na-linii-kanada-indie-delhi-przestaje-wydawac-kanadyjczyk-om.html>, [dostęp: 18.03.2026].

²⁰ S. Bano, *Mark Carney's visit to India hits the reset button on the Canada-India relationship*, „The Conversation”, dostępne przez: <https://theconversation.com/mark-carneys-visit-to-india-hits-the-reset-button-on-the-canada-india-relationship-277015>, [dostęp: 18.03.2026].

²¹ *India and Canada agree series of deals as Carney and Modi reset ties in Delhi*, „BBC News”, dostępne przez: <https://www.bbc.com/news/live/cwy9lq3q962t>, [dostęp: 18.03.2026].

mówić o kwestii kilku miesięcy²². Obecnie nie jest pewnym, kiedy ta wojna się zakończy. Jednak wiadomym jest, że świat dotkliwie już odczuwa jej skutki.

Strona amerykańska nie przewidywała, że konflikt potrwa tak długo, żeby Iran mógł pokusić się o zablokowanie jednej z najbardziej krytycznych - cieśniny Ormuz. Odpowiada ona bowiem za większość dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego z Zatoki Perskiej do Europy, Ameryki Północnej czy Azji Południowo-Wschodniej.

Indie stały się ofiarą konfliktu, jednocześnie bezpośrednio się w nią nie angażując. Przez cieśninę płynęło do portów indyjskich ok. 40% zapotrzebowania kraju na ropę. Po wprowadzonej przez Iran blokadzie oraz groźbie zaatakowania każdego statku, który będzie próbował przepłynąć, w Indiach zaczęła się swoista panika paliwowa. Zapasów surowca wystarczyłoby bowiem tylko na 24 dni²³.

Stany Zjednoczone szybko uzmysłowiły sobie, że ta wojna przyniesie im więcej szkody niż korzyści. Tego najlepszym przykładem było tymczasowe zniesienie sankcji na Indie uniemożliwiających im zakup rosyjskiej ropy. Dotyczyło to tylko tych tankowców FR, które zostały załadowane przed 5 marca, a co w narracji Amerykanów w dłuższej perspektywie doprowadziłoby do załamania rynków oraz łańcuchów dostaw²⁴. Oprócz tej wznowionej możliwości handlu ropą z Moskwą, rządowi Modiego udało się także wynegocjować pozwolenie Iranu na przepływ, na razie, dwóch tankowców pod banderą indyjską²⁵.

Nierozwiązaną kwestią w tym konflikcie pozostaje, kogo oficjalnie popierają Indie. Do tej pory nie wyraziły poparcia dla żadnej ze stron, ale widoczna jest większa sympatia dla Teheranu niż dla Izraela czy Stanów Zjednoczonych. Jak podkreślał minister spraw zagranicznych S. Jaishankar podczas swojej wizyty w Brukseli, wiąże się to przede

²² D. Smith, *Trump says Iran war to last four to five weeks but could go 'far longer'*, „The Guardian”, dostępne przez: <https://www.theguardian.com/us-news/2026/mar/02/trump-war-iran>, [dostęp: 18.03.2026].

²³ *India ready to support oil markets as IEA agrees record release*, „Reuters”, dostępne przez: <https://www.reuters.com/business/energy/india-ready-support-oil-markets-iea-agrees-record-release-2026-03-11/>, [dostęp: 18.03.2026].

²⁴ A. Sullivan, *US allows India's Russian oil purchases again*, „DW”, dostępne przez: <https://www.dw.com/en/us-india-russia-oil-sanctions-iran-war-russia-ukraine/a-76250096>, [dostęp: 18.03.2026].

²⁵ S. Parashar, *Iran to allow Indian ships to pass, Modi says India a friend of India*, „The Times of India”, dostępne przez: <https://timesofindia.indiatimes.com/india/tehran-will-allow-indian-ships-to-pass-pm-modi-says-iran-a-friend/articleshow/129564652.cms>, [dostęp: 18.03.2026].

wszystkim z *długoletnimi stosunkami handlowymi*, jakie prowadziły oba państwa²⁶. Wyrażenie poparcia dla Iranu zdawałoby się najlogiczniejszą opcją, biorąc pod uwagę, że zarówno oba kraje należą do grupy BRICS. I naturalnym byłoby wsparcie swojego (teoretycznego) sojusznika. Zamiast tego, Indie stoją przy swoim neutralnym stanowisku z pewnymi widocznymi odchyłami sympatii w kierunku Teheranu.

Moment przełomu

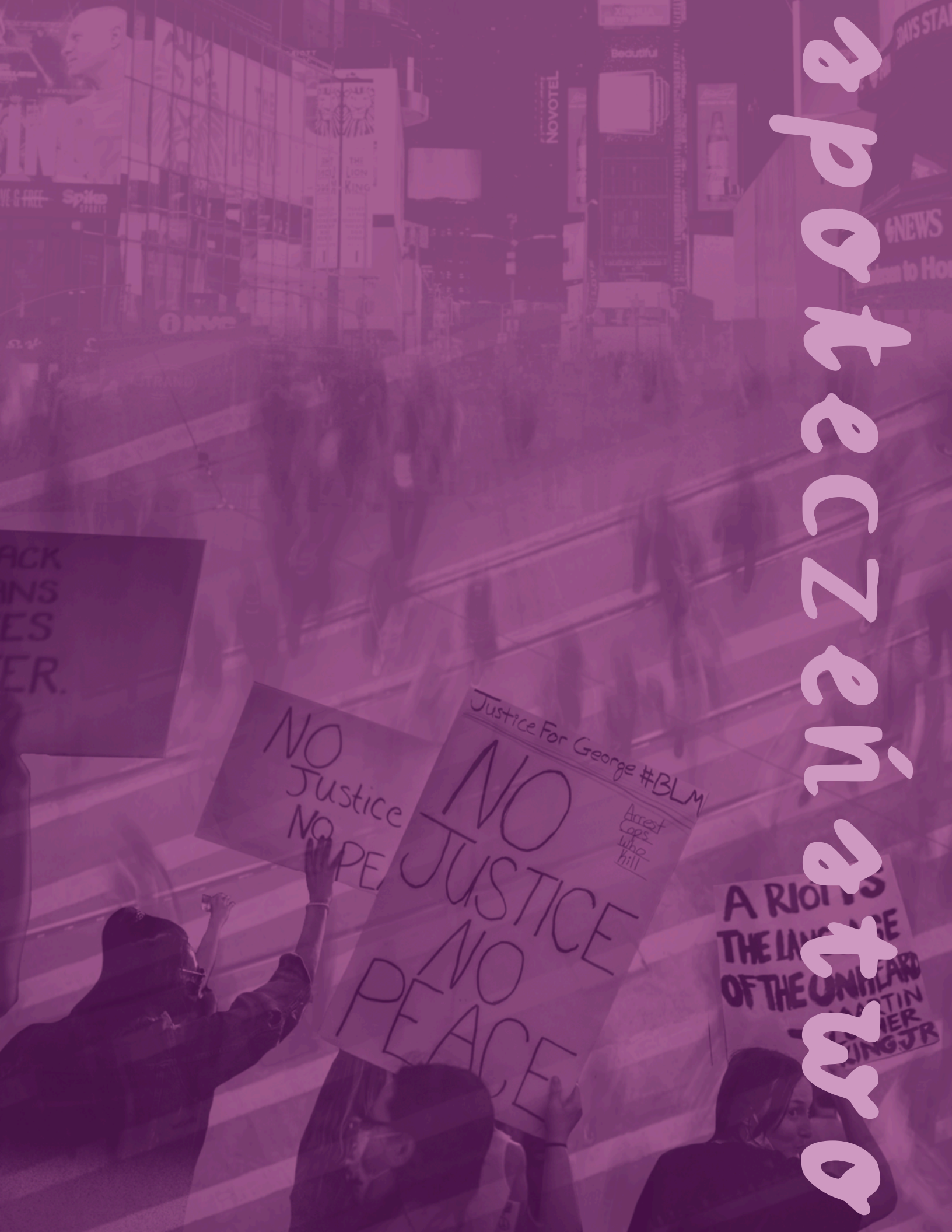
Wydarzenia ostatnich miesięcy były bezsprzecznie kolejną górską na arenie międzynarodowej, jakiej nie widziano od lat. Indie chcąc lub nie stały się głównym ogniwem tej układanki i nierzadko też instrumentem w realizacji czyjejs polityki zagranicznej.

Nowe Delhi zdaje się dochodzić do pewnego przełomu, gdy chodzi o swoje ambicje i wizję na siebie, a rzeczywistość. Z jednej strony, Indie chciałyby się skupić na rozwijaniu swojej roli potencjalnego lidera w regionie Indo-Pacyfiku, a z drugiej, mimo woli, zostały wciągnięte w zawiłą grę pod batutą USA. Obecnie bardzo uwypuklają się konsekwencje decyzji poprzednich rządów indyjskich, m.in. o sztucznym niezaangażowaniu w sojusze międzynarodowe. Teraz presja na określenie się zdaje się bardzo duża.

Indie mają wszystkie potrzebne atrybuty, by zostać kolejnym globalnym mocarstwem. Jednak obecna napięta sytuacja międzynarodowa może w najbliższym czasie uniemożliwić Nowemu Delhi rozwój w kierunku „Viksit Bharat 2047”. Odwrócenie się w kierunku innych demokratycznych średnich mocarstw i Unii Europejskiej może się okazać kluczowe. Jednak problematyczną pozostaje kwestia, jak długo będzie trwał konflikt na Bliskim Wschodzie oraz czy Indie raczej powrócą do wzmożonego handlu z Rosją czy Zachodem. Nowe Delhi stoi przed jednym z najważniejszych wyborów geopolitycznych od odzyskania niepodległości.

²⁶ In Brussels, Jaishankar discusses Iran with EU counterparts, „The Hindu”, dostępne przez: <https://www.thehindu.com/news/national/in-brussels-jaishankar-discusses-iran-with-eu-counterparts/article70750626.ece>, [dostęp: 18.03.2026].

aporteczenatura



Justice For George #BLM
Arrest Cops who kill
NO JUSTICE NO PEACE

A RIOT IS THE LANGUAGE OF THE UNHEARD
MARTIN LUTHER KING JR

BACK
INS
ES
ER.

Religia w szkole - dyskurs złożony



Obecność lekcji religii w szkołach i ich forma to od wielu lat kwestia kontrowersyjna, chętnie przywoływana przy okazji różnego rodzaju sporów światopoglądowych. Dyskurs jej dotyczący wydaje się jednak dość mocno spłycony, w przestrzeni medialnej sprowadzony przede wszystkim do wyboru stosownego miejsca nauczania lub zmiany profilu na religioznawczy. Poza uproszczoną formą występowania tego tematu, istotnym czynnikiem jest jego upolitycznienie. W tym artykule lekcje religii będą analizowane głównie przez pryzmat zajęć prowadzonych przez Kościół katolicki jako najistotniejszego przedmiotu debaty.

Lekcje religii a polityka

Bardzo ważne, a na pewno odbijające się szerokim echem w dyskursie publicznym, są pomysły kolejnych ministrów edukacji na zmiany w organizacji nauczania religii. Należy przywołać najnowsze zmiany wprowadzone przez Barbarę Nowacką. Są to: ograniczenie liczby godzin do 1 tygodniowo zamiast 2, obowiązek umieszczania tych zajęć jako pierwszych lub ostatnich¹ oraz zaprzestanie uwzględniania ocen z religii i etyki w średniej². Można je różnie postrzegać w zależności od perspektywy. Zmiana zasad umieszczania w planie lekcji stanowi formę sprawiedliwości dla nieuczęszczających na te lekcje. Nie muszą oni teraz spędzać dodatkowego czasu w szkole na tzw. okienku i mogą wykorzystać go lepiej. Z drugiej strony zaś jest to wyzwanie organizacyjne dla szkół. Kwestia ocen i redukcji liczby godzin pokazuje degradację tego przedmiotu z pozycji nieco niższej od np. matematyki do pozycji przedmiotów nieobowiązkowych bez ocen, jak np. edukacja zdrowotna. Słuszność nieuwzględniania oceny z religii do średniej jest

¹ Rozporządzenie Ministra Edukacji z dnia 17 stycznia 2025 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach, Dz.U. 2025 poz. 66, Warszawa 20.01.2025 r., s. 1–2.

² Ministerstwo Edukacji Narodowej, *Komunikat o niewliczaniu ocen z religii i etyki do średniej ocen*, Gov.pl, <https://www.gov.pl/web/edukacja/komunikat-o-niewliczaniu-ocen-z-religii-i-etyki-do-sredniej-ocen> [dostęp: 6.03.2026].

z kolei niejednoznaczna i uzależniona od prywatnych poglądów. Niewątpliwie wszystkie te zmiany realizują światopoglądowe oczekiwania wyborców obecnie rządzącego obozu politycznego.

Na zupełnie przeciwnym biegunie znajduje się propozycja byłego ministra edukacji i nauki Przemysława Czarnka z 2021 roku, zakładająca obowiązkowe uczestnictwo w lekcjach religii lub etyki jako źródłach zasad moralnych³. Sprawa sprowadziła się jednak wyłącznie do szumu medialnego. W pomysł Czarnka da się zauważyć chęć nobilitacji religii jako przedmiotu, znowu jednak o motywacji polityczno-swiatopoglądowej. Czy można traktować propozycję wspomnianego ministra jako potencjalnie skuteczne rozwiązanie? Czy 2 lekcje w tygodniu mają szansę na przeciwstawienie się wpływom środowiska i wychowania na kręgosłup moralny jednostki?

Ciekawy kontekst dla politycznego charakteru dyskusji o lekcjach religii stanowi analiza Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) dot. poglądów na temat omówionych wcześniej zmian wśród wyborców różnych opcji politycznych. Podczas gdy opinie badanych w większości pokrywają się z poglądami na osi światopoglądowej lewicy i światopoglądowej prawicy, to z tego podziału wyłamuje się Konfederacja Wolność i Niepodległość⁴. Przeciwnicy zmian mają raptem 3% przewagi nad zwolennikami⁵, co zaskakuje w środowisku skrajnie prawicowym.

Finansowanie nauczania religii w szkołach

Nieodłącznym elementem dyskusji o religii w szkole jest źródło jej finansowania. Koszty tych lekcji są pokrywane na mocy ustawy zasadniczej ze środków publicznych, na mocy ustawy zaś przez samorządy⁶. Przeciwnicy religii jako przedmiotu szkolnego zapewne woleliby inne przeznaczenie tych pieniędzy

³ D. Sitnicka, *Rząd chce obowiązkowej religii lub etyki. Praktyka? Ponad 34 tys. etatów katechetów, ledwie kilkuset etyków*, OKO.press, <https://oko.press/czarnek-chce-obowiazku-chodzenia-na-religie-lub-etyke> [dostęp: 6.03.2026].

⁴ D. Litwin, *Polacy o zmianach w szkolnictwie*, „CBOS. Komunikat z badań”, nr 110/2025, s. 3, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2025/K_110_25.PDF [dostęp: 6.03.2026].

⁵ Ibidem.

⁶ Ł. Starzewski, *Finansowanie lekcji religii z budżetu samorządów. Odpowiedź RPO dla Akcji Katolickiej*, Biuletyn Informacji Publicznej RPO, <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-samorzady-lekcje-religii-finansowanie-akcja-katolicka> [dostęp: 7.03.2026].

lub przekazywanie na nim wiedzy religioznawczej, nieukierunkowanej na żadne wyznanie. Potrzeby zwolenników zaś są spełnione.

Warto zaznaczyć, że dostęp do publicznego finansowania edukacji przybliżającej zasady wyznania mają nie tylko katolicy, w uproszczonym dyskursie głównie kojarzeni z lekcjami religii. Inne związki wyznaniowe i ich członkowie mają w tym zakresie równe prawa (na mocy Konstytucji)⁷. Ten fakt jakby umykał w dyskusji wokół omawianego przedmiotu szkolnego, co świadczy o jej płytkim wymiarze. Należy rozważyć słuszność argumentów zwolenników, nie traktując ich przy tym jako religijnego monolitu, i przeciwników, choć może stanowić to niemałe wyzwanie. W opracowaniu CBOS z 2024 roku, 51% badanych wyraziło poparcie dla organizacji religii w placówkach publicznych, 43% zaś sprzeciw⁸. Zaledwie 8% różnicy⁹ wskazuje na znaczącą polaryzację opinii i rozbieżność potrzeb, a wszelkie zmiany mogą być odbierane jako atak na interesy danej grupy. Nie można też zapominać o politycznej nośności tego tematu.

Cele nauczania religii a szkolna rzeczywistość

Za różnie zbieranymi i opracowywanymi danymi dotyczącymi malejącej frekwencji na lekcjach religii¹⁰ kryją się równolegle prowadzone narracje, uzurpujące sobie monopol w kwestii prawdy i obiektywizmu, jak gdyby wzajemnie się zwalczające. Należy sobie zadać pytanie, jakim interesom mogą służyć i jaka jest rzeczywistość między nimi. Niewątpliwie, taka sytuacja nie sprzyja dyskursowi i mocno go upraszcza.

Kolejnym aspektem, który zasługuje na więcej uwagi, jest sama formuła nauczania religii i cele stojące za tym przedmiotem. Ksiądz Paweł Mąkosa wyszczególnia ujęcia konfesyjne (program przygotowywany przez związek

⁷ A. Abramowicz, *Prawo do nauki religii w publicznych szkołach i przedszkolach a zasada równouprawnienia związków wyznaniowych*, „Studia z Prawa Wyznaniowego”, t. 15/2012, s. 235–253, <https://bazhum.muzhp.pl/media/texts/studia-z-prawa-wyznaniowego/2012-tom-15/studia-z-prawa-wyznaniowego-2012-t15-abramowicz.pdf> [dostęp: 7.03.2026].

⁸ M. Feliksiak, *Religia w szkołach*, „CBOS. Komunikat z badań”, nr 97/2024, s. 1, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2024/K_097_24.PDF [dostęp: 7.03.2026].

⁹ Ibidem.

¹⁰ Por. chociażby dane: K. Kania, *Religia w polskich szkołach w kryzysie! Sprawdź, ile dzieci naprawdę chodzi na lekcje*, Infor, <https://edukacja.infor.pl/szkola/7472006,religia-w-polskich-szkolach-w-kryzysie-sprawdz-ile-dzieci-na-prawde-chodzi.html> [dostęp: 7.03.2026]; *Ilu uczniów chodzi na religię? Przepaść między diecezjami*, Archidiecezja Warszawska, <https://archwwa.pl/wiadomosci/ilu-uczniow-chodzi-na-religie-przepasc-miedzy-diecezjami/> [dostęp: 7.03.2026].

wyznaniowy), niekonfesyjne (program opracowany bez udziału związków wyznaniowych) oraz ujęcie interreligijne (program z elementami z różnych religii, w duchu dialogu międzyreligijnego)¹¹. W Polsce obowiązuje ujęcie konfesyjne katechetyczno-ewangelizacyjne¹², mające na celu *ukierunkowanie na pogłębienie wiary i religijności wierzących uczestników lekcji religii oraz doprowadzenie do nawrócenia jeszcze niewierzących lub poszukujących*¹³. Poza nim wśród ujęć konfesyjnych występuje też ujęcie informacyjno-wychowawcze, w którym kształtuje się moralność i postawy w zgodzie z wyznaniem i pokazuje się oddziaływanie chrześcijaństwa na kulturę¹⁴. Wśród ujęć niekonfesyjnych, Mąkosa wyróżnia chrześcijańskie ujęcie ponadkonfesyjne oraz ujęcie religioznawcze¹⁵. Należy zastanowić się, czy jeżeli istnieje potrzeba zmiany obecnego modelu, to jaki inny wdrożyć w jego miejsce i jakiego rodzaju potrzebom powinien on wtedy odpowiadać. Pytanie też, na ile skutecznie aktualna organizacja tych zajęć pełni swoją założoną funkcję.

Niebagatelny czynnikiem są oczekiwania uczniów co do formy i treści lekcji religii. Dariusz Kurzydło na podstawie badania opinii warszawskich licealistów stwierdza, że niedostrzeżenie sensu obecności religii w szkole dotyczy niewielkiej liczby osób, a uczęszczanie niewynikające z własnej woli niespełna 18% uczniów¹⁶. Interesujące są za to oczekiwania chodzących na lekcje religii, którzy widzą miejsce tego przedmiotu w szkole. To m.in. potrzeba zgłębiania wiedzy o wierze niezaspokojona w domu, poszukiwanie rówieśniczej wspólnoty w wierze czy rozwijanie swojej moralności i umiejętności obrony swoich decyzji w tym zakresie¹⁷. Trzeba jednak podkreślić, że realizacja tych oczekiwań ściśle wiąże się chociażby ze stosunkami w grupie rówieśniczej, w tym w klasie. Niekiedy zbudowanie poczucia wspólnoty w wierze może być wręcz niewykonalne – zwłaszcza w przypadku nieprzyjaznego środowiska szkolnego, np. występowania *bullyingu*. Problem może też

¹¹ P. Mąkosa, *Współczesne ujęcia nauczania religii w europejskim szkolnictwie publicznym*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne”, t. 3/2011, s. 124–133, <https://ojs.tnku.pl/index.php/rpt/article/view/14842/14528> [dostęp: 7.03.2026].

¹² Ibidem, s. 125–126.

¹³ Ibidem, s. 125.

¹⁴ Ibidem, s. 127–128.

¹⁵ Ibidem, s. 129.

¹⁶ D. Kurzydło, *Po co (nam) lekcja religii? Stosunek młodzieży do nauczania religii w szkole*, „Edukacja”, nr 1/2023, s. 10, https://www.ibe.edu.pl/images/EDUKACJA/NUMERY/2023-01/3_Po_co_nam_lekcja_religii.pdf [dostęp: 8.03.2026].

¹⁷ Ibidem, s. 11–13.

pojawić się, gdy w grupie uczęszczających pojawi się poczucie wyobcowania ze względu na poziom zaawansowania w wierze i praktykach religijnych, a niewiedza jest odbierana negatywnie i prześmiewczo. Zachowania rówieśników pozostających „na zewnątrz” przedmiotu mogą być irytujące też wtedy, kiedy nie są motywowane czystym antagonizmem, a np. swoistym współczuciem. Problemem typowo szkolnym i niezwiązanym ze środowiskiem uczniów jest obowiązek realizacji programu przez nauczyciela połączony z niedostatkami czasu – może to przyćmić potrzebę dialogu czy wspólnotowości.

Szanse i zagrożenia dla religii w szkole

Malejącą frekwencję czy swego rodzaju degradację lekcji religii na tle innych przedmiotów (redukcja godzin, niewliczanie ocen do średniej) z oczywistych względów można postrzegać jako zagrożenie dla dalszej obecności tych zajęć w szkolnych murach. Należy jednak zauważyć, że owe zmiany to też nowe możliwości, niedostępne dla przedmiotów innych niż religia. Mniejsze grupy to kameralność i potencjalnie łatwiejsza realizacja potrzeby wspólnoty, więcej przestrzeni dla potrzeb jednostkowego ucznia. Grupy międzyklasowe dają możliwość zawarcia nowych znajomości, utworzenia innej wspólnoty niż jedna klasa i ci sami rówieśnicy na innych przedmiotach. Niewliczanie ocen do średniej to szansa na odejście od szablonu przykrego obowiązku do wykonania, który nie powinien być elementem rozwoju wiary i religijności.

Kwestia usunięcia religii ze szkół i przeniesienia jej do kościołów nie jest jednoznacznie dobra lub zła. Obecność religii w szkole pozwala uniknąć dojazdów, a przez to lepiej zorganizować swój czas, którego wielu uczniom już i tak brakuje. Przeniesienie zajęć do sal parafialnych to zaś możliwość uczestnictwa w lokalnej wspólnotie rówieśników oraz brak typowo szkolnych ograniczeń, jednak też konieczność dodatkowego dojeżdżania na zajęcia.

Dyskurs na temat obecności i kształtu lekcji religii w szkołach bywa w dużej mierze uproszczony do „być albo nie być”, kontekstu Kościoła katolickiego i polityki. Często pomija się szerokie możliwości wynikające z ustawy zasadniczej, a dane o frekwencji traktuje się w sposób narracyjny. Zapomina się, że nawet rozbudowany, dobry model może nie mieć szans powodzenia w dynamicznym i zmiennym środowisku

szkoły, o ile w ogóle rozpatruje się w dyskursie istnienie różnych rozwiązań. Dyskusja w dużej mierze opiera się na polaryzacji i skrajnościach, a przez to staje się paliwem dla polityki, co stanowi rzeczywiste zagrożenie dla dobra religii jako przedmiotu i jej rozwoju. W rzeczywistości wysokiej jakości dyskurs powinien unikać uproszczeń i ujmować jak najwięcej zagadnień.

Dział Kultura



Foto: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Tanie pisanie, czyli o autorach-wolontariuszach i tegorocznym budżecie na wsparcie literatury

Julia Woszczyk

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dumą ogłosiło *rekordowy budżet na Programy Ministra*¹ oraz przeznaczenie na kulturę 38 mln złotych więcej niż w 2025 roku. Środowiska literackie nie podzielały jednak tego entuzjazmu, gdyż z 562 mln złotych przeznaczonych na rozwój kultury, rynek książki otrzymał jedynie 4 mln złotych, co stanowi 0,711% całości budżetu. Fakt ten spotkał się z ostrą reakcją m.in. Unii Literackiej, która przypomina, że *literatura jest podstawą ekosystemu kultury*², czego zdecydowanie nie odzwierciedlają inwestycje państwa. Ministerstwo chwali się także programem „Literatura”, którego celem jest *dofinansowanie wartościowych premier wydawniczych – ze szczególnym uwzględnieniem napisanej po polsku oraz przetłumaczonej na język polski literatury współczesnej*³. Unia Literacka na swoim profilu na Instagramie zwraca jednak uwagę na to, że wiele wartościowych projektów zgłaszanych do programu jest odrzucanych właśnie przez brak wystarczającego dofinansowania.

O pisarskiej (nie)doli

Nic dziwnego, że najdobitniej patologię na polskim rynku książki komentują ci najbardziej pokrzywdzeni, to znaczy pisarze i pisarki, którzy z samego pisania utrzymywać się po prostu nie mogą. Znany polski reportażysta Mariusz Szczygieł w poście na Facebooku opublikowanym pod koniec 2024 roku przyznał, że jako jeden z najlepiej zarabiających autorów w kraju musi... dorabiać.⁴ Dodał też, że jako prezes fundacji Instytut Reportażu od kilku lat nie pobiera wynagrodzenia, a środki przeznacza na godziwe i regularne honoraria dla autorek i autorów.

¹ Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Rekordowy budżet na Programy Ministra - 562 mln zł na rozwój kultury w Polsce, Gov.pl, <https://www.gov.pl/web/kultura/rekordowy-budzet-na-programy-ministra--562-mln-zl-na-rozwoj-kultury-w-polsce> [dostęp: 10.03.2026].

² Unia Literacka, „Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłosiło rekordowy budżet programów na 2026 rok: 562 mln zł. To o 38 mln zł więcej niż w roku poprzednim”, Facebook, 18.11.2025, https://www.facebook.com/unia.literacka?locale=pl_PL [dostęp: 10.03.2026].

³ Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Literatura 2026, Gov.pl, <https://www.gov.pl/web/kultura/literatura-2026> [dostęp: 10.03.2026].

⁴ Mariusz Szczygieł, „Jak i ile zarabia w Polsce pisarka lub pisarz?”, Facebook, 12.12.2024, <https://www.facebook.com/MariuszSzczygielReporterOfficial/posts/jak-i-ile-zarabia-w-polsce-pisarka-lub-pisarz-w-polityce-ukaza%C5%82-si%C4%99-w%C5%82a%C5%9Bnie-tekst/1126410678854299/> [dostęp: 10.03.2026].

Potwierdzenie tej jednostkowej historii możemy odnaleźć w raporcie zleconym przez Instytut Książki, który donosi, że *wśród uczestników badania sondażowego jedynie ¼ twórców utrzymuje się wyłącznie z pracy twórczej, pozostali respondenci posiadają dochody również z innych źródeł*.⁵ U większości badanych dochody z pracy twórczej traktowane są jako uzupełnienie budżetu. Bardzo duża część twórców wykonuje swoją pracę całkowicie nieodpłatnie i nie może liczyć na wynagrodzenia związane z liczbą sprzedanych książek (57,9% badanych), wynagrodzenia z tytułu wypożyczeń bibliotecznych (58,8% badanych), nie mówiąc już o grantach, rezydencjach, czy stypendiach, bez których obejść musi się ponad 80% pisarzy i pisarek.⁶ Warto mieć to na uwadze, ponieważ, jak się okazuje, realne korzyści z programów stypendialnych i dotacji ogłaszanych co roku przez MKiDN czerpie tylko około 20% twórców.

W jaki sposób państwo powinno wesprzeć pisarzy i pisarki?

Mogłoby wprowadzić ustawę o jednakowej cenie książki, która obowiązuje w większości krajów Europy Zachodniej. Polscy autorzy otrzymują swój procent z ceny zbytu, podczas gdy wynagrodzenie autorów zagranicznych oblicza się od ceny okładkowej.⁷ Przez brak regulacji, ceny książek są notorycznie obniżane, dzieje się to nawet w dniu premiery. Problem tkwi w tym, że nieregulowane ustawowo ceny książek są niestałe i nieprzewidywalne, co sprawia, że takie też są honoraria. Tak skomentowała tę sytuację szefowa Wydawnictwa Filtry Ewa Wieleżyńska: *książka nie jest zwykłym obiektem handlu podlegającym wolnorynkowym wojnom rabatowym, lecz dobrem kultury, które należy chronić*.⁸ Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego rozpoczęło prace legislacyjne nad Ustawą o ochronie rynku książki, której jednym z trzech kluczowych filarów jest właśnie stała cena książki przez 12 miesięcy. Zaproponowane rozwiązanie nie jest jednak wolne od ryzyka, gdyż czytelnik, który będzie musiał zapłacić za książkę więcej, może całkowicie zrezygnować z jej kupna. Pojawiają się obawy, że wzrost cen spowoduje zmniejszenie popytu.

⁵ J. Sobolewska, A. Żelazińska, Ile tak naprawdę zarabiają pisarze? „Anonimowego Szweda łatwiej sprzedać niż Polaka”, „Polityka” 51/2024, s. 82.

⁶ Ibidem, s. 77.

⁷ M. Dzięglewski, Kondycja zawodowa i warunki pracy osób tworzących książki w Polsce. Raport z badań, Instytut Książki, Kraków 2025, s. 75.

⁸ J. Sobolewska, A. Żelazińska, Dlaczego książki drożeją, a księgarnie upadają? Na rynku dzieje się coś dziwnego, „Polityka” 3461/2024, s. 79.

Tego chcemy uniknąć. Maciej Makowski, prezes wydawnictwa Prószyński Media, w wypowiedzi dla „Business Insider” krytykuje projekt ustawy w obecnym kształcie. Twierdzi on, że *projekt nie jest wynikiem jakichkolwiek szerokich konsultacji z wydawcami, autorami i dystrybutorami oraz, że wprowadzenie ustawy w brzmieniu zbliżonym do zasygnalizowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie rozwiąże tych problemów*.⁹ Wspominana już Ewa Wieleżyńska zwraca także uwagę na to, że jednolita cena książki bez kompleksowej polityki wsparcia rynku książki będzie nieefektywna.¹⁰ W ustawie ma także pojawić się zapis o tym, że kameralne księgarnie będą traktowane jak instytucje kultury, na rzecz których powstanie specjalny fundusz stabilizacyjny. Jest to odpowiedź na to, że w Polsce rocznie znika około 100 księgarni stacjonarnych, ponieważ nie wytrzymują konkurencji z sieciami i platformami internetowymi. Szanse na to, by wypowiedzieć się w kwestiach związanych z projektem ustawy będą mieli wszyscy zainteresowani podczas konsultacji międzyresortowych i społecznych.

O co właściwie walczą środowiska literackie?

Postulatów ze strony aktywistów literackich pada wiele, jednak coraz mniejsza wiara jest w to, że uda się je zrealizować. Relacje osób ze środowiska literackiego referują Justyna Sobolewska i Aleksandra Żelazińska w artykule „Dlaczego książki drożeją, a księgarnie upadają? Na rynku dzieje się coś dziwnego” opublikowanym w 2024 roku na łamach „Polityki”. Oprócz diagnozy obecnej sytuacji pojawiają się także propozycje: poszerzenie rynku dystrybucyjnego, uświadamianie społeczeństwa o roli księgarni w małych i dużych miastach, wsparcie instytucjonalne oraz ustalenie stałych marż dla dystrybutorów, co miałyby zapobiec ewentualnemu zawyżaniu cen, które odbiłyby się na kieszeniach czytelników i wydawców. Ponadto padają głosy postulujące wprowadzenie obowiązku kupowania przez publiczne biblioteki nagradzanych książek oraz ustalenie preferencyjnych czynszów dla księgarni. W przestrzeni publicznej bardzo często pojawiają się skargi ze strony początkujących pisarzy, którzy muszą godzić się na niekorzystne warunki umów z wydawnictwami. Niejasne pozostają kwestie dotyczące postanowień, które powinny znaleźć się w umowie, wysokości stawek oraz sposobu, w jaki obliczane jest wynagrodzenie.

⁹ F. Chopin, List Fryderyka Chopina do Juliana Fontany w Paryżu, Palma, 03.12., <https://polona2.pl/item/list-fryderyka-chopina-do-juliana-fontany-w-paryzu,MjAwNTYyNDk/0/#info:metadata>, [dostęp: 30.11.2025].

¹⁰ Ibidem.

W tych i innych sprawach związanych z dystrybucją brakuje ustandaryzowanych wytycznych. Odpowiedź na pytanie, czy budżet przeznaczony w 2026 roku na literaturę będzie w stanie rozwiązać przynajmniej część problemów rynku książki, nasuwa się sama.

Czy interesujemy się jeszcze czytelnictwem i rynkiem książki?

Na ten temat powstaje w Polsce wiele raportów. Jednym z nich jest „Ruch Wydawniczy w Liczbach” publikowany przez Bibliotekę Narodową. W roku 2024 liczba tytułów periodyków drukowanych zmniejszyła się o 410 względem roku 2023.¹¹ Autorzy ukazujących się raportów odnotowali tendencję spadkową, tzn. liczba publikowanych tytułów oraz dystrybuowanych egzemplarzy zmniejsza się z każdym rokiem. Należy jednak dodać, że coraz bardziej popularne stają się wydania elektroniczne, których liczba z roku na rok wzrasta. Porównanie stanu czytelnictwa w Polsce do innych krajów europejskich umożliwiają nam dane opublikowane przez Eurostat w 2024 roku – nasz kraj uplasował się na środku. 54,6% badanych stwierdziło, że w ciągu roku poprzedzającego badanie (2021) przeczytało co najmniej jedną książkę.¹² W Luksemburgu, który znajduje się na szczycie listy krajów pod względem poziomu czytelnictwa takiej odpowiedzi udzieliło 75,2% ankietowanych, natomiast w Rumunii, która zajęła ostatnie miejsce, było to 29,5%. Biblioteka Narodowa regularnie publikuje raporty: „Stan czytelnictwa w Polsce”, „Ruch Wydawniczy w Liczbach”, oraz „Stan Bibliotek w Polsce”. W 2025 roku na zlecenie Instytutu Książki opublikowano 290-stronicowy raport „Kondycja zawodowa i warunki pracy osób tworzących książki w Polsce”.

Nie czas na kulturę?

O kwestii czytelnictwa dyskutuje się od wielu lat, jednak być może obecna sytuacja geopolityczna wyjątkowo nie sprzyja namysłowi nad budżetowaniem sektora kultury. Z drugiej strony można powiedzieć, że zawsze znajdują się kwestie politycznie ważne i ważniejsze.

¹¹ Biblioteka Narodowa, Ruch Wydawniczy w Liczbach 2024 P, <https://www.bn.org.pl/raporty-bn/ruch-wydawniczy-w-liczbach/ruch-wydawniczy-w-liczbach-2024-p/> [dostęp: 10.03.2026].

¹² Eurostat, Younger people and women in the EU read more books, https://ec.europa.eu/eurostat/en/web/products-eurostat-news/w/ddn-20240809-2?fbclid=IwY2xjawFNFRuA2FlbQlxMAABHfvJDMoN5BpiP6NKBoU9WG5BS5cnoPrSy9pZMP78aoGem4tjgGNpp5-ag_aem_aDtY_XXEQhLQ176NumFSRw [dostęp: 10.03.2026].

Szerokim echem w Polsce odbiły się doniesienia o najwyższych w historii wydatkach na obronność Niemiec. Ośrodek Studiów Wschodnich donosi, że na przestrzeni 10 lat Niemcy potroili środki przeznaczone na Ministerstwo Obrony.¹³ Polskie media nie nagłaśniały jednak tego, że Niemcy zwiększyli także budżet na kulturę o 10% względem poprzedniego roku,¹⁴ podczas gdy budżet na polską kulturę spadł o 2,1% w porównaniu z ubiegłym rokiem. Krzysztof Piątkowski (KO) podczas posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, które odbyło się 16 października 2025 roku,⁸ wyjaśnił spadek w taki sposób: *część dużych projektów – jak Muzeum Historii Polski, Europejskie Centrum Filmowe Camerimage, Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 r. – jest już na zaawansowanym etapie realizacji [...] Więcej pieniędzy na wynagrodzenia, programy, koncerty, wystawy, działalność codzienną instytucji. To przesunięcie z inwestycji w mury na inwestycje w ludzi*¹⁵. Niestety nie znaczy to wcale, że kieszenie literatów przestaną w najbliższym czasie świecić pustkami.

Pisarze wszystkich nurtów, łączcie się!

Niesprzyjające pracy twórczej warunki skłoniły artystów do zrzeszania się w prężnie działające związki, do których należą m.in. Unia Literacka, Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury, czy Związek Literatów Polskich. Wielu pisarzy przyjmuje aktywistyczne postawy i głośno mówi o tym, co dzieje się na rynku książki – udzielają wywiadów i zdają relację z tego, że praca pisarza wiąże się przede wszystkim z poświęceniami i daleko jej do bycia zarobkową. Na łamach czasopism i stron internetowych nieustannie wszczynane są dyskusje na temat tego, jaka literatura będzie czytana oraz kto będzie ją czytał i co będą z tego mieli jej twórcy. Wynika z tego, że oddolne zainteresowanie tematem jest niemałe – teraz czas na to, by głosy zostały usłyszane przez MKiDN, które wdrożyłoby w życie realne zmiany. Niestety przy budżecie wynoszącym 4 mln złotych może okazać się to co najmniej problematyczne.

¹³ A. Kozaczyńska, Niemcy: budżet na 2026 rok i wzrost zadłużenia, Ośrodek Studiów Wschodnich, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-12-05/niemcy-budzet-na-2026-rok-i-wzrost-zadluzenia> [dostęp: 10.03.2026].

¹⁴ Die Bundesregierung, Bundeskulturretat 2026 mit 2,57 Milliarden Euro beschlossen – Kulturstaatsminister Weimer: „Wir investieren in die innere Größe unserer Kulturnation”, <https://www.bundesregierung.de/breg-de/aktuelles/bundeskulturretat-2026-mit-2-57-milliarden-euro-beschlossen-kulturstaatsminister-weimer-wir-investieren-in-die-innere-groesse-unserer-kulturnation--2394030> [dostęp: 10.03.2026].

¹⁵ Kancelaria Sejmu. Biuro Komisji Sejmowych, Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu (nr 95) z dnia 16 października 2025 r., <https://orka.sejm.gov.pl/zapisy10.nsf/0/A868796F5C90EA15C1258D4200350858/%24File/0230310.pdf> [dostęp: 10.03.2026].

Blanka Wilczek

Powrót do korzeni: Szamanizm, rodzimowierstwo i nowa duchowość w Polsce



Choć chrześcijaństwo od wieków pozostaje głównym filarem wyznaniowym w Polsce, współczesny krajobraz duchowy kraju staje się coraz bardziej wielobarwny. W ostatnich latach można zaobserwować wzrost zainteresowania chociażby alternatywnymi ścieżkami wyznaniowymi, które oferują bezpośredni kontakt z naturą oraz powrót do korzeni. Jest to proces poszukiwania własnej tożsamości w świecie, w którym tradycyjne formy religijności dla niektórych przestają być jedyną odpowiedzią na potrzeby ducha.

Przez stulecia nasza rodzima mitologia i wierzenia pozostawały przysłonięte przez dominującą wiarę chrześcijańską. Dziś jednak, z ogromną delikatnością i ciekawością, Polacy zaczynają odśłaniać te zapomniane karty historii. Nie jest to proces wymierzony przeciwko tradycji, lecz próba odkrycia na nowo bogatego dziedzictwa, które przez wieki trwało w ludowych zwyczajach i świadomości narodu.

Tę fascynację skutecznie podsyca popkultura oraz trendy panujące w modzie, sztuce i literaturze. Od malarstwa inspirowanego się słowiańską estetyką, po utwory muzyczne wybrzmiewające echem staropolszczyzny. To właśnie tam, w wiejskiej obrzędowości i archaicznym rytmie życia, coraz więcej z nas odnajduje autentyczność, która przyciąga coraz szersze kręgi poszukiwaczy.

Najpopularniejsze nurty duchowości alternatywnej, które możemy wyróżnić w Polsce to rodzimowierstwo oraz nowoczesny szamanizm. Rodzimowierstwo słowiańskie to dążenie do kontynuacji wiary przodków w oparciu o szacunek dla sił przyrody. Szamanizm zaś, choć uniwersalny w swych założeniach, w polskim wydaniu staje się narzędziem umożliwiającym powrót do rdzenności i osobistego doświadczania energii Ziemi. O tym, że zjawisko to wychodzi poza sferę prywatnych zainteresowań, świadczy fakt rejestrowania nowych związków wyznaniowych.

Słowiańskie echo: Powrót do rdzenności w cieniu nowoczesności

Współczesne rodzimowierstwo słowiańskie nie jest jednolitą strukturą, lecz dynamicznym ruchem opartym na rekonstrukcjonizmie. Oznacza to, że wyznawcy starają się odtworzyć system wierzeń przodków, korzystając z dostępnych źródeł historycznych, archeologicznych i etnograficznych. Zadanie to jest niezwykle trudne, gdyż dawni Słowianie nie pozostawili po sobie pisma, a wiedza czerpana jest głównie z kronik chrześcijańskich, tekstów arabskich podróżników oraz badań naukowych Aleksandra Gieysztora¹ czy Andrzeja Szyjewskiego².

W Polsce Rodzimy Kościół Polski jest obecnie najstarszym i jednym z najważniejszych ugrupowań na mapie współczesnego rodzimowierstwa. Choć zjawisko powrotu do przedchrześcijańskich wierzeń Słowian bywa przez osoby z zewnątrz nierzadko mylone z grupami rekonstrukcji historycznych, w rzeczywistości jest to głęboko przeżywana, żywa ścieżka duchowa, która zyskuje coraz więcej wyznawców³.

To właśnie oni kultywują tradycję, której korzenie sięgają przełomu XVIII i XIX wieku. Za duchowego prekursora ruchu uważa się Zoriana Dołęgę-Chodakowskiego, który jako pierwszy na ziemiach słowiańskich otwarcie głosił potrzebę powrotu do rdzennej wiary i kultury⁴.

Formalne początki zorganizowanego rodzimowierstwa w Polsce wiążą się jednak z rokiem 1921, kiedy to Władysław Kołodziej powołał do życia Święte Koło Czcieli Światowida. Grupa ta przetrwała trudny okres międzywojenny oraz drugą wojnę światową. Z upływem czasu, głównie ze względu na podeszły wiek członków, historyczne ugrupowanie zaczęło ulegać stopniowej hermetyzacji.

Nowy impuls przyszedł w latach osiemdziesiątych, kiedy to w Warszawie uformowało się świeże środowisko rodzimowiercze skupione wokół Lecha Emfazego Stefańskiego⁵. Ponieważ między obiema grupami nie było znaczących różnic światopoglądowych, postanowiły one połączyć swoje siły. Zwieńczeniem tego procesu była oficjalna rejestracja Rodzimego Kościoła Polskiego w 1995 roku, czyniąca go

¹ A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Wydawnictwo Uniwersytetu warszawskiego, Warszawa 2008.

² A. Szyjewski, *Religia Słowian*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2003.

³ A. Frydrychewicz, "Można być dobrym, wartościowym człowiekiem i Polakiem, niekoniecznie będąc katolikiem", Onet.pl, <https://kobieta.onet.pl/wiadomosci/neopoganie-w-polsce-myli-sie-nam-z-grupami-rekonstrukcji-historycznych/yl78r96> [dostęp: 23.22.2023].

⁴ *Historia Związku, Rodzimy Kościół Polski*, <https://rkp.org.pl/historia>.

⁵ *Ibidem*.

pierwszą powojenną organizacją tego typu w kraju. Warto przy tym podkreślić, że słowo „Kościół” w nazwie nie ma konotacji chrześcijańskich. Zostało użyte w swoim pierwotnym znaczeniu, jako określenie religijnej organizacji wyznawców i jej duchowieństwa.

Dziś ugrupowanie funkcjonuje w niezwykle dynamicznym środowisku. Jak zauważają religioznawcy i publicyści, powrót do słowiańskich korzeni nie jest już tylko chwilową modą, lecz trwałym i rosnącym trendem społecznym⁶. Obok najstarszego Rodzimego Kościoła Polskiego z powodzeniem działają i rejestrują się kolejne wspólnoty, takie jak Związek Wyznaniowy Rodzimowierców Polskich „Ród”, co dowodzi, że po latach marginalizacji, rodzima wiara ostatecznie zakorzeniła się w polskiej przestrzeni publicznej⁷.

Współczesne oblicza szamanizmu w Polsce

Szamanizm w Polsce nie jest zjawiskiem jednolitym i wymyka się prostym definicjom, balansując między tradycją, sztuką a nowoczesnymi formami rozwoju osobistego. Jak zauważa prof. Andrzej Rozwadowski, szamanizm można postrzegać jako swoistą formę sztuki, nie tylko w kontekście historycznych malowideł naskalnych, ale jako żywy proces twórczy, w którym człowiek za pomocą symboli i rytuałów komunikuje się z tym, co niewidzialne⁸. W polskim krajobrazie duchowym szamanizm objawia się dziś jako poszukiwanie pierwotnej więzi z naturą, co często określa się mianem neoszamanizmu. Jest to ścieżka, która kładzie ogromny nacisk na odzyskanie harmonii i wewnętrznej równowagi, wykorzystując techniki takie jak praca z oddechem, rytmiczna gra na bębnie czy medytacja, mające na celu wprowadzenie w stany zmienionej świadomości⁹.

Ważnym elementem polskiej duchowości alternatywnej jest odnajdywanie totemicznych relacji z przyrodą, które przetrwały w naszej kulturze pod postacią

⁶ Sz. Zdziebłowski, „*To nie jest chwilowa moda, to jest trend*”. *Kim są polscy rodzimowiercy?*, National Geographic, <https://www.national-geographic.pl/podcasty/to-nie-jest-chwilowa-moda-to-jest-trend-kim-sa-polscy-rodzimowiercy/> [dostęp: 12.01.2026].

⁷ op.cit. *Historia Związku*.

⁸ E. Konarzewska-Michalak, *Prof. Andrzej Rozwadowski. Szamanizm też jest sztuką*, UAM, <https://amu.edu.pl/nauka/popularyzacja-nauki-2/artykuly-popularyzacja-nauki/szamanizm-tez-jest-t-sztuka-prof-andrzej-rozwadowski> [dostęp: 31. 10. 2024].

⁹ Tantra Radosnych Chwil w Szamańskim Teatrze Życia, *Szamanizm*, <https://www.tantra.pl/szamanizm/> [dostęp:2026].

silnych symboli zwierzęcych. Doskonałym przykładem jest postać bociana, który dla Polaków funkcjonuje niemal jak „totem absolutny”. Ptak ten jest głęboko zakorzeniony w ludowej wierze jako zwiastun życia i opiekun domostwa, stając się pomostem między dawną magią a współczesnym postrzeganiem świętości natury¹⁰. Współczesne praktyki szamańskie w Polsce często odwołują się właśnie do takich rodzimych symboli, budując tożsamość opartą na lokalnym ekosystemie, co pozwala na głębsze osadzenie duchowości w konkretnym miejscu i tradycji przodków.

Jednakże szamanizm w Polsce ma także swoje bardziej kontrowersyjne oblicze, gdy jego elementy przenikają do sfery religijności instytucjonalnej lub grup charyzmatycznych. Niektórzy badacze i publicyści wskazują na zjawisko tak zwanego szamanizmu katolickiego lub zielonoświątkowego, gdzie praktyki takie jak egzorcyzmy, „spoczynek w duchu” czy specyficzne formy modlitwy charyzmatycznej przypominają techniki szamańskie. W tym kontekście pojawiają się pytania o granice między autentycznym przeżyciem duchowym a psychomanipulacją, zwłaszcza w zamkniętych wspólnotach, gdzie liderzy religijni mogą nieświadomie lub celowo wykorzystywać mechanizmy transu do wywierania wpływu na wiernych¹¹. To pokazuje, że potrzeba doświadczenia ekstatycznego jest w Polakach bardzo silna i szuka ujścia w różnych, czasem skrajnie odmiennych formach.

Z perspektywy naukowej i socjologicznej, współczesny szamanizm po 2020 roku jest postrzegany jako reakcja na kryzys tradycyjnych wartości i poszukiwanie indywidualnej sprawczości w niepewnym świecie. Analizy wskazują, że szaman nie jest już odizolowanym od społeczeństwa pustelnikiem, lecz osobą, która potrafi łączyć archaiczne techniki z nowoczesną wiedzą o psychice człowieka. Jest to zjawisko, które sprzyja budowaniu nowych wspólnot opartych na empatii i szacunku do życia we wszystkich jego formach.

Krajobraz po zmianie - nowe związki wyznaniowe i ewolucja polskiej duchowości

Współczesna Polska przechodzi przez proces istotnej transformacji religijnej, w

¹⁰ J. Słodkowski, *Bycie szamanem w Polsce nie wymaga złożenia siebie w ofierze. "Nie mamy duchów, które by tego żądały"*, Wyborcza.pl, <https://wyborcza.pl/7,75517,29629627,bocian-to-dla-polakow-cos-w-rodzaju-totemu-absolutnego-mozna.html> [dostęp: 07.04.2023].

¹¹ M. Zdanowska, *Religia, szamanizm czy psychomanipulacja? Kulisy wspólnot charyzmatycznych*, <https://www.tokfm.pl/ludzie/religia-szamanizm-czy-psychomanipulacja-kulisy-wspolnot-charyzmatycznych-tajemnice-kosciola>, [dostęp: 05.03.2026].

której tradycyjne formy pobożności ustępują miejsca poszukiwaniom bardziej zindywidualizowanym. Choć Kościół katolicki wciąż stanowi fundament kulturowy dla wielu Polaków, coraz częściej obserwuje się zjawisko dystansowania się od religii instytucjonalnej. Nie wynika to z braku potrzeb duchowych, lecz z chęci odnalezienia *sacrum* w przestrzeni wolnej od medialnych sporów i sztywnych struktur.

W odpowiedzi na te potrzeby, w oficjalnym rejestrze MSWiA pojawia się coraz więcej nowych wspólnot, które oferują zupełnie inne spojrzenie na relację człowieka z wszechświatem. Obecnie w Polsce działa już około 200 zarejestrowanych kościołów i związków wyznaniowych, co pokazuje, jak niezwykle szeroki stał się wachlarz naszych wierzeń. Od grup chrześcijańskich, przez buddyjskie, aż po te o charakterze rdzennym i przyrodniczym¹².

Jednym z najbardziej znaczących przykładów tego trendu jest oficjalna rejestracja Kościoła Naturalnego. Wspólnota ta kładzie nacisk na rozwój osobisty i bezpośrednią więź z naturą, odcinając się od dogmatów na rzecz uniwersalnych wartości etycznych. Fakt, że tak specyficzna grupa uzyskała status prawny, jest sygnałem, że państwo uznaje różnorodność duchową swoich obywateli¹³. Rejestracja ta niesie ze sobą konkretne korzyści dla wyznawców. Osoby należące do takich wspólnot mogą teraz oficjalnie występować do pracodawcy o dni wolne na czas swoich świąt religijnych, co wcześniej było przywilejem zarezerwowanym głównie dla największych kościołów¹⁴. To zrównanie w prawach pozwala mniejszym grupom na pełne i godne celebrowanie swojej tożsamości w przestrzeni publicznej.

Wśród nowo rejestrowanych podmiotów odnajdujemy niezwykle różnorodność. Od wspólnot medytacyjnych po grupy odwołujące się do słowiańskiego rodzimowierstwa. Nowe kościoły często stawiają na ekologię, wspólnotowość i wzajemny szacunek. Ta mozaika wierzeń udowadnia, że polska duchowość nie zanika, lecz staje się bardziej rozbudowana i poszukująca.

¹² J. Sobolak, *Ile kościołów i związków wyznaniowych działa w Polsce*, Business Insider, <https://businessinsider.com.pl/lifestyle/ile-kosciolow-i-zwiazkow-wyznaniowych-dziala-w-polsce-dane/fbvzwk6> [dostęp: 26.12.2025].

¹³ S. Bounaoui, *Kościół Naturalny w Polsce – zarejestrowano nowe wyznanie*, RMF24, <https://www.rmf24.pl/ciekawostki/news-kosciol-naturalny-w-polsce-zarejestrowano-nowe-wyznanie,nId,5823573> [dostęp: 10.02.2022].

¹⁴ M. Krajewska, *Nowa religia oficjalnie zarejestrowana*, Dzień Dobry TVN, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/18-nowych-kosciolow-w-polsce-co-wyznaja-caly-wachlarz-wierzen/lhtyjcl> [dostęp: 16.02.2026].

Podsumowanie

Analiza współczesnych przemian wyznaniowych w Polsce wskazuje na wyraźny zwrot ku indywidualizacji i pluralizmowi duchowemu. Reaktywacja Rodzimego Kościoła Polskiego oraz sukcesywna rejestracja nowych związków, takich jak „Ród” czy Kościół Naturalny, stanowią dowód na poszukiwanie autentyczności poza tradycyjnymi strukturami instytucjonalnymi. Zjawiska te, wspierane przez odradzający się szamanizm oparty na rodzimej symbolice przyrodniczej, sugerują, że współcześnie *sacrum* przestaje być zbiorem narzuconych dogmatów, a staje się sferą osobistego doświadczenia i „sztuką życia” w harmonii z ekosystemem.

W kontekście tych przemian kluczowe staje się pytanie o granice między dziedzictwem kulturowym a nowoczesną potrzebą autonomii duchowej w świecie zdominowanym przez narzucone schematy i zewnętrzne autorytety. Czy możliwe jest jeszcze odnalezienie w pełni suwerennej ścieżki rozwoju, a także czy każda próba wyjścia poza ramy nie kończy się jedynie poszukiwaniem nowej, choć inaczej zdefiniowanej formy przynależności?

Dział Kultura



Warner Bros. Studios in Burbank, California. Photographer: Ethan Swope/Bloomberg

Co dalej z Hollywood, czyli jak sprzedaż Warner Bros wpłynie na świat kina

Apolonia Lenckosz

Jeszcze dekadę temu mówiło się o „wielkiej szóstce” wytwórni filmowych, które przez dziesięciolecia dominowały nie tylko w Hollywood, ale i na całym światowym rynku filmowym. W 2019 roku, po połączeniu Disneya z 20th Century Fox, została już tylko wielka piątka. I wszystko wskazuje na to, że w tym roku ta liczba ponownie się pomniejszy - Warner Bros, gigant światowego kina, 21 października zeszłego roku ogłosił, że rozważa wystawienie się na sprzedaż.¹

Gigant, którego nikt nie umie utrzymać

Można by powiedzieć, że do czterech razy sztuka – bo ta sprzedaż będzie już czwartą zmianą właściciela Warner Bros w XXI wieku. Ostatnie kilkadziesiąt lat nie było dla wytwórni zbyt łaskawe. Mimo że Warner Bros jest w świecie popkultury wytwórnią kultową, stanowiącą kawał historii i tradycji światowego kina, to utrzymanie go na finansowej powierzchni wcale nie jest prostym zadaniem.

Na samym początku obecnego tysiąclecia, w roku 2000, Time Warner (jak ówczesnie nazywała się wytwórnia Warner Bros) połączył się ze spółką AOL, jednym z największych amerykańskich dostawców usług internetowych. Była to transakcja warta 350 mld USD, na tamten czas jedna z największych fuzji w amerykańskim biznesie i, jak się szybko okazało - jedna z najgorszych. Połączona spółka miała zdominować świat cyfrowy w XXI wieku poprzez zespolenie „starych” (Time Warner) i „nowych” (AOL) mediów. Przynajmniej taki był plan, który, jak się szybko okazało, nie przetrwał zderzenia z rzeczywistością - głównie za sprawą kreatywnej księgowości prowadzonej przez AOL, zupełnie różnych stylów zarządzania obiema spółkami i personalnych sporów dyrektorami.² Już w 2002 roku AOL odnotowała największą stratę w swojej historii³ i po kilku próbach wyjścia na prostą ostatecznie losy obu spółek rozeszły się siedem lat później, w 2009 roku, w wyniku czego Warner Bros stał się niezależną wytwórnią.

¹ Komunikat prasowy spółki Warner Bros z 21.10.2025 r., <https://www.wbd.com/news/warner-bros-discovery-initiates-review-potential-alternatives-maximize-shareholder-value> [dostęp: 03.05.2026 r.].

² T. Arango, How the AOL-Time Warner Merger Went So Wrong, <https://www.nytimes.com/2010/01/11/business/media/11merger.html> [dostęp: 03.05.2026 r.].

³ M. Hall, Warner Bros. Discovery, <https://www.britannica.com/money/Time-Warner-Inc/The-creation-and-expansion-of-Time-Warner> [dostęp: 03.05.2026 r.].

Swoją niezależnością wytwórnia nacieszyła się raptem siedem lat, bo już w 2016 roku została ponownie wykupiona - tym razem przez spółkę AT&T, amerykańskiego operatora sieci komórkowych. I to właśnie w tym momencie zaczęły rosnąć finansowe problemy Warner Bros. AT&T przepłaciła za zakup wytwórni, co negatywnie odbiło się na cenach jej akcji i już na start podkopało budżet połączonych spółek⁴. Dodatkowo nie pomogło spadające zainteresowanie widzów telewizją (widoczne od czasu spopularyzowania się platform streamingowych), pandemia COVID-19, która na wiele miesięcy zamknęła kina, i kosztowne wprowadzenie na rynek platformy HBO Max. To wszystko spowodowało, że w 2022 roku spółka dobiła do zadłużenia 55,8 mld USD, największego w swojej historii⁵.

Kiedy było już wiadome, że AT&T nie jest w stanie utrzymać Warner Bros, w 2022 roku wytwórnię, razem z całym jej zadłużeniem, przejęła spółka Discovery. David Zaslav, wcześniej prezes Discovery a obecnie połączonej spółki Warner Bros Discovery, miał plan na wyciągnięcie wytwórni na finansowa prostą. Dość radykalnie podszedł do cięcia kosztów - przeprowadził liczne zwolnienia, wycofał sporo produkcji a także, stosując znany ruch w branży filmowej, aby zwiększyć przychody, sięgnął po znane i popularne franczyzy, poprzez wydanie nowych filmów z uniwersum DC czy ogłoszenie prac nad serialem ze świata Harry'ego Pottera⁶. Chociaż udało się wzmocnić pozycję HBO Max, wzrost przychodów streamingowych nie rekompensował strat w studiu filmowym, spadku oglądalności telewizji czy braku większych sukcesów wypuszczanych gier. Na plan Zaslava i jego dość agresywne zmiany rynek zareagował nerwowo, osłabiając pozycję spółki na giełdzie. Tym samym po raz kolejny Warner Bros okazał się nie do utrzymania - pod wpływem rosnącej presji ze strony akcjonariuszy (akcje Warner Bros. Discovery po trzech latach od połączenia się spółek spadły o połowę)⁷ spółka 21 października ubiegłego roku wydała komunikat, w którym ogłosiła, że rozważa wszelkie strategiczne rozwiązania, mogące zwiększyć wartość akcji spółki⁸ - co, jak szybko się okazało, oznacza kolejną sprzedaż wytwórni.

⁴ G. Rosalsky, The Warner Bros. Curse, <https://www.npr.org/sections/planet-money/2025/12/16/g-s1-102314/the-warner-bros-curse> [dostęp: 03.05.2026 r.].

⁵ Wykres wysokości zadłużenia spółki Warner Bros w ostatnich 10 latach, <https://pl.tradingeconomics.com/disca:us:debt> [dostęp: 03.05.2026 r.].

⁶ R. Faughnder, David Zaslav defends Warner Bros. Discovery cuts: 'We did not get rid of any show that was helping us', <https://www.latimes.com/entertainment-arts/business/story/2022-11-03/david-zaslav-on-warner-bros-discovery-cuts-we-are-fundamentally-rethinking-the-company> [dostęp: 03.05.2026 r.].

⁷ Wykres wartości akcji Warner Bros w ostatnich 10 latach, <https://pl.investing.com/equities/discovery-holding-co-chart> [dostęp: 03.05.2026 r.].

⁸ Komunikat prasowy spółki Warner Bros z 21.10.2025 r., <https://www.wbd.com/news/warner-bros-discovery-initiates-review-potential-alternatives-maximize-shareholder-value> [dostęp: 03.05.2026 r.].

Kto da więcej, czyli negocjacje o Warner Bros

Ogłoszenie o możliwości zakupu wytwórni zainteresowało wielu, chociaż w pierwszej rundzie negocjacji swoje oferty złożyły tylko trzy podmioty – Comsat (amerykańskie przedsiębiorstwo telekomunikacyjne), Paramount oraz Netflix. O ile pierwsza spółka odpadła już na starcie, tak dwie ostatnie stoczyły prawdziwy handlowy bój o Warner Bros.

Negocjacje rozpoczęły się od zaproponowanych przez Paramount, jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem Warner Bros o sprzedaży, 19 USD za akcję. W toku przerzucania się coraz wyższymi ofertami, w styczniu 2026 roku Netflix dobił do 27,75 USD za akcję. I w tamtym momencie wydawało się, że to już koniec – 5 grudnia 2025 roku Warner Bros ogłosiło przejęcie przez Netflix za łączną sumę 82,7 mld USD, spółki podpisały umowę wstępną i przekazały, że spodziewają się sfinalizowania transakcji za maksymalnie 18 miesięcy.⁹ Jednak, jak się okazało, Paramount nie zamierzał poddać się bez walki i już trzy dni później, 8 grudnia, nastąpił niespodziewany zwrot akcji. Prezes Paramount, David Ellison, zwrócił się prosto do akcjonariuszy (a więc stosując tzw. “wrogie przejęcie”), składając im propozycję 30 USD za akcję (co łącznie daje 108,4 mld USD za całą spółkę) i tym samym przebijając Netflix o 2,25 USD na akcję.¹⁰ Ellison nie poprzestał jednak na samej ofercie – ze względu na to, że rada dyrektorów nadal otwarcie przychyliła się w stronę propozycji Netflix, wystosował również do akcjonariuszy otwarty list, przekonując, że oferta Paramount jest dużo lepsza niż ta złożona przez Netflix¹¹ i dodatkowo pozwał Warner Bros domagając się od sądu wymuszenia na wytwórni ujawnienia tajnych informacji dotyczących oferty Netflix, które umożliwiłyby akcjonariuszom podjęcie świadomej decyzji.¹² Wisienką na torcie złożonym z zabiegów Ellisona okazało się kolejne podwyższenie oferty - do 31 USD za akcję i dodatkowo 25 centów za akcję za każdy dzień opóźnienia sfinalizowania transakcji.

⁹ Komunikat prasowy spółki Warner Bros z 06.12.2025 r., <https://prasa.wbdpoland.pl/post/informacja-prasowa-dotyczaca-transakcji-ogloszonej-przez-netflix> [dostęp: 03.05.2026 r.].

¹⁰ D. Goldman, Paramount launches a hostile takeover bid for Warner Bros. Discovery, <https://edition.cnn.com/2025/12/08/business/paramount-hostile-takeover-bid-wbd> [dostęp: 03.05.2026 r.].

¹¹ List spółki Paramount do akcjonariuszy Warner Bros Discovery z 10.12.2025 r., <https://ir.paramount.com/news-releases/news-release-details/paramount-sends-letter-warner-bros-discovery-shareholders/> [dostęp: 03.05.2026 r.].

¹² A. Unton, Paramount nie odpuszcza. Walka o właściciela TVN nabiera rumieńców, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/paramount-pozywa-warner-bros-nasza-oferta-jest-lepsza-niz-netfliksa/yfbzbbn> [dostęp: 03.05.2026 r.].

Spółka ponadto zobowiązała się pokryć 2,8 mld USD kary za zerwanie wstępnej umowy Warner Bros z Netflixem oraz ewentualnie zapłacić 7 mld odszkodowania, gdyby transakcja została odrzucona przez regulatorów.¹³ Ta oferta, szczególnie po przyrównaniu jej do niezmiennie proponowanych przez Netflix 27,75 USD za akcję, była już nie do odrzucenia, i tym samym zapewniła Paramountowi zwycięstwo w tej negocjacyjnej bitwie. 26 lutego 2026 roku Netflix oficjalnie wycofał się z negocjacji – „nie za wszelką cenę” podsumowuje przegraną prezes Netflixa, Ted Sarandos.¹⁴

Czy warto było bić się o Warner Bros?

W ten sposób niemal półroczne negocjacje dobiegły końca, a zwycięsko wyszli z nich David Ellison i Paramount. O co jednak było to całe zamieszanie i czy warto było płacić tyle za gigantyczną, zadłużoną spółkę, której w tym wieku nikt nie był w stanie utrzymać dłużej niż kilka lat? Warner Bros jest co prawda wytwórnią z długą tradycją, znaną i kultową, jednak nie ma co ukrywać - spółka nie wystawiła się na sprzedaż dlatego, że chciała, ale dlatego że była do tego zmuszona. Jej olbrzymie zadłużenie wraz z przejściem przez inny podmiot nie wyparuje - obowiązek uporządkowania finansów i wyprowadzenia wytwórni na prostą spadnie na Paramount. Ale to przecież nie o spłacanie cudzych długów była ta batalia - zarówno dla Netflixa jak i dla Paramountu Warner Bros ma znaczenie dużo większe niż jego zadłużenie.

Po co Netflixowi wielka wytwórnia?

Netflix zaczął pod koniec lat 90., jako wypożyczalnia filmów DVD, które do swoich klientów wysyłał pocztą. Zrewolucjonizował rynek przez wprowadzenie systemu miesięcznego abonamentu na wypożyczenia płyt, bez kar za opóźnienia i z systemem rekomendacji, który podpowiadał klientom, jakie nowe pozycje mogłyby im się spodobać

¹³ O. Górzyński, Warner Bros. Discovery: nowa oferta Paramount może być lepsza od tej Netflixa, <https://www.pap.pl/aktualnosci/warner-bros-discovery-nowa-oferta-paramount-moze-byc-lepsza-od-tej-netflixa> [dostęp: 03.05.2026 r.].

¹⁴ Komunikat prasowy spółki Netflix z 26.02.2026 r., <https://ir.netflix.net/investor-news-and-events/financial-releases/press-release-details/2026/Netflix-Declines-to-Raise-Offer-for-Warner-Bros-/default.aspx> [dostęp: 03.05.2026 r.].

Wzmoczone zainteresowanie wytwórnią Warner Bros może się więc wydawać dość dziwne - sam Netflix, od początku swojej działalności, nigdy za bardzo nie interesował się dystrybucją kinową swoich produkcji. Co prawda każdego roku kilka ich filmów trafia na duży ekran, jednak zazwyczaj na krótki czas, jedynie po to, aby załapać się na sezon nagród filmowych. Spółka bardzo szybko, bo już w 2007 roku, postawiła na streaming i dobrze na tym wyszła, bo jest na tym rynku od lat niedoścignionym liderem. Skąd więc pomysł na zakup wytwórni, która od ponad stu lat produkuje filmy na duże ekrany?

Trzeba zaznaczyć, że Netflix (w przeciwieństwie do Paramount) nie chciał kupić całego Warner Bros. Spółka zainteresowana była jedynie wytwórnią filmową oraz platformą HBO Max, nie interesowały jej stacje telewizyjne, których trochę w swoim dorobku Warner Bros posiada. Netflix nie chciał dywersyfikacji na nowe obszary działalności - chciał wzmocnić te, na których już teraz odnosi sukcesy. A tak to zazwyczaj jest na rynku filmowym, że wzmocnianie platform streamingowych idzie w parze z osłabianiem kin, lub przynajmniej ze zmianą dotychczasowego formatu dystrybucji kinowej. Gdyby Netflix zyskał nielimitowany i wyłączny dostęp do tytułów filmowych w dorobku Warner Bros, mógłby znacznie powiększyć swoją bibliotekę. Dodatkowo miałby prawo do decydowania o losie nowych produkcji wytwórni, które zamiast do kin, mogłyby od razu trafiać na platformę streamingową. Żeby zobaczyć najnowszy hit filmowy, widz nie musiałby już kupować biletu do kina, dostosowywać się do wyznaczonych dat i godzin seansów, czy nawet wychodzić z domu - wystarczyłoby opłacenie raz w miesiącu jednej subskrypcji. Ta wizja zaniepokoiła¹⁵, które od początku negocjacji protestowały przeciwko przejęciu Warner Bros przez Netflix - finansowo taki scenariusz byłby dla nich ogromnym ciosem. Niezadowolona była też część reżyserów i innych ludzi związanych z produkcją filmów, którzy chcą widzieć swoje dzieła na dużym ekranie, a nie na domowych telewizorach. I chociaż obserwując te reakcje Ted Sarandos, prezes Netflix, zapewniał, że zamierza utrzymać dotychczasowe 45-dniowe okno kinowe (co oznacza, że kina nadal miałyby 45 dni wyłączności na nowe produkcje), to były to jedynie puste obietnice.

¹⁵ Komunikat organizacji Cinema United z 05.12.2026r., <https://cinemaunited.org/2025/12/05/cinema-united-opposes-proposed-acquisition-of-legendary-hollywood-studio-warner-bros/> [dostęp: 03.05.2026 r.].

Wcześniej, jeszcze przed rozpoczęciem negocjacji, jego stanowisko było nieco inne - wielokrotnie publicznie powtarzał, że oglądanie filmów w kinach jest już przestarzałe, a streaming ratuje Hollywood poprzez priorytetyzowanie potrzeb widzów i dostarczanie im treści dostosowanych do preferencji.¹⁶ Dość wątpliwe, żeby jego poglądy, a tym samym polityka spółki, mogły się diametralnie zmienić po wykupieniu wytwórni. Żeby jednak być uczciwym, trzeba zaznaczyć, że to nie koniecznie oznaczałoby rewolucję, a raczej przyspieszenie zmian, które już teraz obserwujemy - od pandemii okno kinowe i tak jest regularnie skracane a coraz więcej ludzi rezygnuje z wyjść do kina na rzecz subskrypcji platform streamingowych.¹⁷ Być może ten scenariusz spełni się nawet bez wchłonięcia Warner Bros przez Netflixa.

Pomijając jednak aspekt rozszerzania biblioteki, dla Netflixa takimym kąskiem było HBO Max. Na koniec 2025 roku platforma Netflix była na pierwszym miejscu pod względem ilości subskrybentów na całym świecie - miała ich ok. 325 mln. Na drugim miejscu uplasował się Amazon Prime, jednak różnica w subskrybentach jest znaczna - Amazon posiada ich ok. 200 mln, a więc o ok. 125 mln mniej niż Netflix. HBO Max zajęło czwarte miejsce z ponad 131 mln subskrybentami.¹⁸ I chociaż podane liczby się nie sumują, bo wiele osób korzysta z obu platform, przejęcie przez Netflix platformy HBO Max z pewnością przesądziłoby o pozycji niekwestionowanego lidera na rynku streamigowym, którego dogonienie przez Amazon Prime byłoby niemal nierealne. Dodając do tego jeszcze ludzi, którzy być może nigdy nie zdecydowaliby się na wykupienie dostępu do platformy, gdyby nie była to jedyna okazja zobaczenia nowej produkcji wytwórni Warner Bros - Netflix stałby się prawdziwym gigantem. Ewentualnym problemem, który jednak wisi nad ofertą Netflixa od początku, było to, że bycie tak dużym na danym rynku, może nie być zgodne z prawem. Transakcja, gdyby weszła w życie, miałaby duże szanse na zablokowanie przez amerykańskich regulatorów w związku z utworzeniem monopolu.¹⁹

¹⁶ E. Shanfeld, Netflix CEO Ted Sarandos Says Movie Theater Model Is 'Outdated': 'Most of the Country' Cannot 'Walk to a Multiplex', <https://variety.com/2025/film/news/netflix-ceo-ted-sarandos-movie-theaters-outdated-1236376565/> [dostęp: 03.05.2026 r.].

¹⁷ S. Masunaga, Theaters want you to wait longer to stream movies. Why that probably won't happen, <https://www.latimes.com/entertainment-arts/business/story/2025-04-14/theaters-want-you-wait-longer-stream-movies-why-that-probably-wont-happen> [dostęp: 03.05.2026 r.].

¹⁸ Wykres największych platform streamingowych pod względem liczby subskrybentów, <https://flixpatrol.com/streaming-services/subscribers/> [dostęp: 03.05.2026 r.].

¹⁹ R. Wolfram, Netflix Appears To Face Greater Antitrust Barriers To Acquiring Warner Bros. Discovery Than Paramount, <https://www.promarket.org/2026/02/05/netflix-appears-to-face-greater-antitrust-barriers-to-acquiring-warner-bros-discovery-than-paramount/>, [dostęp: 09.03.2026 r.].

Co dalej z Hollywood, czyli jak sprzedaż Warner Bros wpłynie na świat kina

Zakup Warner Bros był więc dla Netflixu wiele wartym – po połączeniu spółka stałaby się niedoścignionym liderem na rynku streamingowym, prawdopodobnie osiągając to kosztem ograniczenia do minimum dystrybucji kinowej. Ale mimo porażki w negocjacjach, spółka wychodzi z tej sytuacji i tak bardziej z tarczą, niż na tarczy. Ceny akcji Netflixu, które w grudniu, po ogłoszeniu chęci przejęcia Warner Bros, spadły, znów wzrosły pod koniec lutego, kiedy spółka wycofała się z negocjacji.²⁰ Dodatkowo Netflix otrzyma od Paramountu 2,8 mld USD kary umownej, za zerwanie wstępnej umowy z Warner Bros. Spółka więc na całej tej sytuacji zaoszczędziła (a nawet zarobiła) i już teraz zapowiedziała, że zamierza to wykorzystać i w 2026 roku zainwestować w swoje produkcje 20 mld USD.²¹

O co walczył Paramount i czy wygrana mu się opłaci?

Dla Paramount zakup Warner Bros miał trochę inne znaczenie. David Ellison jest świeżo upieczonym prezesem wytwórni - objął to stanowisko raptem w sierpniu 2025 roku po tym jak założona przez niego spółka Skydance Media połączyła się z wytwórnią filmową Paramount. I chociaż poprzednia fuzja spółek jeszcze dobrze nie ostygła, niemal natychmiast zaczął rozglądać się za następnym zakupem. Cel? Stworzenie imperium medialnego, z dominującą pozycją na rynku. Sprzedaż Warner Bros spadła więc Ellisonowi jak z nieba - postawił sobie za punkt honoru zakup wytwórni i obserwując jego poczynania w trakcie negocjacji, można powiedzieć, że dążył do niego niemal desperacko.

Paramount samo w sobie również jest wytwórnią, starszą niż Warner Bros, i chociaż trochę mniejszą, to również zaliczaną do „wielkiej piątki” światowych wytwórni filmowych. Połączenie z Warner Bros jest więc połączeniem dwóch podmiotów, obu zarabiających na box office – w przeciwieństwie do Netflixu. Przez to transakcja nie jest aż tak kontrowersyjna, przynajmniej jeśli chodzi o model przyszłej dystrybucji kinowej.

²⁰ Wykres wartości akcji spółki Netflix w ostatnim roku, <https://pl.tradingview.com/symbols/NASDAQ-NFLX/?timeframe=6M> [dostęp: 03.05.2026 r.].

²¹ Komunikat prasowy spółki Netflix z 26.02.2026 r., <https://ir.netflix.net/investor-news-and-events/financial-releases/press-release-details/2026/Netflix-Declines-to-Raise-Offer-for-Warner-Bros-/default.aspx> [dostęp: 03.05.2026 r.].

To co tak niepokoiło wiele osób w potencjalnym scenariuszu wykupienia Warner Bros przez Netflix w wyniku tej fuzji znacząco się nie zmieni – filmy nadal będą „po staremu” trafiać do kin. Aby to potwierdzić, David Ellison obiecuje rozwijać produkcję kinową i wypuszczać około 30 filmów rocznie (po 15 na każda wytwórnię) - co jest miłą obietnicą, jednak wydaje się mało prawdopodobne. W 2025 roku Warner Bros wypuścił 11 filmów, a Paramount 9, aby dobić więc łącznie do 30 filmów w tym roku obie wytwórnie będą musiały się bardzo mocno postarać.²²

Abstrahując jednak od dystrybucji kinowej, trzeba pamiętać, że Paramount wykupił całą spółkę Warner Bros, a nie tylko jej część, jak to planował Netflix. Oznacza to, że David Ellison nie buduje swojego imperium na jednej płaszczyźnie - wręcz przeciwnie, Paramount stanie się teraz hybrydowym gigantem medialnym. Razem z wytwórnią filmową Paramount przejął również platformę HBO Max, która zapewne zasili platformę Paramount +, znacznie od niej na ten moment mniejszą. Nie wyprzedzą tym Netflix na rynku streamingowym, ale znacznie wzmocnią swoją pozycję. Co jednak bardziej istotne – Paramount wykupił również stacje telewizyjne Warner Bros, w tym Discovery Channel, CNN czy polski TVN, a także wyłączność na transmisję wielu wydarzeń sportowych. Dodając to do swojego obecnego dorobku, Paramount najprawdopodobniej stanie się największym emitentem na amerykańskim rynku medialnym, posiadając według szacunków 14,2% udziałów w rynku (biorąc pod uwagę czas oglądalności) i wyprzedzając przodujący na ten moment YouTube.²³ Taka pozycja daje ogromne możliwości - nie tylko jeśli chodzi o potencjalny zarobek, ale również o kreowanie dyskursu i przekazu polityczno-społecznego.

Podobnie jednak jak w przypadku Netflix, transakcja zanim wejdzie w życie, musi przejść pozytywnie badanie regulatorów - chociaż połączonej spółce nie grozi pozycja monopolisty na rynku streamingowym (jak było to rozważane w przypadku Netflix), to obawy budzi rynek filmowy i telewizyjny.

²² R. Rubin, Warner Bros. Sale to Paramount Over Netflix Won't Save Movie Theaters: 'Pick Your Poison', <https://variety.com/2026/film/news/warner-bros-sale-paramount-netflix-wont-save-movie-theaters-1236674293/> [dostęp: 03.05.2026 r.].

²³ E. Gruenwedel, Paramount Surges to No. 3 in Nielsen's November Media Rankings, <https://www.mediaplaynews.com/paramount-surges-to-no-3-in-nielsens-november-media-rankings/> [dostęp: 03.05.2026 r.].

Warto zaznaczyć, że organy regulacyjne w każdym kraju są inne, co oznacza, że pozytywna opinia ze strony amerykańskich regulatorów zezwala na zatwierdzenie transakcji jedynie na rynku amerykańskim. Aby działać na rynku europejskim - pozytywną opinię wydać muszą również organy europejskie. Paramount podszedł do tego jednak bardzo strategicznie i uruchomił formalną procedurę antymonopolową w Stanach Zjednoczonych jeszcze zanim jego oferta została wybrana. Główny etap badania amerykańskiego Departamentu Sprawiedliwości Paramount przeszedł bez przeszkód jeszcze przed wybraniem jego oferty, rozpoczął już również rozmowy z Komisją Europejską - o ile więc transakcja nie napotka problemów na gruncie stanowym, wydaje się, że pozycja Paramount, chociaż znacznie wzmocniona, nie zostanie uznana za monopol.²⁴

Motywy Ellisona do przejścia Warner Bros są więc zrozumiałe, jednak cena za jaką zgodził się wykupić wytwórnię wydawać się może finansową grą *va banque* dla Paramount, którego roczne przychody wynoszą ok 29 mld USD²⁵ - co nie stanowi nawet 1/3 kwoty tej transakcji. Wytwórnię ratuje jednak jedna rzecz - nazwisko jego prezesa. David Ellison jest synem Larry'ego Ellisona, założyciela firmy Oracle i jednocześnie jednego z najbogatszych ludzi na świecie, który osobiście zagwarantował ponad 40 mld USD na wsparcie oferty Paramountu.²⁶ Poza tym, że Larry Ellison jest człowiekiem bardzo zamożnym i chętnym do wspierania pomysłów syna, to jest również wieloletnim przyjacielem prezydenta Donalda Trumpa. I to jest w tej całej historii dość istotne, szczególnie ze względu na przyszły duży udział Paramount w rynku telewizyjnym. W rękach jednej wytwórni znajdują się teraz, między innymi, dwie ogromne amerykańskie stacje - CBS i CNN, a powiązania polityczne rodziny Ellisonów mogą potencjalnie wpływać na przedstawiane tam informacje.

²⁴ B. Maddaus, Paramount and Warner Bros. Discovery Merger Federal Antitrust Review May Be a Done Deal, <https://variety.com/2026/film/news/paramount-warner-bros-antitrust-states-1236674927/>, [dostęp: 09.03.2026 r.].

²⁵ G. Bennett, K. Cuevas, B. Craig, The concerns and implications of Paramount's Warner Bros. buyout, <https://www.pbs.org/newshour/show/the-concerns-and-implications-of-paramounts-warner-bros-buyout> [dostęp: 03.05.2026 r.].

²⁶ M. James, Larry Ellison pledges \$40-billion personal guarantee for Paramount's Warner Bros. bid, <https://www.latimes.com/entertainment-arts/business/story/2025-12-22/larry-ellison-to-personally-back-paramount-bid-for-warner> [dostęp: 05.03.2026 r.].

Sam amerykański prezydent co prawda obiecywał, że będzie się trzymał z dala od tej transakcji,²⁷ ale z pewnością cieszy go zmiana właściciela stacji CNN, dotychczas raczej mu nieprzychylniej.

Mimo że David Ellison dostał to, co chciał, a Paramount znacznie wzrosło w wyniku tej transakcji, to problemy Warner Bros nie zniknęły. Nawet gorzej – teraz stały się one problemami Paramount. Połączona spółka nie tylko będzie musiała poradzić sobie z dotychczasowym zadłużeniem Warner Bros, ale również z nadszarpniętym w wyniku tego zakupu budżetem samego Paramountu. W wyniku fuzji prognozowany dług obu spółek ma osiągnąć poziom 79 mld USD . Już teraz agencja ratingowa S&P Global Ratings wpisała Paramount na listę obserwacyjną z negatywnymi implikacjami, co oznacza, że o ile nie zostaną podjęte działania w zakresie finansowania i redukcji zadłużenia, sytuacja finansowa spółki będzie się nadal pogarszać . Źle na te informacje²⁸ zareagowała giełda - akcje Paramount od końca lutego odnotowują spadek . David Ellison już teraz zapowiedział cięcia kosztów na najbliższe miesiące, a ludzie zatrudnieni w obu spółkach muszą liczyć się z perspektywą przyszłych zwolnień – w połączonej spółce nie będzie konieczności utrzymywania dublujących się działów. I nie mówimy tu o kilku przypadkach, bo według szacunków zwolnienia mogą osiągnąć nawet 6 000 osób .³¹



David Ellison, prezes Paramount Skydance

²⁷ D. Mangan, Trump says he'll stay out of Netflix, Paramount Skydance fight to take over WBD, <https://www.cnbc.com/2026/02/04/trump-wbd-netflix-paramount-skydance.html> [dostęp: 05.03.2026 r.].

²⁸ M. Sobierajski, S&P sygnalizuje problem z ratingiem Paramount Skydance, <https://www.xtb.com/pl/analizy-rynkowe/wiadomosci-rynkowe/s-p-sygnalizuje-problem-z-ratingiem-paramount-skydance> [dostęp: 05.03.2026 r.].

²⁹ <https://www.spglobal.com/ratings/en/regulatory/article/-/view/type/HTML/id/3524247>, [dostęp: 09.03.2026 r.].

³⁰ Wykres wartości akcji spółki Paramount w ostatnim roku, <https://pl.tradingview.com/symbols/NASDAQ-PSKY/?timeframe=6M> [dostęp: 05.03.2026 r.].

³¹ M. James, S. Masunaga, Hollywood has already faced steep job cuts. The Warner deal could make it worse, <https://www.latimes.com/entertainment-arts/business/story/2025-12-10/netflix-paramount-warner-bros-deal-layoffs-what-to-know> [dostęp: 05.03.2026 r.].

Co dalej?

Warner Bros nie ma w ostatnich latach szczęścia do właścicieli - właściwie każda jego sprzedaż w XXI wieku była mniej lub bardziej nieudana. Mimo to wciąż znajdują się kolejne spółki, które liczą na zdjęcie z wytwórni tej pechowej klątwy i zmienienie jej wreszcie w dochodowy biznes. Nie ma jednak co się dziwić - Warner Bros jest takowym kąskiem dla graczy na rynku medialnym. Kusi głośnymi tytułami i uwielbianymi przez miliony widzów francyzami, ogromnym udziałem w box office i renomą jakości - nic więc dziwnego, że ani Netflix, ani Paramount nie chciały odpuścić. 20 marca ma odbyć się głosowanie akcjonariuszy nad ostatecznym zatwierdzeniem oferty Paramount, i jeśli transakcja nie napotka po drodze sprzeciwu ze strony organów regulacyjnych, już niedługo będziemy mieć na rynku nowego (choć może bardziej „odnowionego”) potężnego gracza, a David Ellison stanie się jedną z najbardziej wpływowych osób w Hollywood. Czy będzie to wreszcie ta fuzja, która „zaklika” i wyprowadzi Warner Bros na prostą? Trudno powiedzieć, pozostaje tylko wierzyć, że każda zła passa kiedyś się kończy.

Młodzi, którzy tworzą



Paulina Kędzierska

Redaktorka naczelna



Mikołaj Gniadzik

Wicenaczelnny



Antonina Sołtysiak

Prezeska koła naukowego



Ada Biały

Ilustracje



Anatola Stabryła

Koordynatorka działu korekty



Katarzyna Herynowska

Redaktorka działu „Religia”



Basia Tur

Redaktorka działu „Polska”



Gabriela Stasiak

Redaktorka działu „Świat”



Michał Witak

Koordynator działu „Społeczeństwo”



Blanka Wilczek

Redaktorka działu „Społeczeństwo”



Katarzyna Georgiev

Redaktorka działu „Kultura”

Dział korekty

Katarzyna Georgiev | Mikołaj Gniadzik
Natalia Hałka | Zbigniew Jankiewicz
Aleksandra Jobda | Maria Mucha
Magdalena Osińska | Anatola Stabryła
Maria Targosz

Dział promocji

Paulina Kędzierska | Magdalena Osińska
Marcjanna Szumska | Anna Kopacka
Natalia Kulesza | Maria Targosz

Składanie kwartalnika

Marcjanna Szumska | Łucja Żochowska
Ewa Kaczorowska | Antonina Sołtysiak
Natalia Hałka | Natalia Kulesza



Maciej Chrapkiewicz

Student stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim, wiceprezes Koła Naukowego Praw Człowieka i Kryzysów Humanitarnych. Zainteresowany regionami o wątpliwej stabilności – szczególnie Bałkanami Zachodnimi i Meksykiem. Prywatnie miłośnik literatury antywojennej uczący się francuskiego i serbskiego.



Michał Dembski

Student stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Członek działu „Polska”. Zainteresowany historią polityczną Polski po 1989 roku, II wojną światową i ładem międzynarodowym oraz jego dziejami. Poza zainteresowaniami naukowymi kibic FC Barcelona i dumny współopiekun trójki kotów. Wolny czas poświęca na lekturę czasopism i książek na tematy polityczne oraz spaceruje z muzyką w słuchawkach.



Mikołaj Gniadzik

Zastępca redaktorki naczelnej kwartalnika „Młodzi o Polityce”. Redaktor działu Polska w latach 2024-2025, w przeszłości również współkoordynator działu korekty. Z wykształcenia amerykanista. Interesuje się szczególnie polityką polską i amerykańską, a w swoich tekstach najczęściej porusza tematykę praworządności, mediów oraz społecznych aspektów konfliktów zbrojnych. W wolnym czasie sięga po thrillery psychologiczne i uczy się języków obcych.



Zbigniew Jankiewicz

Niedoszły prawnik, prawie politolog, w międzyczasie analityk w wielkiej czwórce. Zna więcej języków niż opublikował tekstów. Zainteresowania – podział społeczno-polityczny w Polsce, defekty polskiego ustroju, hiszpańskie inwektywy i kuchnia śródziemnomorska. Jeden z piętnastu kibiców Warty Poznań.



Aleksandra Jobda

Studentka filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Zainteresowana problematyką społeczną, literaturą i modą. Uwielbia wszystkie zwierzęta, szczególnie psy, koty, świnki morskie oraz papugi.



Emilia Krukowska

Studentka III roku politologii na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jej zainteresowania koncentrują się głównie na polskiej polityce oraz kwestiach związanych z prawami człowieka, polityką społeczną, systemem penitencjarnym i resocjalizacją. Poza studiami spędza czas na czytaniu książek oraz zainteresowaniach związanych ze sztuką.



Apolonia Lenkosz

Studentka stosunków międzynarodowych i prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Jej zainteresowania to przede wszystkim filozofia, socjologia i wszelkie procesy zachodzące we współczesnych społeczeństwach. W wolnym czasie zwiedza kina studyjne, żegluje lub nadrabia zaległości książkowe.



Maria Mucha

Absolwentka studiów historycznych na Uniwersytecie Łódzkim, obecnie doktorantka SDNH UŁ. Jest wierna stwierdzeniu, że „historia dzieje się na naszych oczach”, dlatego poza nowożytnymi rękopisami, interesuje się współczesną polityką i szeroko rozumianą socjologią. W wolnych chwilach zgłębia tajemnice architektury modernistycznej i rozprawia się z mitami o Polsce i Polakach. Uwielbia czytać i szlifować swój język, zarówno w mowie, jak i piśmie. Zakochana w Szwajcarii, miłośniczka kawy i pięknych kwiatów.



Dominika Nathali

Studentka politologii II stopnia oraz absolwentka stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Od wielu lat zaangażowana w działalność społeczną. Organizatorka projektu społecznego „Misja na czterech łapach”, zajmującego się edukacją dzieci na temat praw zwierząt. Interesuje się polityką, genealogią, filmem oraz historią II wojny światowej. W wolnym czasie uwielbia czytać książki oraz spacerować po Warszawie, szukając nowych i inspirujących miejsc – kawiarni, parków i kin studyjnych.



Antonina Sołtysiak

Prezesa Koła Naukowego Młodzi o Polityce. Studentka stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Jej zainteresowania to region Indo-Pacyfiku, w szczególności Chiny oraz dziennikarstwo. Często podróżuje po Włoszech, w czym pomaga jej znajomość tego języka. Uwielbia czytać książki biograficzne oraz literaturę klasyczną.



Anatola Stabryła

Koordynatorka działu korekty. Absolwentka stosunków międzynarodowych. Wśród jej zainteresowań badawczych pierwsze skrzypce grają Bliski Wschód i Afryka, co skłoniło ją również do nauki języka arabskiego. Jej dzień nie obejdzie się bez kawy. Uwielbia być w podróży, kocha Kraków i posiada brązowy pas w karate.



Gabriela Stasiak

Koordynatorka działu „Świat”. Studentka stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. W centrum jej zainteresowań znajdują się prawa człowieka, polityka migracyjna oraz zagadnienia związane z nierównościami społecznymi. Po godzinach chętnie oddaje się lekturze książek – zarówno literatury faktu, jak i beletrystyki.



Marcjanna Szumska

Ābsolwentka politologii, obecnie studentka międzynarodowych studiów nauk politycznych i dyplomacji w kolegium ISM na Uniwersytecie Śląskim. Interesuje się Ameryką Łacińską, prawami kobiet i polityką Stanów Zjednoczonych. Feministka i kinofilka.



Aleksandra Tenerowicz

Studentka stosunków międzynarodowych i MISH UW. Entuzjastka Azji Wschodniej i Francji, pasjonatka obcych kultur. Aspirująca poliglotka. Uwielbia wszelkie podróże i jest nieodłącznie związana z czarną kawą.



Adrian Thrun

Gdańszczanin studiujący prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Miłośnik historii, zwłaszcza okresu późnoantycznego, bizantyjskiego oraz dziejów Kościoła. Entuzjasta obcych kultur i tradycji, co implikuje zainteresowanie podróżami, podejściem dyplomatycznym oraz eksploracją nowych miejsc. W hobby politologicznym w geografii nie ma granic, choć przyznaje, że jego ulubionym polem działania jest cała Europa oraz Basen Morza Śródziemnego. Uwielbia również zgłębiać problematykę ustroju państw oraz ich zróżnicowanie społeczno-kulturalne. W wolnym czasie fan żużla, teatru oraz pływania.



Barbara Tur

Koordynatorka działu „Polska”. Studentka europeistyki i prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Stypendystka Nagrody Ministra Edukacji i Nauki. Pasjonuje ją historia i jej wpływ na współczesną politykę oraz społeczeństwo. Interesuje się również tematyką związaną z Unią Europejską. Uzależniona od kawy, w wolnym czasie uwielbia odwiedzać muzea i słuchać muzyki.



Blanka Wilczek

Redaktorka działu „Społeczeństwo”. Studentka polityki kulturalnej na WNPiSM UW, magistra kulturoznawstwa oraz absolwentka studiów Skandynawsko-Bałtyckich i Warszawskiej Szkoły Filmowej. Interesuje się funkcjonowaniem społeczeństwa w kontekście polityki, kultury i mediów, ze szczególnym uwzględnieniem krajów skandynawskich. Jej dotychczasowe prace naukowe koncentrują się na historii i kulturze Norwegii.



Julia Woszczyk

Studentka filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim, członkini działu korekty. Jej zainteresowania oscylują wokół literatury oraz szeroko pojętej kultury. Płodna autorka tekstów o teście tematyce. Ponadto obserwatorka polskiej sceny politycznej oraz życia publicznego, w szczególności stolicy. Zaangażowana w działalność wspierającą osoby w kryzysie bezdomności.



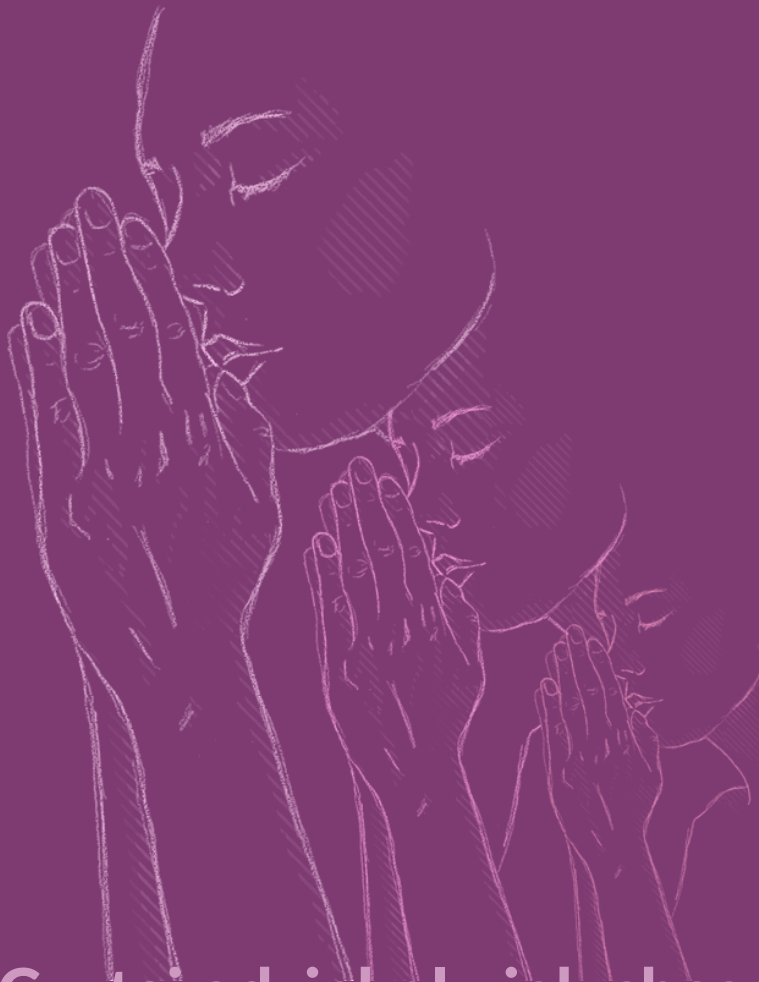
Daryna Sydorenko

Dyrektorka ds. Badań w Transatlantic Dialogue Center (TDC) oraz starsza doradczyni Aliansu. Magister stosunków międzynarodowych (Narodowy Uniwersytet „Akademia Ostrogoska”), kształciła się również w ramach wymiany studenckiej na Uniwersytecie Warszawskim. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół bezpieczeństwa europejskiego, relacji polsko-ukraińskich, odporności społecznej oraz powojennej odbudowy Ukrainy. Jest współautorką licznych publikacji analitycznych dotyczących reform, procesów reintegracji oraz przeciwdziałania dezinformacji. Doświadczenie zawodowe zdobywała m.in. podczas staży w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Ukrainy oraz Przedstawicielstwie Unii Europejskiej w Ukrainie.



Valeriia Fabianska

Studentka studiów licencjackich na kierunku Etyka–Polityka–Ekonomia na Ukraińskim Uniwersytecie Katolickim (UCU), delegatka oraz organizatorka sesji międzynarodowej młodzieżowej organizacji European Youth Parliament. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na polityce europejskiej i międzynarodowej, demokratycznym zarządzaniu w warunkach wojny, a także na roli instytucji oraz społeczeństwa obywatelskiego we wzmacnianiu odporności społecznej podczas wojny Rosji przeciwko Ukrainie.



Czytaj gdziekolwiek chcesz!

Znajdź nas:



mlodziopolityce.pl



facebook.com/mlodziopolityce



X.com/mlodziopolityce



instagram.com/mlodzi_o_polityce/



redakcja@mlodziopolityce.pl